

ZBRODNICZE DYWIZJE SS



SS-TOTENKOPF

HISTORIA DYWIZJI WAFFEN SS



 BELLONA

Chris Mann

SS-TOTENKOPF



ZBRODNICZE DYWIZJE SS

SS-TOTENKOPF

HISTORIA DYWIZJI WAFFEN SS

1940-1945

Chris Mann

Przełożył
Ryszard Grajek

BELLONA

Warszawa

Tytuł oryginału: *SS-Totenkopf. The History of the „Death's Head” Division 194045.*

Tłumaczenie książki wydane za porozumieniem
Amber Books Ltd.

© Copyright for the polish edition and translation by Bellona Spółka Akcyjna
Warszawa 2008

© Copyright Amber Books Ltd 2001

ISBN 978-83-11-11150-9

Redaktor prowadzący: Tomasz Kompanowski

Redaktor merytoryczny: Kszysztof Fudalej

Redaktor techniczny: Krzysztof Sobczak

Korekta: Hanna Rybak

Redaktor projektu: Charles Catton

Projekt graficzny: Roger Hyde

Wybór zdjęć: Lisa Wren

Mapy: Hardlines

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI

AKG London: 16, 36-37, 38, 66, 69, 142. **Robert Hunt Library:** 58-59. **Suddeutscher Verlag:** 6, 12, 14, 20-21 (oba), 23, 24, 25, 28-29, 30-31, 84, 108, 143, 151, 156, 158, 164.
TRH Pictures: 8, 9, 10, 15, 19, 27, 32, 33, 34, 39, 40, 42, 43, 44-45, 46, 47, 48, 50-51, 55, 56, 57 (IWM), 60, 61, 62, 64-65, 70, 72-73, 75, 76, 78, 80, 81, 82, 86, 87, 88, 90, 92, 94, 95, 96, 98
(US National Archives), 99, 100-101, 102, 103, 105, 107, 110, 112, 113, 114-115, 116-117 (oba), 118-119, 120, 121, 122, 124-125, 127, 128, 130, 131, 132-133, 134, 135, 136, 138, 140, 144, 146, 148, 149, 150, 152-153, 154, 159, 160, 162, 167, 169, 170, 172-173, 175 (Bundesarchivs), 176, 179, 181, 182 (IWM), 183, 184, 186.

Bellona prowadzi sprzedaż wysyłkową wszystkich swoich książek z rabatem.

www.ksiegarnia.bellona.pl

Nasz adres: Bellona SA, ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa

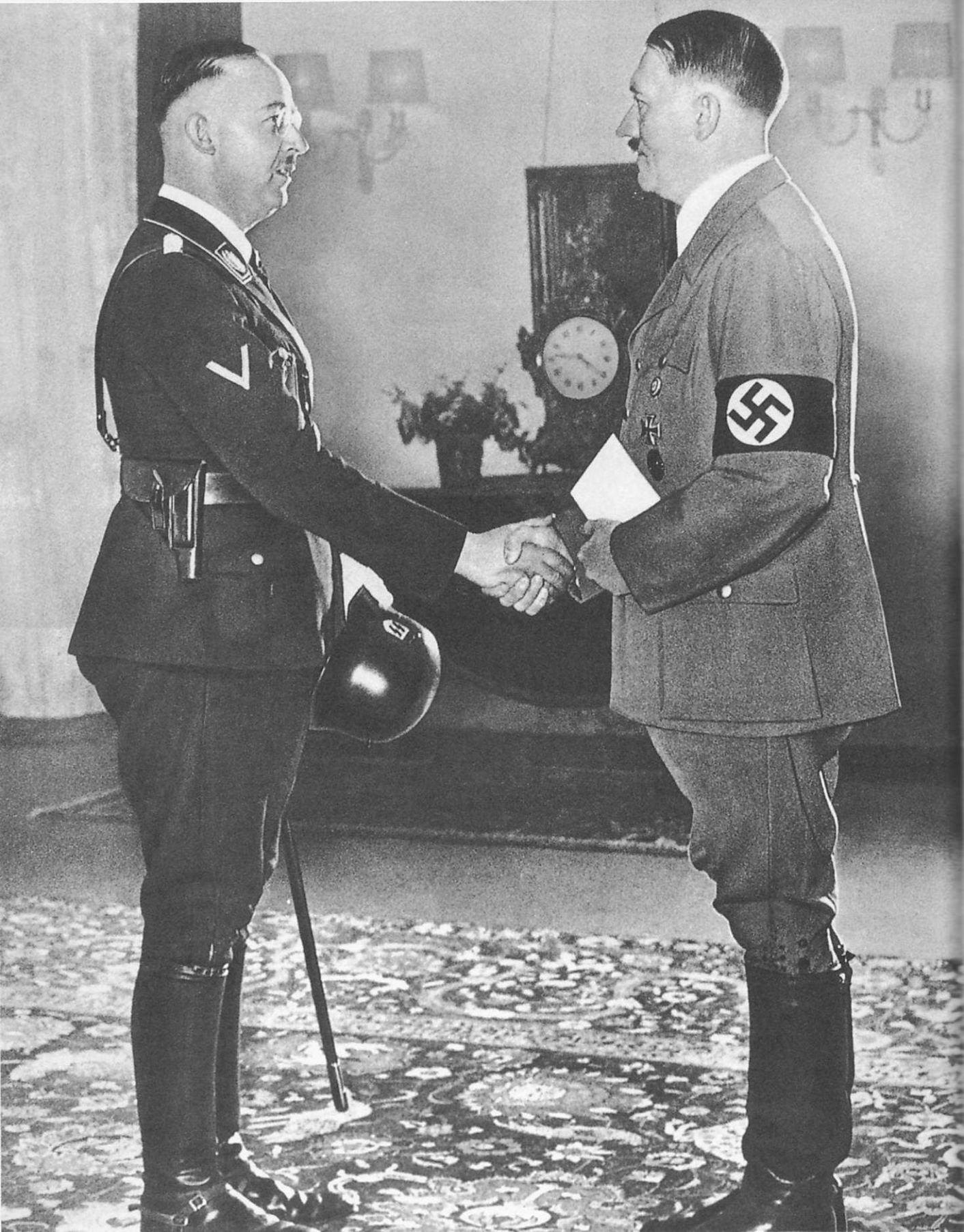
Dział Wysyłki: tel. 022 45 70 306, 022 652 27 01, fax 022 620 42 71

biuro@bellona.pl

<http://www.bellona.pl>

SPIS TREŚCI

1 Sformowanie	6
2 Organizacja	34
3 Chrzest bojowy	66
4 Uderzenie na północy	88
5 Odrodzenie	108
6 Koniec gry	128
7 Kluczowe postaci	144
8 Siła ognia	160
Uzupełnienia	187
Indeks	190



SFORMOWANIE

Dywizja *Totenkopf* przerażała w każdym swoim aspekcie, który wzięłoby się pod uwagę. Będąc w dużej mierze produktem wizji jednego człowieka, dywizja uosabiała najlepsze i najgorsze strony *Waffen-SS*, zdolnych do najwyższego męstwa i odwagi, ale również do popełniania najgorszych potworności wojennych.

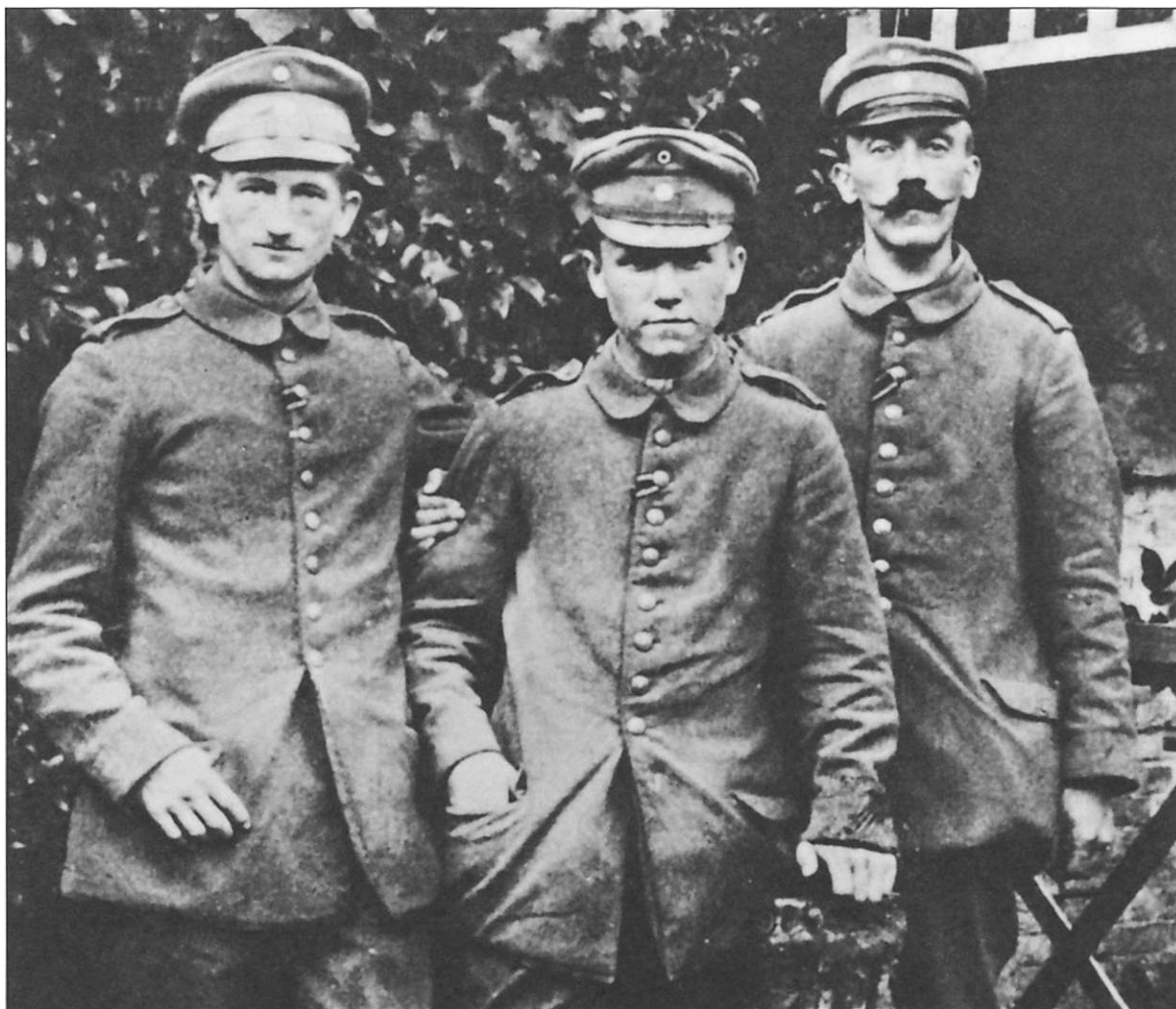
W okresie II wojny światowej *Waffen-SS* zdobyły budzącą lęk sławę bojową. W maju 1945 roku ponad 800 000 mężczyzn służyło w ich 38 dywizjach, a z tego około 20-25 procent zostało zabitych na polach bitew. Formacje *Waffen-SS* walczyły na wszystkich niemieckich liniach frontu, poza Afryką Północną, w szczególności odegrały one decydującą rolę na froncie wschodnim, w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pomimo wysokiej pozycji *Waffen-SS* w ramach niemieckich sił zbrojnych - *Wehrmachtu*, sława ta w znacznym stopniu dotyczyła mniej więcej pół tuzina bojowych formacji o najwyższym standardzie. Częścią wewnętrznego trzonu elitarnych formacji SS była 3. Dywizja Pancerna *Totenkopf*. Dywizja *Totenkopf* rozpoczęła służbę w 1940 roku we Francji. Wzięła również udział w roku 1941 w operacji „Barbarossa”, tj. w inwazji na Związek Radziecki, a następnie była zaangażowana w niektóre najcięższe walki na froncie wschodnim: pod Demiańskiem, pod Kurkiem, koło Warszawy, zaś pod koniec wojny - wokół Budapesztu. Dywizja z brawurą i nieustępliwością walczyła w czasie całego konfliktu wojennego, Hitler i wielu wyższych dowódców *Wehrmachtu*, jak na przykład Erich

Po lewej: *Reichsführer-SS* i jego Führer podają sobie ręce. Imperium Heinricha Himmlera obejmowało system obozów koncentracyjnych i *Waffen-SS*, dwie kluczowe organizacje w historii *Totenkopf*

von Manstein, uważało dywizję *Totenkopf* za jedną z najlepszych, najbardziej niezawodnych formacji bojowych nazistowskich Niemiec.

Zaciekłość i zdolność *Totenkopf* do przetrwania w walce były legendarne. Ludzie dywizji wyraźnie nie byli *Soldaten wie die anderen auch* (żołnierzami takimi, jak inni), jak to w znany sposób w roku 1953 członków *Waffen-SS* określił powojenny kanclerz niemiecki, Konrad Adenauer. Przygotowanie dywizji, osobowość jej założyciela Theodora Eickego, a także tradycje, motywacja i ideologia *Waffen-SS* świadczyły o tym, że *Totenkopf* nie była jedynie formacją militarną. Jak napisał w swej książce *Czarne korpusy* Robert Koehl: „Tradycja, to znajome z annałów wojskowych pojęcie, miała swój wpływ także na SS, i nie zawsze taki, jakiego życzyli sobie dowódcy SS - albo ochotnicy SS - zmuszając człowieka do stania się czymś więcej niż on jest i zarazem, w odpowiednim rozumieniu, czymś mniej”.

Budząca przerażenie sława bojowa jednostki miała oparcie w bezwzględnych i brutalnych aktach kryminalnych, jeśli chodzi o traktowanie wziętych do niewoli żołnierzy i cywilów. Warto odnotować, że pięć z najbardziej znanych i najlepiej udokumentowanych potworności, popełnionych przez *Waffen-SS* - masakra w Le Paradis, Tulle, Oradour-sur-Glane, Malmedy oraz zabójstwa odwetowe nad Arno - zostało dokonanych albo przez oddziały *Totenkopf* albo też były łączone z ludźmi będącymi wy-



tworami dywizji *Totenkopf*. Jest to zupełnie oddzielna sprawa od bezpośredniego związku dywizji z prowadzeniem systemu obozów koncentracyjnych przez SS.

Waffen-SS wydały takich ludzi, jak Fritz Knochlein, Heinz Lammerding, Hermann Priess, Max Simon. Fritz Knochlein dowodził 14. kompanią 2. batalionu *Totenkopf* w Le Paradis; Heinz Lammerding, były oficer operacyjny dywizji *Totenkopf* jako dowódca drugiej dywizji SS *Das Reich*, wydał rozkazy zmasakrowania francuskiej ludności cywilnej w Tulle i Oradour; Hermann Priess, *SS-Gruppenführer* (generał brygady), a przez krótki czas dowódca dywizji *Totenkopf* był ścigany za

masakrę oddziałów amerykańskich pod Malmedy w Belgii przez dowodzone przez niego oddziały 1. Dywizji Pancerniej SS *Leibstandarte Adolf Hitler*, Max Simon - trwale oddany dywizji *Totenkopf* wydał rozkaz dokonania odwetowych morderstw nad Arno. Aby zrozumieć okoliczności, które stworzyły takich ludzi, warto prześledzić początki partii nazistowskiej SS, *Waffen-SS* oraz systemu obozów koncentracyjnych.

POCHODZENIE SS

Adolf Hitler, jako żołnierz IG. bawarskiego rezerwowego pułku piechoty w czasie I wojny światowej po raz

Po lewej: Adolf Hitler (pierwszy z prawej) z dwoma towarzyszącymi z I wojny światowej, Ernstem Schmidtem i Maxem Amannem. Hitler w służbie wojskowej znalazł swój cci i stał się zgorzkniały z powodu klęski Niemiec

pierwszy w życiu odnalazł sens braterstwa, dyscypliny i sprawy. Dnia 11 listopada 1918 roku wojna zakończyła się, kiedy Hitler - po zagazowaniu w Belgii - przychodził do zdrowia w szpitalu na Pomorzu. Wiadomości o klęsce przeraziły go; wspominał, że leżąc wówczas na szpitalnym łóżku, „wiedział, że wszystko zostało utracone. Jedynie wariaci - kłamcy lub kryminaliści - mogli mieć nadzieję na litość ze strony wroga. Podczas tych nocy wzrosła moja nienawiść przeciwko ludziom, którzy doprowadzili do tej zbrodni”.

Dla wielu weteranów I wojny światowej powrót do cywilnego życia był niesamowicie trudny. Wielu było zdumionych nagłością upadku Niemiec i - podobnie, jak Hitler - czuło, że cywilne przywództwo kraju ich zdradziło. Ponadto wrócili oni do domu do politycznego chaosu, głodu i rewolucji, kiedy to ekstremistyczne grupy próbowały przejąć władzę. Liczni byli żołnierze niemieccy nie mieli ochoty wracać po to, by być pogardzani, bezrobotni, a możliwe, że nawet cierpieć głód. Ludzie ci byli gotowymi rekrutami dla *Freikorps*, paramilitarnych sił, wykorzystywani przez trapiący kłopotami nowy rząd niemiecki do powstrzymania komunistycznej próby przejęcia władzy na początku 1919 roku oraz powstańców polskich na okrojonej granicy wschodniej. Poglądy polityczne *Freikorps* były w znacznym stopniu nacjonalistyczne i prawicowe, a ich członkowie często dryfowali w kierunku członkostwa jednej z wielu partii, które wyrosły w Niemczech na ekstremistycznych skrzydłach społeczeństwa.

Jedną z tych partii była *Deutsche Arbeiter Partei* (DAP - Niemiecka Partia Robotnicza). Adolf Hitler był jeszcze na liście płac swojego wojennego regimentu, kiedy został skierowany do przekazywania raportów z działalności DAP. Wstąpił do tej partii we wrześniu 1919 roku i wykazał się takimi umiejętnościami, że szybko wyrósł na szefa propagandy. Hitler później przemianował partię na *Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei* (NSDAP - Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników, zwykle określana w skrócie jako partia Nazi; od National i so-ZI-alist). Hitler piął



Powyżej: Wytwór pruskiej elity: feldmarszałek von Mackensen, tu w roku 1940, ma na policzkach szramy po ranach z pojedynków. Widoczny symbol trupiej czaszki, noszony na nakryciu głowy, później został przejęty przez *Totenkopf*

się w górę błyskawicznie i w styczniu 1922 roku swoje kroki kierował ku przywództwu tej partii. Zebrania polityczne NSDAP na początku lat 20. często przerażały się w bójki z grupami lewego skrzydła. NSDAP początkowo uzyskiwała protekcję ze strony *Zeitfreiwilligen* (okresowych wolontariuszy) z monachijskich oddziałów *Reichswehr* (obrony Rzeszy - niemieckich sił zbrojnych) lecz ci ludzie, pomimo tego że sympatyzowali z partią, nie byli jej oddanymi zwolennikami, czego oczekiwał Hitler. Poza tym ich lojalność skierowana była zasadniczo gdzie indziej.

Jednakże Ernst Röhm, oficer *Reichswehr* oraz lider miejscowego *Freikorps*, który współpracował z Hitlerem jako informator, był pod takim wrażeniem nowo powstałej i małej partii, że do niej wstąpił. Röhm, doświadczony żołnierz i organizator sił paramilitarnych, był siłą kierowniczą ukrytą za bardziej sportowym



odłamem NSDAP, znanym początkowo jako Wydział Sportowy i Gimnastyczny (SA). Rohm zabrał się za rozbudowę SA, która w listopadzie 1921 roku otrzymała nową nazwę *Sturmabteilungen*, tj. oddziały szturmowe; dla wygody zachowane zostały takie same inicjały. Nazwa nasuwała konotacje z elitarnymi oddziałami szturmowymi z okresu I wojny światowej - czymś, co przypominało zahartowanych weteranów z *Freikorps*, którzy w przeważającej mierze SA tworzyli.

Jednak Hitler wkrótce odkrył, że ludzie SA nie w pełni podlegali jego komendzie. Nie zawsze mógł nimi dysponować, a swą podstawową lojalność winni byli Rohmowi. Hitler, kiedy uczestniczył w ich zebraniach, manewrach i paradnych musztrach, przyjmowany był uprzejmie, lecz nie pozwalano mu sprawować kon-

Powyżej: Słynne zdjęcie *Stosstrupp Adolf Hitler* gotowego do akcji w Bayreuth 2 września 1923 roku. Weześniejsza straż przyboczna Hitlera była poprzedniczką SS. Z prawej strony cesarskiej niemieckiej flagi stoi Ulrich Graf

trolu nad tymi ludźmi. Pomimo to Rohm był Hitlerowi bardzo bliski; był jednym z niewielu współpracowników Hitlera, do których zwracał się poufale per „du” (ty). W marcu 1923 roku Rohm świadomy obaw Hitlera utworzył opartą na Monachium złożoną z 12 ludzi SA straż przeznaczoną do ochrony jedynie lidera partii. Nowa ochrona Hitlera była znana jako *Stabswache* (Straż Sztabowa), a jej członkowie składali mu przysięgę osobistej lojalności. Jednak *Stabswache* pozostawała w organizacyjnych ramach SA i jednostka ta

wkrótce, po kolejnej sprzeczce z kierownictwem SA, została rozwiązana.

Rzeczywiście stosunki SA z partią były niejasne. Pomimo wyznaczenia Hermanna Goringa, wysoko odznaczonego bohatera I wojny światowej i lojalnego towarzysza do zorganizowania i dowodzenia militarnym skrzydłem SA, Hitler zdawał sobie sprawę z tego, że organizacja pozostawała osobistą armią Róhma i odmawiała słuchania rozkazów funkcjonariuszy partii nazistowskiej. Pewnego rodzaju apolityczna postawa Róhma została jasno potwierdzona w notatce, którą wysłał Hitlerowi: „Polityka partyjna nie będzie tolerowana... w SA”. W ten sposób stało się tak, że dwa miesiące po utworzeniu *Stabswache* Hitler powołał starannie dobraną 100-osobową siłę zbrojną, *Stosstrupp Adolf Hitler*, która była - zgodnie z nazwą - lojalna wobec niego w niekwestionowany sposób. Członkowie *Stosstrupp* byli uzbrojeni, zmotoryzowani i nosili mundury na wzór wojskowy. Jesienią osiągnęła ona siłę czterech plutonów: jeden pluton piechoty składający się z czterech drużyn, pluton karabinów maszynowych, pluton pistoletów maszynowych i pluton moździerzy. Bardzo szybko przybrali oni za swój emblemat symbol trupiej czaszki (czaszka i piszczele).

Ludzie ze *Stosstrupp* otrzymali te odznaki z nadwyżek magazynowych wyposażenia armii i tym samym wpisali się w obraz mający w niemieckiej tradycji wojskowej długi rodowód. To charakterystyczne godło stało się kluczowym symbolem przyszłej SS i było dywizyjnymi insygniami 3. Dywizji SS *Totenkopf*. Rzeczywiście była to jedyna odznaka wspólna dla wszystkich formacji SS - *Allgemeine-SS* (Ogólnej SS), Germańskiej SS i *Waffen-SS*. Pomimo swego ponurego wyglądu, trupia czaszka została wybrana raczej ze względu na jej rezonans historyczny, aniżeli po to, by wywoływać lęk w tych, którzy na nią spoglądali. Symbol ten w 1741 roku przyjęły elitarne jednostki pruskie, pułki 1. i 2. *Leib-Husaren*, na cześć króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I, który poprzedniego roku zmarł. Symbol ten był także używany w niemieckim państwie Brunzwik przez 17. pułk huzarów i 3. batalion 92. pułku piechoty w czasie wojen napoleońskich. Godło trupiej czaszki pozostało w użyciu w czasie zjednoczenia Niemiec, a podczas I wojny światowej było odznaką licznych wyborowych formacji

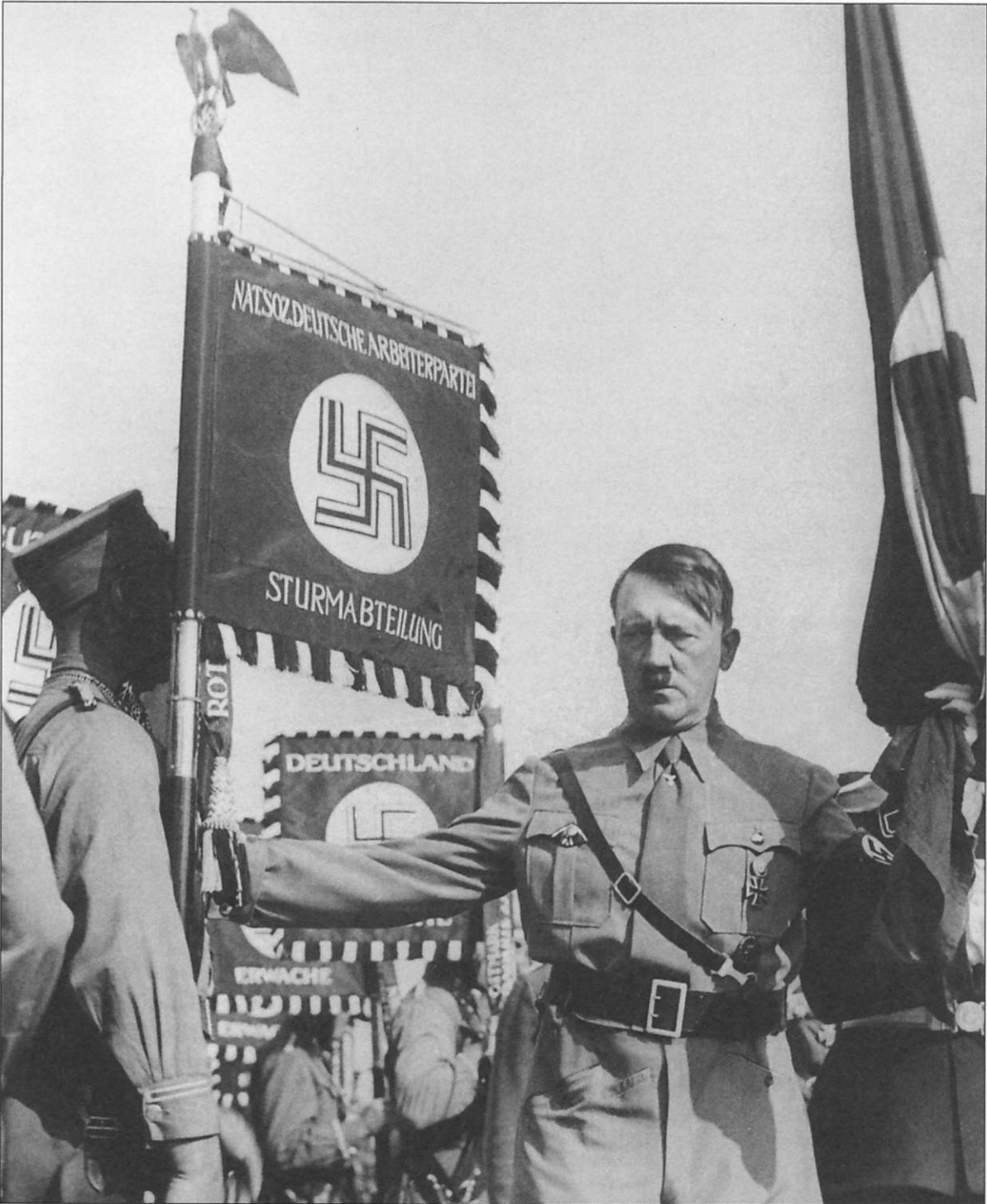
niemieckich, takich jak oddziały szturmowe i czołgiści. W latach bezpośrednio powojennych zostało przyjęte także przez niektóre z bardziej groźnych oddziałów *Freikorps*. Jak odnotowuje Robin Lumsden w swoim opisie symbolizmu SS w dziele „Czarny Zakon SS Himmlera 1923-1945”: „Z powodu kojarzenia go z tymi formacjami stało się to symboliczne nie tylko dla czasu wojny i samopoświęcenia, lecz także powojennego tradycjonalizmu, antyliberalizmu i antybolszewizmu”. Dla *Stosstrupp* i jego następcy - SS, był to właściwy wybór.

Stosstrupp wkrótce znalazły się w akcji. Hitler, popełniając jeden z nielicznych w swojej międzywojennej karierze politycznej poważnych błędów w ocenie sytuacji, zdecydował się wykorzystać wybuchową atmosferę w Bawarii pod koniec 1923 roku i przejąć władzę polityczną. Tzw. pucz piwiarniany z 9 listopada 1923 roku nie doprowadził jednak w rezultacie do zagarnięcia władzy przez nazistów. Policja dała dowód więcej niż woli otwarcia ognia do Hitlera i jego 3000 zwolenników. Szesnastu nazistów zostało zabitych, a Hitler i większość liderów NSDAP zostało aresztowanych, działalność partii zakazana, a SA i *Stosstrupp* rozwiązane. Chociaż pucz „piwiarniany” miał wszelkie oznaki fiaska, to następnego dnia wy dobył on Hitlera z regionalnego mroku ku światłu niedobrej narodowej sławy. Partia nazistowska zyskała również swój pierwszy sakralny relikw. Sztandar wysunięty na przód kolumny został obryzany krwią umierającego szeregowca - niosącego go - Andreasa Bauriedla.

Tak zwana *Blutfahne*, czy też krwawy sztandar był potem użyty dla konsekrowania sztandarów nowo sformowanych jednostek SS i SA. Co więcej, w działaniu sprawdził się też *Stosstrupp*, kiedy to Ulrich Graf bohaterko rzucił się ku salwie, która mogła z powodzeniem zabić Hitlera i zosta! ugodzony 16 razy. Wyjątkowo Graf przeżył. *Stosstrupp*, chociaż był mały i politycznie bez znaczenia, dla Hitlera miał walor jako trzon lojalnej elity i tym samym okazał się prekursorem SS.

FORMOWANIE SIĘ SS

W grudniu 1924 roku, po odbyciu jedynie dziewięciu miesięcy z orzeczonej pięcioletniej kary za zdradę stanu, Hitler wyszedł z więzienia i zabrał się za odbudowanie swojej partii. Okres więzienia pozwolił mu przybrać na wadze (jedzenie było lepsze od tego, jakie miał



wcześniej), napisać swój manifest *Mein Kampf* (Moja walka) oraz ocenić następstwa puczu. Jego fiasko przekonało go, że w dążeniu do osiągnięcia władzy, skoro rząd cieszył się ze strony policji i armii lojalnością, powinien on zastosować metody legalne. Hitler zakazał SA nosić broń i pełnić funkcję prywatnej armii. Zmartwiło to Rohma, który widział w SA siłę, która miałaby uzupełnić, a w końcu zastąpić regularne siły *Reichswehry*, a więc szef SA na krótko zrezygnował z przynależności do partii.

W tym momencie Hitler podjął decyzję o utworzeniu oddanej mu jednostki ochrony. W kwietniu 1925 roku *Filhrer* (lider) - tak był teraz nazywany Hitler - do sformowania na nowo swojej służby ochrony zaangażował Juliusa Schrecka, weterana *Stabswache*. Schreck na początek zrekrutował ośmiu ludzi, z których wszyscy byli weteranami *Stosstrupp*, a którzy pierwotnie zostali nazwani *Schutzkommando*, a następnie - w późniejszym okresie - *Sturmstaffel*. Jednakże 9 listopada została przyjęta nazwa *Schulzstaffel* (Szwadron Obrony lub bardziej zwyczajnie Oddział Ochrony) - prawdopodobnie pod wpływem sugestii Hermanna Göringa, który powrócił z emigracji, na którą się udał po puczu „piwiarnianym”, gdy rząd podjął zdecydowane kroki przeciwko partii nazistowskiej. Termin był nowy. Nie podlegał rządowemu zakazowi - tak jak wiele nazw o charakterze emotywnym i wojskowym - ani też nie budził skojarzeń z *Freikorps* lub nacjonalistycznymi klubami sportowymi. Przeciwnie, termin ten nawiązywał do walk w powietrzu. Było to zrozumiałe ponieważ to Goring dowodził słynnym Latającym Cyrkiem Richthofena. Słowo *staffel* było szeroko identyfikowane z myśliwskim samolotem wojskowym pełniącym służbę w eskorcie. Pełna nazwa jednostki - *Schulzstaffel der NSDAP* - zwykle była skracana do formy SS.

SS w ramach partii nazistowskiej zawsze miała być elitą, a nie ruchem masowym, jak SA. Początkowy plan w stosunku do SS był taki, by była to 10-osobowa jednostka ochrony z jednym oficerem w każdym obwodzie. Jedynie Berlin miał mieć jednostkę o podwójnym skła-

Po lewej: Hitler, trzymając lewą ręką *Blutfahne* („krwawy sztandar”), „konsekuje” nowy sztandar SA. *Blutfahne*, pokryty krwią nazistowskiego męczennika z czasu nieudanego puczu, był pierwszą nazistowską relikwią.

dzie. W ciągu 1926 roku w Niemczech zostało sformowanych 75 jednostek *Schutzstaffel*. Rekrutowani do nich mieli być ludzie w wieku 25-35 lat, silni, zdrowi i nienaganni moralnie, bez przeszłości kryminalnej. A co najważniejsze, musieli być bardziej lojalni wobec Adolfa Hitlera, aniżeli partii nazistowskiej. Ponadto oni także przejęli ze *Stosstrupp Adolf Hitler* godło trupiej czaszki. W rzeczywistości ludzie tej nowej formacji, którzy sprawdzili się w swojej złożonej roli jako ochroniarze, uczestnicy walk ulicznych, porządkowi podczas masowych zebrań i propagandziści, stali się wkrótce depozytariuszami silnie oddziałującego symbolizmu nazistowskiego.

Dowodem wagi, jaką Hitler przykładał do SS - organizacji, która według niego zachowywała prawdziwe wartości partii nazistowskiej - było to, że jej powierzono przechowywanie *Blutfahne*. Te dwie rzeczy ogromnie zwiększyły prestiż SS i bardzo drażniły SA. Rzeczywiście, chociaż formalnie SS było częścią SA, relacje pomiędzy tymi dwiema organizacjami nie były łatwe. SA miała za złe SS elitaryzm i bliskie kontakty z kierownictwem partii. Z tego powodu kierownictwo SA wymagało od SS tego, aby spełniała ona często zadania polityczne niższej rangi, jak dystrybuowanie literatury partyjnej i sprzedaż prenumeraty partyjnej gazety. SA zadbała także o to, by SS była znacznie mniejsza od organizacji macierzystej; liczba członków SS w 1929 roku zmniejszyła się z 1000 do 280. Wielu starych weteranów ruchu nazistowskiego usiłowało ochronić SS przed wpływami SA, lecz do roku 1929 SS w dużej mierze pozostawała zdominowana przez SA.

DOJŚCIE NSDAP DO WŁADZY

W tym czasie Hitler dążył do władzy za pomocą środków legalnych. W późnych latach 20. w Niemczech nastąpiła poprawa sytuacji gospodarczej i tym samym dla partii NSDAP nastąpiły trudne czasy. Po raz pierwszy od I wojny światowej bezrobocie spadło poniżej miliona osób, z czego skorzystali bardzo zwolennicy nazistów z niezamożnej klasy średniej, a którzy odwrócili się od ekstremistycznej partii. W wyborach 1928 roku na 31 milionów oddanych głosów NSDAP otrzymała 810 tysięcy. Było to zaledwie 2,6 procent głosów, o wiele za mało, by poważnie starać się o miejsce w rządzie. Aby zacytować historyka Matthewa Hugesę:



„Niemcy nie potrzebowały już więcej nazistów, a w tym typie darwinistycznego świata walki i przetrwania najbardziej przystosowanych naziści musieli być bardzo zawzięci, by się promować, gdy o nich właśnie zapomniano”.

Jednakże w 1929 roku nowojorska giełda na Wall Street załamała się, co spowodowało w Stanach Zjednoczonych serię kryzysów ekonomicznych. Ich fale uderzeniowe wkrótce ogarnęły Europę i Niemcy. Banki amerykańskie

zażądały spłaty pożyczek, które pomogły podtrzymać gospodarkę Niemiec w późnych latach 20. Bezrobocie zaczęło ponownie błyskawicznie rosnać, osiągając ostatecznie poziom pięciu milionów osób. Między komunistami i SA na ulicach dochodziło do starć i regularnych bitew. Recesja uderzyła we wszystkie klasy i ludzie zaczęli nagle wypatrywać bardziej radykalnych rozwiązań. W tych okolicznościach mieli się świetnie zarówno komuniści, jak i naziści. Dla przemysłowców

niemieckich i polityków konserwatywnych naziści byli o wiele lepsi od komunistów, stąd otrzymali od nich niezbędne wsparcie finansowe. Tak samo ważne, jeżeli nie ważniejsze, było poparcie niemieckich klas średnich.

ZWYCIĘSTWO NSDAP

Losy partii nazistowskiej odwróciły się radykalnie 1 nagle. We wrześniu 1930 roku uzyskała ona 6 371 000 głosów i powiększyła liczbę miejsc w parlamencie niemieckim, Reichstagu z 12 do 107. W roku 1932 liczba głosów oddanych na NSDAP była ponad dwukrotnie większa, osiągając 13 732 779, a partia uzyskała w Reich-

Po lewej: Hitler, w towarzystwie innych nazistów, maszeruje przez bawarskie miasto. Po prawej stronie zdjęcia, w jasnej kurtce, znajduje się Hess, który pomógł Hitlerowi napisać *Mein Kampf* bezpośrednio za nim jest nikt inny, jak Heinrich Himmler



stagu 230 miejsc. Przesłanie Hitlera, dotyczące radykalnych rozwiązań nieszczęścia Niemiec, było upowszechniane w społeczeństwie dzięki sprawnym kampaniom propagandowym. Chociaż poparcie dla partii nazistowskiej w kolejnych wyborach w późniejszym okresie tego samego roku nieco spadło, Hitler i naziści pokazywali, że mieli oni znaczące poparcie społeczne. Konserwatywne elity Niemiec - przemysłowcy, posiadacze ziemscy i junkrzy w Prusach Wschodnich, a także generałowie *Reichswehry* - postanowili zwrócić się ku Hitlerowi i NSDAP, by dać jemu i jego partii możliwość sformowania części rządu. Byli oni pewni, że będą oni

Poniżej: Himmler i stara gwardia z SS w Monachium w 1933 roku. Himmler zapewnił to, że SS odegrało kluczową rolę w wyeliminowaniu wrogów Hitlera - zaskarbiając sobie jego wdzięczność - zarówno w partii nazistowskiej, jak i poza nią



Powyżej: Ernst Rohm opuszcza spotkanie partyjne, za nim jego Nemezis. Ambicje Rohma, związane z SA, którą traktował jako swoją prywatną armię, doprowadziły go w roku 1934, w czasie czystki SA zwanej „Nocą długich noży”, do śmierci

mogli wpływać na tego austriackiego parweniusza, ale rychło się przekonali o tym, że byli w błędzie. Dnia 30 stycznia 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec. Stanowisko to uzyskał legalnie, w ramach systemu demokratycznego i niemal natychmiast zaczął ową demokrację znosić. Dnia 6 stycznia 1929 roku Hitler mianował 28-letniego Heinricha Himmlera szefem *Schutzstaffel*, czyli inaczej *Reichsführerem der SS*. Himmler, jako sztywny, nieatrakcyjny mężczyzna, który był zbyt

młody, by brać udział w I wojnie światowej, wstąpił do NSDAP w 1923 roku. Stopniowo przechodził przez poszczególne szczeble partyjne, a następnie SS, aż w końcu został zastępcą lidera. Tak więc, kiedy Erhardt Heiden złożył rezygnację, Hitler zaaprobował objęcie kierownictwa przez Himmlera. Nominacja ta była podstawą do uzyskania przez Himmlera ostatecznie pozycji o olbrzymiej władzy.

Kierownictwo SA zakładało, że Himmler będzie tak samo łatwy do okiełznania, jak jego poprzednicy. Heinrich Himmler był jednak człowiekiem o wielkiej energii i zapale. Pomimo pełnienia trudnych obowiązków w zakresie propagandy, poświęcił się rozwojowi i zreformowaniu SS. Himmler odstąpił od starego systemu

dziesiątek w każdym obwodzie i wprowadził strukturę w stylu wojskowym, podobną do tej w SA. Wprowadził także wytyczne rasowe dla rekrutacji do SS, zwiększył dyscyplinę oraz wziął się za rozwój organizacji. Zafascynowany legendą germańską i nordycką, doprowadził także do tego, że w ceremoniach wykorzystywano szeroko pismo runiczne. Najśłynniejszym przykładem było runiczne dwa „S”, które znane były z zastosowania na naszywkach na kołnierzach.

Obecnie SS rozrastało się powoli; w 1930 roku osiągnęło liczbę 1000 członków. Rok później liczba ta została potrojona. Liczba członków SA, przeciwnie - eksplodowała. SA nigdy nie miała tego rodzaju aspiracji, by uzyskać status elitarny, jak SS; była dużo bardziej ruchem masowym. Były w niej też elementy niezdiscyplinowane, które żywiły urazę do wielu z szerokiego bawarskiego kierownictwa NSDAP. Berlińska organizacja SA zbuntowała się przeciwko mianowaniu Josepha Goebbelsa *gauleiterem* (szefem) partii, w którego programie działania było stanowcze wyeliminowanie elementów antyhitlerowskich ze stołecznej organizacji NSDAP i SA. Pomimo najlepszych wysiłków Ernsta Róhma, który w 1930 roku powrócił na czoło SA, bunt rozszerzył się na całą północ Niemiec. W czasie całego tego kryzysu, który w końcu - z braku wsparcia finansowego - wygasł, SS pozostała całkowicie lojalna.

Hitler w zamian rozszerzył obowiązki SS, określając jej rolę nie tylko jako *Elitetruppe* (elitarny oddział wojskowy) partii nazistowskiej, ale także czyniąc z niej *Polizeidienst* (służbę policyjną) ruchu. To w dużej mierze pociągnęło za sobą uregulowanie działalności SA, w szczególności zapewnienie tego, aby elementy bardziej rewolucyjne SA, według słów Roberta Koehla, „nie spaliły na panewce, a tym samym - zagroziły długoterminowym celom rewolucyjnym kierownictwa”. To często pociągało za sobą poszukiwanie przez SA ukrytej broni, co tylko powodowało rozgorzenie pomiędzy tymi dwiema grupami. W ramach ciągle powiększającej się SA, rozwijało się i SS. W 1932 roku liczba członków SS wzrosła pięciokrotnie: z 10 000 do 50 000. W okresie tym wstąpiła do SS większość kluczowych dla historii *Waffen-SS* oraz *Totenkopf* postaci. W 1932 roku wstąpił Reinhard Heydrich. Heydrich wspiął się na górę hierarchii SS w astronomicznym tempie i ostatecznie został zastępcą Him-

mlera. Dwa lata wcześniej z organizacji SA w Ludwigshafen do SS przeszedł Theodor Eicke, najważniejsza osoba w historii dywizji *Totenkopf*. Ci dwaj ludzie byli znaczącymi postaciami w SS po dojściu Hitlera do władzy i zarazem serdecznie się nienawidzili. Niemniej jednak, obydwaj błyskawicznie awansowali wraz z SS i w momencie dojścia Hitlera do władzy Eicke miał stopień *SS-Oberfuhrera*. Stopień ten nie miał bezpośredniego odpowiednika w armiach: brytyjskiej, amerykańskiej, ani niemieckiej. Była to ranga specjalna pomiędzy *Standartenfuhrerem* (pułkownikiem) a *Brigadefuhrerem* (brygadierem).

Reformy Himmlera i reorganizacja SS zapewniła jej odgrywanie kluczowej roli w bardzo szybkiej konsolidacji władzy przez Hitlera i eliminowaniu jego rywali zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz partii. Dnia 28 lutego 1933 roku, mniej niż miesiąc od dojścia NSDAP do władzy, całkowicie spłonął budynek Reichstagu. Naziści oskarżyli o to komunistów i Hitler wydał dekret nadający SA i SS władzę policyjną. SA i SS otrzymały broń palną i zaczęły robić obławę na komunistów i innych potencjalnych oponentów reżimu. Aresztowanych zostało tak wiele osób, że system więzienny nie mógł temu sprostać, więc szybko zostały utworzone pierwsze obozy koncentracyjne. Usunięcie deputowanych komunistycznych z Reichstagu dało nazistom i ich sprzymierzeńcom większość w parlamencie i pozwoliło Hitlerowi znieść niemiecką konstytucję, zakazać działalności wszystkich innych partii i ustanowić państwo jednopartyjne. Himmler zapewnił to, że SS stała się jedną z kluczowych instytucji w tym państwie. Niemal jednocześnie tradycyjna straż wojskowa w budynku kanclerskim została zastąpiona przez straż SS, znaną jako *Leibstandarte Adolf Hitler*.

Po zniknięciu opozycji komunistycznej i parlamentarnej Hitler dostrzegł, że główne zagrożenie dla rządów nazistów wychodzi ze środka partii. Chociaż armia niemiecka prawdopodobnie była jedyną siłą zewnętrzną, będącą w stanie odrzucić rządy nazistów, bez poważnej prowokacji było niezbyt prawdopodobne, aby to uczyniła. Wydawało się jednak, że podstawowa organizacja nazistowska i jej liderzy dokładnie w tym kierunku będą szli. Poprzez wyeliminowanie zagrożenia, które ta organizacja stanowiła, Hitler usunąłby zarazem jedyny ośrodek władzy w obrębie partii nazistowskiej, który pozostawał poza jeją całkowitą kontrolą.

ZAGROŻENIE DLA HITLERA ZE STRONY RÓHMA

Elektryzujący efekt powrotu do kierownictwa SA Róhma i jej masowego rozwoju w pierwszych latach 30. wzmogły niepokój Hitlera wobec niegdysiejszego przyjaciela oraz organizacji, która była kluczem do sukcesu NSDAP. SA zawsze była najbardziej „socjalistyczna” z różnych grup zbrojnych i organizacji Partii Narodowo-Socjalistycznej. Faktycznie, wkrótce po dojściu nazistów do władzy, Rohm wygłaszał przemówienia na masowych wiecach SA, mówiąc o potrzebie „drugiej rewolucji” i zapewniając, że: „Walka narodowych socjalistów jest rewolucją socjalistyczną. Jest ona rewolucją ruchu robotników. Jedynymi, którzy mogą o niej mówić, powinni być ci, którzy tej rewolucji dokonują”. Rohm dał jasno do zrozumienia, że on i SA byli jedynymi, którzy tę rewolucję poprowadzą dalej. Taki wywód oznaczał sytuację w znacznym stopniu kłopotliwą dla Hitlera, który wytrwale kokietował niemiecką finansjerę, przemysłowców i właścicieli ziemskich - w zamian za ofertę władzy z ich strony. Było to kością niezgody, jeśli chodzi o niechęć SA wobec jego bliskich relacji z tego rodzaju grupami. Chociaż członkowie SA raczej nie skłaniali się ku temu, by być reformatorami, Hitler nie mógł pozwolić sobie na to, by być krępowany tego rodzaju retoryką.

Jednak najpoważniejszym elementem sporu, były militarne ambicje, jakie wiązał Rohm z SA. Idealne dla Hitlera byłoby zachowanie poparcia Róhma, lecz postawa lidera SA wobec *Reichswehry* zmusiła Hitlera do dokonania wyboru pomiędzy swoim przyjacielem a instytucją, której lojalności potrzebował on bardziej, niż czegokolwiek innego - jeżeli jego aspiracje, dotyczące Wielkich Niemiec, miałyby zostać zrealizowane. Rohm od dawna spodziewał się, że jego oddziały szturmowe osiągną znaczącą pozycję w ramach niemieckich sił zbrojnych, on sam zaś aspirował do tego, by dowodzić *Reichswehrą*. W lutym 1934 roku Rohm obwieścił, że prawdziwą armią Narodowego Socjalizmu jest SA i że regularna armia powinna ograniczyć swoje obowiązki jedynie do szkolenia. Stwierdził on także, że Ministerstwo Obrony powinno zostać zreorganizowane, co miało implikować to, że stanąby on na jego czele. Co zrozumiałe, kierownictwo wojskowe Niemiec takim wywodem zostało zaalarmowane. Myśl o przyjęciu nie-

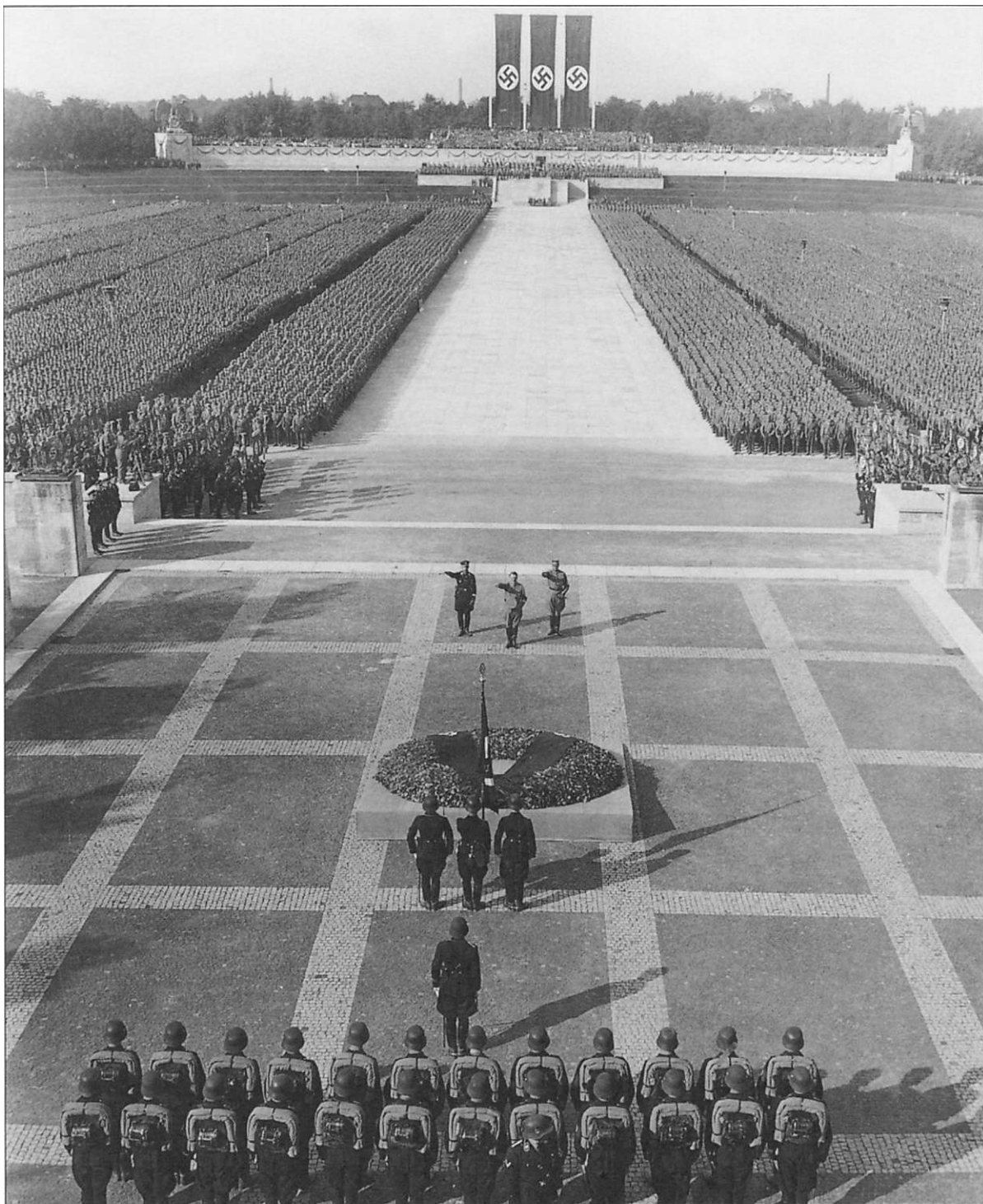
zdyscyplinowanych bojowników ulicznych Róhma w całej swej masie do armii przerażało je. Ponadto ewentualność bycia dowodzonymi przez Róhma, znanego homoseksualistę, mającego słabość do młodych mężczyzn - jak sam o sobie mówił: „Jestem niedojrzałym i słabym człowiekiem” - oraz ograniczone doświadczenie wojskowe, nie mogła być brana pod uwagę.

Reakcją Hitlera było powiedzenie Róhmowi i SA, że to nie może wchodzić w grę oraz poinstruowanie, że rola SA ma być ograniczona do szkolenia pod nadzorem armii. Armia była usatysfakcjonowana i podczas gdy w Róhmię się gotowało, minister obrony, generał Blomberg, okazał Hitlerowi lojalność armii - poprzez zdymisjonowanie wszystkich nie-Aryjczyków i dodanie do mundurów nazistowskiego orla i swastyki - tym samym upolityczniając wcześniej apolityczną organizację.

Jednakże na niemieckiej arenie politycznej SA pozostało potężną siłą. SA Róhma reprezentowało siłą 4,5 miliona ludzi; *Reichswehrą*, ograniczona co do wielkości przez powojenny traktat pokojowy, liczyła zaledwie 100 000 ludzi. Hitler wiedział, że tak duża organizacja pozostanie ważna dla partii i że jakieś rozwiązanie powinno zostać osiągnięte. Próbował najpierw przekonywać swego przyjaciela, mówiąc Róhmowi, że powinien „zapomnieć o idei drugiej rewolucji. Uwierz mi i nie powoduj jakiegoś kłopotu”. Ten wysłał mimo to całe 4,5 miliona ludzi SA na cały lipiec 1934 roku na urlop.

Pomijając zagrożenie, jakie dla partii nazistowskiej stanowiła SA, człowiekiem, który mógł najbardziej skorzystać na skończeniu się wpływów Róhma, był *SS-Reichsführer* Heinrich Himmler. SS, obecnie siła niemal 80-tyśięczna, pozostawała częścią SA; Himmler marzył o niezależności, jednak zachowywał pewien sentyment dla swego przełożonego i starego kompana Róhma, dlatego też zadanie podkopywania SA zlecił swemu zastępcy Reinhardowi Heydrichowi. Heydrich zaczął natychmiast rozpuszczać pogłoski o spisku SA w celu przechwycenia władzy, a także zbierać i fabrykować dokumenty, które miałyby te pogłoski uwiarygodnić. Choć Hitler praw-

Po prawej: Wiec partii w Norymberdze po śmierci Róhma w 1934 roku. W centrum - Hitler z Himmlerem po jego prawej stronie i Victorem Lutze, następcą Rohma, szefem SA po czystce z lewej





dopodobnie skłaniał się już do rozwiązania problemu raz na zawsze, Himmler i Heydrich zrobili wszystko, aby wymusić na nim zdecydowane działanie. Ci dwaj ludzie SS dostarczyli Hitlerowi mnóstwo „dowodów” na niewłaściwe zachowanie się SA, a co poważniejsze - na zbliżające się powstanie SA w Berlinie. W końcu został on przekonany i oświadczył: „Mam tego dosyć. Muszę dać im nauczkę”. 28 czerwca 1934 roku nakazał on wyeliminowanie kierownictwa SA.

ARESztOWANIE ROHMA

Dwa dni później w Bad Weissee sam Hitler z pewną liczbą ludzi z SS z *Leibstandarte*, dowodzonych przez Seppa Dietricha, aresztował Rohma i wiele osób z kra-

Powyżej: Obóz koncentracyjny w Dachau został utworzony 20 marca 1933 roku. Pod kierownictwem Theodora Eickego stał się modelem, na którym opierał się cały system obozowy

jowego kierownictwa SA. W międzyczasie w Berlinie reszta *Leibstandarte*, wspomagana przez nowo utworzone oddziały straży obozów koncentracyjnych pod dowództwem Theodora Eickego, zrobiły obławę na ludzi SA i innych rywali. Miarą zaufania, jakie kierownictwo NSDAP i SS miało dla Eickego, było to, że powierzono mu zadanie egzekucji Röhma.

Hitler w pewnej chwili 1 lipca postanowił, aby przywódca SA został zabity. Himmler, jako główny organizator czystki, zadzwonił do Eickego, który w tym czasie



był w biurze SS w Monachium i powiedział mu, aby poszedł i zastrzelił Róhma, który był przetrzymywany w monachijskim więzieniu Stadelheim. Hitler jednakże zażądał, aby jego starymu przyjacielowi pozwolono najpierw popełnić samobójstwo, więc Eickemu nakazano, aby dał Róhmowi możliwość odebrania sobie życia.

Eicke w towarzystwie swego adiutanta, *SS-Sturm-bannführera* (majora) Michaela Lipperta oraz *SS-Gruppenführera* (generała porucznika) Heinricha Schmausera, miejscowego oficera łącznikowego z armią, wybrał się do więzienia. Naczelnik więzienia Robert Koch odmówił wydania Róhma bez odpowiednich papierów. Koch zadzwonił do ministra sprawiedliwości, Hansa Franka, aby go zapytać o rozkazy, lecz słuchawkę od

naczelnika przejął Eicke i krzyknął przestraszonemu ministrowi, aby nie wchodził mu w paradę, ponieważ on otrzymał specjalne instrukcje od Hitlera. Frank wyraźnie tym uspokojony powiedział Kochowi, aby ten dalej Eickemu nie przeszkadzał.

ROLA EICKEGO W ŚMIERCI RÖHMA

Ci trzej ludzie SS udali się więc do celi Róhma. Tam Eicke oświadczył Róhmowi: „Zostałeś pozbawiony prawa do życia! Führer daje ci ostatnią szansę uniknięcia następstw tego”. Zostawił mu w pomieszczeniu naładowany pistolet i egzemplarz gazety partyjnej *Völkischer Beobachter*, która zawierała szczegóły na temat czystki, i powiedział Róhmowi, że ma 10 minut na podjęcie decyzji. Eicke, Lippert i Schmauser wyszli na korytarz. Poczekali 15 minut, a następnie z wyciągniętymi pistoletami ponownie



Powyżej: Theodor Eicke, człowiek, który nadał kształt, zorganizował i prowadził, do swojej śmierci w 1943 roku, Dywizję *Totenkopf*. Energiczny i ambitny człowiek, pomimo starc z Himmlerem, w SS awansował błyskawicznie

weszli do celi. Eicke powiedział do Röhma: „Sekretarzu generalny, przygotuj się!”. Röhm odpowiedział: „Celowi powoli i starannie”. Eicke i Lippert wystrzelili jednocześnie. Röhm gwałtownie upadł na podłogę, wydając stłumione okrzyki: „Mój Führerze! Mój Führerze!”. Eicke odrzekł: „Powinieneś być pomyśleć o tym wcześniej, teraz już za późno”. Kiedy ranny leżał na podłodze, z bliskiej odległości został oddany trzeci strzał, który uśmiercił lidera SA.

Szacunki na temat liczby zamordowanych w czasie czystki były różne. Hitler w wystąpieniu w Reichstagu w dniu 13 lipca 1934 roku przyjął liczbę 77 ofiar, chociaż historycy wszędzie przyjmują ich liczbę na pomiędzy mniej więcej setką a tysiącem. Jakakolwiek by była liczba, złamało to siłę SA jako rywala Hitlera.

Organizacja została zredukowana z czterech milionów do ponad jednego miliona i rozbrojona. Nie odzyskała już nigdy tych wpływów, jakie miała kiedyś. Odpowiednio, Himmler i SS na czystce ogromnie skorzystali. Dnia 26 lipca 1934 roku *Völkischer Beobachter* obwieścił, że „w uznaniu [jej] bardzo merytorycznej służby” SS została podniesiona do „pozycji niezależnej organizacji w ramach NSDAP”. Himmler osiągnął w końcu dla siebie autonomię, a jego władza w nazistowskich Niemczech się umocniła. Himmler, który przez pięć lat posiadał stopień *Reichsführera-SS*, ostatecznie nim został. W końcu był on podporządkowany tylko bezpośrednio Hitlerowi. Również, wbrew wcześniejszej obietnicy, danej przez Hitlera armii, że tylko ona i marynarka będą zbrojnymi organizacjami, udzielił SS zezwolenia na tworzenie jednostek zbrojnych.

SS na „Nocy Długich Noży” zyskała wiele, tak samo Theodor Eicke. Wysoka ocena ze strony Himmlera i zaufanie do Eickego zostały okazane przydzieleniem mu zadania zabicia Röhma. Rzeczywiście, ta rola Eickego okazała się punktem zwrotnym w jego karierze. Nagrody nadeszły szybko. Zaledwie pięć dni po dokonaniu morderstwa Himmler mianował Eickego inspektorem obozów koncentracyjnych i szefem oddziałów strażniczych (*Inspekteur der Konzentrationlager und Führer der SS-Wachverbände*). Był to nowy urząd SS i wraz z nim przyszedł awans. Dnia 11 lipca 1934 roku Eicke został awansowany do stopnia *SS-Gruppenführera*, drugiego w kolejności najwyższego stopnia oficerskiego w organizacji.

Po prawej: Na początku używano propagandy, by pokazać światu zewnętrznemu, że życie w obozach nie jest takie srogie. Tutaj strażnik jednego z więźniów częstuje papierosem. Taka współczulność, kiedy już nie było kamer, nie trwała długo.

EICKE I SYSTEM OBOZÓW

Przed omówieniem nowych obowiązków Eickego warto prześledzić jego wcześniejszą karierę w ramach nazistowskiego systemu obozów koncentracyjnych. Jako że systemowi więziennemu ciężko było pomieścić wielką liczbę więźniów politycznych, aresztowanych w następstwie pożaru Reichstagu i późniejszej legislacji zakazującej wszelkiej opozycji wobec partii nazistowskiej, dla ulokowania owej nadwyżki, SS i SA utworzyły pewną ilość obozów koncentracyjnych. 20 marca 1933 roku Himmler założył obóz w Dachau. Himmler wyrzucił jego pierwszego komendanta, Hilmara Wäckerle, po zamordowaniu w czasie jego służby pewnej liczby więźniów. Na miejsce Wäckerlego *Reichsführer* mianował Eickego, co nie oznaczało jednak, że stał on się instytucją o reżimie bardziej liberalnym. Eicke natychmiast wprowadził w obozie wiele administracyjnych reform i w miejsce przypadkowej i losowej brutalności reżimu Wäckerlego ustanowił bardziej zorganizowane zęcanie się nad więźniami; stało się ono modelem dla całego systemu obozów koncentracyjnych.

1 października 1933 roku został wydany, wypracowany przez niego system regulacji w zakresie traktowania więźniów oraz regulaminy dyscyplinarne i karny „dla utrzymania dyscypliny i porządku” (*zur Aufrechterhaltung der Zucht und Ordnung*). Regulaminy wyszczególniały przestępstwa, za które więzień mógł być karany oraz surowość kar. Zakres kar rozciągał się pomiędzy skazaniem na śmierć - za długą listę przestępstw, włącznie z agitacją polityczną, buntem i próbą ucieczki - a osadzeniem w pojedynczej celi o chlebie i wodzie lub jedynie zawieszeniu przywileju otrzymywania korespondencji za pomniejsze wykroczenia. Eicke wprowadził także sformalizowany system kar cielesnych (*Prügelstrafe*), jakkolwiek kontynuowana była bardziej przypadkowa przemoc, taka, jak kopniaki i ciosy pięścią ze strony strażników. Karanie cielesne zwykle przybierało formę chłosty - powszechnie: 25 batów, aczkolwiek było też przywiązywanie więźniów do słupa i temu podobne praktyki.



Chłosta była stosowana na specjalny rozkaz Eickego i w obecności komendanta obozu, służby SS i więzionych. Obowiązek stosowania kar nałożył na oficerów SS, podoficerów i strażników. Rudolf Hoss, późniejszy komendant Auschwitz, był w 1934 roku w Dachau *SS-Unterscharfuhrerem* (kapralem) i był świadkiem wychłostania dwóch mężczyzn złapanych na kradzieży papierosów:

„Pierwszemu więźniowi, małemu zatwardzialemu symulantowi, kazano położyć się w poprzek bloku.

Dwaj żołnierze złapali go za głowę i ręce, a dwaj szefowie bloku wykonali karę, na przemian wymierzając uderzenia. Więzień nie wydał z siebie głosu. Drugi więzień, zawodowy polityk o mocnej budowie ciała, zachował się całkowicie odwrotnie. Wydał okrzyk już po pierwszym uderzeniu i próbował się uwolnić. Pod koniec zaczął jęczeć, chociaż komendant kilka razy polecił mu być cicho. Stałem w pierwszym szeregu, więc byłem zmuszony oglądać cały ten preceder. Mówię, że byłem



zmuszony, ponieważ gdybym był na tyle kompanii, nie oglądałbym. Kiedy ten człowiek zaczął jęczeć, oblał mnie zimny pot. Faktycznie, cała ta sprawa - już bicie tego pierwszego więźnia - wywołała u mnie dreszcze".

Eicke nie pochwałał przesadnej delikatności Hossa (trzeba jednak pamiętać o tym, że Hoss nadzorował mord 2,5 miliona ludzi w Auschwitz), a specyficzną funkcją tego przymusowego wymierzania chłosty i obecności przy niej miało być zahartowanie jego esesmanów. Obić tych dokonywano z kamienną twarzą. Eicke kładł nacisk poza tym na to, aby strażnicy patrzyli na więźniów z bezwzględnością i fanatyczną nienawiścią, jak na wrogów państwa. Hoss relacjonuje też los czterech esesmanów, którzy zostali nakryci na zмовie z więźniami. Eicke po zerwaniu osobiście z tych ludzi dystynkcji, rozpoczął długą przemowę. Jakikolwiek objaw sympatii mógłby być traktowany przez „wrogów państwa” jako słabość, którą ci mogliby natychmiast wykorzystać. Co więcej, dla esesmana było rzeczą niegodną

Powyżej: Dla potrzeb kamery witany jest więzień obozowy. Wszyscy strażnicy obozowi byli członkami SS i w pierwszych latach istnienia Dywizji *Totenkopf* mieli stanowić jej trzon.

Powyżej po prawej: Jeszcze jedno pozowane zdjęcie przeznaczone dla świata zewnętrznego. Więźniowie, pod czujnym okiem strażników obozowych, wpisują swoje dane i czekają na badanie lekarskie.

czuć dla „wrogów państwa” litość. W jego szeregach nie było miejsca dla mięczaków i gdyby ktokolwiek poczuł, że jest kimś takim, powinien tak szybko, jak to tylko możliwe, wycofać się do klasztoru. Użyteczni dla niego byli tylko twardzi i zdecydowani. Nie bez powodu nosili znaczki z trupimi czaszkami i zawsze mieli naładowaną broń! Tym samym od swoich ludzi Eicke wymagał tego, by byli bezwzględni i nienawidzili swoich wrogów. Wiązało się to z reżimem dyscypliny, który wymagał



ślepego i absolutnego posłuszeństwa wobec przełożonych oficerów SS. Były to wzorce zachowań, które powielali ludzie SS w obozach koncentracyjnych, obozach zagłady i podczas walk oddziałów w czasie II wojny światowej.

Sukcesy Eickego dały mu awans, chociaż jego nieustanne żądania autonomii, lepszej jakości rekrutów, wyposażenia i broni dla jego ludzi prowadziły go do okresowych konfliktów z jego bezpośrednim przełożonym Seppem Dietrichem, który w tym czasie kierował *SS-Oberabschnitt Siid* (Obwodem Administracyjnym Regionu Południowego). Himmler zauważył, że Eicke był w SS wybijającym się talentem, stąd też później wyznaczył mu ważną do spełnienia rolę w czystce SA. Jak wspomniano, jego udany udział w „Nocy Długich Noży” był bardzo konkretnym czynnikiem przyspieszającym jego karierę w SS.

Jako inspektor całego systemu obozów koncentracyjnych, odpowiadał za wszystkie sprawy zarządzania

i każdy komendant był jego bezpośrednim podwładnym. Zamknął on pewne małe lokalne obozy i skoncentrował się na nowszych i większych tego typu jednostkach, których podstawą były cztery wielkie obozy w Niemczech - Dachau, Buchenwald, Sachsenhausen i Lichtenburg. Po dokonaniu Anschlussu Austrii w roku 1938, został zbudowany obóz w Mauthausen. Wszystkie obozy oparte były na modelu Dachau, miały ten sam system regulacji prawnych oraz kar. Eicke wprowadził także w całym systemie obozów działalność gospodarczą, jaką założył w Dachau. Przymusowa praca podejmowana przez więźniów okazała się takim sukcesem, że w 1938 roku Himmler zdjął odpowiedzialność za to źródło przychodów z Eickego i powierzył ją *SS-Verwaltungsamt* (Biurovi Administracyjnemu SS) kierowanemu przez Oswalda Pohla. Sprawność, z jaką Eicke zarządzał systemem w latach przed II wojną światową, pokazuje talenty organizacyjne tego człowieka, motywację i całkowitą bezwzględność; wszystko

to stało się jeszcze bardziej widoczne, kiedy dowodził ludźmi podczas wojny.

JEDNOSTKI ZBROJNE SS I TOTENKOPFVERBÄNDE

Ochrona Adolfa Hitlera, *Leibstandarte*, która w początkach roku 1934 składała się z 986 ludzi, w czystce organizacji Róhma odegrała ważną i prężną rolę. W nagrodę Hitler awansował jej dowódcę, Seppa Dietricha, do stopnia *SS-Obergruppenführera* (generała). *Leibstandarte* wkrótce zostało przekształcone w formację zmotoryzowaną, który to rzadki honor uzyskała w roku 1934, kiedy ogromna większość niemieckiej armii pozostawała armią wykorzystująca transport konny. Co więcej, *Leibstandarte* zaczęto szkolić pod kątem wykonywania specjalnych zadań wojskowych i kazano nosić szarozielone mundury.

Istniały też inne jednostki zbrojne SS. Pewna ilość *SS Politische Bereitschaften* (Rezerwowe Drużyny Polityczne) była też zaangażowana w „Nocy Długich Noży”. W późniejszym okresie tego samego roku Hitler ogłosił, że drużyny te zostaną zebrane razem oraz powiększone do siły nazwanej *SS-Verfügungstruppe* (SS-VT - oddziały do zadań specjalnych). SS-VT miały się składać z trzech *Standarten* - równoważnik pułku piechoty - liczących trzy bataliony każdy oraz z kompanii motocyklowej i kompanii moździerzy. Do nadzorowania szkolenia wojskowego SS-VT został powołany Paul Hausser, były generał *Reichswehry*; powołał on dwie szkoły oficerskie podchorążych - w Bad Tölz i Brunzswiku. Pierwsza *Standarte*, której nadano później honorowy tytuł *Deutschland*, została sformowana w Monachium oraz wyekwipowana jako pułk piechoty wykorzystujący transport konny. Wkrótce potem w Hamburgu powstała druga *Standarte*, nazwana *Germania*. Trzecia i ostatnia SS-VT *Standarte*, *Der Führer*, została utworzona w 1938 roku po dokonaniu *Anschlussu* Austrii. Hausser i oficerowie, którzy mu towarzyszyli, zabrali się z werwą do szkolenia i wyposażania SS-VT, aby w krótkim czasie przekształcić je w znacząco kompetentne „oddziały”.

TOTENKOPFVERBÄNDE

Było trzecie odgałęzienie zbrojnych oddziałów SS: straż obozów koncentracyjnych Eickego lub *SS-Totenkopfverbände* (oddziały *Totenkopf*). W roku 1936 system obozów

koncentracyjnych funkcjonował w takim kształcie, jak Eicke to zaplanował, więc zwrócił on swoją uwagę w kierunku szkolenia i wyposażenia straży obozowych. Pozbył się sadystów i zabijaków ze swego pierwszego dowództwa i zastąpił ich personelem lepiej wykwalifikowanym: niezawodnymi i zdyscyplinowanymi ludźmi i oficerami SS. Początkowo Eicke zorganizował strażę w sześciu batalionach, przypisanych do sześciu wówczas istniejących obozów koncentracyjnych, a nazwanych według regionów, w których się znajdowały; na przykład *SS-Oberbayern* strzegł Dachau, *SS-Sachsen* pełnił obowiązki w obozie Sachsenburg. Hitler jednak, po zapoznaniu się we wrześniu 1935 roku z SS-VT, dał Eickemu możliwość powiększenia jego jednostek straży. W marcu 1936 roku Himmler wyraził zgodę na powiększenie jednostki Eickego z 1800 do 3500 ludzi. Himmler zażądał, aby nowi rekruci byli w wieku pomiędzy 17 a 22 latami, mierzyli przynajmniej 178 cm, mieli dobre zdrowie i „czyste pochodzenie rasowe”. Tego rodzaju wymagania niemal fizycznej perfekcji były powszechne we wczesnych jednostkach zbrojnych SS; Sepp Dietrich od początku wymagał, aby rekruci do *Leibstandarte* Adolf Hitler nie mieli plomb w zębach, a od wszystkich członków SS oczekiwano, aby byli tzw. aryjskiego pochodzenia. Dnia 29 marca *Reichsführer-SS* oficjalnie nazwał strażę obozową mianem *Totenkopfverbände* oraz rozdał im charakterystyczne naszywki na kołnierzyki z trupimi czaszkami.

Ludzie Eickego przeszli oficjalnie pod *SS-Verwaltungsamt* (Biuro Administracyjne SS), które z kolei było odgałęzieniem *SS-Hauptamt* (Centralnego Biura SS). *Verwaltungsamt* było odpowiedzialne za utrzymanie i zaopatrzenie straży obozowych, a także negocjowanie ich budżetu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Finansowanie *Totenkopfverbände* - jak również reszty zbrojnych jednostek SS - z tego źródła upewniało armię, że SS nie było rywalizującą z nią wojskową organizacją. *SS-Hauptamt* było także odpowiedzialne za szkolenie i indoktrynację *Totenkopfverbände*. W praktyce jednak Eicke miał znaczną autonomię, którą wykorzystał do ukształtowania tej jednostki w formację elitarną, czego pragnął. Chociaż szkolenie, organizacja i ideologiczna motywacja *Totenkopf* będą omówione szczegółowo w następnym rozdziale, to tu warto pokrótce prześledzić filozofię Eickego, jeżeli chodzi o strażę obozów koncen-

tracyjnych: „Byli oni jedynymi żołnierzami, którzy nawet w czasie pokoju stali każdej godziny dnia i nocy w obliczu wroga - wroga za drutami”.

Według Eickego, w obozach koncentracyjnych przebywali najgroźniejsi wrogowie Niemiec nazistowskich, a on i *Totenkopfverbände* otrzymali wyraźne zadanie od

Poniżej: Więzień bity w Dachau. Strażnicy SS byli instruowani przez Eickego, by nienawidzili więźniów i widzieli w nich wrogów państwa.

Fuhrera pilnowania tych wrogów. Dlatego też ta szczególnie wyselekcjonowana - rasowo, politycznie i fizycznie - grupa ludzi była elitą w ramach elity. Eicke nieustannie dążył do przekonania swoich ludzi o tym „fakcie” - mówiąc słowami historyka Charlesa Sydnora - „że służą oni w najważniejszej i najświetniejszej formacji w SS. Wysiłki Eickego dały skutek, jakiego oczekiwał - w postaci usunięcia z umysłów jego ludzi piętna SSTV (*SS-Totenkopfverbände*), a mianowicie tego, że są strażnikami więziennymi lub więzienną strażą”. Równocześnie,



Po prawej: Eicke (twarz nieostra) ochraniany przez swoich strażników, wygłasza mowę do nowo przystanych do Dachau więźniów. Napis na ścianie głosi: „Jesteś niczym - wszystkim jest twój naród”.

jak wskazuje na to ówczesne i późniejsze zachowanie się SSTV, wytworzył on sprzyjającą atmosferę dla indoktrynacji idącej w kierunku fanatyzmu politycznego.

FORMACJA WYSOCE ZDYSCYPLINOWANA

Ten proces indoktrynacji i rygorystycznego szkolenia wytworzył wysoce zdyscyplinowaną, zmotywowaną, pierwszorzędną formację paramilitarną. W efekcie istniejącego reżimu obozowego ludzie *Totenkopfuerbände* w znacznym stopniu byli przyzwyczajeni do okrucieństwa, oddani Eickemu i skłonni mu się podporządkować bez dyskusji. Z tego powodu Himmler był zapewne pod wrażeniem i obsypał Eickego i *Totenkopfuerbände* górnolotnymi pochwałami.

W roku 1937 Eicke zreorganizował i bardziej scentralizował strukturę systemu obozów. Skorzystał on także z okazji, by rozwinąć i zreorganizować *Totenkopfuerbände*. Istniało wtedy pięć batalionów *Totenkopfuerbände*. Eicke przegrupował je w trzy pułki, które - oznaczone nazwą i numerem - były umiejscowione w trzech większych obozach koncentracyjnych w centrum systemu Eickego. *SS-Totenkopfstandarte I Oberbayern* pozostał w Dachau. *SS-Totenkopfstandarte II Brandenburg* umiejscowiony był w Sachsenhausen koło Oranienburga, a *SS-Totenkopfstandarte III Thüringen* pilnował ogromnego obozu Buchenwald w Weimarze. Po *Anschlussie* w 1938 roku Austrii, w którym, nawiasem mówiąc, udział wzięły: *Leibstandarte* oraz pułki *SS-Verfügungstruppe Deutschland* i *Germania*, Eickemu przybył czwarty, austriacki pułk. Tego samego roku, we wrześniu - dla strzeżenia nowego obozu w Mauthausen, koło Linzu - został utworzony *SS-Totenkopfstandarte IV Ostmark*.

ZBLIŻANIE SIĘ WOJNY

Kiedy pod koniec lat 30. polityka zagraniczna Hitlera stawała się coraz bardziej agresywna, Himmler dążył do przekonania wodza o potrzebie zwiększenia roli jednostek zbrojnych SS. Himmler argumentował, że ze względu na groźbę wojny rozbudowa SS może zapew-



nić większe bezpieczeństwo wewnętrzne. Poza tym, jak sam Himmler w 1936 roku powiedział, rolą SS było „zagwarantowanie bezpieczeństwa Niemiec od wewnątrz, tak jak *Wehrmacht* (siła obronna - jak przemianowano w 1935 roku *Reichswehrę*) gwarantował wielkość i spokój Rzeszy od zewnątrz”. Hitler na argumenty Himmlera był czuły, więc przejął całkowitą kontrolę nad siłami



zbrojnymi Niemiec - jej członkowie teraz jemu składali przysięgę osobistego posłuszeństwa. Dzięki temu Hitler mógł rozważyć przyszłość jego zbrojnych formacji SS. Obiecał on Himmlerowi, że określi ich status prawny i cel.

Hitler wydał odnośny dekret dnia 17 sierpnia 1938 roku. Określił on, że dla specjalnych zadań wewnętrznych

oraz dla wykorzystania przez *Wehrmacht* (w razie mobilizacji), *SS-VT*, *SS-Junkerschulen* (szkoły oficerów podchorążych SS) i *SS-Totenkopferbande* oraz ich oddziały rezerwowe będą szkolone i zorganizowane jak oddziały wojskowe. W czasie pokoju miały one pozostawać pod komendą Himmlera. Po raz pierwszy służba w *SS-VT* miała się zaliczać do obowiązkowej służby wojskowej.





Po lewej: Hitler odbiera pozdrowienie od *Leibstandarte* Adolf Hitler, która obok *Totenkopfaerbände* była jedną z pierwszych zbrojnych jednostek SS sformowanych przez Himmlera w celu powiększenia swojej władzy.

Dekret zawierał także pewne specyficzne postanowienia wobec SS-*Totenkopfaerbände*. *Totenkopfaerbände*, będąc elementem organizacji partyjnej, nie były częścią ani *Wehrmachtu*, ani policji. Była to stała siła zbrojna SS, która mogła być wykorzystana dla każdego wewnętrznego celu określonego przez Hitlera. Stanowiła ona wzór dla wszystkich oddziałów organizacji. *Totenkopfaerbände* dzieliły się na cztery pułki (*Oberbayern*, *Brandenburg*, *Thüringen* i *Ostmark*), po trzy bataliony w każdym. Każdy batalion miał trzy kompanie piechoty i kompanię karabinów maszynowych. Jednostki te były w pełni zmotoryzowane, co w Niemczech było rzadkością, nawet w 1938 roku. Führer zarezerwował sobie prawo do dokonywania zmian w sile i organizacji *Totenkopfaerbände*.

FURTKA DLA HIMMLERA

Dekret zostawił jednakże Himmlerowi furtkę, którą *Reichsführer* wykorzystywał do kolejnych powiększeń siły *Totenkopfaerbände*. Określił on rolę tej jednostki jako „stałej siły zbrojnej SS” do wykorzystania „w przeprowadzaniu zadań specjalnych natury policyjnej”. Dokładniej, oznaczało to pełnienie straży w obozach koncentracyjnych. W przypadku mobilizacji *Totenkopfaerbände* miały być jednak zastąpione w obozach przez starszych członków *Allgemeine-SS*. Natomiast jednostki zmotoryzowane, wzmocnione rezerwami, stałyby się w ten sposób specjalnymi siłami policyjnymi pozostającymi pod dowództwem Himmlera.

Założenia te wkrótce miały zostać przetestowane. Hitler zażądał aneksji do Trzeciej Rzeszy sąsiedniego regionu sudeckiego Czechosłowacji, w którym mieszkała znaczna populacja mówiąca po niemiecku. Czesi, których główna linia fortyfikacji granicznych znajdowała się w tym regionie i którzy posiadali dużą i dobrze wyposażoną armię, co zrozumiałe, odmówili. Hitler rozkazał *Wehrmachtowi*, by nakreślił plan inwazji i zarządził mobilizację sił zbrojnych i SS. Dnia 15 października 1938 roku Hitler nagle wydał rozkaz „wzmocnienia policji” polewający do służby w obozach rezerwistów *Allgemeine-SS*.

Rozkaz ten dał Himmlerowi możliwość rozszerzenia *Totenkopjberbande* poza to, co wyszczególniał dekret Hitlera z sierpnia. Wykorzystał on wszystkie dostępne możliwości powiększenia stanu liczebnego, a zatem w lutym 1939 roku ludzie SS-VT, których okres poboru był bliski zakończenia, otrzymali możliwość dołączenia do *Totenkopjberbande* jako kandydaci na podoficerów. Eicke obiecał awansowanie wszystkich tych kandydatów z SS-VT, którzy w ciągu trzech miesięcy dowiodą swej przydatności. Himmlerowi pozwolono także prowadzić rekrutację bezpośrednio z SA. Co więcej, kryzys czeski po raz

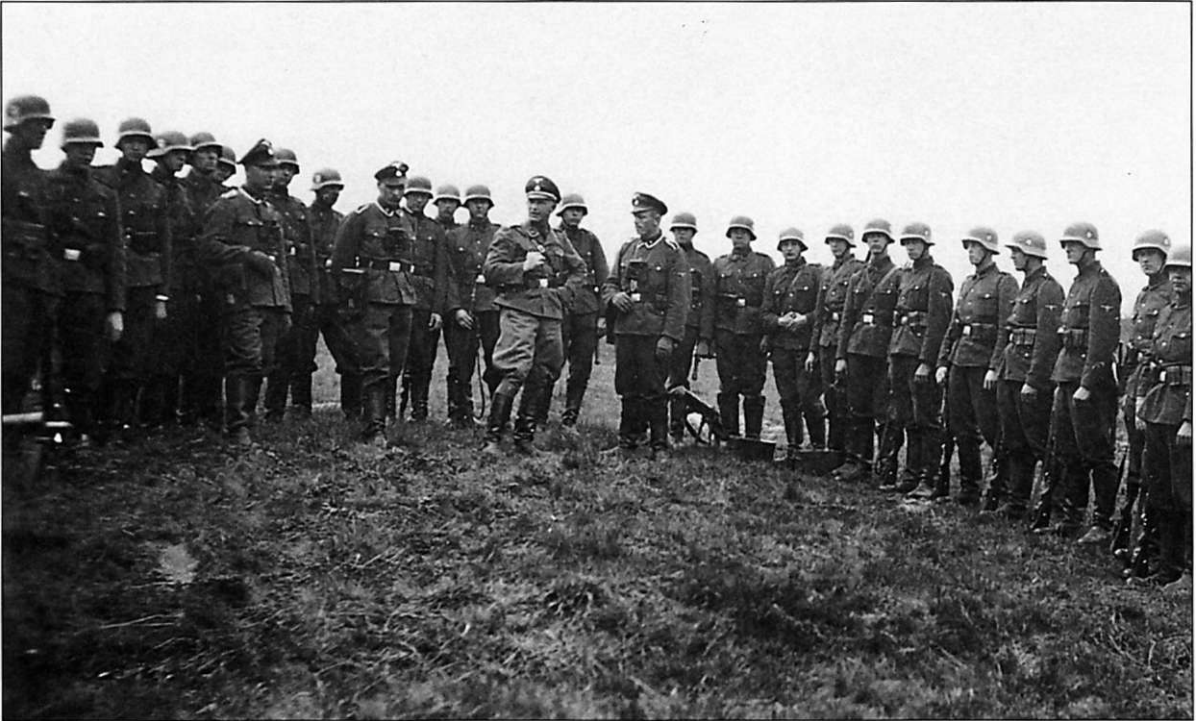
Poniżej: Podoficerowie z *Totenkopfberbande* podczas szkolenia korzystają z chwili relaksu i pozuja do fotografii grupowej. Początkowo Eicke musiał walczyć, by wyposażyć swoich ludzi, ponieważ *Wehrmacht* odmawiał zapewniania dla nich dostaw.

pierwszy poddał też jednostki *Totenkopjberbande* kontroli armii, a dwa bataliony *Totenkopfstandarte I Oberbayem* przekroczyły granice Czechosłowacji, zanim nastąpiło całkowite niemieckie jej przejęcie; miały one pomóc ruchowi nazistowskiemu w tym kraju w przygotowaniu okupacji.

PÓŹNIEJSZY ROZWÓJ

Rozwój i rekrutacja, realizowane na rzecz *Totenkopjberbande*, okazał się być udane. Po włączeniu do tej formacji *Totenkopfstandarte V Dietrich Eckart*, batalionu medycznego, pokazowej kompanii przeciwpancernej, zmotoryzowanego plutonu rozpoznawczego oraz na wpół zmotoryzowanej jednostki inżynierskiej formacja się rozrosła. Według liczb podanych przez samego Eickego, w połowie roku 1939 całkowitą siłę *Totenkopjberbande* - stanowi 22 033 ludzi (755 oficerów, 5005 podoficerów i 16 273 szeregowców).





Dokonał on także inwentaryzacji uzbrojenia jednostki. Każdy posiadał pistolet i maskę gazową, było też 19 643 karabinów, 325 ciężkich i 486 lekkich karabinów maszynowych oraz 1458 pistoletów maszynowych. *Totenkopfaerbande* w ciągu niecałego roku powiększyły się trzykrotnie. Kwestia wyszkolenia i wyekwipowania tak dużej liczby nowych rekrutów w tak krótkim czasie - i to bez współdziałania z *Wehrmachtem* - wywierała na Eickego ogromną presję.

W maju 1939 roku Hitler ustalił minimalną wielkość jednostki na 14 000 ludzi i pozwolił Himmlerowi na zwiększenie jej siły do 25 000 w przypadku następnej mobilizacji. Aby wyłączyć ludzi Eickego z zapotrzebowania, jakie zgłaszał *Wehrmacht*, Hitler zarządził, że służba w *Totenkopferbande* będzie się zaliczać do obowiązkowej służby wojskowej. Założenia dekretu majowego wkrótce nabrały realnych kształtów. Kiedy groźba wojny w sierpniu 1939 roku zawisła nad Polską, Himmler ogłosił na 30 owego miesiąca pobór nadzwyczajny wszystkich rezerwistów jednostek *Totenkopf*. Obozy w Dachau, Buchenwaldzie, Sachsenhausen i Mauthausen były rezerwowymi zasobami dla pułków *Totenkopferbande*, które

Powyżej: Fotografia ta, zrobiona w 1939 roku, przedstawia członków *Totenkopferbande*, którym oficer daje wytyczne podczas szkolenia przed inwazją na Polskę, ale mieli oni odegrać niewielką rolę w tej kampanii.

były wyekwipowane i trzymane w gotowości jako rezerwy policji, a co zakładało, że w przypadku wojny mogły one wziąć na siebie obowiązki okupacyjne.

1 września 1939 roku pięć armii niemieckich napadło na Polskę, a tego samego ranka Luftwaffe (niemieckie lotnictwo wojskowe) zbombardowało Warszawę. *Leibstandarte* i jednostka SS-VT *Deutschland* zostały zaangażowane w tę kampanię. *Germania* była trzymana w rezerwie. Trzy pierwotne *Standarten* - *Oberbayern*, *Brandenburg* i *Thüringen* - otrzymały rozkaz opuszczenia swoich baraków, odpowiednio, w Dachau, Sachsenhausen i Buchenwaldzie, by wykonywać tajne zadania w Polsce. Hitler zarządził, że te trzy pułki zostaną rozlokowane na obszarze wojennym na tyłach armii, by za liniami niemieckimi pełnić obowiązki „policji i sił bezpieczeństwa”. Jednostki *Totenkopf* Eickego zostały w końcu wysłane na wojnę.



ORGANIZACJA

***Totenkopfverbände* – i później sama dywizja *Totenkopf* – odbywały szkolenie i musztrę pod okiem Eickego, który nadzorował także rekrutację do tej jednostki, gdy była ona powiększana. Kiedy wzrosła sława bojowa dywizji, dało to tytuł do jej możliwie najlepszego wyposażenia – takiego, jakie tylko Rzesza mogła zapewnić.**

Jeżeli odpowiesz na wezwanie *Waffen-SS* i na ochotnika dołączysz do szeregów wielkiego frontu dywizji SS, będziesz należeć do korpusu, który od samego początku jest związany z wybitnymi osiągnięciami i dlatego też ma rozwinięte wyjątkowo głębokie poczucie braterstwa. Będziesz nosić broń w korpusie, w którym jest najwartościowsza część młodego niemieckiego pokolenia. Ponad wszystko w szczególny sposób będziesz związany z ideologią narodowosocjalistyczną" (z broszurki rekrutacyjnej *Waffen-SS*).

Do roku 1943 *Waffen-SS* w dużej mierze pozostawały siłami ochotniczymi, a młodym rekrutom nie pozostawiano wątpliwości, że dołączają oni do jedynej w swoim rodzaju organizacji elitarnej. Theodor Eicke, jako dowódca *Totenkopfverbande*, straży obozów koncentracyjnych, a później 3. Dywizji SS *Totenkopf* poszedł o krok dalej. Powiedział on ludziom pod jego komendą, że są czymś więcej niż ludźmi SS - są elitą w ramach elity, prawdziwym ucieleśnieniem narodowego socjalizmu. Taki pogląd oraz indoktrynacja ideologiczna, jaką swoim ludziom serwował Eicke, sprawiły, że członkowie *Totenkopf* nie tylko wydawali się mu wierzyć, ale

Po lewej: Oficer *Totenkopf*i motocyklista meldunkowy sprawdzają pozycję podczas manewrów we Francji, gdzieś pod koniec 1942 roku. Na naszywkach na kołnierzach są dobrze widoczne insygnia dywizyjne.

dla niego także wykazywali się czynami o niezwyklej brawurze i wytrzymałości.

DOBÓR I REKRUTACJA PRZED WOJNĄ

W obrębie ruchu narodowo-socjalistycznego SS zawsze było grupą elitarną. Od pierwszych rekrutów oczekiwano, że sprostają rygorystycznym kryteriom. 4 października 1932 roku Himmler określił dwa podstawowe warunki wstąpienia do SS. Po pierwsze, mężczyźni, którzy mieli tworzyć tę organizację, musieli być „wysokimi, właściwymi dla SS ludźmi, posiadającymi doskonałe cechy rasowe, najlepiej by byli w kwiecie młodości". Po drugie, powinni mieć minimum 170 cm wzrostu, nie starsi niż 30-letni i być w stanie przedstawić zaświadczenie lekarskie. Kiedy po dojściu Hitlera do władzy, w latach 1933 i 1934, nastąpił ogromny napływ ludzi tak do SA, jak i SS, Himmler mógł ponownie zacieśnić kryteria selekcji do SS. Minimalny wzrost został podniesiony do 174 cm, maksymalny wiek obniżono do 23 lat, a od rekrutów wymagano nienagannego wyglądu. Co więcej, wymagane było zaświadczenie dotyczące dobrego sprawowania, wydane przez policję.

Zarządzenia te pozostały w mocy do roku 1938, kiedy masowy rozwój jednostek zbrojnych SS, w związku z przygotowaniami do wojny, wymusił potrzebę poluzowania tych rygorystycznych wymagań - by można było zwerbować wystarczającą liczbę męż-



czyn. W grudniu 1938 roku Himmler zarządził: „W następnych pięciu latach we wszystkich jednostkach SS wprowadza się mniejsze wymogi odnośnie do wad fizycznych, jeżeli nie są one eugeniczne lub natury rasowej”. W 1940 roku *Waffen-SS* były zmuszone przyjąć te same kryteria fizyczne jak Wehrmacht.

Zasadniczo kryteria selekcji do SS dotyczyły cech rasowych, fizycznych i charakterologicznych. Zdolności intelektualne w wykazie Himmlera nie znajdowały się na zbyt wysokich pozycjach. W trakcie procesu powoływania do SS istniała pięciopunktowa skala dla oceny cech rasowych kandydata, począwszy od „czysto nordyckiego” do „podejrzenia o pozaeuropejską mieszaninę krwi”. Dla



oceny budowy ciała kandydata służył system dziewięciopunktowy, który był uzupełniany testami siły, wytrzymałości, szybkości i odwagi. Kontrastował z nim 20-minutowy test na inteligencję zawierający trzy linijki dyktanda, „dodatkowe ćwiczenie na rozumienie” i trzy „niewielkie zadania arytmetyczne”. Intelpekt kandydata nie miał wielkiego znaczenia, tak samo jak jego pochodzenie spo-

Po lewej: Himmler przeprowadza inspekcję austriackich członków SS z rejonu Salzburga, po *Anschlussie* Austrii w 1938 roku. Z Austriaków został sformowany czwarty pułk *Totenkopf*, *Ostmark*, aby pełnić straż w nowym obozie w Mauthausen.

łeczne (w przeciwieństwie do regularnej armii), chociaż musiał on być niezonaty, nie mieć przeszłości kryminalnej i nie być dyscyplinarnie usunięty z armii.

Z drugiej strony, przykładano znaczną wagę do solidności politycznej. Przepisy SS z czerwca 1936 roku stwierdzały, że SS powinno wykluczać „bez dyskusji i w każdym czasie tych, którzy nie gwarantowali tego, że będą bronić państwa narodowo-socjalistycznego ze względu na ich pochodzenie, uprzednie poglądy polityczne lub działalność”. Oznaczało to, że wyłączeni byli dawniejsi członkowie partii komunistycznej lub partii społeczno-demokratycznej, ludzie z rodzin o „niepewnych” sympatiach politycznych, czy też ci, którzy byli masonami lub wykształceni religijnie. Dla jednostek takich, jak *Totenkopf* i inne formacje zbrojne SS, dowody dotyczące „zdrowych” kwalifikacji politycznych w znacznym stopniu były ignorowane. Ogólnie rzecz biorąc, było tak dlatego, że rekruci do nich pochodzili z *AllgemeineSS*, Służby Pracy dla Rzeszy, Hitlerjugend i SA - organizacji nazistowskich, członkostwo w których wskazywało przynajmniej na istnienie pewnego poczucia zapału narodowo-socjalistycznego. Dostatecznie dziwne było to, że choć członkostwo w partii nazistowskiej stanowiło plus nie było wymagane, by wstąpić do jednostek zbrojnych SS. Na przykład w czerwcu 1937 roku jedynie 28 procent ludzi *Totenkopf* było członkami NSDAP.

Zgodnie z tymi kryteriami doboru Himmler próbował ustalić specyficzne wymogi dla straży obozów koncentracyjnych Eickego, ogłaszając w 1936 roku, że nowi rekruci powinni być w wieku pomiędzy 17 i 22 rokiem, mieć przynajmniej 178 cm wzrostu, mieć dobre zdrowie i „czyste pochodzenie rasowe”. Nie było możliwe spełnienie tych warunków i zapełnienie rozrastających się formacji *Totenkopf* stąd też te standardy musiały zostać nieco poluzowane. Początkowo większość ochotników było nieco starszych, niż życzył sobie Himmler; ich wiek zamykał się w przedziale 25-30 lat. Wielu z nich było weteranami I wojny światowej -



wnieśli oni do *Totenkopfoerbände* doświadczenie wojskowe - i zanim w końcu dostali się pod komendę Eickego, przeszli przez SA lub *Allgemeine-SS*. Jednakże, ponieważ rozwój trwał nadal, średni wiek rekrutów zaczął spadać. *Totenkopfoerbände* oferowała nowe możliwości, prestiż związany z olśniewającym czarnym mundurem oraz okazję do szybkiego awansu. Niektórych przyciągał też prawdopodobnie charakter tej pracy.

Początkowo okres poborowy wynosił cztery lata; w 1938 roku jednak, został zwiększony do 12 lat. Pomimo swoich najlepszych starań, Eicke odkrył, że poważną przeszkodą w rekrutacji było to, że służba w *Totenkopfoerbände* nie wliczała się do obowiązkowej służby wojskowej, przed którą stał każdy młody Niemiec. Przed wstąpieniem do tych jednostek wszyscy rekruci musieli przejść okres poborowy w służbie armii. Chociaż oznaczało to, że wnosili

Powyżej: Plakat rekrutacyjny nawołujący do wstępowania albo do *SS-Verfügungstruppen*, albo do *SS-Totenkopfoerbände*. Obydwie formacje odnotowały błyskawiczny rozwój po wypowiedzeniu wojny w Polsce we wrześniu 1939 roku.

oni swoje umiejętności wojskowe do *Totenkopfoerbände*, nie wszyscy młodzi Niemcy mieli ochotę spędzać następny okres swego życia w rygorze wojskowym, skoro spełnili już swój obowiązek służby narodowi. Dopiero w maju 1939 roku Hitler zarządził, że służba w tej formacji będzie zaliczana do obowiązkowej służby wojskowej.

Kiedy Eicke coraz bardziej militaryzował *Totenkopfoerbände*, nieustannie okazywał swoje lekceważenie wobec wojskowych formalności. W lutym 1937 roku zarządził, aby z *Totenkopfoerbände* wyeliminowane zostały „przestarzałe i bezużyteczne” praktyki. Pragnął on istnie-

nia w swojej formacji pełnego braterstwa, szczególnie wśród dowódców kompanii i podoficerów. Nie było to dalekie od koncepcji samego Himmlera, jeśli chodzi o dyscyplinę w SS. Himmler kładł nacisk na podstawową równość w SS, ponieważ uważał, że honorowy tytuł esesmana należał się każdemu aktywnemu członkowi *Schutzstaffel*, od najniższych stopni do *Reichsführera SS*, zakładając, że wszystkie różnice stopni były rozróżnieniem czysto praktycznym, opartym na układzie obowiązków. Podczas gdy Himmler kładł nacisk na dobrowość SS, Eicke akcentował niepowtarzalność formacji *Totenkopf* w ramach SS; na jej znakomite braterstwo, wierność i bezwzględność. Dla Eickego *Totenkopf* nie była częścią tzw. gorszych instytucji, takich jak armia, policja czy *SS-Verfügungstruppe*, a była czymś oddzielnym. Dla podkreślenia tego punktu widzenia, Eicke zagroził przekazaniem do *Allgemeine-SS* wszystkich tych jej członków, którzy nie okazywali właściwego ducha braterstwa lub wykonywali swoje obowiązki bez entuzjazmu. W szkoleniu Eicke kładł nacisk na elitarny charakter *Totenkopf-verbände*, ich niezrównane braterstwo i bezwzględność połączone z niezwykle surową dyscypliną.

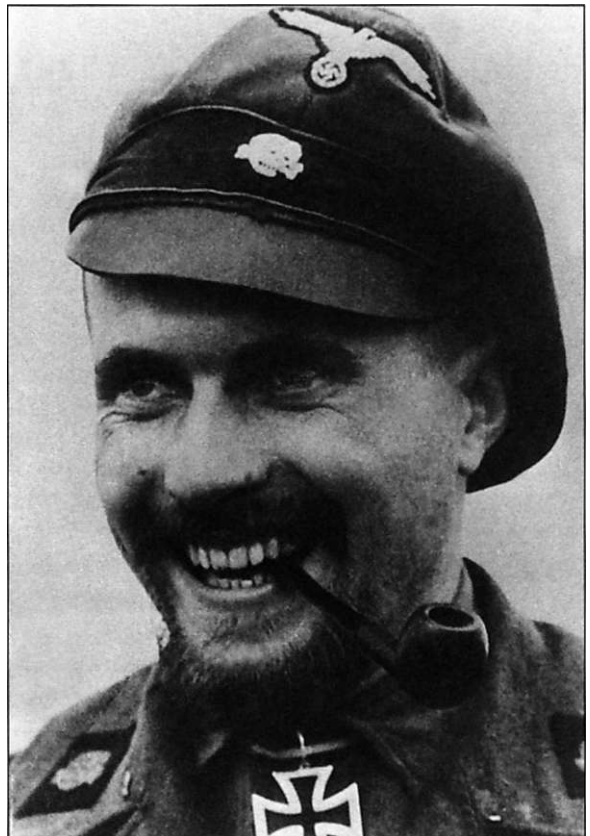
SZKOLENIE

Szkolenie podstawowe *SS-Totenkopfverbände* było przeprowadzane w bazie jednostki w Dachau. Reżim szkoleniowy dla jednostek zbrojnych SS został opracowany przez emerytowanego generała *Reichswehry*, Paula Haussera - z pomocą dwóch doświadczonych oficerów: Feliksa Steinera i Cassiusa Freiherra von Montigny, który później służył Eickemu jako oficer operacyjny. Steiner, oficer *Stosstrupp* podczas I wojny światowej, szkolił rekrutów SS szczególnie do roli lekkiej piechoty. Ludzie ci wspólnie rozwinęli program szkolenia dla jednostek *SS-VT Germania* i *Deutschland*, które Eicke w mniejszym lub większym stopniu włączył do *Totenkopf*, kiedy zaczął rozwijać siłę i potencjał wojskowy tej formacji.

Dzień rekruta zaczynał się o godz. 6.00 rano treningiem fizycznym przed śniadaniem. Przed południem

Po prawej: Wilfred Richter wstąpił do SS w 1937 roku i walczył w Dywizji *Totenkopf* w kotle w Demiańsku, gdzie został odznaczony Krzyżem Rycerskim Żelaznego Krzyża za obronę placówki przed 16 rosyjskimi czołgami T-34 w marcu 1942 roku.

główny nacisk zwykle był położony na ćwiczenia z bronią. Nowi rekruci musieli zapoznać się ze swoimi karabinami i umieć rozebrać, wyczyścić i złożyć broń tak wprawnie, aby mogli ją złożyć z zawiązanymi oczami. Lekcje obejmowały także tak elementarne, lecz ważne zagadnienia techniczne, jak radzenie sobie z zacinaniem się broni i naprawą jej na polu walki. Poza salą wykładową odbywały się praktyczne ćwiczenia na strzelnicach. Kiedy ludzie nauczyli się obsługiwać broń, byli uczeni taktyki wojsk piechoty. Instruktorzy SS kładli duży akcent na agresję, jako na środek mający przyspieszyć pokonanie oporu wroga i w ten sposób zminimalizować straty w ludziach. Uczono też technik walki bez broni, a następnie rekruci przechodzili do kursu walki na bagnety. W programie nauczania centralne miejsce zajmował także sport, zarówno dla rekreacji, jak i dla wyrobienia siły, sprawności fizycznej i wytrzymałości. Nie trzeba dodawać, że odbywały się regularne biegi i forsowne mar-





sze z pełnym ekwipunkiem lub bez. Po południu miały miejsce dalsze ćwiczenia, sprzątanie i inne zadania „domowe”, a także prasowanie i naprawa mundurów. Wieczory zwykle były do dyspozycji rekrutów. Szkolenie było bardzo podobne do tego w armii, chociaż w SS nieco mniejszą wagę przykładano do tradycyjnego: „napłuj i wypoleruj”. Wyjątkiem było *Leibstandarte* - ze względu na obowiązki reprezentacyjne jednostki.

Wielkość organizacji SS opierała się na fakcie, że wszyscy poborowi mogli aspirować do tego, by zostać podoficerami, a wszyscy podoficerowie - oficerami. Rów-

ność szans mieli wszyscy - zależną jedynie od zdolności. W praktyce niezupełnie się tak działo. Selekcja i szkolenie kandydatów na oficerów zaczynały się w ramach jednostki bazowej. Wskutek lekceważenia kryteriów naboru, takich jak wykształcenie i pochodzenie, dowódca plutonu miał znaczną swobodę w selekcji potencjalnego materiału na oficerów. Pozytywną stroną było to, że duży nacisk kładziono na potencjalne umiejętności żołnierskie kandydata, a równość szans tworzyła wśród ludzi ogromne współzawodnictwo. Jednakże osobista władza w SS dowódców kompanii i bata-

Po lewej: Przyjazd do obozu eksterminacyjnego w Auschwitz w Polsce, gdzie straciło życie 2,5 miliona ludzi. Jego komendantem był Rudolf Höss, były członek *Totenkopfverbände* pod kierownictwem Eickego w Dachau w latach 30.

tionów pozwalała im być stronnictwami wobec własnych ludzi - kosztem dobra ogólnego SS i często zatrzymywali oni utalentowanych ludzi, którzy przeszli szkolenie podoficerskie. W kwietniu 1938 roku Himmler zagroził, że „w pułkach zostanie przeprowadzona inspekcja przez wybranych przeze mnie wysłanników, aby wyłowić ludzi nadających się do funkcji dowódczych, ponieważ dochodzę do wniosku, że dowódcy oraz szefowie jednostek i kompanii nie zrozumieli jeszcze wagi i wielkiej odpowiedzialności za tę sprawę”.

Nie sprzyjał temu niejednolity poziom doświadczenia wojskowego wśród oficerów SS, którzy w pierwszych latach wstąpili do organizacji. W ten sposób nierówność kompetencji wojskowych i przywódczych odbijała się na doborze kandydatów na oficerów. W 1939 roku inspektor szkół podchorążych SS, *Oberführer von Treuenfeld* - SS miało dwie szkoły kształcące oficerów: w Bad Tölz i Brunzwiku - przekonał się, że poziom doświadczenia wśród skierowanych do tych szkół był w „najwyższym stopniu” nierówny. W roku następnym oszacował, że w poprzednich kilku latach 40 procent i więcej przysłanych kadetów okazało się nieodpowiednie. Szkoła w Bad Tölz odnotowała najpoważniejsze wady, jakie mieli kandydaci: brak ogólnego wykształcenia i podstawowego przeszkolenia wojskowego, brak wcześniejszego przeszkolenia podoficerskiego, zbyt duży wiek aplikantów, brak motywacji, mizerne przeszkolenie w piechocie oraz podstawowe wady charakterologiczne, jak tępota, hipokryzja i niezdecydowanie. To pokazywało, że w jednostkach macierzystych kryteria selekcji kandydatów nie były należycie przestrzegane. Kiedy potrzeby wojenne narastały, program szkolenia podoficerów z jednostek macierzystych był stopniowo usuwany, poszczególne jednostki jednak musiały nadal zapewniać odpowiednie ilości ludzi dla szkół oficerskich SS. Niestety, gwarantowało to raczej ilość nie jakość.

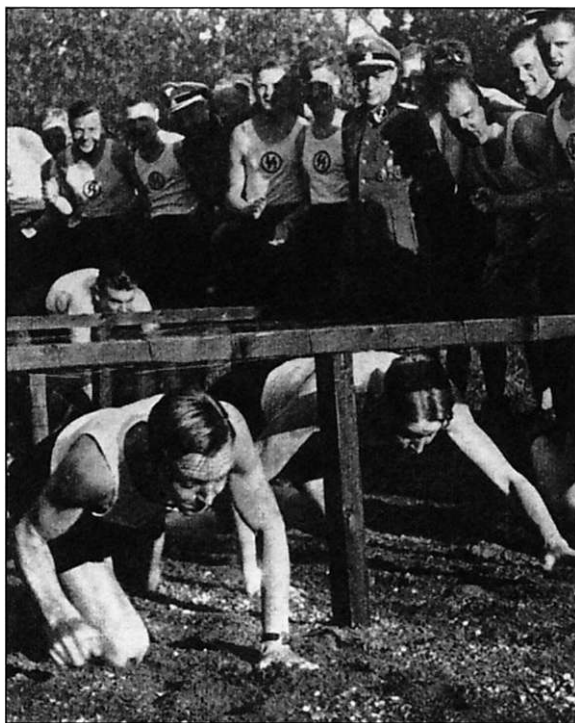
Kiedy kandydat dostał się do szkoły, znalazł się w otoczeniu niewiele różniącym się od tego w akademii wojskowej, kształcącej dla armii. Zajęcia początkowo

trwały 10 miesięcy, ale w czasie wojny zostały ograniczone do czterech. Kandydatów uczono umiejętności wojskowych, takich jak topografia, szkolono w zakresie taktyki i walki, jak również technik dowodzenia. Kiedy kandydat te zajęcia odbył, był kierowany na 2-miesięczny kurs dowódców plutonów do Dachau. Kiedy wybuchła wojna, kurs ten został zastąpiony pewnym okresem szkolenia z zakresu posługiwania się bronią w szkole SS lub należącej do armii. Następnie taki kandydat wracał do swojej jednostki i był awansowany na *Untersturmführera* (podporucznika). Tak, jak szkolenie podstawowe, również i cały proces szkolenia był bardzo podobny do tradycyjnego szkolenia oficerskiego w armii.

Były jednakże niewielkie różnice w reżimie, jaki przed wybuchem wojny stosował Eicke wobec swoich jednostek *Totenkopf*. Ich członkowie w każdym miesiącu spędzali trzy tygodnie na szkoleniu, a przez jeden pełnili obowiązki strażników w obozie koncentracyjnym. Eicke czuł, że powinien poszerzyć lekcję, jaką odbierali w trakcie szkolenia ludzie *Totenkopf* - mianowicie o to, że uwięzieni byli wrogami państwa nazistowskiego i przeciwko nim SS musiało prowadzić nieustanną wojnę. Oczywiście, włączenie do życia obozowego miało też zahartować ludzi *Totenkopf*, czego życzył sobie Eicke.

INDOKTRYNACJA POLITYCZNA

Rzeczywista różnica pomiędzy szkoleniem realizowanym przez armię i SS polegała na nacisku kładzionym przez SS na indoktrynację polityczną. Był to kluczowy fragment szkolenia podstawowego i przynajmniej połowa zajęć kadetów w szkole oficerskiej SS była poświęcona ideologii narodowo-socjalistycznej. Eicke zapewne uważał, że indoktrynacja polityczna jest być może najważniejszą częścią szkolenia esesmanów. W 1937 roku mianował on głównego oficera do spraw szkolenia w ramach personelu inspektoratu obozów koncentracyjnych i umieścił w każdym batalionie *Totenkopfverbände* oficera szkoleniowego do prowadzenia codziennego szkolenia politycznego. W przeciągu tygodnia ludzie uczestniczyli w kilku pogadankach politycznych. Tematyka szkolenia dzieliła się na trzy obszerne dziedziny: historię NSDAP i omówienie programu partii, poglądy rasowe SS - ze szczególną uwagą poświęconą przekonaniom *Totenkopfverbände* - i w końcu szczegółową analizę



Po lewej: Ćwiczenia fizyczne miały dla Eickego i dla SS wielkie znaczenie. Tutaj mężczyźni mający runiczny symbol SS na swoich strojach treningowych współzawodniczą ze sobą pod okiem swoich kolegów.

wrogów narodowego socjalizmu. Wrogami tymi - w kolejności, jeśli chodzi o znaczenie - byli Żydzi, wolnomularstwo, bolszewizm i Kościół. Eicke początkowo opierał się na gazetkach propagandowych SS, ale szybko odkrył, że są nijakie i w uczeniu członków *Totenkopfverbände* poglądów, które uważał za właściwe, zaczął kierować się własnymi, instynktownymi i dość prywatnymi poglądami.

Eicke rozwinął w swojej formacji ostrą kampanię antyreligijną. Skoro kościoły były posądzane o to, że są wrogami narodowego socjalizmu, postanowił on wywrzeć zdecydowany nacisk na członków *Totenkopfverbände*, aby wyrzekli się swojej wiary. Okólnik wydany w 1940 roku przez Eickego w zdecydowanych kategoriach wyrażał jego osobistą niechęć do chrześcijaństwa:

„Modlitewniki są dobre dla kobiet i tych, którzy noszą figi. Nienawidzimy smrodu kadzidła; ono niszczy germańską duszę, tak jak Żydzi niszczą rasę. Wierzmy w Boga, lecz nie w jego syna, bo byłoby to bałwochwalcze i pogańskie. Wierzmy w naszego Wodza i w wielkość naszej ojczyzny. Za to i za nic więcej będziemy wal-

czyć. Jeżeli z tego powodu będziemy musieli umrzeć, to nie z »Święta Mario, módl się za nami«. Odejdziemy tak wolni, jak żyliśmy. Naszym ostatnim westchnieniem będzie: Adolf Hitler!\".

Efekt tej kampanii był taki, że do 1936 roku znaczna większość jego ludzi rzeczywiście porzuciła swoje kościoły. Od czasu do czasu skutkowało to odwracaniem się rekrutów od swoich rodziców, na co Eicke reagował w ten sposób, że dla tych, którzy odrzucili swoich bliskich, lecz pragnęli jakiś czas spędzić rodzinie, otwierał swój dom.

Dla Eickego, który usiłował utrzymać i wzmocnić ducha braterstwa w *Totenkopf*, gest taki był typowy. Był przekonany, że tego rodzaju poczucie zbiorowej jedności mogło uczynić jednostkę niezwyciężoną. Dlatego też wprowadził on wiele nowatorskich praktyk nieznanych w jednostkach tradycyjnej armii. Zarządził on, aby nieżonaci oficerowie niektóre posiłki jedli razem ze swoimi ludźmi w mesach dla szeregowców. Dawał sam przykład, spędzając długie godziny na popijaniu z młodymi rekrutami *Totenkopf* w kantine dla szeregowców. Eicke starał się, być dostępny dla tych ludzi i często rozmawiał z nimi poza ich oficerami. W lutym 1937 roku kazał we wszystkich obozach zainstalować skrzynki na propozycje, do których klucze miał tylko on. Dawało to wszystkim członkom *Totenkopfverbände* bezpośredni dostęp do ich dowódcy.

Jeszcze jednym aspektem sprawowania dowództwa przez Eickego, które tak bardzo ukształtowało oblicze *Totenkopf* była jego skłonność do zwalniania lub przekazywania gdzie indziej tych, którzy mu nie odpowiadali. Każdy, kogo uznał za niesubordynowanego, niekompetentnego lub kto budził jego niesmak, był przekazywany do *Allgemeine-SS* lub do policji, albo - jeśli nie było to możliwe - wysyłany na mało przyjemny posterunek w systemie obozów koncentracyjnych. Swoich oficerów nieustannie nakłaniał, aby rugowali z szeregów tych, którzy do nich nie pasowali; stąd było wiele przekazywań i zwolnień z tej jednostki.

STAN LICZEBNY I PROBLEMY ZWIĄZANE Z UZUPEŁNIENIAMI

W latach 30. *Totenkopf* znacznie się rozrosła, ale potrzeby wojenne nakładały na dywizję wciąż większe obciążenia, by na odpowiednim poziomie utrzymywać stan liczebny. Pierwsze duże powiększenie *Totenkopf* nastąpiło w październiku 1939 roku, kiedy Hitler wydał zgodę na utworzenie trzech dywizji SS: dywizji *Verfügungs*, opartej na pułkach SS-VT, dywizji *Polizei*, utworzonej z rekrutów z *Ordnungspolizei* i w końcu, *Totenkopf*. W międzyczasie *Leibstandarte* zostało powiększone do rozmiarów dużego zmotoryzowanego pułku. Nowe formacje *Waffen-SS* (jakimi stały się teraz oficjalnie jednostki zbrojne SS) były pomyślane jako dywizje zmotoryzowane. Zmotoryzowanie dywizji niemieckich w roku 1940 było dalekie od zakończenia - dokładnie aż do końca wojny większość dywizji piechoty Wehrmachtu opierała się na transporcie konnym i żołnierskich butach. W ten sposób teoretycznie plasowało to nowe

dywizje SS wśród najlepiej wyposażonych jednostek niemieckich, chociaż w rzeczywistości otrzymanie środków transportu od nastawionej niechętnie armii niemieckiej było łatwiejsze w sferze obietnic, aniżeli - realizacji.

Eicke ze swoim zespołem udał się do Dachau, aby tam formować i ekwipować swoją nową dywizję. Eicke sformował trzy pułki piechoty zmotoryzowanej - zamiast dwóch, jak to miało miejsce w utrwalonej strukturze regularnej armii. Wymagało to większej ilości ludzi. Bazę dla tych trzech pułków piechoty zmotoryzowanej stanowiły trzy *SS-Totenkopferbande Standarte*. Większość ludzi do pułku artylerii zapewnił *SS Heimwehr Danzig*. Dla dalszego wsparcia dywizji Eickego, Himmler dla każdego pułku *Totenkopf* w ramach systemu obozów koncentracyj-

Poniżej: Młodzi członkowie *Totenkopferbande* w 1938 roku. Eicke błyskawicznie powiększył liczbę strażników obozów koncentracyjnych i był w trakcie przekształcania ich w sprawna formację militarną.



Po prawej: Kadeci oficerzy z *Junkerschule SS* w Bad Tölz w trakcie marszu w 1942 roku. Musztra była stosowana w celu wpojenia dyscypliny i porządku kadetom, którzy byli wysyłani do jakichś dywizji *Waffen-SS* w charakterze uzupełnień.

nych powołał zapasowy batalion. Każdy batalion miał też kompanię zapasową. Oznaczało to, że Eicke mógłby szczęśliwie uciec się do ściągnięcia wielu dobrze wyszkolonych ludzi, kiedy *Totenkopf* zaczęłyby ponosić straty.

Dla *Totenkopf* kampania francuska - ze stratami dochodzącymi do 10 procent stanu dywizji - była bardziej kosztowna, aniżeli można było zakładać. Kampania ta potwierdziła, że dywizje *Waffen-SS* były porządnymi formacjami bojowymi i dlatego Hitler wydał Himmlerowi zezwolenie na podwojenie liczby dywizji SS z trzech do sześciu. Proces ten jednak częściowo spowodował zmniejszenie władzy Eickego, kiedy to Himmler zaprzagnął uwolnić *Totenkopfberbande* od obozów koncentracyjnych, by wykorzystać je jako źródło siły ludzkiej dla wszystkich jednostek *Waffen-SS*, a nie tylko dywizji *Totenkopf*. W ten sposób Eicke utracił kontrolę nad zapasami, które otrzymał - miał on teraz taką samą pozycję, jaką mieli inni dowódcy dywizji *Waffen-SS* i musiał brać rekrutów, jakich przysyłał mu Gottlob Berger, szef Biura Rekrutacyjnego *Waffen-SS* (*Erganzungsamt der Waffen-SS*).

EICKE WERYFIKUJE REKRUTÓW

Eicke, zgodnie ze swoim charakterem, nie pozostawił tego w spokoju. W najwyższym stopniu zaniepokoił się możliwością pogorszenia się czystości rasowej swojej dywizji. Kiedy *Waffen-SS* się powiększyły, kryteria doboru zaczęto rozluźniać. Eicke był przerażony i wydawał się wierzyć w to, że władze centralne, podsyłając mu niechciane rezerwy, pragną ograniczyć zakres jego władzy i zarazem podważyć elitarny charakter *Totenkopf*. Stąd też latem 1940 roku na tle ludzi, których mu przysyłało, zaangażował się w walkę z biurem Bergera. Uskarżał się nieustannie na to, że przysyłało mu kryminalistów i ludzi o niepełnej wartości rasowej oraz polecił oficerowi szkoleniowemu dywizji i „ekspertowi” rasowemu, dr. Wilhelmowi Fuhrländerowi, aby dokładnie sprawdzał rekrutów pod względem czystości rasowej. Eicke polecił także dowódcom swojej jednostki, aby monitorowali swoich ludzi pod względem ich figurowania w rejestrach kryminalnych.



W konsekwencji Eicke odrzucił 500 z 700 przysłanych rezerwistów. Jedynym powodem, jaki podał, było to, że ludzie ci nie byli pożądanymi ze względu na ich nieczystość rasową i to, że stanowili oczywisty element kryminalny. Berger był absolutnie zirytowany działaniami Eickego - przede wszystkim rekruci byli już sprawdzeni pod względem rasowym, kiedy wstępowali do SS. Eickemu nakazano wstrzymanie tego rodzaju sprawdzania, chociaż ten fałszywie twierdził, że takiej



polityki nie prowadził. Wydaje się jednak, że sprawę wygrał, ponieważ jako członek starej gwardii SS otrzymał ze strony swoich przełożonych większą swobodę ruchu, aniżeli miała większość dowódców innych dywizji. Ostatecznie pozwolono mu na stosowanie jego kryteriów wobec rezerwistów. Eicke mógł wygrać bitwę, lecz ostatecznie przegrał wojnę, jako że kierownictwo SS w międzyczasie postanowiło przeciąć jego związki z systemem obozów koncentracyjnych. Ciągłe uszczuplanie się jed-

nostki w czasie kampanii rosyjskiej przysparzało Eicke-mu niezliczonych problemów. Kiedy zaczęła nadciągać zima rosyjska, Eicke przeprowadził inspekcję wyniszczonej dywizji, która była zaangażowana w pewne szczególnie ostre walki wokół jeziora Ilmen. Okazało się, że od 24 czerwca dywizja straciła 8993 zabitych, a jedynie połowa strat została wyrównana. Nie był także szczęśliwy z powodu jakości ludzi zastępujących poległych, którzy w jego oczach nie byli tak dobrzy jak ludzie, których

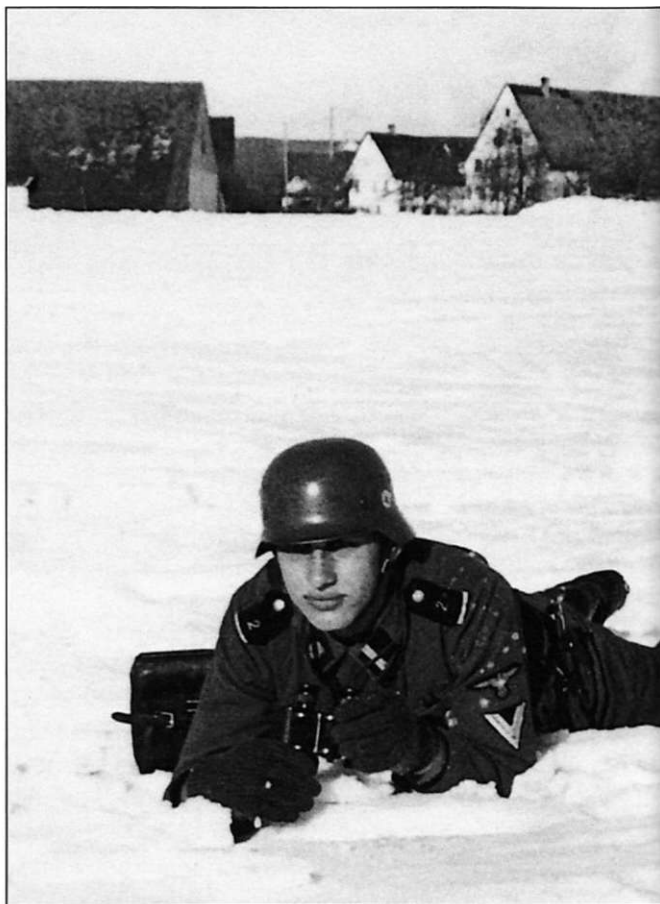


Po lewej: Szkolenie w Bad Tölz. SS na pierwszym miejscu stawiało sprawność fizyczną kosztem sprawności intelektualnej i ogólnego wykształcenia. Edukacja polityczna polegała na karmieniu kandydatów propagandą.

SS, którego nazwę zmieniono na *Thule* - o podstawowym trzonie 500 ludzi. Do dywizji zostało przetransferowanych sześć tysięcy ludzi ze Służby Pracy, a także 1500 rezerwistów ze straży obozów koncentracyjnych. Na bazie ludzi z Górskiej Dywizji SS *Nord* powstał nowy pułk czołgów. Do tego doszły pozostałości dywizji, która w październiku 1942 roku ostatecznie została wycofana z frontu wschodniego. Trzy czwarte ludzi przydzielonych do niej wymagało pełnego przeszkolenia i Eicke, jak zawsze, nie był zadowolony z jakości swego nowego stanu osobowego. Dlatego błagał Himmlera, aby

zastąpili. Część z nich przeszła skromne przeszkolenie ze strony oficerów z uzupełnień, których brak doświadczenia wkrótce skutkowało ich śmiercią w akcji. Innym problemem, jaki dostrzegł Eicke, był problem wewnętrznej siły moralnej i fizycznej Niemców etnicznych (*Volksdelsche*), którzy, jak twierdził, bardziej byli skłonni zasnąć na służbie i mieli większą skłonność do samookaleczania się. To, co zezłościło go najbardziej, to był brak indoktrynacji politycznej; nie było nikogo o fanatycznej gorliwości, jakiej oczekiwał.

Sytuacja stawała się tylko gorsza. W następstwie sowieckiej ofensywy zimowej 1942 roku *Totenkopf* została odcięta pod Demiańskiem i doznała strasznego wyniszczenia. W znacznej mierze przyczynił się do tego Himmler, który pierwotną dywizję spisał na straty i planował zrekonstruowanie *Totenkopf* jako pancernej formacji grenadierów. Rozwój i wyekwipowanie dywizji wymagało większej ilości ludzi, biorąc pod uwagę straty w 1942 roku. Punktem wyjścia nowej dywizji był 9. pułk



dywizja nie została skierowana do walki, zanim ci ludzie nie zostaną odpowiednio intensywnie przeszkoleni.

Dywizja latem 1943 roku w bitwie pod Kurskiem straciła znaczną część swego uzbrojenia i mimo że w październiku tego roku stała się 3. Dywizją Pancerną SS, zasadnicza jej odbudowa i uzupełnienie strat nie nastąpiły wcześniej, jak dopiero na początku 1944 roku. W maju i czerwcu tego roku front przed *Totenkopf* w Rumunii był dość spokojny i Himmler skorzystał z okazji, by spróbować uzupełnić straty poniesione w ciężkich walkach zimowych. Do dywizji została wysła-

Poniżej: Przedwojenne zdjęcie *SS-Totenkopfstandarte II Brandenburg* podczas szkolenia na śniegu. Późniejsze doświadczenie w czasie wojny w Związku Radzieckim doprowadziło do wprowadzenia dwustronnych ubiorów maskujących.

na nowa partia wyposażenia, broni, pojazdów, części zamiennych, a co ważniejsze, Himmler podesłał dywizji 6000 ludzi. Co prawda 1500 z nich to byli ludzie *Totenkopf* wracający z przepustki lub po wyleczeniu ran, ale 4500 rekrutów Himmler przerzucił z 16. Dywizji Pancernej Grenadierów *Reichsfuhrer-SS*. W ten sposób *Totenkopf* była w dość dobrej kondycji, by stawić czoła nadciągającej sowieckiej letniej ofensywie. Był to ostatni duży dopływ ludzi, jakim przed końcem wojny mogła cieszyć się *Totenkopf*.

DYSCYPLINA

Przygotowanie *Totenkopf* do zbliżającej się kampanii zachodniej oznaczało przyjęcie nowych ludzi. Nie wszyscy z nich pochodzili z rygorystycznie przeszkolonego i indoktrynowanego imperium obozów koncentracyjnych.





Po lewej: Oficer kadetów prowadzi wykład w SS *Junkerschule* w Bad Tölz. Program nauczania zawierał podstawowy zakres umiejętności wojskowych, takich jak dowodzenie, topografia i praca sztabowa oraz sporą dawkę indoktrynacji.

Z 15 000 ludzi, którzy tworzyli początkową dywizję *Totenkopf* jedynie 7000 pochodziło z przedwojennych *Totenkopfverbände*. Reszta została ściągnięta z *Allgemeine-SS, Ordnungspolizei* i najnowszych, gorzej wyszkolonych i zdyscyplinowanych formacji *Totenkopf* utworzonych w ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny. Aby zaprowadzić wśród ludzi właściwe poczucie porządku, Eicke narzucił drakoński zestaw zasad i regulaminów. Kary za nawet najmniejsze ich naruszenie były niezwykle surowe. Za nieposłuszeństwo wobec określonego rozkazu oficer mógł być odesłany z powrotem do służby strażniczej w systemie obozów koncentracyjnych. Stało się to standardową praktyką dywizji *Totenkopf* w czasie wojny. Eicke jednak był zdolny do czegoś o wiele bardziej gorszego.

SUROWE KARY EICKEGO

Kiedy w listopadzie 1939 roku sześciu ludzi służących w Dachau zabrało ciężarówkę, wybrało się w nocy do Monachium i wracając do obozu, spowodowało kolizję z tramwajem, Eicke postanowił przykładowo ich ukarać. Pozbawił ich stopni wojskowych i wysłał na nieokreślony czas do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Formalnie rzecz biorąc, było to nielegalne, ponieważ Eicke nie miał prawa więzić swoich ludzi w obozach za naruszenie kodeksu wojskowego. Jednak fakt, że nikt tego nie odnotował i jego działania nie podważył, oznaczał, że tego rodzaju środki mógł on stosować wobec sprawiających kłopoty przez wiele następnych miesięcy. Jako że znaczna część jego ludzi służyła już w obozach koncentracyjnych jako strażnicy, byli oni wyjątkowo świadomi tego, jak straszliwa była to kara. Eicke zagroził też każdemu, że zostanie zaszyty, jeżeli w przyszłości ukradnie lub użyje ciężarówkę dla niedozwolonych celów.

Eicke stosował groźbę uwięzienia w obozach na niemal masową skalę. Następnego dnia po incydencie ze skradzioną ciężarówką, jakiś szeregowiec poprosił o zwolnienie z dywizji, by mógł wystąpić z SS. Jego argumentem, całkowicie legalnym, było to, że odbył już swoją

obowiązkową służbę wojskową w armii. Eicke wydalili nieszczęśnika z SS, ubrał w obozowy uniform, postawił go przed frontem całej dywizji, a następnie wysłał do Buchenwaldu. Tak więc Eicke używał groźby wysłania do obozu jako narzędzia dyscyplinującego, a także dla zapewnienia tego, że niezadowoleni członkowie jego dywizji zostawali tam, gdzie byli. Każdy, kto mógł mieć nadzieję na transfer, rezygnował z niego i zostawał w *Totenkopf*. Powodzenie środków Eickego polegało na tym, że nie było już później próśb o przeniesienie lub zgłoszeń rezygnacji. Ponadto po napływie do *Totenkopf* nowego personelu problemy z dyscypliną radykalnie zmalały.

Chociaż Eicke nie był zadowolony z wielu nowych rekrutów, jakich otrzymał, było oczywiste, że konkurencyjne zapotrzebowanie na siły wojskowe ze strony *Wehrmachtu* i *Waffen-SS* oznaczało, że nie mógł on każdej problemowej jednostki ludzkiej odesłać z powrotem do obozów koncentracyjnych. Wobec tego wpadł na bardziej praktyczną metodę karania, tworząc sekcję karną w ramach batalionu inżynieryjnego, tzw. *Sonderkommando*. Ludzie ci wykonywali brudniejsze, bardziej nieprzyjemne, a kiedy dywizja została skierowana do walki - bardziej niebezpieczne zadania. Jeżeli ktoś został skazany na więzienie, Eicke po prostu wykluczał go z SS, następnie karę mu łagodził i przekazywał na czas nieokreślony do batalionu karnego.

Niemniej jednak *Totenkopf*, podobnie jak i wszystkie formacje w okresie względnego braku aktywności poza linią frontu, miała swoje problemy z dyscypliną. Metody postępowania Eickego z takimi naruszeniami przepisów, jak przedstawione w powyższych przykładach, dowiodły, że nie były metodami zwyczajnymi. Nawet według standardów SS - a na pewno armii niemieckiej - metody Eickego wzmocnienia dyscypliny były - można powiedzieć - mocne. Normy moralne, jakie stosował wobec naruszeń dyscypliny przez członków *Totenkopf*, jeszcze bardziej przemawiały.

W grudniu 1939 roku w *Totenkopf* został wprowadzony regularny system sądów wojskowych, zdejmując tym samym z Eickego odpowiedzialność za procesy i wydawanie wyroków. Nie można powiedzieć jednak, że jego podkomendni byli w jakimkolwiek stopniu bardziej pobłażliwi. Eicke wprowadził w dywizji taki sam system kar „ścislego aresztu”, jaki stosował on w syste-

mie obozów koncentracyjnych. „Areszt ścisły” w przypadku *Totenkopf* oznaczał dokładnie to samo, co w przypadku obozów - do 30 dni zamknięcia w pojedynczej celi i ograniczenie racji żywnościowych do dwóch kawałków chleba i jednego litra wody dziennie, uzupełnianych jeden raz na cztery dni jednym ciepłym posiłkiem. Intencją Eickego było zapobieganie wykroczeniom, dlatego wyroki już przy pierwszym wykroczeniu były surowe - miały one spowodować, że jego ludzie nie staną się uporczywymi wichrzycielami. Charles Sydnor w swoim studium poświęconym dywizji przytacza pewną liczbę przykładów wyjątkowo surowego karania pierwszorazowych przestępców: „Wielu ludzi otrzymywało ciężkie wyroki, poczynając od kilkudniowych do trzytygodniowych kar ścisłego aresztu za takie rzeczy, jak palenie papierosów w czasie jazdy w przyczepie motocyklowej, powrót o kilka godzin później z przepustki lub upicie się po służbie. Pewien żołnierz SS został skazany na dwa tygodnie pojedynczej celi za cudzołóstwo z żoną innego esesmana”. Rzeczywiście, Eicke ustalił, że za każdą godzinę spóźnienia się z przepustki będzie grozić kara jednego dnia karceru. A jeśli ktoś spóźnił się 24 godziny i więcej, automatycznie podlegał pod sąd wojskowy.

Ludzie dywizji mieli poważny udział w burdach na węzłowej stacji kolejowej koło Stuttgartu wypełnionej oddziałami *Wehrmachtu* po służbie. Lokalny dowódca polowy *Wehrmachtu* skarżył się Eickemu, że pijane bandy z *Totenkopf* włóczyły się po mieście, wszczynały bójki z żołnierzami z *Wehrmachtu* i odbierały im broń. Jednakże w ogóle tylko jeden człowiek z dywizji został oskarżony o wywołanie burdy. Zdarzyło się to wtedy, kiedy pijany w trupa oficer strzelił w kierunku baru hotelowego. Eicke pokrył szkody i natychmiast pozbawił oficera dowództwa, wysyłając go z nowym przydziałem z powrotem do inspektoratu obozów koncentracyjnych. Kiedy na początku 1940 roku dywizja została przerzucona do Kassel w Westfalii, Himmler postanowił, że *Totenkopf* musi zrobić dobre wrażenie: polecił więc Eickemu, aby podjął zdecydowane kroki w stosunku do tych, którzy piją na mieście. W konsekwencji Eicke zakazał wszelkich wizyt w barach i restauracjach w Kassel. W przyszłości jakiegokolwiek picie miało się odbywać w dywizyjnych kantynach.

Te przykłady przestępstw - w większości niebędące niczym innym, jak występkami - podano nie po to, aby



Powyżej: Członkowie przedwojennych *Totenkopfierbände* podczas ćwiczeń wojskowych z Mauser Gewehr 98. Ich białe hełmy nie były powszechne: praktyka ta była szeroko stosowana przez Niemców tylko zimą 1941 roku.

wywołać wrażenie, że *Totenkopf* była, szczególnie niezdiscyplinowana. Abstrahując od tego, dywizja Eickego faktycznie wydawała się zachowywać nie gorzej, a wręcz w znacznej mierze lepiej niż większość formacji. Przy-



kłady te jednak ilustrują bezkompromisowe podejście Eickego do dyscypliny i jego przekonanie, że jego ludzie powinni bezwzględnie wykonywać jego rozkazy. Kiedy dywizja się powiększyła, napłynęli do niej ludzie, którzy nie przystawali do zahartowanego i zdyscyplinowanego trzonu weteranów sprzed czasów *Totenkopferbande*, a więc zabrał się za ich przeobrażenie - za pomocą rygorystycznego szkolenia i absolutnej, żelaznej dyscypliny. W dłuższej perspektywie odniósł

sukces; wydawało się, że w dywizji niezadowolenie było niewielkie. Sydnor podaje przypadek artylerzysty, który napisał do swego poprzedniego pracodawcy, skargąc się na warunki, jakie znosił. Dywizyjni cenzorzy przekazali ten list Eickemu, który natychmiast odprawił tego człowieka, a pozostałym członkom dywizji przykazał, że w przyszłości każdy przypadek tego rodzaju nielojalności będzie uznany za zdradę. Wydaje się jednak, że przypadek ten był odosobniony.



Po lewej: Żołnierz SS w bluzie maskującej. *Waffen-SS* były pierwszą organizacją militarną, której wydano mundury maskujące. Wzór uniformu został opatentowany, by zapobiec jego zaadaptowaniu przez *Wehrmacht*.

dywizji rozpatrzył 137 przypadków. Większość dotyczyła takich rzeczy, jak wypadki drogowe, ale 37 zachowań kryminalnych. Większość z nich to przypadki rabunku, gwałtów i niesubordynacji - wszystkie zakończyły się wykluczeniem z SS oraz uwięzieniem. Eicke zwykle zamieniał kary więzienia na nieokreślony okres ciężkich robót w batalionie inżynieryjnym. Było tak dlatego, że większość poważniejszych oskarżeń o czyny kryminalne dotyczyło aktów przemocy przeciwko francuskim cywilom i ich własności. Esesman uznany za winnego usiłowania popełnienia gwałtu, był skazywany na dwa lata więzienia zamienianego na taki sam okres pobytu w kompanii karnej. Podobna kara była nakładana na szeregowca SS oskarżonego o publiczne upicie się, co o gwałt lub poważne pobicie starszej francuskiej kobiety. Jest oczywiste, że Eicke nie uważał tych aktów przemocy wobec ludności cywilnej wroga za szczególnie poważne. Oficerowie *Totenkopf*, którzy znęcali się nad francuskimi cywilami, często otrzymywali tak lekkie kary, jak na przykład oficjalne ostrzeżenia. Dwaj porucznicy ukradli ze sklepu w Arras, prowadzonego przez Żydów, dużą ilość zegarków i rozdali je swoim ludziom w formie upominków. Kiedy doszło to do Eickego, udzielił tym ludziom jedynie reprymendy, zegarki kazał zebrać i przekazać *Wehrmachtowi*. Taka pobłażliwość Eickego była związana z tłumaczeniem jego działań. Polecił on dwóm oficerom i ich ludziom, aby zwrócili zegarki nie dlatego, że zostały zrabowane, lecz dlatego, że wcześniej armia zgłosiła pretensje do towaru z tego sklepu i tym samym ludzie SS byli winni kradzieży zegarków rzekomo swoim kolegom z armii.

Eicke przejawiał także znaczne zainteresowanie zdrowiem seksualnym swoich ludzi. Eicke, starając się likwidować nudę obowiązków okupacyjnych we Francji, zarządził, aby kilka burdeli w Bordeaux było dostępnych jedynie dla żołnierzy *Totenkopf*. Uzupełnił to wprowadzeniem ścisłych przepisów sanitarnych i ostrzeżeniem swoich żołnierzy, że zarażenie się chorobą weneryczną zostanie uznane za zbrodnię rasową, a każdy

Kiedy dywizja zaczęła nabywać doświadczenia na prawdziwej wojnie, wyjątkowy stosunek Eickego do dyscypliny stał się jeszcze bardziej widoczny. Dla przykładu, oficer, który dokonał masakry brytyjskich jeńców wojennych podczas kampanii francuskiej w Le Paradis, nie został ukarany (więcej szczegółów na temat tego incydentu w następnym rozdziale). Najwidoczniej Eicke tego rodzaju rzeczy nie widział w takim samym świetle, jak palenia papierosów w przyczepie motocyklowej czy próby o przeniesienie. Postawa ta stała się całkowicie widoczna wówczas, kiedy kampania francuska została zakończona i kiedy dywizja miała pewien czas na uporanie się z przypadkami z zakresu dyscypliny, które wynikły podczas walk. Co więcej, do dywizji zostali powołani liczni rezerwiści i ludzie ci nie byli tak zdyscyplinowani, jak weterani *Totenkopf*. Pomiędzy czerwcem a listopadem 1940 roku system sądów wojskowych

esesman, który zarazi się rzeżączką, stanie przed sądem wojskowym. Eicke nakazał wszystkim oficerom i szeregowcom, aby okresowo stawiali się u swoich lekarzy wojskowych dla zbadania, czy tego rodzaju infekcji nie złapali. Następnie w tajemnicy polecił lekarzom, aby przekazywali mu nazwiska tych wszystkich, którzy mieli choroby weneryczne - aby mogli zostać ukarani. Niemal wszyscy lekarze dywizji *Totenkopf* ten rozkaz ignorowali i nie zdradzali nazwisk tych, których leczyli - aby oszczędzić im postawienia w stan oskarżenia. Reszta *Waffen-SS* wyśmiała głupotę zarządzenia Eickego na temat rzeżączki i w grudniu 1940 roku sprawa ta

Poniżej: Szkolenie w strzelaniu z karabinu w Bad Tölz. Przed rokiem 1939, po zakończeniu kursu dla kandydatów na oficerów, kadeci byli wysyłani na kurs dowódców plutonów do Dachau. Po roku 1939 byli kierowani na szkolenie z zakresu uzbrojenia.



dotarła do Himmlera. Sztywny *SS-Reichsführer* posiniał i - co stanowi wskazówkę na temat moralności Himmlera i jego priorytetów - udzielił Eickemu wówczas najpoważniejszej reprimendy w swojej karierze w SS. Himmler powiedział dowódcy *Totenkopf*, że pogwałcił on zasady niemieckiego prawa cywilnego i otwarcie oświadczył Eickemu, że jest zdegradowany jego małostkowością. Himmler - kontynuując - powiedział Eickemu, że tymi szalonymi instrukcjami wprawił w zakłopotanie całe SS i zasiał w nim wątpliwość, czy ma on odpowiednie zdrowie psychiczne i sprawność, by dowodzić. Himmler na zakończenie, rozkazał Eickemu uchylić kary nałożone na żołnierzy z chorobami wenerycznymi.

Po kampanii francuskiej *Totenkopfzoslala* wyznaczona do wzięcia udziału w inwazji na Związek Radziecki. I od tego czasu - za wyjątkiem czterech miesięcy pobytu we Francji - od końca 1942 roku do początku 1943, kiedy zostały uzupełnione straty większej części dywizji,

poniesione w rejonie Demiańska i pozostawania od czasu do czasu w rezerwie - *Totenkopf* niemal nieustannie była w akcji. W tych warunkach dywizja wydawała się mieć niewielkie, jeśli w ogóle, problemy dyscyplinarne lub moralne. Wszystkie oddziały zaczynają się burzyć, kiedy mają niewiele do roboty; reakcją Eickego na to był zawsze rygorystyczny trening i reżim dyscyplinarny. Sukces jego podejścia uwidocznił się w wytrzymałości *Totenkopfi* jej wielkich dokonaniach na polu walki. Eicke pewnie był nieelastyczny, miał raczej wąskie horyzonty umysłowe i na pewno był brutalny, kiedy zaczął wprowadzać w życie takie normy zachowania, ale z wojskowego punktu widzenia wydawało się to przynosić pożądany skutek.

Biorąc pod uwagę różnorodność otrzymywanych mundurów, wyzwania rosyjskiej zimy i skłonność ludzi SS, szczególnie oficerów, do przerabiania swoich mundurów i ignorowania przepisów ich dotyczących, możliwe jest przedstawienie tylko ogólnego opisu ubiorów wydawanych *Waffen-SS*, a dywizji *Totenkopf* - w szczególności. Będzie on w dużej mierze skoncentrowany raczej na mundurach używanych na polu walki, aniżeli na ubiorach wyjściowych, mundurach polowych, zestawach do ćwiczeń fizycznych i tym podobnych.

EMBLEMATY

SS-Reichsführer Heinrich Himmler był zafascynowany germańską i nordycką mitologią i ta obsesja ukształtowała emblematy *Waffen-SS*, a w dalszej kolejności *Totenkopf*. Zapewne najśłynniejszym i powszechnie rozpoznawalnym insygnium SS był podwójny runiczny znak „błyskawicy” oznaczający SS. Prawdopodobnie zaraz po nim był symbol przedwojennej straży w obozach koncentracyjnych, a później dywizji utworzonej z tej formacji. Był to oczywiście znak *Totenkopf* tj. trupiej czaszki, którego pochodzenie i symbolika zostały omówione w rozdziale pierwszym. Były to element niezwykle silnie oddziałujący i pomimo to, że był wspólnym symbolem dla wszystkich oddziałów SS, to od 29 marca 1936 roku z wielką dumą był noszony przez Eickego i jego dywizję jako ich symbol. Eicke od grudnia poprzedniego roku faktycznie uważał się za *Führer der Totenkopferbande*.

Dywizja *Totenkopf* stosowała standardowe oznakowania stopni wojskowych i kolory *Waffenfarben* na naramiennikach bluz mundurowych oraz na czapkach dla oznaczenia rodzaju wojsk. Tradycyjnie w przedwojennym SS naszywki oznaczające stopnie, znajdowały się na lewej części kołnierzyka. Naramienniki takie jak w armii - w *SS-VT*, *Leibstandarte* i *Totenkopferbande* - zostały wprowadzone w marcu 1938 roku. W ten sposób ludzie z *Waffen-SS* swoje stopnie mieli ukazane dwukrotnie. Naszywka na lewej części kołnierzyka wskazywała na ich stopień w SS; na naramiennikach był odpowiednik stopnia w armii. Takie powielanie nie było potrzebne. Himmler jednak te dystynkcje *Waffen-SS* postanowił zachować, zarządzając, że ranga w SS powinna być nadal pokazywana. Powodowało to różnego rodzaju problemy, kiedy jednostki zbrojne SS razem z *Wehrmacht* wyruszyły we wrześniu 1939 roku na wojnę. Zwyczajni żołnierze niemieccy byli zdezorientowani systemem stopni SS i nie wiedzieli, czy powinni salutować żołnierzowi SS i czy byli zobowiązani do wykonywania ich rozkazów. Dlatego stało się konieczne, aby plakietki ze stopniami w *Waffen-SS* korespondowały z tymi, jakie były w jednostkach armii i kiedy w październiku 1939 roku zostały sformowane pierwsze dywizje połowe SS, ich członkowie nie nosili już naszywek ze stopniami SS. Zamiast tego, ludzie z *Verfungstruppe*, dywizji *Polizei* i rozszerzonego pułku *Leibstandarte* otrzymali odpowiednie naszywki kołnierzowe bez podwójnego znaku runicznego „s” i bez symbolu trupiej czaszki. Wyjątkiem była *Totenkopf* jako że jej ludzie zawsze nosili znaczki z trupa czaszką.

Teoretycznie ludzie *Waffen-SS* mieli teraz swoje stopnie wojskowe uwidocznione tylko na naramiennikach, jak było to w przypadku armii niemieckiej. Jednakże wbrew przepisom wielu przedwojennych oficerów i szeregowców z *Waffen-SS* - spoza *Totenkopf* - nosiło naszywki, przedstawiające stopień w SS. Rozkaz Himmlera jednak musiał być wkrótce cofnięty. Coraz powszechniejsze wykorzystywanie przez SS okryć kamuflażowych rodziło problemy. Okrycia te zasłaniały naramienniki i wszystkie inne emblematy, poza naszywkami na kołnierzykach. W ten sposób Hitler 10 maja 1940 roku był zmuszony na nowo wprowadzić naszywki z dystynkcjami SS dla wszystkich



Powyżej: Ci ludzie z *Totenkopferbande*, uczestniczący w ćwiczeniach wojskowych przed wojną, mają standardowe płaszcze *Wehrmachtu* i M1934 *Feldmutzen* (furażerki). Zimą 1942 roku ubiór stał się bardziej wyrafinowany.

członków *WaffenSS*. Wbrew temu nakazowi, wiele oddziałów *Totenkopf* nosiło dalej swoje tradycyjne podwójne naszywki kołnierzowe, i to aż do 1941 roku. Od tego czasu podstawowe runiczne naszywki kołnierzowe z runicznymi SS stały się standardem dla wszystkich niemieckich i germańskich formacji *WaffenSS*, z wyjątkiem jednostek *Totenkopf* które do końca konfliktu wojennego stale nosiły znaczek z trupa czaszką.

Opaski z napisami wykonanymi z czarnej taśmy, noszone na dolnej części lewego rękawa bluzy lub płaszcza były charakterystyczną częścią munduru SS; poza określeniem jednostki tego, kto ją nosił, miały w jakimś stopniu przyczyniać się do budowania zbiorowego ducha korpusu. Wszystkie przedwojenne pułki *Totenkopferbande* - *Oberbayern*, *Brandenburg*, *Thüringen*, *Ostmark*, *Dietricheckart* i *Heimwehr Danzig* - miały swoje własne opaski z napisami wyhaftowanymi literami gotyckimi. Dywizyjne opaski napisowe zostały wprowadzone w 1942 roku i były noszone przez personel dywizji, który nie był upoważniony do noszenia opasek pułkowych. Późniejsze pułki grenadierów *Totenkopf*.



Thule (1942) i *Theodor Eicke* także miały swoje własne opaski tytularne.

ORZEŁ SS

Orzełek naramienny SS był także charakterystycznym elementem munduru *Waffen-SS*. Jedynie armia, marynarka i lotnictwo nosiły orzełka na prawej piersi, natomiast jednostki zbrojne SS w górnej części lewej ręki. Jego wzór został wprowadzony w 1936 roku - był to orzeł ze zwróconą głową w lewą stronę i z pochylonymi skrzydłami. Przeszono go stosować w 1938 roku, chociaż nadal był noszony przez niektórych weteranów aż do roku 1943. W roku 1938 został wprowadzony ostateczny wzór orzełka SS - z głową skierowaną w prawo i prostymi skrzydłami zbieżnymi się ku końcowi. Były pomniejsze różnicowania: orzeł z okresu 1938-1941 miał wyraźnie kwadratową głowę, jego następcą z lat 1942-1943 miał już mniej kwadratową głowę, zaś w wersji osta-

Powyżej: Członkowie *Totenkopfaerbande* na ćwiczeniach z artyleryjską armatą polową, krótko przed wybuchem wojny we wrześniu 1939 roku. Na tym etapie ludzie *Waffen-SS* nosili jeszcze standardowe mundury *Wehrmachtu*.

tecznej - głowę lekko zaokrągloną. Zwykle orzeł był wyszyty białą lub szaroszrebrną nitką bawełnianą na czarnym tle. Ludzie *Waffen-SS* nosili także naszywki fachsowe pokazujące ich specjalne sprawności. Naszywki te, w kształcie czarnych rombów, były noszone na dolnej części lewego rękawa, powyżej opaski tytularnej. Każda naszywka była nagrodą za pomyślne ukończenie kursu szkoleniowego SS, lecz jednak ci, którzy ukończyli kursy w armii, musieli nosić odpowiednie naszywki armijne.

W pierwszych latach rządów nazistów członkowie formacji strażniczych w obozach koncentracyjnych od roku 1934 byli wyposażani przez *Reichszeugmeisterai der NSDAP* (RZM, czyli Biuro Kontraktów NSDPA) w sta-

lowe hełmy. Były one lżejsze od standardowych hełmów wojskowych, jako że rola jednostek zbrojnych SS była w tym czasie ograniczona do wykonywania obowiązków z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego. Hełmy RZM były powszechnie stosowane i pozostały w użyciu do roku 1939. Kiedy *Waffen-SS* zostały skierowane na wojnę, ten lekki hełm zastąpiono standardowym wojskowym M 1935 *Stahlhelm*. W marcu 1935 roku jednostkom straży w obozach koncentracyjnych pozwolono na noszenie po lewej stronie hełmów srebrnych znaczków trupiej czaszki. To odróżniało je od *Leibstandarte*, która nosiła wówczas odznakę w barwach narodowych (czerwonym, białym i czarnym) i od SS-VT, która nosiła czarną swastykę z białymi obwódkami - w obydwu przypadkach także po lewej części hełmów. Wszystkie jednostki miały po prawej stronie runiczny znak SS. Emblematy te były w użyciu jednak krótko, jako że w sierpniu 1935 roku odznaki hełmowe SS zostały ujednolicone. Od tego czasu na hełmach wszystkich jednostek SS znajdowały się czarne runiczne „SS” na białej tarczy - po prawej stronie hełmu i czerwona tarcza z białym kolistym polem z czarną swastyką - po lewej stronie. W marcu 1940 roku, z przyczyn kamuflażowych, czerwono-białe znaczki z czarną swastyką zostały z lewej strony hełmu usunięte. Hełmy były także malowane w ciemnych odcieniach zielonej szarości i otrzymały chropowatą fakturę, aby nie odbijały światła. W 1942 roku został zmieniony model hełmu. Z powodów ekonomicznych usunięte zostało wewnętrzne łagodne zmarszczenie, a w listopadzie 1943 roku zostało usunięte z prawej strony hełmu runiczne podwójne „S”.

Poniżej: W czasie inwazji na Francję w 1940 roku Dywizja *Totenkopf* została wyposażona na nowo w słynne tygrysie kurtki kamuflażowe *Waffen-SS* i pokrycia na hełmy. Karabin maszynowy MG 30(t) jest konstrukcji czeskiej.



Po prawej: Żołnierze Dywizji *Totenkopf* pod Kurskiem w 1943 roku. Widać wyraźnie standardowe mundury i „opasowanie” *Waffen-SS* oraz naszywki na kołnierzach wskazujące na członków dywizji w ramach *WaffenSS*.

POŁOWE NAKRYCIA GŁOWY

W marcu 1936 roku zostały wyprodukowane dla szeregowców inne, wzorowane na marynarskich, znane jako *Shiffchen*, czarne nakrycia głowy do noszenia z czarnymi służbowymi wyjściowymi mundurami. *Totenkopfverbände* podczas służby w obozach koncentracyjnych nosiły brązowe polowe nakrycia głowy. Kiedy w roku 1937 jednostkom zbrojnym SS zostały przydzielone szare mundury bojowe, te nakrycia głowy zostały zastąpione przez ich szarą wersję terenową. Oficerowie, którzy nosili czapki z daszkiem, zwane *Sckrimmütze*, obecnie otrzymali czapki z szarą połową górą. W lutym 1938 roku zostały wprowadzone nowe czapki dla podoficerów. Były one podobne do *Sckrimmütze*, lecz daszek wykonano z materiału i nie miały usztywnionego denka. Łatwiej się składały i wkładały do kieszeni lub plecaka; z tego powodu były nazywane „gniotami”. Wielu podoficerów, którzy później zostawali oficerami, czapki te nosiło przez całą wojnę (niektóre relacje podają, że były wydawane zarówno oficerom, jak i podoficerom). Dopiero w 1938 roku zostały zatwierdzone czapki dla oficerów *WaffenSS*. Na ich emblematy składały się orzeł SS i znaczek *Totenkopf*. W październiku 1940 roku polowe nakrycia głowy szeregowców zostały zastąpione nakryciami w nowym stylu, podobnym do wersji oficerskiej, cechującymi się tym, że orzełek i trupia czaszka nie były metalowe, lecz wyszyte maszynowo. Polowe nakrycia głowy *Schiffchen* w 1943 roku zaczęły być zastępowane przez *Einheitsfeldmütze Modeli 1943*. Były one oparte na górskich i pustynnych nakryciach głowy, lecz w stosunku do górskich - miały nieco dłuższy daszek. Nauszniki z przodu miały dwa zapięcia, chociaż później zredukowane do jednego. Emblematami zwykle były: wyszyta trupia czaszka na przedzie oraz orzeł na lewym nauszniku. Wersja dla oficerów miała srebrne naszywki ze stopniami.

BLUZY

Pierwsze jednostki zbrojne SS nosiły, według wzoru z 1932 roku, czarne mundury na wszystkie okazje.



Były one takie same jak mundury noszone przez *Allgemeine-SS*. Chociaż wyglądały imponująco, to w barakach lub w polu nie były zbyt praktyczne. Stąd też w lecie 1933 roku ukazał się lekki, szarobiały drelichowy mundur z bawełny. W marcu 1936 roku dla *Totenkopfverbände*, do codziennej służby w obozach, został wypuszczony ubiór brązowy. Czarny uniform pozostał w użyciu dla wartowników przy głównych bramach, którzy byli na widoku publicznym. Ten uniform



straży obozowej został zastąpiony przez szary polowy uniform według nowego standardu; był on także wydawany SS-VT i *Leibstandarte*. Bluza ta była oparta na *Feldbluse* (bluzie) armii, chociaż miała ona skośnie wcięte kieszenie boczne oraz srebrne i czarne oblamowania kołnierzy.

Jednakże rozwój, pod koniec roku 1939, *Waffen-SS* i formowanie nowych dywizji SS, włącznie z *Totenkopf* spowodowały to, że specjalnych bluz SS dla wszyst-

kich nie wystarczyło. Dlatego też nowym dywizjom SS były wydawane bluzy stosowane w armii. Himmler pragnął bardzo, aby SS zachowała swój wyróżniający ją styl. Zimą 1939-1940 roku wydał serię zawiłych i często przeciwstawnych sobie rozkazów mówiących o tym, jaki typ uniformu dana jednostka powinna nosić, czy uniformy powinny być zapinane pod szyję czy też nie, oraz na temat podobnie błahych kryteriów. Nakazy te przez oddziały *Waffen-SS* generalnie były



ignorowane, a żołnierze wszystkich stopni używali mieszanych ubiorów.

Jednakże po zakończeniu kampanii francuskiej we wszystkich *Waffen-SS* stało się powszechne noszenie standardowych ubiorów armijnych. Było to zasadą podczas całej wojny, chociaż z przyczyn ekonomicznych ubiory te, zarówno w *Waffen-SS*, jak i w armii, były zmieniane. W 1942 roku, w celu zaoszczędzenia materiału, kieszenie były wykonywane bez zakładek, a w 1943 roku wyprostowane zostały dolne brzegi patek kieszeni. Co więcej, bluzy z 1943 roku miały radykalnie obniżony udział procentowy wełny w składzie materiału, czego następstwem była niższa wytrzymałość na rozciąganie i zubożenie wartości termicznej.

We wrześniu 1944 roku dla wszystkich rodzajów jednostek niemieckich zastosowano całkiem nowy

Powyżej: Ubiór zimowy, jaki został zaprezentowany przez członków *Totenkopf*, rozpoczynających kontratak w kotle pod Demiańskim na początku 1942 roku. Proszę zwrócić uwagę na pojemniki na maski gazowe z blachy falistej, zwykle trzymane w magazynach.

ubiór służbowy wzorowany na brytyjskich ubiorach bojowych. W teorii ujedynolili on różnicowania połowej szarości, którą można było zobaczyć w różnych formacjach militarnych i paramilitarnych. W praktyce występowała różna kolorystyka. Uniform ten wymagał znacznie mniejszej ilości materiału niż jego poprzednie wersje. Był wyjątkowo mało popularny i nigdy nie został wykonany w dostatecznie dużych ilościach, aby radykalnie zmienić wygląd jednostek *Totenkopf*. Ubrania oficerów od grudnia 1939 roku podlegały tym sa-

Po prawej: *SS-Hauptsturmführer* z *Totenkopf* stoi przed frontem sowieckiego 'I-34 z namalowanym symbolem trupiej czaszki z przodu wieżyczki - w celu uniknięcia „przyjacielskiego ognia” ze strony innych jednostek.

mym przepisom, którym podlegały te dla szeregowych żołnierzy. Stąd też oficerowie nosili ubrania albo według podstawowego standardu, albo uszyte sobie prywatnie, w zależności od posiadanych środków lub chęci odróżnienia się.

Zgodnie z wydanym w 1937 roku zarządzeniem zostały wprowadzone w SS nowe wzory spodni połowych (*Feldhose*) o przylegających nogawkach - do noszenia do butów z wysokimi cholewkami. W czerwcu 1942 roku weszły do użytku spodnie klinowe (*Keilhose*), które zwały się ku dołowi i wchodziły do środka nowo wymyślonych butów do kostek i getrów (zastępujących osławione buty z wysokimi cholewkami dla zaoszczędzenia cennej skóry). Oficerowie będący w polu bardzo często nosili bryczesy. Często miały one od wewnątrz wzmacniane nogawki i siedzenie. W sierpniu 1944 roku dla zapewnienia jednorodności oficerom nakazano nosić spodnie proste. Jak dowodzą tego liczne zdjęcia jednostek SS, nakaz ten był rzadko przestrzegany.

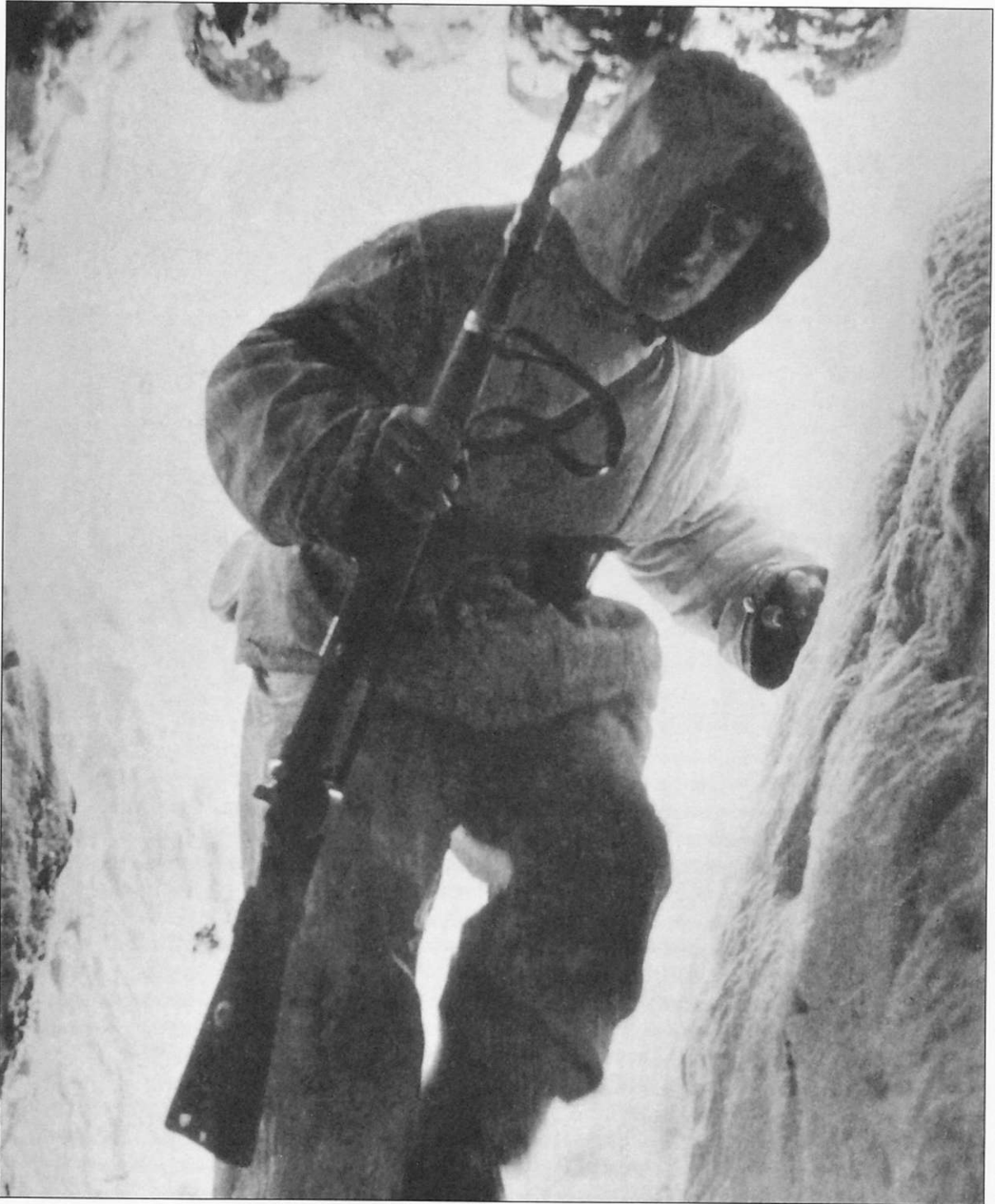
KAMUFLAŻ

Największym innowacyjnym wkładem *Waffen-SS* do munduru wojskowego było zastosowanie jednolitego kamuflażu. Miał on ogromny wpływ na mundur wojskowy i jego efektem jest to, że obecnie niemal wszyscy żołnierze na polu walki noszą ubiory maskujące. W lutym 1937 roku Wilhelm Brandt, *SS-Sturmbannführer* i dowódca batalionu zwiadowczego SS-VT, wraz z profesorem Johanem Georgiem Ottonem Schickiem z Monachium, rozpoczął pracę nad projektem ubiorów maskujących dla oddziałów SS. Ich prototypy wodoodpornej narzuty i pokrycia hełmu w grudniu, były testowane przez pułk SS-VT *Deutschland*. Manewry te przekonały jednostki zbrojne SS, że zastosowanie ubiorów maskujących zmniejsza o 15 procent straty w ludziach. SS je opatentowała, aby ich projekt nie mógł być skopiowany przez armię i w listopadzie 1938 roku ruszyła produkcja. Chociaż były problemy z uzyskaniem wystarczająco wodoodpornego bawełnianego dre-



lichu, SS-VT zaopatrzone w 8400 narzut i 6800 pokryć hełmowych. Produkowane były także bluzy.

Ubiorów maskujących nie było widać w szerszym użyciu podczas kampanii w Polsce, ale uzyskały one wysoką ocenę i latem 1940 roku rozpoczęła się wielkoseryjna produkcja bluz maskujących dla wszystkich jednostek połowych *Waffen-SS*. Jednak większość oddziałów bojowych *Waffen-SS* w czasie inwazji na Francję otrzymała słynne „tygrysie” kurtki maskujące SS. Były wykonane z wodoodpornego drelichu bawełnianego i dwustronne. Po obu stronach nadrukowano wzory kamuflażowe w różnych barwach. Z jednej strony dominowała zieleń - na wiosnę i lato, a z drugiej - brąz na jesień i zimę. Wzory te znacznie się różniły między sobą, lecz charakterystyczne były kształty liści i płam. Bluzy posiadały elastyczne pasy i mankiety. Esy-floresy mankietów, pod elastikiem, często były wykładane na żołnierskie rękawy.



Ściągane w dół klatki piersiowej sznurem i miały pionowe wejścia do kieszeni. Później bluzy miały maskowania tylko z jednej strony i tym samym nie mogły być używane dwustronnie. Produkcja bluz została przerwana w 1944 roku, ale noszono je do końca wojny.

W miejsce bluz została wprowadzona nowa maskująca wersja polowych uniformów z szarego drelichu z cętkowanym wzorem maskującym jedynie po jednej stronie. W zimie mogły one być noszone na standardowych polowych szarych mundurach. Emblematy zostały ograniczone do orła i swastyki i specjalnych znaków stopni wojskowych na lewym rękawie. Wydawania tego ubioru zaprzestano pomiędzy listopadem 1944 roku i marcem 1945. Pierwszym artykułem kamuflażowym, który był powszechnie przydzielany jednostkom SS, była wodoodporna narzuta. Miała kształt trójkąta o wymiarach 203 x 203 x 240 cm. Mogła być noszona jako nakrycie albo poncho, a cztery spięte razem - tworzyły namiot dla czterech ludzi. Łącząc ze sobą jeszcze więcej takich narzut, można było utworzyć większe osłony. Z przyczyn ekonomicznych w grudniu 1943 roku, ludziom na froncie wschodnim nie przydzielano już tych narzut, a we wrześniu 1944 roku ich produkcja została całkowicie wstrzymana. Pokrycia stalowych hełmów produkowane były z tego samego materiału; były one przyczepiane do hełmów trzema spinkami. Dla uzyskania dodatkowego efektu maskującego pokrycia wytwarzane od 1942 roku miały przyszywane pętelki dla zatykania w nie listowia.

Począwszy od sierpnia 1942 roku oddziałom pancernym *Totenkopf* była wydawana szara polowa *Panzerjackede*, czyli kurtka czołgisty. Była ona krótka, wąska, dwurzędowa, czarna, zapinana na zakryte guziki. Jednak w styczniu 1943 roku wszystkie załogi pancerne SS otrzymały jednocześnie kombinezon maskujący i roboczy zarazem, wykonany z nieprzemakalnego bawełnianego drelichu. Był on szeroko używany w czasie bitwy o Charków, lecz był bardzo niepopularny ze względu na trudność zakładania go i zdejmowania. Kombinezonu tego przestano używać w styczniu 1944 roku, a w jego miejsce

Po lewej: Żołnierz *Totenkopf* w czasie walk w kotle demiańskim na początku 1942 roku. Ogólnie rzecz biorąc, ludzie *Waffen-SS* w czasie pierwszej zimy w Związku Radzieckim byli lepiej wyposażeni niż ich koledzy z *Wehrmachtu*.

wprowadzono lekki kombinezon pancerny z maskującego drelichu, który był szeroko stosowany.

SS-VT i *SS-Totenkopferbande* był przydzielany dwurzędowy szynel, czyli płaszcz, który - dla odróżnienia go jako elementu ubioru SS - miał ciemnozielony kołnierz. W miarę trwania wojny jakość tych płaszczy się pogarszała; oficerowie często mieli płaszcze szyte na miarę. Tym samym mieliśmy do czynienia w SS z różnorodnością stylów płaszczy. Oficerom pozwalano na kupowanie szarych poligonowych płaszczy skórzanych, lecz ze względu na duży koszt miało je niewielu młodszych oficerów. Wielu kupowało po prostu polowe szare płaszcze przeciwdeszczowe wykonane z podgumowanego bawełnianego diagonalu. Inni wykorzystywali przepisowe płaszcze motocyklistów. Katastrofalna kampania zimowa 1941-1942 roku pokazała niedoskonałość niemieckiego ubioru zimowego. Całkowicie nieprzydatny okazał się standardowy płaszcz. Różne futra, kożuchy, wełniane ubrania, kamizelki, czapki i płaszcze były przydzielane w charakterze doraźnych środków krótkoterminowych. Kurtki zimowe, pierwotnie przeznaczone dla oddziałów górskich służących w Norwegii, zostały skierowane na wschód; tak samo było z konfekcyjnymi artykułami cywilnymi zebranymi w Niemczech. Często używana była także zdobyczna sowiecka odzież zimowa. W 1942 roku *Waffen-SS* przygotowały swój własny ubiór zimowy składający się z podbitej grubym futrem parki z nieprzemakalnej szarej gabardyny. Kiedy leżał śnieg, przydzielane były również nieśmiertelne wełniane bluzy z kapturem i spodnie. Ubiór zimowy *Waffen-SS* został wypuszczony zimą 1943-1944 roku i był wydawany do zakończenia wojny. Składał się z kaptura, kurtki, spodni i rękawic z jednym palcem i był wykonany z dwóch warstw nieprzepuszczającego wiatru materiału, z wełnianym rayonem pomiędzy nimi. Ubiór ten był dwustronny, z jednej strony biały, a z drugiej - maskujący, jesienny, brązowy i mógł on być zakładany na normalny mundur polowy.

BUTY

Standardowy komplet obuwia pierwszych oddziałów SS składał się z dwóch par wojskowych butów z wysoką cholewą. Oficerowie często nosili wysokie buty do jazdy konnej, które były kupowane prywatnie. Począwszy od

Po prawej: *Waffen-SS*, po szeroko zakrojonych testach bluz maskujących, które wykazały ich skuteczność w walce, wprowadziły je do użytku. Tutaj obsługa karabinu maszynowego w Związku Radzieckim strzela z doskonałego MG34 kalibru 7,92 mm.

lipca 1942 roku większości oddziałów *Waffen-SS*, zamiast butów z wysoką cholewą, były przydzielane sznurowane buty do kostki. Krótkie buty i getry w oddziałach SS i armii przeważnie nie cieszyły się popularnością; często określano je jako „getry emeryckie” i tak długo, jak to było możliwe, zakładano buty z wysoką cholewą, mimo, że przy dłuższym użytkowaniu prowadziło to do powstawania żylaków. Ponieważ w miarę trwania wojny jakość butów niemieckich pogarszała się, oddziały *Waffen-SS* często zabierały się za noszenie zdobycznych butów wroga. W przeroźliwym chłodziu rosyjskiej zimy szczególnie popularne były filcowe buty sowieckie (walonki), które zapewniały znakomitą ochronę przed ekstremalnymi warunkami pogodowymi - jeżeli można je było zdjąć z poprzednich właścicieli, zanim nie zamarzyły na ich ciałach; oddziały niemieckie nie stroniły od uciekania się do niemalże makabrycznych metod ich ściągania. Popularne buty z wysoką cholewą ze stalowymi podbiciami, dobre przy bardziej umiarkowanej pogodzie, okazały się całkowicie nieodpowiednie w zimie i prowadziły do przyspieszania powstawania odmrożeń. Jeśli chodzi o buty wojskowe, pomiędzy SS i armią nie było różnicy.

Najogólniejsze ustalenia jeśli chodzi o pasy sprostawały się do czarnego skózanego pasa z obudowaną sprzączką - bazującą na wzorze SS z 1931 roku - z niklowanej stali lub szarego matowego stopu. Pas ten był przydzielany wszystkim podoficerom i szeregowcom, a noszony był na wszystkich rodzajach ubiorów. Będący w obiegu pas oficerski był nieco cieńszy, ale Himmler odmówił zmodyfikowania jego wzoru, ponieważ „był on zaprojektowany przez samego Fuhrera - oparty na jego szkicach”. Tym samym oficerowie musieli albo nosić pas ze sprzączką kłamrową, rozpinającą się lub łamiącą w nieodpowiednich momentach, albo stosować standardowy pas szeregowców, lub sprzączkę armijną z dwoma zębami. W sumie z tym podstawowym pasem esesman zazwyczaj nosił *Gefechtsgepack* według wzoru z 1939 roku, wykonane ze skóry, szelki szturmowe, mające kształt litery „A”, przyłączone do metalowych kształtek w

formie litery D za barkami, obciążone na strzemiączkach i sprzączkach menażką, torbą ze śledziami namiotowymi i czasami torbą z żelazną racją żywnościową. W pełnym ordynku marszowym był niesiony plecak, do którego mógł być przypięty płaszcz i narzuta. Plecak jednak - kiedy zanosilo się na walkę bywał zostawiany sekcji transportowej jednostki. Maskę gazową noszono oddzielnie. Żołnierska torba na chleb, która zawierała również jakiś drobny sprzęt osobisty, była przywieszana po prawej stronie. Zwykle do tej torby przyczepiano manierkę na wodę. Po lewej stronie była zawieszana łopatką do kopania okopów - najbardziej powszechny jej model pochodził z roku 1938.

TOREBKI AMUNICYJNE

Większość strzelców nosiła zaczepy do bagnietów oraz torebki na amunicję - model z roku 1911. Każda torbka miała trzy, zamykane oddzielnie, kieszenie. Żołnierz piechoty na linii frontu nosił dwie, w których w sumie mieściło się 60 nabo. Oddziały uzbrojone w pistolety maszynowe nosiły jedną lub dwie torebki na specjalnym pasie, z których każda zawierała trzy magazynki. Początkowo były one wykonane ze skóry, jednak później wprowadzone zostały torebki brezentowe. W zasadzie wszystkie elementy skórzane ekwipunku „pasowego” później zostały zastąpione brezentem lub innymi materiałami - syntetycznymi. Później w czasie wojny, kiedy weszły do użytku karabiny szturmowe *Sturmgewehr 44*, wypuszczone zostały nowe, większe łukowate torby amunicyjne, w których mieściły się trzy magazynki. Wraz z pistoletami zwykle były wydawane kabury, które zawierały często jeden magazynek zapasowy i niezbędne oprzyrządowanie do czyszczenia. Podobnie jak w przypadku większości niemieckich kompletów pasów i wyposażenia szelkowego, w miarę trwania wojny kabury skórzane były stopniowo zastępowane ich odpowiednikami brezentowymi. Kabury noszono na pasie, z lewej strony - tak, by kolba pistoletu w czasie operacji była skierowana do przodu. Tak, jak miało to miejsce w przypadku wszystkich elementów ubioru, w wyposażeniu „pasowym” było sporo zróżnicowania i osobistych adaptacji.





CHRZEST BOJOWY

Po szeroko zakrojonych przygotowaniach i szkoleniu, kiedy *Totenkopfverbände* udały się w 1939 roku na wojnę, nastąpiło rozczarowanie. Jednakże w przeciągu roku stały się one częścią nowej dywizji – *Totenkopf*, która podczas inwazji na Francję zaczęła zdobywać straszliwą renomę.

Pierwsza kampania niemiecka w czasie II wojny światowej była decydująca w ukształtowaniu *Totenkopferbände* i przygotowaniu jednostki do przekształcenia w dywizję o pełnym statusie. Charles Sydnor w swojej książce pt. *Soldiers of Destruction* („Żołnierze zagłady”) przedstawia dobitnie wagę kampanii dla *Totenkopf*. „W ciężkiej próbie w Polsce ponura spuścizna obozów koncentracyjnych została gwałtownie przekształcona w etos wojenny, który w *Waffen-SS* stał się i pozostał kluczową cechą charakterystyczną formacji *Totenkopf Eickego*”. *Totenkopf* nie odegrała żadnej roli w niemieckiej kampanii, która rozbiła polskie siły zbrojne, podejmowała ona raczej działania o daleko mniejszym znaczeniu (i mniej nagłośnione) na zapleczu niemieckich linii.

KAMPANIA W POLSCE

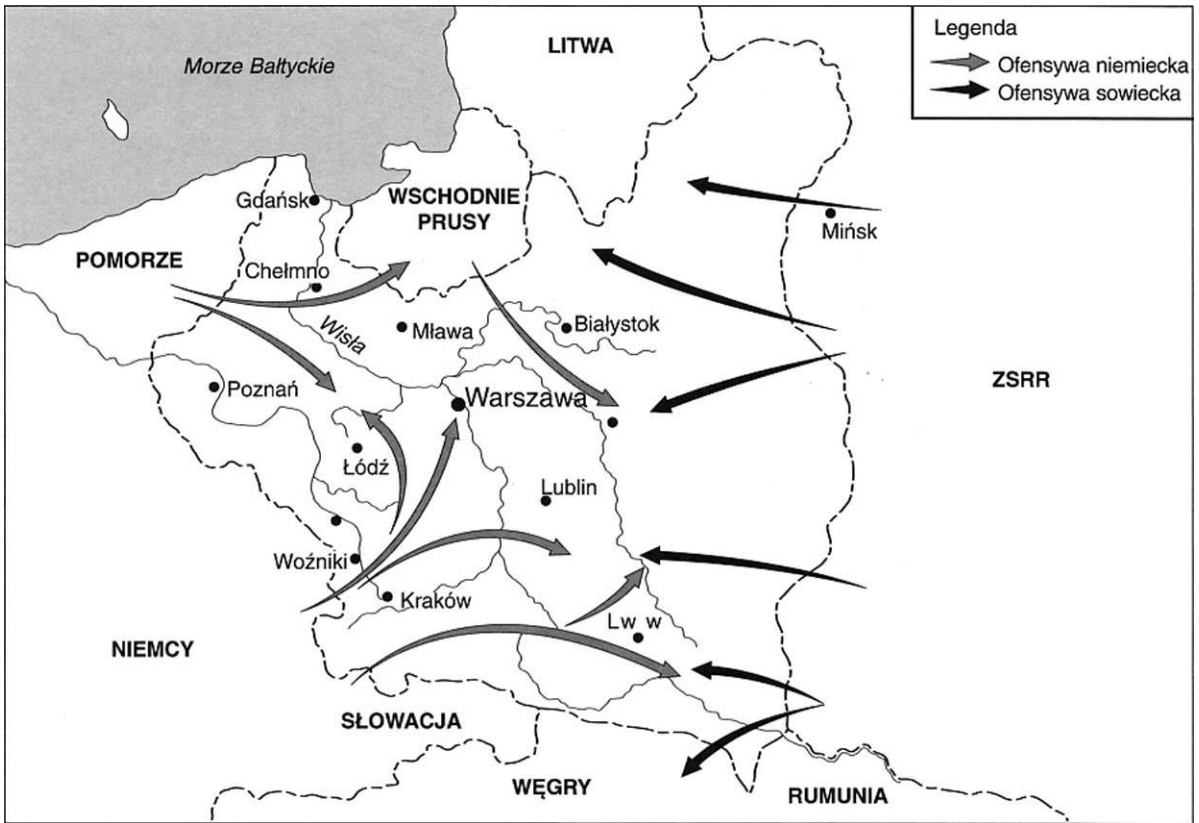
1 września 1939 roku o godzinie 4.45 od północy, z zachodu i południa napadło na Polskę pięć armii niemieckich wspomaganych przez *Luftwaffe*, które domino wało na niebie. Kleszczowe natarcie niemieckie wdarło się w głąb Polski w kierunku Warszawy, podczas gdy

Po lewej: Tuz przed wybuchem wojny *Gauleiter* Gdańska przekazuje sztandar *SS-Obersturmbannführerowi* Götze z *SS Heimwehr Danzig* (później stanowiącej część Dywizji *Totenkopf*), podczas parady mającej być odpowiedzią na rzekome polskie „podburzanie do wojny”.

pomocnicze kierunki uderzenia odbiły od czołowych osi głównych na boki. Polacy walczyli z dużą brawurą, lecz niemieckie natarcie, z dywizjami pancernymi niemieckiej armii na czele, zdusiło polski opór i udowodniło skuteczność teorii Heinza Guderiana na temat działań zbrojnych, szybko określonych przez prasę zachodnią jako *Blitzkrieg*. Polska upadła w ciągu 18 dni. Było to zdumiewające zwycięstwo militarne, ale *Totenkopf* nie miała w nim udziału.

7 września 1939 roku, sześć dni od rozpoczęcia kampanii, Himmler wyznaczył trzy pułki *Totenkopferbände*: *Oberbayern*, *Thüringen* i *Brandenburg* - które pod dowództwem Eickego wyruszyły ze swoich miejsc stacjonowania na Górny Śląsk, w pobliże polskiej granicy - jako *Einsatzgruppen* (grupy działania). *Oberbayern* i *Thüringen* zostały wysłane do obszaru działania 10. Armii i zostały rozlokowane pomiędzy Górnym Śląskiem a Wisłą na południe od Warszawy. *Brandenburg* posuwał się za 8. Armią przez Poznań i środkowo-zachodnią Polskę. Eicke został mianowany przez Himmlera *Höhere SS Polizei Führer* dla obszarów Polski, zajętych przez 10. i 8. Armię i był odpowiedzialny za „pacyfikację” lokalnej ludności. Biorąc pod uwagę przygotowanie Eickego i jego jednostek, nie było zaskakujące metody, jakie zastosował, były brutalne.

Faktycznie, byli oni doskonałym narzędziem zgotowania losu, jaki Himmler wyznaczył znacznej części



polskiego społeczeństwa. W mowie do szefów swoich służb w dniu 22 sierpnia 1939 roku oświadczył, że zamierza zlikwidować polskie władze i inteligencję. Wszystko było to częścią planu Hitlera, aby stworzyć „pozbawioną przywódców siłę roboczą”, która będzie służyć Niemcom. Likwidacja była dokładnie tym, co *Totenkopfverbände Einsatzgruppen* robiły. Nie ograniczyły się one tylko do „likwidacji” władz polskich i rozciągnęły tego typu działania na inne grupy społeczne, które nie odpowiadały kanonom nazistowskim.

NIEMIECKIE OKRUCIEŃSTWA

Podobnie jak wiele organizacji wchodzących w skład systemu nazistowskiego i SS (przynajmniej w tym okresie wojny), pułki *Totenkopf* zachowywały skrupulatne zapisy, które stosunkowo łatwo odsłaniały ich poszczególne działania. *Brandenburg*, dowodzony przez *Standartenfuhrera* Paula Nositza, wszedł do Polski 13 września i od razu

Powyżej: Choć Eicke miał wielką nadzieję, że jego jednostki zostaną użyte w akcji w czasie inwazji na Polskę, większość *Totenkopfverbände* wykorzystywano na tyłach frontu przeciwko Polakom w charakterze *Einsatzgruppen*.

Powyżej po prawej: Żołnierze *SS Totenkopfverbände Heimwehr Danzig* przygotowują się do ataku na Poczta Polska w początkowych godzinach inwazji na Polskę. Większość jednak *Totenkopf-Standarte* nie zostało użytych w 1939 roku w walkach.

przystąpił do działania, aresztując i rozstrzelując dużą ilość „elementów podejrzanych, szabrowników, buntowników, Żydów i Polaków”. Typową bezlitosną akcją, podjętą przez *Brandenburg*, była czterodniowa „akcja żydowska” w dniach 22-26 września we Włocławku, na północny zachód od Warszawy. Spalono synagogi, obrabowano żydowskie przedsiębiorstwa, a przywódców społeczności żydowskiej spędzono razem i dokonano na nich egze-



kucji. W trakcie dokonywania tych potworności, Eicke rozkazał Nositzowi, aby dwa bataliony odkomenderował do Bydgoszczy - aby w tym „rejonie” rozprawić się z „inteligencją”. Według wykazu, sporządzonego przez policyjne siły bezpieczeństwa, te dwa bataliony w tym rejonie przez dwa kolejne dni zamordowały około 800 Polaków - intelektualistów i przywódców politycznych.

Inne pułki *Totenkopfverbände*, wysłane do Polski, dokonywały w całym kraju podobnych działań. *Heimwehr Daizig* - który później, kiedy jednostka *Totenkopf* stała się dywizją, był jądrem jej batalionu artylerii - rozstrzelał pewną ilość polskich cywilów na Pomorzu. *Oberbayern* i *Thüringen*, operujące na tyłach 10. Armii, przeprowadziły pewną ilość masowych egzekucji przywódców

politycznych, duchowieństwa, nauczycieli, Żydów i polskich żołnierzy w Polsce środkowo-południowej. Kiedy pierwotne *TotenkopfStandarten* pod koniec października opuściły Polskę, zostały zastąpione przez nowe *Totenkopfverbände*, włącznie z 12. *Standarte*, która weszła za pułkiem *Brandenburg* na Pomorze i zachowywała się podobnie. Tutaj jedna z kompanii zamordowała ponad tysiąc bezbronnych pacjentów szpitala psychiatrycznego w Owińskach. Później 12. *Standarte* wyrównała straty dywizji poniesione jesienią 1941 roku. W wyniku działań w Polsce takich formacji, jak pułki *Totenkopf 11* września Reinhard Heydrich mógł odnotować, że szacuje on, że jedynie trzy procent polskich warstw wyższych przeżyło masakry, które we wrześniu i październiku



niku pochłonęły co najmniej 10 000 cywilów. Pewna część starszego personelu armii w najwyższym stopniu była zaniepokojona tym, co miało miejsce po zakończeniu uderzenia niemieckiego. Generał porucznik Alfred Boehm-Tettelbach, który dowodził obszarem tyłowym armii niemieckiej, na którym leżał Włocławek, był przerażony zachowaniem ludzi z pułku *Brandenburg*. Poza samą brutalnością jednostki, Boehm-Tettelbach złościł się na to, że Nositz wielokrotnie odmawiał podejmowania standardowych działań zabezpieczających, jak oczyszczanie lasów z maruderów na południe od Włocławka. Generałowi wydawało się, że SS wolało stacjonować w miastach oraz bić i mordować Żydów i polską ludność cywilną. Było dla niego oczywiste, że SS było tutaj

wyłącznie w tym celu. Zostało to następnie potwierdzone przez *SS-Gruppenführera* Günthera Pancke ze sztabu Eickego, który Boehm-Tettelbachowi powiedział, że SS nie podlega kontrolą armii. Żołnierz ten zakończył stwierdzeniem - całkowicie prawdziwym - że *Brandenburg* był na tym terenie tylko po to, by terroryzować miejscowych Żydów.

Boehm-Tettelbach wysłał raport na temat działań jednostki *Brandenburg* do dowódcy 8. Armii, generała pułkownika Blaskowitza. On również był przerażony; sporządził listę zbrodni popełnionych przez *Totenkopfverbände* i przesłał ją do naczelnego dowódcy armii niemieckiej (*Wehrmachtu*), Walthera von Brauchitscha. Generała Blaskowitza napawało wstrętem bestialskie trak-

Po lewej: Żydzi zamordowani w Polsce przez *Totenkopfstandarte Brandenburg* w trakcie jej działań jako *Einsatzgruppen*. Jednostka ta dopuściła się kolo Włocławka wielu potworności na polskich Żydach i intelektualistach.

towanie przez nie Polaków oraz sposób przeprowadzania egzekucji. Tak samo nie robiły na nim zbyt dobrego wrażenia publiczne pijaństwa i rabunki dokonywane przez nowo sformowane jednostki *Totenkopf*. Brauchitsch dla omówienia raportu spotkał się z Himmlerem, a *SS-Reichsführer* zauważył, że „we wprowadzaniu w życie »polityki etnicznej« w Polsce były popełniane błędy”. Obiecał, że w przyszłości zadania tego rodzaju będą przeprowadzane „tak taktownie, jak to tylko możliwe i bez rozlewu krwi”. Himmler Brauchitschowi powiedział także, że SS pragnie mieć dobre stosunki z armią i że jego intencją nie jest „utworzenie armii obok armii”. Wszystko to było niezgodne z prawdą. Naczelny dowódca jednak tej kwestii więcej nie podjął.

Nawet jeśli miałby odwagę kwestię tę stawiać, to nie odniósłby wielkiego sukcesu. Zobrazowała to aż nadto odpowiedź Hitlera na skargi armii na okrucieństwa SS w Polsce. Führer stwierdził, że generałowie „nie powinni odnosić się do tego rodzaju spraw, lecz ograniczyć się do swoich obowiązków wojskowych”. Rzeczywiście, kiedy przy niewielu okazjach dowódcy z armii próbowali wnieść oskarżenia przeciwko personelowi SS, Himmler niezmiennie oskarżenia odrzucał lub kary łagodził. Ponadto przekonał on Hitlera, aby *Waffen-SS* w czasie wojny były wyjęte spod jurysdykcji sądów wojskowych, co Führer 17 października 1939 roku zatwierdził. Uwolniło to SS od jurysdykcji *Wehrmachtu*. Choć w teorii SS nadal podlegało kodeksowi wojskowemu, stosowany on był teraz przez specjalne sądy SS.

DYWIZJE WAFFEN-SS

Himmler z sukcesem przetrzymał skargi armii na temat zachowania SS w Polsce, a także wyjął SS spod prawnej kontroli armii. Skierował teraz swoją energię ku jeszcze ważniejszemu zwycięskiemu dziełu: stworzeniu pełnych dywizji *Waffen-SS* (jakimi stały się oficjalnie siły zbrojne SS), a także powiększeniu na wielką skalę stanu osobowego SS. Pułki SS, które walczyły w Polsce, poniosły ciężkie straty w ludziach. Fakt ten został użyty przez

armię jako argument w jej żądaniach rozwiązania tych formacji zbrojnych. Himmler utrzymywał, że straty w ludziach były spowodowane tym, że jednostki SS nie miały znanych ich ludziom dowódców, stąd SS winna mieć możliwość formowania własnych dywizji dowodzonych przez dowódców SS. W pierwszym tygodniu października Hitler zgodził się na utworzenie trzech dywizji SS.

Himmler wykorzystał trzy pułki SS-VT do sformowania dywizji *SS-Verjüngungs* oraz powiększył *Leibstandarte* do rozmiarów wzmocnionego pułku. Na tym jego zasoby doświadczonych w boju oddziałów się wyczerpały. Zanim zostałyby utworzone, z surowych rekrutów, inne dywizje, musiało by upłynąć najmniej sześć miesięcy aby można było ich na odpowiednim poziomie wyszkolić a na taki okres nie można było sobie pozwolić, jeżeli miałyby one być gotowe do kampanii, którą Hitler zamierzał rozpocząć na wschodzie. Dlatego Himmler postanowił ściągnąć inne, będące do dyspozycji, a mające przeszkolenie paramilitarne jednostki. Tak więc dla stworzenia drugiej z trzech dywizji zwrócił się w kierunku *Totenkopferbande* Eickego. Ostatnia dywizja, *Polizei*, została utworzona z *Ordnungspolizei*. Formowanie tych dwóch ostatnich dywizji pozwoliło Himmlerowi na dokonanie rozwoju SS na wielką skalę - aby móc zastąpić personel *Totenkopferbande* i *Ordnungspolizei*, który znalazł się w nowych dywizjach *Waffen-SS*.

Hitler wyraził swoją aprobatę i Himmler za jednym zamachem rozbił ściśle królestwo Naczelnego Dowództwa armii i dokonał dalszego powiększenia sił zbrojnych SS. Był to okres ich błyskawicznego rozwoju. Jak później przypominał sam Himmler w przemówieniu do wyższych oficerów SS w Poznaniu 4 października 1943 roku, po rozpoczęciu wojny rozwój jednostek zbrojnych SS był „fantastyczny” i przeprowadzony „w absolutnie niesamowitym tempie”. W roku 1939 SS stanowiło jedynie „parę pułków oraz jednostki strażnicze o sile 8000 do 9000 ludzi - nie jest to nawet jedna dywizja, razem wszystkich mężczyzn od 25 000 do 28 000 najwyżej”. Pomimo to, w ciągu roku ich siła osiągnęła 150 000 ludzi, co stanowiło sześciokrotny wzrost i *Waffen-SS* mogły być uznawane - tak, jak stawał to Himmler - za „czwartą gałąź *Wehrmachtu*”.

W międzyczasie do Dachau z Polski powrócił Eicke, by dokonać konwersji *Totenkopferbande* w dywizję *To-*



lenkopf. Totenkopf została zaplanowana jako dywizja zmotoryzowana i Eicke oparł jej formowanie na trzonie trzech pierwotnych *TotenkopfStandarten*, które stały się pułkami piechoty zmotoryzowanej. *Heimwehr Danzig* stanowiła podstawę pułku artylerii tej dywizji. *Totenkopf*

potrzebowała także sztabowców, batalionu łączności, batalionu inżynieryjnego, *Panzerjäger*, czyli batalionu niszczycieli czołgów, batalionu rozpoznawczego i służb pomocniczych, takich jak bataliony zaopatrzenia, ds. administracyjnych i żołądu, pocztowy, jednostki - medy-



czna i ambulatoryjna. Zamierzony rozwój był tak duży, że Eicke musiał sięgnąć po dodatkowe siły ludzkie do SS-VT i policji.

Eicke bazował na tradycyjnej strukturze armii, chociaż tak naprawdę miał trzy pułki piechoty zmotory-

Dywizja *Totenkopfwe* Francji. Wóz opancerzony Sdkfz 232. dywizyjnego batalionu rozpoznania przejeżdża obok zaparkowanego samochodu sztabowego. W czasie tej inwazji dywizja nie znalazła się wśród jednostek pierwszego uderzenia, co wywołało konsternację Eickego.

zowanej, podczas gdy w armii niemieckiej były dwa. Pułki piechoty dzieliły się na trzy bataliony, a każdy z nich na cztery kompanie. Każdy pułk miał też dwie kompanie zapasowe. Pułk artylerii dzielił się na trzy bataliony: dwa - lekkiej artylerii i jeden - ciężkiej. Każdy batalion artylerii miał trzy baterie, a każda bateria - cztery działa. Obydwa bataliony: inżynieryjny i niszcycieli czołgów, miały trzy kompanie, zaś batalion rozpoznawczy składał się z dwóch kompanii motocyklowych i plutonu z pojazdem opancerzonym. Batalion łączności dzielił się na dwie kompanie: jedną - komunikacji telefonicznej i drugą - radiowej.

EICKE ZMUSZONY DO POSZUKIWANIA SPRZĘTU

Najbardziej ciężącym problemem, przed jakim stali Eicke i jego sztab, było bojowe i techniczne szkolenie oddziałów - chociaż zmagał on się też z trudnościami, związanymi z uzyskaniem niezbędnego uzbrojenia i wyposażenia dla dywizji zmotoryzowanej. W trzecim tygodniu października wszyscy mężczyźni powołani do dywizji zjawili się w Dachau i Eicke od razu rygorystycznie rozpoczął realizację programu ich szkolenia. Były to zajęcia w formie wykładów, szkoleń i ćwiczeń z bronią, a w listopadzie, kiedy ludzie byli bardziej sprawni - ćwiczenia terenowe w skali od plutonu do kompanii, batalionu, aż w końcu na poziomie pułku. Obszernie też byli szkoleni oficerowie w zakresie zagadnień dowodzenia. W listopadzie Eicke zaczął organizować całą dywizję ćwiczenia z marszów, tak aby ludzie mogli się oswoić z poruszaniem się i ze zgromadzeniem na wielką skalę jednostek zmotoryzowanych. Kiedy *Wehrmacht* zaakceptował to jako rzecz nieuniknioną, zaczął przyjmować ludzi z *Totenkopf*na swoje specjalistyczne kursy szkoleniowe. Głównym problemem pozostały braki w uzbrojeniu, które zakłócały realizację harmonogramu szkoleń dywizji. Eicke poszukiwał uzbrojenia i pojazdów w całych Niemczech. Poza artylerią błagał on, wypożyczał, a nawet podbierał wszystko, czego dywizja

potrzebowała. Ciężko też pracował nad tym, aby zarówno wprowadzić do dywizji tego samego ducha zbiorowego i wysoki poziom morale, jakie były widoczne w przedwojennych *Totenkopfverbände*, jak i ugruntować w swych ludziach przekonanie, że nie warto zbytnio zabiegać o wątpliwe przyjemności pobliskiego Monachium. W trakcie tych szkoleń na początku grudnia *Totenkopf* otrzymał rozkaz przeniesienia się do Ludwigsbergu, dokładnie na północ od Stuttgartu i zajęcia drugiej linii rezerwy w związku ze zbliżającym się atakiem na Zachód. Chociaż przenosiny przerwały program szkolenia Eickego, pozwoliło to jemu i jego sztabowi przygotować w dywizji dyspozycje bojowe. Adaptując w pewnym stopniu w tym celu rozporządzenia armii, Eicke wraz z wielu innymi dowódcami SS uważał, że doktryna armii na temat tempa ofensywy mogłaby być poprawiona poprzez skoncentrowanie na przedzie tak dużej siły ognia, jak to tylko możliwe oraz przypuszczenie brawuowego, agresywnego ataku. Stąd też umieścił pancerniaków, artylerię i pojazdy rozpoznania w awangardzie dywizji. Eicke nie miał wykształcenia wojskowego wyższego stopnia, ani też nie interesował się doktryną wojenną. Jego podstawowym przekonaniem - widocznym w sposobie ofensywy *Totenkopf* - było to, że powinny być użyte wszystkie możliwe środki, aby przebić się przez linię nieprzyjaciela tak dynamicznie, jak to tylko możliwe. W tym czasie dalej zdecydowanie domagał się od zwierzchnictwa SS i armii broni i pojazdów.

Desperacja Eickego w jego staraniach o zapełnienie luk magazynowych *Totenkopf* była wzmacniana przez jego oficera operacyjnego, *SS-Standartenführera* Cassiusa Freiherra von Montigny, który w *Totenkopf* był jednym z wyższych oficerów, niemających rodowodu w systemie obozów koncentracyjnych. Montigny został zaalarmowany słabością, jaka objawiła się podczas ostatnich manewrów. Dowódcy pułkowi wykazali brak umiejętności w radzeniu sobie z dużymi jednostkami zmotoryzowanymi, dywizji brakowało dostatecznej ilości wykwalifikowanych techników, a w trakcie przemieszczania się miała ona skłonność do utykania w ogromnych zatorach. Co więcej, brakowało koordynacji ognia w dywizji, a co być może najważniejsze, skonkludował, że oficerowie nie mieli zmysłu przywódczego; dał się także zauważyć brak dyscypliny. W miesiącach poprze-

Po prawej: Działko przeciwpancerne 3,7 cm Pak 35/36 Dywizji *Totenkopf* wraz z obsługą, 20 maja 1940 roku. Następnego dnia przekonają się o nieskuteczności ich broni w walce z ciężkimi czołgami Matilda pod Arras.

dzających rozpoczęcie kampanii francuskiej, Montigny poświęcił swoje talenty temu, aby te problemy naprawić. Świadectwem jego umiejętności było to, że *Totenkopf* wykonała wszystko tak, jak należało.

W lutym Najwyższe Dowództwo armii w końcu przydzieliło *Totenkopf* jakąś rolę w zbliżającej się kampanii zachodniej. Eicke miał nadzieję, że *Totenkopf* znajdzie się w awangardzie uderzenia. Jednak dywizja została przypisana do 2. Armii opartej na niewyszkolonej rezerwie, złożonej ze świeżo sformowanych dywizji piechoty. Zarówno Eicke, jak i Himmler z tego powodu poskarżyli się, lecz dowództwo armii nie wyraziło zgody na zmianę przydziału dywizji. Jednak kiedy pogoda uległa poprawie, Eicke i Montigny mogli rozszerzyć i zintensyfikować program szkolenia. W kwietniu program ten został zrealizowany i Eicke był w stanie dać dowódcy 2. Armii, generałowi pułkownikowi Weichsowi, pełen pokaz działań wojennych 1. pułku piechoty *Totenkopf*. Generał był pod wrażeniem i obiecał Eickemu pomóc w długotrwałych poszukiwaniach ciężkich dział dla jego batalionu artylerii. Dostyc szybko zapewnił wystarczającą liczbę dział kalibru 150 mm dla jednej baterii. 19 kwietnia wydawanie przepustek wstrzymano i wprowadzono zaostrzone środki bezpieczeństwa. Niecierpliwość w dywizji narastała. 9 maja 1940 roku dowództwo 2. Armii poinformowało Eickego, aby o świcie dnia następnego miał Dywizję *Totenkopf* w pełnym pogotowiu, zdolną do natychmiastowego wymarszu. Kampania we Francji miała się rozpocząć.

BITWA O FRANCJĘ

Krótko po brzasku 10 maja 1940 roku czołgi niemieckie potoczyły się ku granicy niemiecko-belgijskiej. Eicke przydzielił swoim jednostkom połowę racje żywnościowe i nakazał ich dowódcom, aby w ciągu 12 godzin byli gotowi do wyruszenia. W czasie, kiedy rozpoczynała się bitwa o Francję, Eicke siedział i nerwowo oczekiwał odpowiedzi na pytanie, jaką rolę będzie pełnić *Totenkopf*. Nieustannie telefonował do kwatery głównej 2. Armii,



lecz tam nie wiedziano więcej niż on sam. Z goryczą pomyślał sobie, że armia, mająca 157 dywizji (tylko siedem z nich były zmotoryzowane) przypisała *Totenkopf* obowiązki okupacyjne, podczas gdy dywizje *SS Verfügung* i *Leibstandarte* zostały wyznaczone do wzięcia udziału w pierwszym uderzeniu. Uważano oczywiście, że sam Eicke (jako dowódca oddziałów straży obozów koncentracyjnych) i jego dywizja nadawali się tylko do tego, by oczyszczać teren po walkach. Przede wszystkim szef sztabu generalnego armii, generał Haider, zauważył, że podczas gdy dywizja *Totenkopf* dobrze się prezentuje, to tak naprawdę nie można jej powierzyć zadań na linii frontu.

Plan niemiecki przewidywał wykorzystanie trzech grup armii, które były rozciągnięte na całą długość granic od Holandii aż do Szwajcarii. Grupa Armii B skierowała się do Holandii i północnej Belgii. Pozostająca centrum Grupa Armii A, dowodzona przez generała pułkownika Gerda von Rundstedta, wykonała

decydujący ruch do przodu przez południową Belgię i północno-wschodnią Francję. *Totenkopf* została włączona do rezerw Grupy Armii A. Grupa Armii C była rozłożona naprzeciwko Linii Maginota. Sukces ofensywy Grupy Armii A w Ardenach był tak duży, że *Totenkopf* jako jedna z kilku formacji zmotoryzowanych, pozostająca w rezerwie, wkrótce została skierowana do głównego natarcia. 19. Korpus Pancerny sił Rundstedta, z Heinzem Guderianem na czele, skierował się wprost ku Mozie, naturalnej, kluczowej przeszkodzie. Pierwszą jednostką pancerną, która 12 maja doszła do rzeki, była 7. Dywizja Pancerna generała Erwina Rommla. Rommel zdołał przepawić następnego ranka grupę żołnierzy na drugi brzeg Mozy. Wieczorem przez rzekę ustawił on most pontonowy. Następnie 7. Dywizja Pancerna, a zaraz za nią 5. Dywizja Pancerna wyruszyły na zachód. Jednak to Guderian, który przekroczył Mozę pod Sedanem, miał największy udział w przełamaniu

francuskiej linii obrony. Kiedy Guderian ze swoim korpusem pancernym przeprawił się przez rzekę, nastąpiło kompletne załamanie się linii francuskiej. Wskutek przełamania jego siły przedostały się na tyły zmasowanych sił brytyjskich i francuskich obrońców na północy.

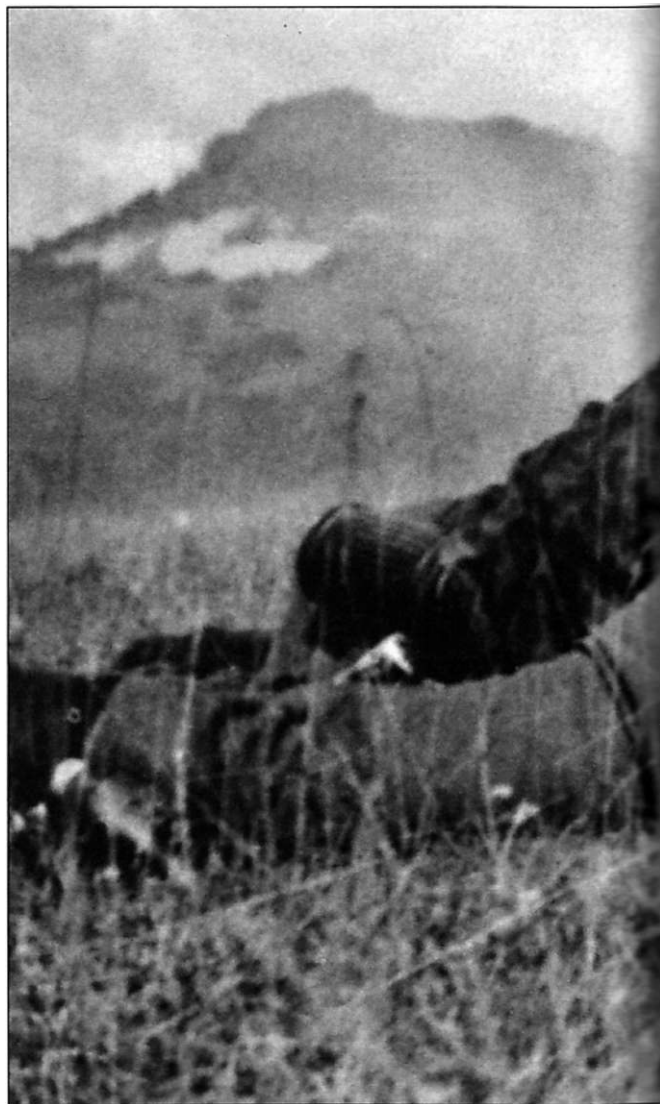
Dnia 12 maja *Totenkopf* otrzymała rozkaz skierowania się na zachód ku punktowi etapowemu na granicy belgijskiej. Tam jednak, zanim weszła do walki, czekała następne cztery dni. Dnia 14 maja, kiedy Grupa Armii A przygotowała się do tego, by odbić od Mozy, Eicke został powiadomiony, aby przygotować się do wymarszu. Po dwóch dniach czołgi Grupy Armii A spektakularnie wyruszyły na zachód, gwałtownie skierowały się na równiny Francji północnej i rzuciły się ku kanałowi La Manche. Przełamanie linii frontu nastąpiło tak szybko, że dowódcy niemieccy zdecydowali się wezwać rezerwy do wyłapywania niedobitków, jakie zostały na skutek szybkości niemieckiego natarcia. W końcu 17 maja *Totenkopf* została odwołana z rezerwy i przydzielona do Grupy Armii A. Eickemu rozkazano przeprowadzić jego dywizję przez południową Holandię oraz Belgię do Francji i przyłączyć się do 15. Korpusu Pancernego generała Hermanna Hotha, w którego składzie były 5. i 7. Dywizje Pancerne. Dywizja wyruszyła dokładnie przed świtem 18 maja. Na swej drodze przez Holandię *Totenkopf* nie napotkała nieprzyjaciela, jako że Grupa Armii C odepchnęła Brytyjczyków i Francuzów dalej na zachód. Co było do przewidzenia, dywizja została zablokowana w potężnych korkach na tyłach Grupy Armii B.

PIERWSZE STRATY W LUDZIACH

Dnia 19 maja rano Eicke otrzymał rozkazy dla swojej dywizji. Miał przygotować kontratak na nieprzyjaciela od północy, a wkrótce potem przejść do Francji w kierunku miasteczka Le Cateaux, gdzie 7. Dywizja Pancerna Rommla miała poważne kłopoty w związku z ciężkim atakiem francuskim. Eicke wysłał 1. pułk piechoty *Totenkopf* dowodzony przez *Standartenfuhrera* Maxa Simona z kompaniami przeciwpancerną i artylerii, aby wyeliminować napór na Rommla. Tym samym w momencie, kiedy pułk Simona przekroczył rzekę Sambre i uderzył w kierunku Le Cateaux i Cambrai, był pierwszą jednostką *Totenkopf* która weszła do walki: serii

zaciekłych - dom po domu - starć z oddziałami francuskich Marokańczyków w kilku małych miasteczkach, jakie napotkali na swojej drodze. Kiedy Marokańczycy zostali wyparci, kontratak przypuścili Francuzi z czołgami, ale pierwszy pułk piechoty trzymał się mocno.

Ponizej: Żołnierze *Totenkopf* kryją się przed ogniem artyleryjskim w czasie natarcia we Francji w 1940 roku. Brytyjski ogień artyleryjski utrudniał im później dotarcie do obrzeży Dunkierki.



Późnym rankiem 20 maja *Totenkopf* oczyścił rejon na północ i wschód od Cambrai i wziął 16 000 jeńców oraz duże ilości broni i zaopatrzenia, co pozwoliło 15. Korpusowi Pancernemu Hotha podjąć na nowo natarcie. *Totenkopf* poniosła także swoje pierwsze straty w ludziach: 16 zabitych i 53 rannych, podczas gdy szacuje się, że zabitych zostało ok. 200 żołnierzy marokańskich. Jest świadectwem brutalności *Totenkopf* w pierwszym dniu walki i całkiem możliwe, że wskaźnikiem rasizmu jej oddziałów, że jedynie 100 z wszystkich jeńców było

Marokańczykami. Kiedy dywizja krótko pauzowała, ruch kolumny zaopatrzeniowej Eickego został zablokowany w Belgii, więc *Totenkopf* musiała ściągnąć racje żywnościowe z magazynów 7. Dywizji Pancernej Rommla.

Podczas gdy *Totenkopf* była uwikłana w walki wokół Cambrai i Artois, a część 7. Dywizji Pancernej weszła do Arras, pierwsze oddziały 2. Dywizji Pancernej doszły do kanału La Manche. Tam odcięły one 40 francuskich, brytyjskich i belgijskich dywizji -





niemal 1 milion ludzi - od zasadniczej części armii francuskiej na południu. Jednakże Niemcy okupowali jedynie pas o szerokości 50-65 km. Kiedy natarcie zostało wznowione, Eicke otrzymał rozkaz dołączenia do 39. Korpusu generała Rudolfa Schmidta i natarcia na zachód pomiędzy 8. Dywizją Pancerną na południe od *Totenkopf* oraz 7. Dywizją Pancerną - na północ. Zamiarem Naczelnego Dowództwa armii by-

Powyżej: Wbrew rozkazowi Hitlera o zatrzymaniu akcji, Eicke z 25 na 26 maja nakazał swojej dywizji przeprowadzić atak przez kanał La Bassee. Tutaj żołnierze *Totenkopf* wspierani przez zdobyczny wóz opancerzony Panhard, posuwają się wzdłuż drogi.

ło zapewnienie tego, by odcięte siły alianckie na północy nie nawiązały kontaktu z siłami francuskimi na południu. *Totenkopf* był częścią sił, które miały li-

kwidować niedobitki pozostałe w związku z tempem niemieckiego natarcia.

Faktycznie Brytyjczycy i Francuzi rzeczywiście zamierzali przebić się przez rozciągniętą linię niemiecką i przywrócić wspólny front. Jediną nadzieją dla aliantów było rozwinięcie uderzenia na flankę i tył niemieckiej szpicy. Lord Gort, dowódca Brytyjskich Sił Ekspedycyjnych (BEF), zaczął organizować natarcie w kierunku południowym, czego właśnie najbardziej obawiali się niemieccy dowódcy. Ze względu na stan straszliwie zniszczonej łączności aliantów, zadanie to nie było łatwe. Gort i generał brygady Harold Franklyn, od którego zostały ściągnięte siły szturmowe 5. Dywizji, stworzyli mieszaninę niejednorodnych sił angielsko-francuskich, w skład których wchodziły: brygada czołgów, dwa bataliony piechoty lądowej, oddziały garnizonowe i lekkiej artylerii. Od zachodu atak miał zostać wsparty przez bardzo uszczuploną francuską lekką dywizję zmechanizowaną. Zapewnienie dane Gortowi, że jego wschodnią flankę wesprą dwie francuskie dywizje piechoty, nie zmaterializowało się. Franklyn wydał rozkaz do ataku generałowi brygady G. Le Q. Martelowi, jednemu z brytyjskich - w okresie międzywojennym - pionierów w dziedzinie czołgów. Martel miał zaledwie 58 czołgów Mark I i 16 sztuk Mark II „Matilda”. Czołgi te były ciężkie, wolne i mało zwrotne; czołgi Mark I były uzbrojone tylko w karabiny maszynowe, a Mark II - w 2-funtowe działo. Było ono podobnego kalibru, co standardowe działo niemieckie 37 mm, lecz o znacznie większej sile ognia. Dywizja francuska mogła zebrać około 60 czołgów typu Somua. Biorąc pod uwagę skromny stan wywiadu alianckiego i otrzymując rozkaz do działania bez rozpoznania, Martel nie miał pojęcia, kiedy o godz. 14.30 21 maja 1940 roku rozpoczął wymarsz dwu kolumn na zachód od Arras, jakie jednostki niemieckie napotka na swej drodze.

TOTENKOPF ZAATAKOWANA

Faktycznie miał on napotkać *Totenkopf*. Wskutek zbitego okoliczności Niemcy postanowili ruszyć na północ, a 7. Dywizja Pancerna z *Totenkopf* (od jej strony zachodniej, skręcił) na północ, idąc dokładnie szlakiem kontrataku Martela. Bardzo szczęśliwie dla *Totenkopf*, główna siła brytyjskiego ataku w jej rejonie została skierowana w prawo - na batalion niszczycieli czołgów dywi-

zji. Batalion szybko się rozlokował, ale wkrótce zorientowano się, że działa przeciwpancerne Pak 35/36 kalibru 37 mm były zupełnie nieskuteczne przeciwko 60-mm opancerzeniu brytyjskich czołgów „Matilda”. 7. Dywizja Pancerna Rommla miała podobne problemy; odkryto, że jeden z czołgów „Matilda” został trafiony 14 razy pociskami 37 mm, zanim w końcu został unieszkodliwiony. Brytyjskie czołgi przetoczyły się przez dwie z kompanii przeciwpancernych *Totenkopf*, powodując znaczne straty w ludziach; szczególnie mocno ucierpiała trzecia kompania. Ci, którzy pozostali przy swoich działach, zostali z bliskiej odległości zabici, a nawet zmiążdżeni przez 30-tonowe czołgi brytyjskie. Kilka kompanii, przerażonych nieskutecznością swojego uzbrojenia, rzuciło się do odwrotu i przynajmniej jedna kolumna zaopatrzeniowa porzuciła swoje pojazdy i pierzchła przed zbliżającymi się czołgami brytyjskimi. Jednak będący obok *Totenkopf* 3. pułk piechoty z ciężkimi karabinami maszynowymi i moździerzami przypuścił ponowny kontratak z użyciem granatów. Został wyparty z daleko większymi stratami w ludziach. Zanim przybycie bombowców nurkujących Stuka Ju 87 w końcu osłabiło atak, Eicke uciekł się do otwarcia z dużej odległości ognia artylerii będącej w posiadaniu dywizji. W tym czasie główną siłę ataku Martela przyjęła na siebie dywizja Rommla, która, zgodnie z jego relacją, znalazła się na skraju rozbicia. Rommel przejechał się po jednostkach, organizując głęboką obronę i kontrnatarcie, wykorzystując każde dostępne działo, jednostkę artyleryjską i działo przeciwlotnicze *Luftwaffe* 88 mm, otworzył - wzorem dział Eickego - ogień przy celownikach ustawionych na maksymalny zasięg, w ten sposób powstrzymując brytyjskie natarcie.

Relacje na temat roli *Totenkopf* w powstrzymaniu czołgów brytyjskich w większości wersji opisów bitwy różnią się. W znacznym stopniu jest kładziony nacisk na pogrom kompanii przeciwpancernych *Totenkopf* i kłopotliwą sytuację dywizji z tego powodu. Wiele z nich opiera się na opisie bitwy, autorstwa Rommla, w którym ogromny nacisk kładzie na swoją rolę w ratowaniu sytuacji. Nawet Heinz Guderian ocenił, że dywizja „zdradzała oznaki paniki”. Chociaż panika w dywizji Rommla była większa, niż w *Totenkopf* i chociaż oczy-



wiście rola Rommla w bitwie była zasadnicza - jego dywizja stawiała czoła głównemu uderzeniu brytyjskiemu - dokonania *Totenkopf* wydają się większe, aniżeli zazwyczaj się przyjmuje.

Jakkolwiek sprawa wyglądała, *Totenkopf* podczas najcięższego dnia walk poniosła największe straty w ludziach. Było 39 zabitych, 66 rannych i dwóch zaginionych, w większości z batalionu przeciwpancernego. 7. Dywizja Pancerna ucierpiała znacznie bardziej i Niemcy stracili ok. 20 czołgów i podobną liczbę dział przeciwpancernych. Atak brytyjski - chociaż źle zorganizowany i przeprowadzony, rozpoczęty bez przygotowania lotniczego oraz odpowiedniego rozpoznania, a także bez jakiegokolwiek wsparcia - był dla Niemców prawdziwym szokiem i na jakiś czas przerwał niemieckie natarcie. Kiedy ludzie Eickego odpoczywali, generał SS otrzymał świeże rozkazy o przetransferowaniu dywizji do 16. Korpusu

Powyżej: Ludzie z Dywizji *Totenkopf* spychają na wodę gumowy ponton. Decyzja Brytyjczyków, aby walczyć wzdłuż linii kanału Le Bassee, zmusiła jednostkę do dokonywania pewnej liczby niebezpiecznych przepraw wodnych.

Pancernego Ericha Hoepnera, w którym były już 3. i 4. Dywizje Pancerne oraz Dywizja *SS-Verfügungs*. Korpus Hoepnera był częściowo w szpicy ataku na odcięte w północnej Francji i Belgii siły brytyjskie i francuskie. Biorąc pod uwagę to, co zdarzyło się w Arras, Hoepner nakazał Eickemu, by posuwał się na północ ostrożnie. Kiedy *Totenkopf* na nowo rozpoczęła natarcie, miała problemy z łącznością, lecz zostały one szybko usunięte.

Hoepner rozkazał, aby dywizja poszła w kierunku miasta Bethune, które jest położone po obydwu stronach kanału La Bassee, naturalnego defensywnego miejsca, za które Brytyjczycy się wycofali. Eicke miał więc przepro-



Powyżej: Spokojna przeprawa przez rzekę lub kanał. Ta fotografia jasno pokazuje, jak żołnierze byliby narażeni na niebezpieczeństwo, gdyby byli pod ostrzałem - tak jak zdarzyło się to nad kanałem La Bassee.

wadzić rozpoznanie i znaleźć odpowiedni punkt dla przeprawienia się. Wskutek kontrowersyjnego rozkazu zatrzymania się wydanego przez Hitlera - z dnia 24 maja - jednostki pancerne Grupy Armii A zostały przytrzymane wzdłuż linii kanału i wstrzymane zostały wszystkie ataki na lądzie. Prawdopodobnym celem tego rozkazu było zabezpieczenie czołgów dla zbliżających się bitew we Francji środkowej i danie możliwości Luftwaffe zaatakowania oddziałów alianckich tworzących luk wokół portu w Dunkierce. Eicke był wściekły ze względu na straty, jakie poniósł najpierw podczas przeprawy przez kanał, a potem podczas odwrotu. Tak samo rozszło-

czony był Hoepner, kiedy dowiedział się, że Eicke nie usłuchał jego rozkazów; oskarżył dowódcę *Totenkopf*, że nie dba o życie swoich ludzi i przed swoim sztabem podobno nazwał Eickego „rzeźnikiem”.

ODWOŁANIE ROZKAZU ZATRZYMANIA SIĘ

Kiedy Najwyższe Dowództwo armii zdało sobie sprawę z tego, że Brytyjczycy przygotowywali się, by stoczyć bój wzdłuż linii kanału, 26 maja rozkaz zatrzymania się został odwołany. W tym czasie, zanim Eicke otrzymał w końcu rozkaz podjęcia próby przekroczenia kanału i utworzenia przyczółka, *Totenkopf* była nieustannie pod ostrzałem brytyjskim. 3. pułk piechoty, dowodzony przez *Standartenführern* Friedmanna Götzego, nocą zapewnił utworzenie na drugiej stronie kanału punktu oparcia. 2. pułk piechoty pod Heinzem Bertlingiem także rozpoczęła przekraczanie kanału, lecz natrafił na dużo większy



opór. Za nimi żołnierze jednostek inżynierskich pośpiesznie przetrzucili przez kanał most pontonowy.

Hoepner zatem wydał Eickemu rozkaz rozpoczęcia głównego natarcia przez kanał i wzięcia Bethune. Niemcy nie wiedzieli jednak, jak dobrze oddziały brytyjskie 2. Dywizji były okopane - frontem do nich - ani też nie byli świadomi tego, jak obrońcy ci byli zdeterminowani, by zyskać czas dla oddziałów będących za nimi ewakuowanych z Dunkierki. Tym samym oddziały *Totenkopf* zaangażowały się w swą najbardziej rozpaczliwą i ciężką walkę w całej kampanii.

PIERWSZE STRATY W LUDZIACH

Ofensywa została na nowo podjęta 27 maja. 3. pułk piechoty Gotzego, wspierany czołgami 4. Dywizji Pan-

cernej, natarł natychmiast i rozgromił brytyjskich obrońców wokół Locon, następnie pauzował, aby mogła dołączyć reszta dywizji. Jednakże na północy 2. pułk piechoty Bertlinga wkrótce napotkał problemy. Stojąc w obliczu zadania zdobycia Bethune, będącego w posiadaniu 1. batalionu 8. pułku Lancashire Fusiliers, 2. pułk został wykończony rozpaczliwą walką wręcz, dom po domu, ze zdeterminowanymi obrońcami brytyjskimi. Pułk Bertlinga był nadmiernie rozciągnięty i miał wkrótce zasmakować w tej walce najgorszego. Kontrataki brytyjskie rozbiły natarcie i zaczęły ograniczać rejony miasteczka, które były jeszcze zajmowane przez pułk.

Bertling utracił łączność ze sztabem głównym dywizji, ale dla Eickego było oczywiste, że 2. pułk piechoty

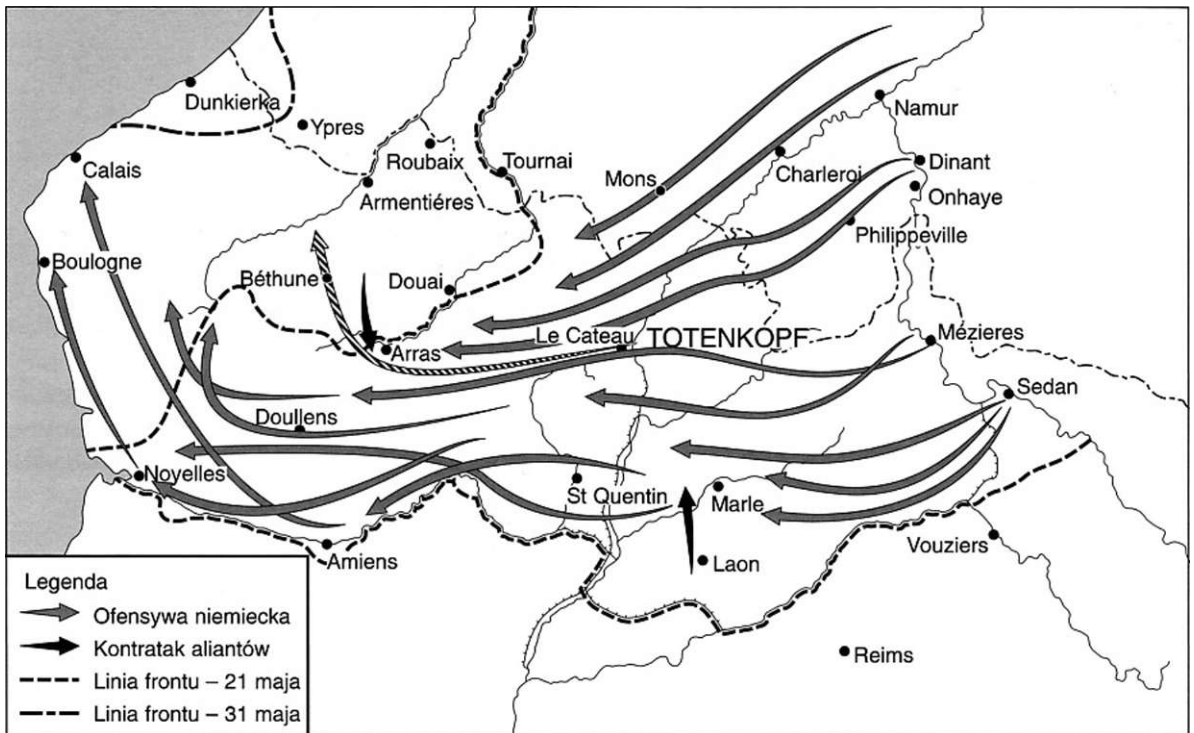
znalazł się w poważnych kłopotach i dlatego wysłał jeden z batalionów Gótzego, aby usunąć Brytyjczyków z okolic Le Cornet Mało i Le Paradis. Gotze postanowił poprowadzić batalion osobiście i kiedy batalion był w drodze na północ, niemal natychmiast został zabity przez snajpera. Na to nałożyła się niesprawność Montigny'ego, oficera operacyjnego dywizji i jednego z jej zdolniejszych żołnierzy, który dostał krwotoku z wrzodu żołądka. Dla Eickego dzień nie układał się dobrze.

Niemniej jednak, Brytyjczycy w końcu wycofali się z Bethune i utworzyli linię defensywną pomiędzy Locon i Le Paradis. *Totenkopf* zmierzyła się z 8. pułkiem Lancashire Fusiliers, 2. batalionem pułku Royal Norfolk i 1. batalionem pułku Royal Scots. Wszystkie formacje brytyjskie przez kilka dni brały udział w ciężkich wal-

kach; miały one rozkaz utrzymać się tak długo, jak to możliwe. Brytyjczycy byli zdecydowani raz jeszcze wydać *Totenkopf* ciężką walkę. Na lewo od kierunku natarcia *Totenkopf* część 2. pułku przeciwko kompanii C i kompanii sztabowej 2. batalionu pułku Royal Norfolk, który okopał się wokół wiejskiego domu na zewnątrz miasteczka Le Paradis. Ludzie ci powstrzymywali natarcie *Totenkopf* ale wkrótce zostali otoczeni. Brytyjczycy otrzymali rozkaz utrzymania się do zmroku, aby zyskać tyle czasu, ile to tylko możliwe. Kiedy w końcu około godziny 17.15 skończyła im się amunicja, dowódca pułku Norfolk, major Ryder, wydał około 100 żołnierzom 2. batalionu, którzy przeżyli, rozkaz poddania się. W ten sposób Brytyjczycy wyszli z białą flagą, by się poddać 14. kompanii 1. batalionu 2. pułku *Totenkopf* którego dowódcą

Po lewej: Obsługa moździerza z Dywizji *Totenkopf* w akcji we Francji. Moździerz sGrW 34 kalibru 80 mm był podstawową niemiecką bronią bezpośredniego wsparcia i był szeroko wykorzystywany przez wszystkie jednostki niemieckie przez całą wojnę.

Poniżej: Eicke w końcu zaspokoił swoje pragnienie pójścia do akcji we Francji. *Totenkopf* ruszyła naprzód, by wykorzystać niemiecki sukces - jedynie w Arras napotykając brytyjski kontratak. Chociaż zakończył on się dla niej pomyślnie, to *Totenkopf* poniosła wysokie straty w ludziach.





był Bertling. 14. kompanią dowodził *SS-ObersLurmfuhrer* (podporucznik) Fritz Knöchlein. Knöchlein pomaszerował z jeńcami w poprzek drogi ku pobliskiemu gospodarstwu. Albert Pooley z 2. batalionu pułku Norfolk wspomina, co się wydarzyło:

Skręciliśmy z piaszczystej francuskiej drogi, przeszliśmy przez bramę na łąkę obok budynków gospodarskich. Na łące zobaczyłem - a towarzyszyło temu jedno z najpotworniejszych uczuć, jakiego kiedykolwiek w życiu doznałem - dwa ciężkie karabi-

Powyżej: Generał Hoepner, dowódca 16. Korpusu Pancernego, w którego skład od 22 maja wchodziła *Totenkopf*] w Dijon w roku 1940. Miał on awersję do Eickego i niewielkie uznanie dla dywizji i jej działań.

ny maszynowe... wycelowane w czoło naszej kolumny. Karabiny zaczęły strzelać... przez kilka sekund krzyki i wrzaski naszych ludzi zagłuszył stukot karabinów. Ludzie padali, jak trawa pod kosą... Poczuję palący ból i rzuciłem się do przodu... mój okrzyk bólu zmieszał się z krzykami moich kole-

gów, ale jeszcze zanim upadłem na stertę umierających ludzi, przez głowę przeszła mi myśl: „Jeżeli się stąd wydostanę, to ta świnia zapłaci za to”.

Masakra ludzi z pułku Royal Norfolk była najbardziej bezsensownym aktem brutalności popełnionym przez armię niemiecką w czasie kampanii francuskiej. Niemieccy strzelcy karabinów maszynowych kontynuowali ostrzał ciał Norfolków aż do momentu, kiedy krzyki rannych nie ustały. Następnie Knöchlein kazał swoim ludziom nałożyć bagnet i wykończyć wszystkich tych, którzy zdradzali najmniejsze oznaki życia. Godzinę później był on usatysfakcjonowany tym, że wszyscy żołnierze brytyjscy byli nieżywi i kompania odeszła, by dołączyć do reszty pułku. Co niewiarygodne, dwóch ludzi przeżyło masakrę: cytowany wyżej Albert Pooley i William O'Callaghan. O'Callaghan, który nie był tak ciężko ranny, wyciągnął Pooley'a ze sterty ciał i para ta ukryła się w chlewie na pobliskiej farmie. Ostatecznie zostali schwytani przez bardziej litościwą 251. Dywizję Piechoty. Pooley był wierny swojej myśli z chwili, kiedy do niego i jego kolegów strzelano z karabinów maszynowych. Zeznania tych dwóch ludzi, którzy przeżyli, przyczyniły się walcie do oskarżenia Knochleina w Hamburgu w 1948 roku przez brytyjski sąd wojskowy. Został on uznany za zbrodniarza wojennego, skazany na śmierć i powieszony.

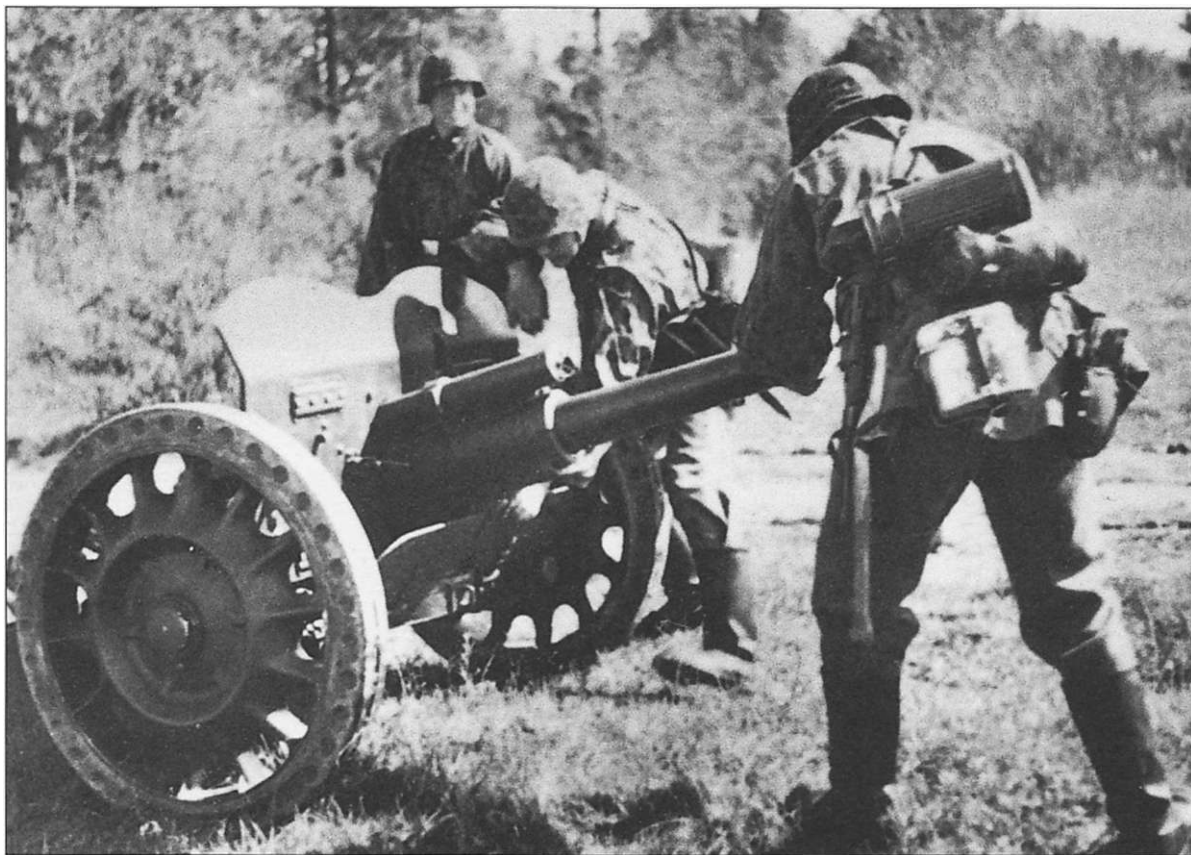
Podczas szkolenia i indoktrynowania przed kampanią francuską ludziom *Totenkopf* wpojono fanatyzm. Był on widoczny w brawurze i determinacji, z jakimi przeprowadzali ataki. Nie ma wątpliwości co do tego, że w walkach na terenie Francji wykazali się męstwem. Mimo to, nie odnieśli sukcesu w bitwie z oddziałami brytyjskimi wzdłuż kanału La Basse. Podjęli oni szalone ryzyko i w konsekwencji ponieśli bardzo wysokie straty w ludziach. Wydaje się, że frustracja połączona z fanatyczną nienawiścią wobec wroga, którą Eicke z entuzjazmem wszczepiał swoim ludziom, doprowadziła Knochleina do wydania rozkazu zamordowania 97 ludzi z pułku Royal Norfolk, którzy byli jego jeńcami.

Po tej masakrze *Totenkopf* parła naprzód, naciskając wycofujących się do Dunkierki Brytyjczyków. Następnego dnia Hoepner wydał *Totenkopf* rozkaz poprowa-

dzenia ataku przeciwko nowej linii defensywnej, którą Brytyjczycy utworzyli na kanale Lys. Zmęczenie, poniesione wcześniej duże straty w ludziach i zacięte kontrataki brytyjskie zmusiły ludzi Eickego do przejścia do defensyw). Kiedy o zmierzchu jej atak został odwołany, dywizja posunęła się mniej niż pół kilometra. Hoepnera rozżłościł ten brak powodzenia i nakazał podjąć na nowo atak następnego ranka. Na szczęście, Brytyjczycy zaczęli się wolno wycofywać. Przełożony Hoepnera, generał Hermann Hoth, wydał Eickemu rozkaz pościgu, lecz celny ogień artylerii brytyjskiej raz jeszcze spowolnił natarcie *Totenkopf* i całej brytyjskiej ariergardzie udało się uciec. Ostatecznie część 1. pułku *Totenkopf* połączyła się z 16. Korpusem Pancernym, lecz była ona zbyt wolna, by zatrzymać masy sił brytyjskich wycofujących się na stosunkowo bezpieczne obrzeża Dunkierki. Dywizja otrzymała rozkaz zatrzymania się i tym samym pierwsza faza bitwy o Francję została zakończona.

UDERZENIE NA POŁUDNIE

Totenkopf szybko została ściągnięta z linii frontu i odesłana na jakiś czas do pełnienia obowiązków okupacyjnych wokół Boulogne. W międzyczasie wieści o masakrze w Le Paradis rozeszły się po sąsiednich dywizjach i w końcu doszły do uszu Hoepnera, który zarządził przeprowadzenie pełnego śledztwa. Hoepner był zdecydowany zdymisjonować Eickego, jeżeli by się potwierdziło to, że *Totenkopf* znęcała się, a nawet zamordowała jeńców. Jednakże śledztwo to nie przyniosło żadnego skutku ani w stosunku do *Totenkopf* ani do Eickego. Żadne zarzuty Knöchleinowi nigdy nie zostały postawione i jedynym problemem, jaki miał Eicke, było wytłumaczenie się z incydentu przed Himmlerem; utrzymywał mało przekonująco, że Brytyjczycy używali pocisków dum-dum. Pewne relacje podają, że inni oficerowie SS w dywizji byli do tego stopnia przerażeni akcją Knochleina, że chcieli wyzwać go na pojedynek. Z całą pewnością Knöchlein nie stoczył pojedynku z żadnym oficerem SS, ani też incydent ten nie miał żadnego wpływu na jego dalszą karierę w SS. Biorąc pod uwagę to, że większość oficerów przed wojną miało doświadczenia jako strażnicy w obozach koncentracyjnych, jest mało prawdopodobne, aby ktokolwiek z nich był przerażony jego akcją. W końcowych dniach walk wokół Dunkierki,



zainteresowanie tym incydentem szybko zmalało, jako że przyćmiła go potworność innych wydarzeń.

Totenkopf w ciągu 10 dni pomiędzy 19 a 29 maja poniosła druzgocącą porażkę, tracąc 1140 zabitych, w tym 300 oficerów, co było poważnym problemem. Himmler był zmuszony posłać Eickemu 300 na w pół wyszkolonych kadetów oficerskich z Bad Tölz, aby utrzymać dywizję w polu. Eickemu wkrótce kazano wyruszyć na południe, aby uczestniczył w końcowej kłęsce wojsk francuskich, a od 14 czerwca dywizja wzięła udział w pościgu za armiami francuskimi na południe od Marny. Zorganizowany opór francuski w tym czasie upadł i walki, które miały miejsce, były podejmowane z inicjatywy lokalnych francuskich dowódców. Koło Dijon zaciętą walkę z oddziałami marokańskimi stoczyła 5. kompania 2. batalionu 2. pułku; żołnierzy tych SS nie brała jako jeńców - ze względu na ich niższość rasową. Rze-

Powyżej: Po kapitulacji Francji w ręce Niemców wpadły duże ilości wyposażenia francuskiego, które było wykorzystywane do różnych zadań. Tutaj załoga działa z *Totenkopf* ćwiczy obsługę działa przeciwpancernego Puteaux nile 1937 kalibru 47 mm.

czywiście, w tym okresie jedynymi żołnierzami francuskimi, którym udało się się poddać *Totenkopf* byli biali. Istotnie, ofensywa na południe była jedną wielką oblawą. Według dzienników wojennych *Totenkopf* pomiędzy 17 a 19 czerwca dywizja wzięła 6088 jeńców przy stratach własnych 5 zabitych i 13 rannych. Następnego dnia batalionowi zwiadowczemu poddały się oddziały francuskie o łącznej liczbie żołnierzy - 1300. Ostatecznie 22 czerwca skapitulował rząd francuski i oficjalnie 25 czerwca 1940 roku działania wojenne się zakończyły. *Totenkopf* zostały przydzielone obowiązki okupacyjne w pobliżu granicy francusko-hispańskiej.

SPRAWDZONY SUKCES BOJOWY

Kampania francuska udowodniła, że *Totenkopf* dywizja utworzona ze strażników obozów koncentracyjnych, poradziła sobie na tyle dobrze, że mogła zostać uznana za kompetentną formację wojskową. Oddziały *Totenkopf* zademonstrowały znaczną odwagę i prężność w walce. Z drugiej strony, poniosły one niezwykle ciężkie straty w ludziach; faktycznie wynosiły one 1152 żołnierzy, nieco ponad 10 procent sił bojowych jednostki. Było to wynikiem nie tylko brawury i nieustępliwości *Totenkopf* ale także słabości dowództwa, sprawowanego przez niedoświadczonych oficerów *Totenkopf* którzy dla osiągnięcia celów zbyt ryzykowali życiem swoich ludzi.

Kampania pokazała także skłonność dywizji do brutalności. Masakra w Le Paradis i odmowa brania marokańskich jeńców były wynikiem fanatyzmu i nienawiści w stosunku do nieprzyjaciela, które Eicke wpoił swoim żołnierzom. To mogło być źródłem ich wielkiego heroizmu, ale prowadziło także do aktów barbarzyństwa, co umniejszało ich żołnierskie dokonania.

Ponizej: Łupy wojenne: członkowie Dywizji *Totenkopf* czczą szampanem błyskawiczne zwycięstwo Niemiec nad Francją. Był to krótki okres odpoczynku, jako że wkrótce będą oni szkoleni pod kątem inwazji na Rosję.





UDERZENIE NA PÓŁNOCY

Po miesiącach intensywnego szkolenia *Totenkopf* była gotowa do wzięcia udziału w inwazji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 roku. Kierując się w stronę Leningradu, dywizja została powstrzymana koło jeziora Ilmen, gdzie w czasie najbliższej zimy została zdziesiątkowana wskutek sowieckich kontrataków

Kiedy *Totenkopf* usadowiła się w rejonie Bordeaux, aby odpocząć i się odbudować, ewentualność inwazji na Wielką Brytanię, pod kątem której dywizja była szkolona, zaczęła usuwać się w cień. Z nastaniem jesieni 1940 roku Hitler skierował wzrok na wschód i Najwyższe Dowództwo niemieckie zaczęło przygotowywać plan operacji „Barbarossa”, tj. inwazji na Związek Radziecki. W tym czasie dokonania dywizji SS we Francji przekonały Hitlera do tego, aby pozwolić Himmlerowi na powiększenie *Waffen-SS* z trzech do sześciu dywizji. Himmler niezadowolony z powodu zajmowania się utarczkami pomiędzy SS a armią na temat stanu liczebnego postanowił też zracjonalizować struktury dowodzenia *Waffen-SS*. Eicke, pomimo swojej pozycji, zaledwie dowódca dywizji, miał nieproporcjonalnie duży wpływ na organizację. Jako były komendant systemu obozów koncentracyjnych wykorzystywał jednostki *Totenkopf* i magazynowe zapasy broni, pojazdów i zaopatrzenia z obozów jako szeroką rezerwę dla dywizji. Himmler postanowił naruszyć te duże zasoby ludzi i broni i użyć *Totenkopf* jako źródła uzupełnień dla całej SS. Chociaż Eicke stawiał opór,

Po lewej: Równiny rosyjskie, 1941 rok. Snajper z *Totenkopf*, uzbrojony w Kar 98K z celownikiem optycznym mierzy do celu podczas początkowej fazy operacji „Barbarossa”. Na helmie ma gogle, aby ochronić oczy przed pyłem.

w nowych realiach był zmuszony do zaakceptowania znacznego zmniejszenia roli.

PRZEBUDOWA TOTENKOPF

Rok pomiędzy kampanią francuską i rosyjską Eicke wykorzystał na wzmocnienie siły ognia swojej dywizji. Zmotoryzowane pułki piechoty przekształcił w samodzielne *Kampfgruppen* (grupy bojowe), przyznając im w ten sposób większy stopień niezależności i elastyczności. Powiększono artylerię przeciwlotniczą, a Eicke uzyskał długo obiecywany przydział dostatecznej liczby dział kalibru 150 mm na wyposażenie dywizjonu ciężkiej artylerii w pułku artylerii. Utworzył on zmotoryzowany batalion rezerwowy, który w przyszłości - ponieważ Eicke utracił już kontrolę nad *Totenkopf*oerbände w obozach koncentracyjnych - będzie odgrywał rolę pierwszoplanowego źródła uzupełnień.

Eicke szkolił dywizję tak ostro jak nigdy; wprowadził także obszerny program indoktrynacji politycznej. Zawierał on zwyczajną mieszaninę historii partii nazistowskiej i teorii rasowej. W ciągu zimy 1940-1941 dywizja była karmiona propagandą. Trudno określić, w jakim stopniu wpłynęło to na kadry *Totenkopf* ale biorąc pod uwagę ich postępowanie we Francji i późniejsze dokonania w Związku Radzieckim, uzasadniona jest konkluzja, że stałe obcowanie z teoriami



Eickego na temat rasy i nazistowskich Niemiec miało pewien wpływ.

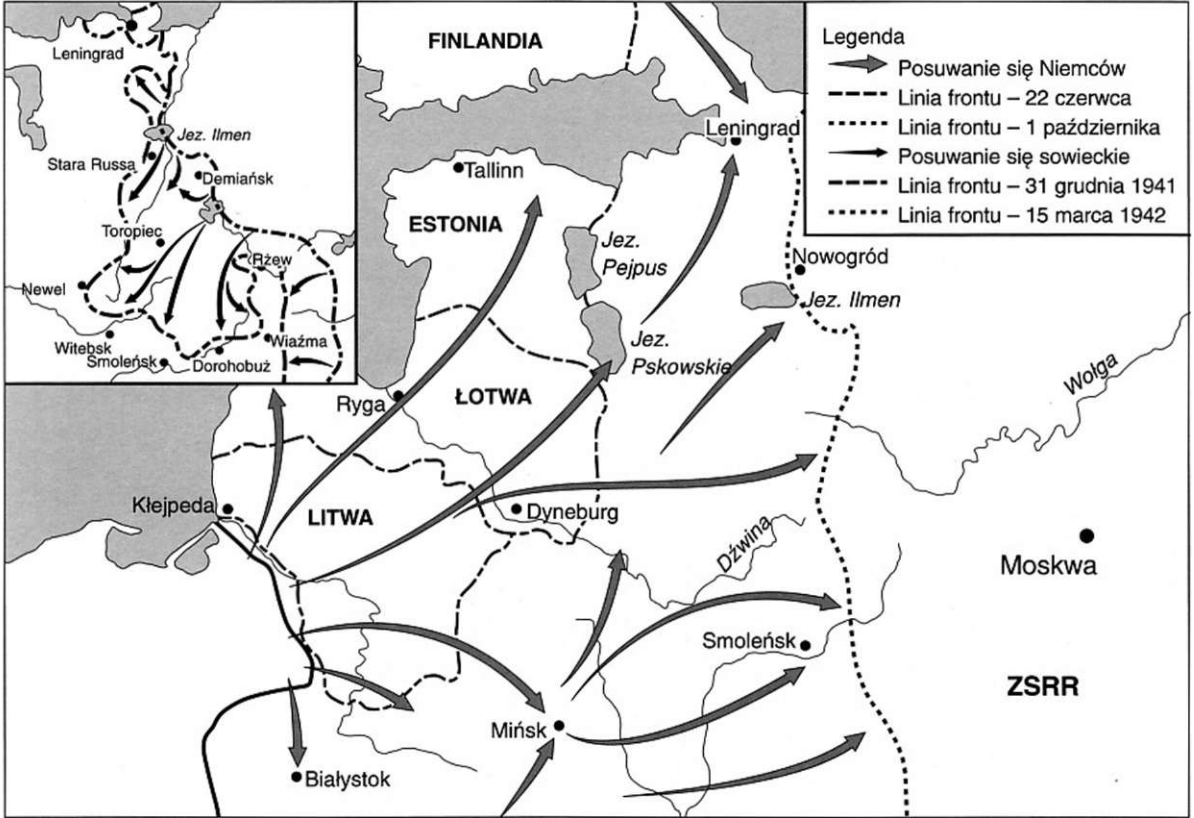
Podczas francuskiej zimy dywizja ustawiła szkolenie pod kątem walki w Związku Radzieckim. W ćwiczeniach kładziono nacisk na walkę w lasach i małych miejscowościach w trudnych warunkach pogodowych. Max Simon, dowódca 1. pułku piechoty, udoskonalił kwestię rozlokowania pułku zmotoryzowanego, podczas gdy nowy oficer operacyjny, Heinz Lammerding, przeszedł pewną ilość specjalnych kursów na temat zagadnień taktycznych i logistycznych. W czasie manewrów Eicke powierzył mu także dowodzenie grupami bojowymi wielkości pułku. Taki wyczerpujący tok szkoleń został utrzymany wiosną 1941 roku, kiedy inne dywizje SS zostały wysłane do Grecji. Po poddaniu się armii greckiej, Hitler nakazał podjęcie na nowo przygotowań do „Barbarossy” i rozpoczął

Po lewej: Sierżant sztabowy 1. pułku Dywizji *Totenkopf*, August Zingel, prowadzi swoich ludzi przez rzekę w czasie ofensywy na Leningrad. Dzięki szkoleniu Eickego dywizja była przygotowana do walki.

końcowe etapy koncentracji sił wyznaczonych do inwazji na Związek Radziecki. *Totenkopf* która była częścią 7. Armii, otrzymała instrukcję, by była gotowa do wymarszu; 5 maja w dywizji zostały wstrzymane przepustki. W końcu 23 maja 1941 roku Eicke otrzymał polecenie, aby mieć dywizję w gotowości do wyruszenia koleją 3 czerwca. Po gorączkowych przygotowaniach do tego dnia pierwsze oddziały *Totenkopf* odjechały z placów dworcowych Bordeaux ku granicy sowieckiej. Przez całą drogę ludzie praktycznie byli zamknięci w swoich samochodach, a wychodzić im pozwalano tylko na wybranych stacjach. 9 czerwca wieczorem ostatni z pociągów dywizyjnych dotarł do miejsca swego przeznaczenia: Marienwerder w Prusach Wschodnich. Dywizja następnie wyruszyła w pobliże granicy Prus Wschodnich z okupowaną przez Sowieców Litwą.

Na rosyjską kampanię dywizja została dołączona do 4. Grupy Pancerniej Ericha Hoepnera, która była awangardą Grupy Armii „Północ” feldmarszałka Wilhelma Ritlera von Leeba. Grupa Hoepnera, w której skład wchodziły 41. i 56. Korpusy Pancerne, dowodzone odpowiednio przez Maxa Reinhardta i Ericha von Mansteina, miała poprowadzić atak poprzez kraje nadbałtyckie na Leningrad. Hoepner żywił osobistą niechęć do Eickego i nie miał dobrego zdania o dywizji, kiedy miał ją pod swoją komendą we Francji. Dlatego odmówił rzucenia *Totenkopf* na pierwszy ogień. Eicke raz jeszcze musiał czekać w rezerwie.

Kiedy dla zapewnienia *Totenkopf* pełnej siły zostali powołani ostatni rezerwiści, Eicke na zbliżającą się wojnę na wschodzie przekazał swoim oficerom wytyczne. Stwierdził, że nowa kampania będzie walką na śmierć i życie pomiędzy narodowym socjalizmem a żydowskim bolszewizmem. Będzie to bezwzględna i bezkompromisowa wojna ideologiczna. Dlatego też Führer rozkazał - kontynuował Eicke - aby każdy komisarz polityczny w Armii Czerwonej, bez względu na okoliczności, był natychmiast zastrzelony. Eicke zakończył poinstruowaniem swoich oficerów, aby byli



fanatyczni i bezlitośni; przypomniał im, że Sowietci nie podpisali konwencji genewskiej i stąd nie będą walczyć w cywilizowany sposób, a jeńcy nie będą traktowani przez nich należycie.

ROZPOCZĘCIE OPERACJI „BARBAROSSA”

Na początku czerwca 1941 roku Wehrmacht skoncentrowa ponad trzy miliony ludzi i 3350 czołgów w 149 dywizjach, podzielonych na trzy grupy armii, wspierane przez 2770 samolotów. Przed świtem 22 czerwca zaatakowały przekraczając granicę sowiecką. Pierwszym celem 4. Grupy Pancernej były mosty na Dźwinie, która stanowiła potężną barierę defensywną. 26 czerwca grupa Hoepnera kontrolowała mosty. Szybkość posuwania się dywizji - 320 km w ciągu dwóch dni - zdeorganizowało niemieckie natarcie, jako że dywizje piechoty zostały z tyłu i pomiędzy 56. Korpusem Pancernym Mansteina i 16. Armią od południa w stosunku do kor-

Powyżej: Mapa pokazująca północne i centralne kierunki natarć na Moskwę i Leningrad w roku 1941. *Totenkopf* swoje natarcie zakończyła koło jeziora Ilmen, gdzie dywizja dostała się później, w roku 1942, do kotła pod Demiańskiem (pokazanym na mapce w okienku).

pusu Mansteina utworzyła się luka. Co więcej, pancerna ofensywa ku rzece oznaczała, że ominięto duże formacje sowieckie. Dlatego *Totenkopf* została ściągnięta z rezerwy i otrzymała rozkaz pójścia w kierunku wschodnim dla zatkania luki i oczyszczenia jej z wszystkich maruderów sowieckich, których na swej drodze napotka.

Nocą z 24 na 25 czerwca dywizja przekroczyła granicę, wyczyściła lasy litewskie wokół Jurbarkas, a następnie poszła w kierunku Dźwiny. W dniu 27 czerwca batalion rozpoznawczy zaliczył pierwszy poważny kontakt z siłami sowieckimi, które zaczynały się przeformowywać po szoku pierwszego natarcia niemieckiego. Żołnierze



batalionu bez większych trudności zdołali odeprzeć sowieckie czołgi, lecz byli nieco wstrząśnięci powtarzanymi samobójczymi atakami sowieckiej piechoty. Następnego dnia 1. pułk piechoty Simona przeżył podobne doświadczenie. Ludzie Simona zostali również wytrąceni z równowagi wskutek fanatyzmu oddziałów sowieckich, które wolały raczej ponieść śmierć, aniżeli się poddać. Wydawało się niewiarygodne to, że odizolowane i zdemoralizowane grupy wojsk sowieckich były w stanie w takich okolicznościach walczyć. Prostim wytłumaczeniem tego faktu dla Simona było to, że ludzie ci są bandytami i wobec tego należy z nimi odpowiednio postępować. Podobnie, także do oddziałów *Totenkopf* przedostawały się relacje o okropnościach rosyjskich popełnianych na schwytanych Niemcach. W rezultacie dywizja w swoim parciu na wschód zabrała do niewoli niewielu jeńców sowieckich.

Po dojeździe do Dźwiny, *Totenkopf* została przydzielona do 56. Korpusu Pancernego, gdzie wyznaczono jej

Powyżej: Żołnierze *Totenkopf*w lekkim samochodzie 6x4. Inaczej, niż większość dywizji *Wehrmachtu*, zaangażowanych w operacji „Barbarossa”, wszystkie dywizje *Waffen-SS*, wyznaczone do jej rozpoczęcia, były zmotoryzowane.

zadanie obrony flanki korpusu oraz utrzymywanie kontaktu z 16. Armią od południa. Następnym celem Hoepnera była Linia Stalina - szereg fortyfikacji ciągnących się na południe od jeziora Pejpus, wzdłuż drogi Psków-Ostrów-Opoczka. Kiedy linia ta została przzerwana, 41. Korpus Pancerny Reinhardta wyruszył w kierunku Leningradu, podczas gdy korpus Mansteina udał się w kierunku jeziora Ilmen, aby przeciąć główną linię kolejową, łączącą Moskwę z Leningradem. Uderzenie *Totenkopf* początkowo przebiegało bardzo dobrze, lecz opór ze strony dosyć mocno poturbowanej 21. sowieckiej Grupy Pancerniej usztywnił się i we wsi Dagda pułk Simona odczuł główną siłę walk, ponosząc stratę

aż ponad 100 zabitych. Rosnąca skala rosyjskich kontrataków, wspomaganych przez czołgi i artylerię, zmusiła *Totenkopf* do przejścia do defensywy. Eicke mógł na nowo podjąć natarcie jedynie przy wsparciu ze strony samolotów Stuka.

W dniu 5 lipca 56. Korpus Pancerny Mansteina pauzował w celu przegrupowania się i przygotowania do ataku na linię Stalina. *Totenkopf* miała przesunąć się na południe od linii defensywy sowieckiej, aby odciąć wszystkie formacje sowieckie wypierane do tyłu przez inne dywizje 56. Korpusu Pancernego, 8. Dywizję Pancerną i 3. Dywizję Zmotoryzowaną. Kiedy 6 lipca rozpoczęło się natarcie, *Totenkopf* /*xmcnUmi\i* się, że fortyfikacje w jej sektorze były dużo bardziej zwarte, niż się spodziewano i dywizja musiała stoczyć ciężkie walki, aby oczyścić linię z bunkrów, zasieków i pól minowych, bronionych przez zdeterminowane oddziały sowieckie. Straty ponownie były wysokie i bardziej poważne, a wśród rannych był Eicke. Około północy jego samochód sztabowy wjechał na minę, poważnie ranny został Eicke - miał roztrzaskaną prawą stopę - i jego kierowca. Zanim został zabrany do szpitala na tyłach, Eicke mianował Matthiasa Kleinheisterkampfa, szefa 3. pułku piechoty, dowódcą dywizji w czasie jego nieobecności.

Sowieci zdecydowani, by nie utracić kluczowego miasta Opczka, rzucili do walki wszystko, co mieli, włącznie z monstrualnie wielkimi, uzbrojonymi w działą 152-milimetrowe, 52-tonowymi czołgami KW-II. Działonowi przeciwpancerni *Totenkopf* odkryli na nowo, że ich 37-milimetrowe działą Pak 35/36 były zupełnie nieodpowiednie do tego rodzaju celów. Jedynym wyjściem było przestrzelenie gąsienic tych bestii i użycie piechoty do wykańczania unieruchomionych czołgów KW-II. W końcu 11 lipca *Totenkopf* oraz 30. Dywizja Piechoty z 16. Armii otoczyły miasto i walki zaczęły słabnąć. Straty były wysokie, jak nigdy dotąd: zabitych, rannych lub zaginionych było 82 oficerów i 1626 szeregowców. Było to niemal 10 procent siły bojowej jednostki. Manstein, w związku wysokimi stratami w ludziach, a także biorąc pod uwagę ograniczone terytorialne zdobycze dywizji, był wyjątkowo krytyczny. Po dokonaniu wyłomu w Linii Stalina, Reinhardt mógł zacząć ofensywę w kierunku Leningradu, podczas gdy korpus Mansteina wyruszył w kierunku jeziora Ilmen. *Toten-*

kopf została wycofana z linii frontu i przesunięta na jakiś czas do rezerwy.

Jednakże kiedy 56. Korpus Pancerny został powstrzymany, Hoepner natychmiast wydał dywizji rozkaz powrotu do akcji. 19 lipca Manstein ulokował *Totenkopf* na swojej prawej flance i w tym samym czasie do *Totenkopf* przybył nowy dowódca dywizji. Himmler zdecydował się na wyznaczenie *Brigadeführera* Georga Keplera, aby do czasu wyzdrowienia Eickego dowodził *Totenkopf* Kepler był doświadczonym żołnierzem i dowodził już elitarnym pułkiem *Der Führer* Dywizji *Verfligungs* we Francji. Okazało się, że miał dowodzić dywizją w czasie jednych z najcięższych walk w 1941 roku.

Kepler otrzymał zadanie ochraniać flanki Mansteina i tym samym musiał on wprowadzić *Totenkopf* do zwartych lasów i moczarów na południowy zachód od jeziora Ilmen. W tych trudnych warunkach Rosjanie celowali w walce na bliskich dystansach. Zdobycze dywizji w ciągu dnia często były tracone, kiedy Rosjanie kontratakowali nocą. To sprawiało, że jednostki z linii frontu nigdy nie miały przyzwoitego nocnego snu. Co poważniejsze, siły ludzkie *Totenkopf* były uszczuplane wskutek stałych ataków, podczas gdy wyglądało na to, że Rosjanie mają ich niewyczerpane zapasy.

JEZIORO ILMEN

Po dziesięciu dniach *Totenkopf* doszła do linii Ługi, systemu fortyfikacji, który rozciągał się od zachodniego krańca jeziora Ilmen do Zatoki Fińskiej. Była to ostatnia sowiecka linia obronna przed Leningradem. *Totenkopf* została odłączona od korpusu Mansteina i dołączona do 16. Armii dowodzonej przez generała Wiktorina. Kepler otrzymał zadanie zaatakowania pozycji na rzece Mszaga. Kiedy 10 sierpnia rozpoczęło się natarcie, postępowało ono z trudem naprzód. Artyleria dywizji była zablokowana na drodze na tyłach głównego natarcia pośród moczarów i brakowało wsparcia z powietrza. Dla kontrastu Sowieci swoją artylerię mieli dobrze ustawioną. Na dodatek w *Totenkopf* szwankowała łączność, a tyły były nękane przez jednostki partyzanckie. Piechota *Totenkopf* wspomagana przez bombowce nurkujące Stuka, utworzyła solidny przyczółek po drugiej stronie rzeki, *vis-à-vis* rosyjskiego samobójczego oporu. Przez noc pozycje *Totenkopf* były oblegane raz po razie. Następnie



o świcie ataki ustały i *Totenkopf* raz jeszcze rozpoczęła ostrożne badanie pozycji rosyjskich. Następnie Wiktorin rozkazał dywizji strzeżenie flanki 28. Korpusu Armijnego, czyli w istocie w przyjmowanie rosyjskich fal kontrataków. Keppler był niezbyt zadowolony z tego powodu, że *Totenkopf* użyto jako „worka treningowego”.

OFENSYWA WOROSZYŁOWA

Ich rola nie trwała jednak zbyt długo - dowódca rosyjskiego frontu północno-zachodniego, marszałek Kliment Woroszyłow, przeprowadził zmasowaną kontrofensywę, która miała rozdzielić Grupy Armii „Północ” i „Środek”. Radziecka 34. Armia uderzyła na 10. Korpus Armijny na południe od jeziora Ilmen. Dowódca Grupy Armii „Północ”, Ritter von Leeb,

Powyżej: Oficerowie *Totenkopf* naradzają się w sierpniu-wrześniu 1941 roku w północnej Rosji. Późnym latem 1941 roku dywizja była zaangażowana w ciężkie walki wokół jez. Ilmen, starając się oczyścić lasy z żołnierzy sowieckich.

odpowiedział oddzieleniem 56. Korpusu Pancernego i *Totenkopf* i wysłaniem ich na pomoc 10. Korpusowi Armijnemu. Keppler miał jednak wielki problem z wydzieleniem *Totenkopf* głównie z powodu ciągłych sowieckich kontrataków i braku współpracy z sąsiadującymi dywizjami.

Manstein zamierzał absorbować Woroszyłowa atakami 10. Korpusu Armijnego, podczas gdy *Totenkopf* i 3. Dywizja Zmotoryzowana miały uderzyć na flankę 34. Armii. Nastąpiło to 1!) sierpnia i *Totenkopf* mogła

Po prawej: Młodszy oficer, mający na obydwu klapach symbole dywizyjne. W kaburze ma pistolet P08, posiada mapnik oraz pistolet maszynowy - prawdopodobnie MP28 - zawieszony na plecach.

cieszyć się z sukcesów pierwszego dnia ataku, gdy pojmała 785 jeńców i wielką ilość sprzętu. Manstein rozkazał natychmiastowy pościg za wycofującymi się żołnierzami sowieckimi. Dywizji udało się zdobyć mosty na rzece Polist na południe od jeziora Ilmen i w ten sposób odciąć 34. Armii możliwość ucieczki. Do 20 sierpnia wszelki radziecki opór został złamany. 21 sierpnia *Totenkopf* wziął do niewoli więcej jeńców niż w czasie całej kampanii francuskiej. Łącznie zostało zniszczonych 8 radzieckich armii. Manstein osobiście przybył do kwatery głównej Kepplera, by wyrazić uznanie dla osiągnięć dywizji.

PRZEWAGA SOWIECKA

Jednakże pod względem strategicznym, pozycje sowieckie były mocniejsze. Przeciuderzenie Mansteina oznaczało, że reszta Grupy Armii „Północ” pozostawała nieruchoma, pozwalając Sowiecom na wzmocnienie obrony Leningradu. Co więcej, trwała śmiertelna wojna na wyniszczenie; niemalże nieograniczone zasoby sowieckiej siły ludzkiej pozwalały im na przypuszczanie nieustannych kontrataków stale osłabiających Niemców.

Totenkopf i 3. Dywizja Zmotoryzowana wyruszyły na wschód przeciwko stale wzmacnianej obronie sowieckiej, lecz natarcie *Totenkopf* zostało zatrzymane w związku z niezwyklej aktywnością sowieckich sił powietrznych, które spowodowały znaczne szkody w pojazdach dywizji. Dnia 28 sierpnia Manstein wydał rozkaz *Totenkopf* by przekroczyła rzekę, lecz wysiłki dywizji zostały zahamowane przez powtarzające się ataki piechoty sowieckiej i wielkie ulewę, które drogi rosyjskie zamieniły w grzęzawiska. Następnego dnia Keppler wystąpił o to, aby jego wyczerpana i bardzo osłabiona dywizja nie była wysyłana ponownie do ataku; *Totenkopf* z 4853 ofiarami śmiertelnymi i niewystarczającymi uzupełnieniami poniosła więcej strat, niż inne dywizje korpusu. Manstein wyraził zgodę na odłożenie ataku i obiecał, że



udzieli pomocy dywizji tak szybko, jak to możliwe. Jednakże nieustające ataki Armii Czerwonej nie pozwalały odetchnąć. Saperzy trzeciego pułku Kleinheisterkampa *Totenkopf* zdołali przepłynąć przez rzekę Pola dwa bataliony.

Pogoda poprawiła się i Niemcy mogli wznowić natarcie główne, chociaż posuwanie się przez pola minowe i miny pułapkowe - w ślad za wycofującymi się formacjami sowieckimi - było wolne. Ofensywa osłabła, a następnie z 11 na 12 września zatrzymała się w obliczu dalszych kontrofensyw sowieckich w rejonie Demiańska. Dywizja okopała się i czekała; 18 rozpoczęły się rosyjskie ataki. Piechota, fala za falą, atakowała pozycje *Totenkopf*, a następnie - o zmierzchu - ataki raptownie zostały przerwane.



Dywizja następnie cieszyła się krótkim okresem spokoju i w tym czasie, 21 września do swojej dywizji powrócił Eicke i uczestniczył w czterogodzinnej odprawie u Kepplera - zanim Keppler poleciał z powrotem do Niemiec - i Lammerdinga. Eicke, jeszcze używający laski, był przerażony stanem swoich ludzi. Dywizja nieustannie była w akcji na mokradłach i w lasach wokół Ilmen i to było widoczne. Eicke szybko skierował energię, by dywizja otrzymała porządne uzupełnienia i została wycofana z linii frontu. Jednakże, zanim mógł cokolwiek zrobić, dywizja została uwikłana w następną sowiecką kontrofensywę o takiej skali, jakiej jeszcze nie doświadczyła.

KONTROFENSYWA SOWIECKA I ŁUŻNO

Po przesunięciu Mansteina na południe, *Totenkopf* została przetransferowana do 2. Korpusu Armijnego, zaś 22 września sztab główny korpusu ostrzegł Eickego, że naprzeciwko jego dywizji zostały rozlokowane nowe jednostki sowieckie i że nasilają się sowieckie działania patrolowe i rozpoznawcze. Nasilił się także ostrzał artyleryjski i ataki z powietrza. Piechota sowiecka rozpoczęła próbne ataki na północnej flance *Totenkopf* i odkryła lukę pomiędzy nią a sąsiadującą z nią 30. Dywizją Piechoty. *Totenkopf* była rozciągnięta na długości 24 kilometrów linii frontu; od południa był rozlokowany pułk Simona, a na północy 3. pułk piechoty Kleiheisterkampa - z najdalej na północ od pozycji pułku wysuniętą wsią Łużno. To stąd nadszedł najbardziej skoncentrowany atak sowiecki.

Rozpoczął się w południe 24 września. Piechota sowiecka, fala za falą, nacierała na pozycje *Totenkopf* i w końcu się przez nie przedarła. W Łużnie dwa sowieckie pułki, wspierane przez 20 czołgów, przeszły przez pozycje 2. batalionu 3. pułku i zmusiły ocalałych do bezładnego wycofania się. Sytuacja została ustabilizowana dzięki odwadze 2. kompanii batalionu niszczycieli czołgów i baterii artylerii *Totenkopf* która wymierzyła ogień na Rosjan z pełnego dystansu. Nieco na północ od wsi znaj-

Zatroskane spojrzenie *Hauptsturmführera* z Dywizji *Totenkopf* w Związku Radzieckim w roku 1941 - z kamuflażową maską z przodu hełmu. Straty, jeśli chodzi o młodszych oficerów, w walkach wokół Łużna były bardzo duże.

dowała się bateria przeciwpancerna *SSSturmmanna* (kaprala) Fritza Christena, która najbardziej odczuła zmasowany atak jednostek pancernych, włącznie ze świetnym czołgiem T-34 i ogromnymi czołgami KW-II. W trakcie pierwszej potyczki Christen był świadkiem, jak wybity został cały jego pluton. Sam pozostał przy swoim dziale, rozbijając sześć czołgów i odpierając atak. W tym czasie skoncentrowany ogień artylerii przełamał ataki rosyjskie i Eicke tego wieczora wydał rozkaz kontrataku, który doprowadził do odbicia miasteczka.

Spodziewane przeciwuderzenie sowieckie nastąpiło następnego dnia o godz. 5.00. Tym razem ludzie SS byli przygotowani lepiej, chociaż czołgi T-34 okazały się być nieczułe na ich działa przeciwpancerne 37 mm. Na czele pozycji niemieckich, w obliczu skoncentrowanego ognia artylerii, karabinów maszynowych i broni krótkiej, powstała sterta ciał żołnierzy. Tym razem *Totenkopf* nie ustąpiła pola, pomimo ponawianych co pół godziny ataków sowieckich. Rosjanie wprowadzali coraz bardziej dziwaczne działania taktyczne. Pewien żołnierz wojsk inżynieryjnych, okopujący się za polem minowym, był zdumiony, że został zaatakowany przez stado świń, które przez pole minowe były gnane przez Rosjan, aby je oczyścić

Walka osiągnęła kulminacyjny moment 26 i 27 września, kiedy to *Totenkopf* znosiła nieustanny 48-godzinny atak wszystkiego, co Rosjanie mieli jeszcze w zapasie. Raz jeszcze główny ciężar ataku został skierowany na Łużno i na 3. pułk, który walczył nieprzerwanie bez odpoczynku i odnawiania zaopatrzenia. Drugi batalion stracił wszystkich swoich oficerów, a pomimo to z jedynie 150 ludźmi pozostał w akcji, rozwinął kontratak i w nocy z 26 na 27 września odbił wieś. Jak zostało to już odnotowane, działa 37-milimetrowe były nieodpowiednie na sowieckie T-34, jedynie skuteczne były 50-milimetrowe działa Pak 38 rażące z dystansu 500 m. Tym samym, aby móc sobie z nimi poradzić, ludzie *Totenkopf* przeciwko sowieckim wojskom pancernym musieli walczyć na piechotę - z torbą na ramieniu z minami i koktajlami Mołotowa. Jedna taka drużyna, prowadzona przez saperskiego *Hauptsturmführera* Maxa Seela, 26 września w taki sposób zniszczyła siedem T-34.

27 września Sowietci skierowali przeciwko *Totenkopf* równowartość trzech dywizji oraz 100 czołgów. Eicke dokonał analizy jednostek zaopatrzenia i wspomaga-



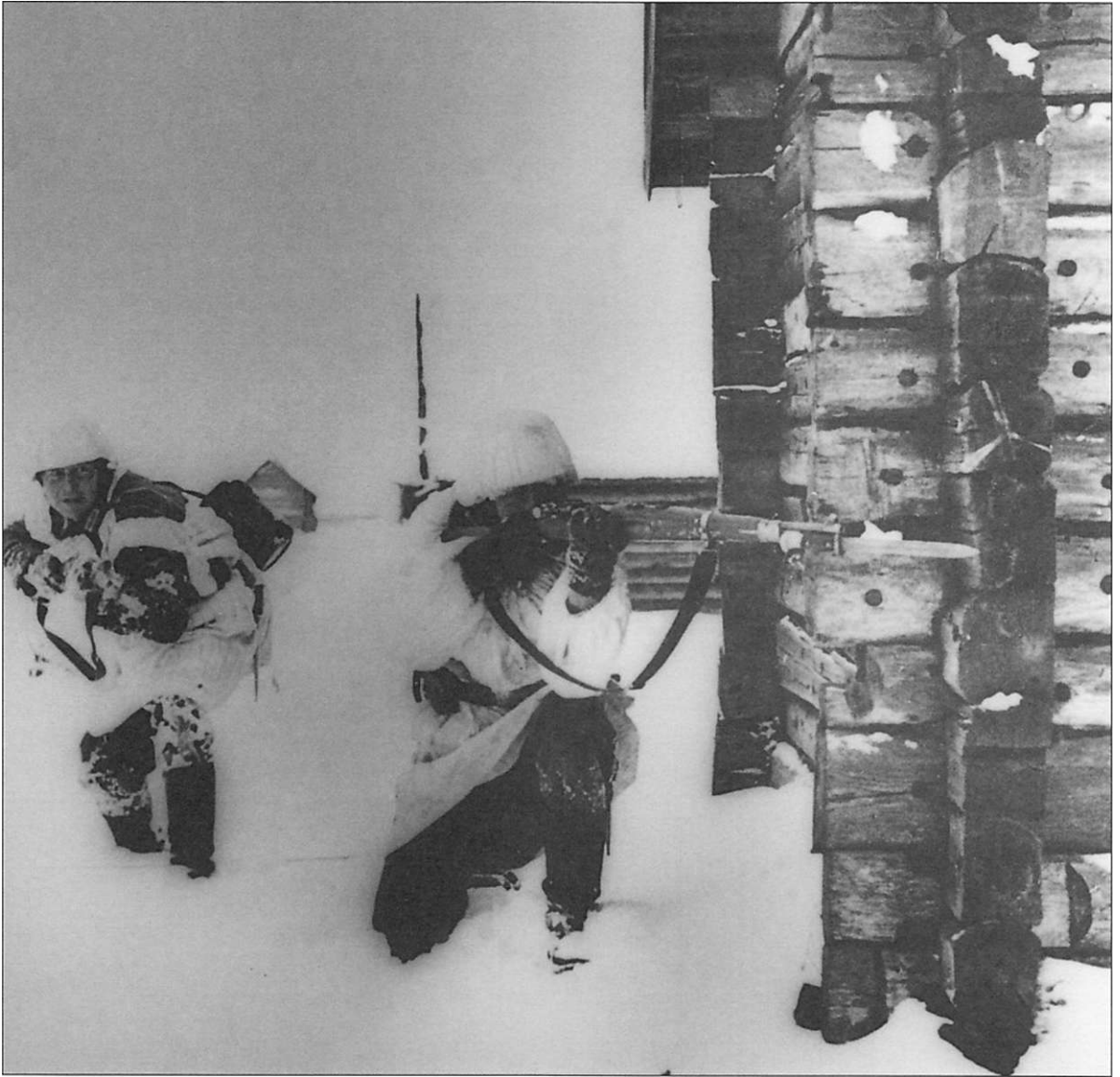
jących - pod kątem ludzi, których mógłby posłać na linię frontu, a także uzbroił i wypchnął swoją jednostkę sztabową, aby zadziałała jako ostateczna rezerwa, jeżeli będzie to konieczne. Tego dnia Łużno przechodziło z rąk do rąk czterokrotnie. Kiedy ludzie SS ostatecznie wyparli z miasteczka Sowietów, byli zaskoczeni tym, że zastali Fritza Christena przykucniętego za swoim działem, które obsługiwał sam przez niemal trzy dni. Wokół niego było 13 czołgów, które osobiście zniszczył oraz zwłoki 100 sowieckich żołnierzy, których zabił. Eicke rekomendował go do odznaczenia Krzyżem Rycerskim; otrzymał go osobiście z rąk Hitlera; Christen był pierwszym i najmłodszym szeregowym esesmanem, który je otrzymał. Nadzwyczajny opór Christena i dywizji jako całości ukazał wolę walki przeciwko tym strasznym atakom. Indoktrynacja Eickego i fanatyzm dywizji miały tu swoje oodzwierciedlenie.

Powyżej: Kiedy Niemcy doszli do państw nadbałtyckich, przez większość ludności byli witani jak wyzwolicieli - pokazują to lotewskie kobiety. Z krajów nadbałtyckich *Waffen-SS* rekrutowało wielu żołnierzy.

Po prawej: Żołnierze *Totenkopf* we wsi nieopodal miasteczka Staraja Russa w kotle demiańskim. *Totenkopf*, wraz z częścią 18. Dywizji Zmotoryzowanej, w okrążeniu w tym rejonie przetrwała jedne z najcięższych walk.

DESPERACKA WALKA

Defensywne zwycięstwo osłabiło bardzo Dywizję *Totenkopf*. Eicke oszacował, że od momentu rozpoczęcia się „Barbarossy”, straty w ludziach dywizji wyniosły 6610 osób, a nowych otrzymała ona tylko 2500; podobnie ucierpiały jej pojazdy i wyposażenie. Pomimo to dywizja ponownie otrzymała rozkaz do natarcia. Jednakże siły *To-*



tenkopf były zbyt wyczerpane, by przeprowadzić skuteczną akcją ofensywną i kiedy 16 km na wschód od Łużna uderzyła na rosyjskie pozycje obronne, niemal od razu została powstrzymana. Dowódcy Eickego nieustannie zwracał mu uwagę na to, że ich jednostki nie są zdolne do niczego więcej, jak tylko do działań defensywnych, a wkrótce nie będą zdolne nawet do tego. Niemiecka ofensywa została zatrzymana na całej długości frontu i co

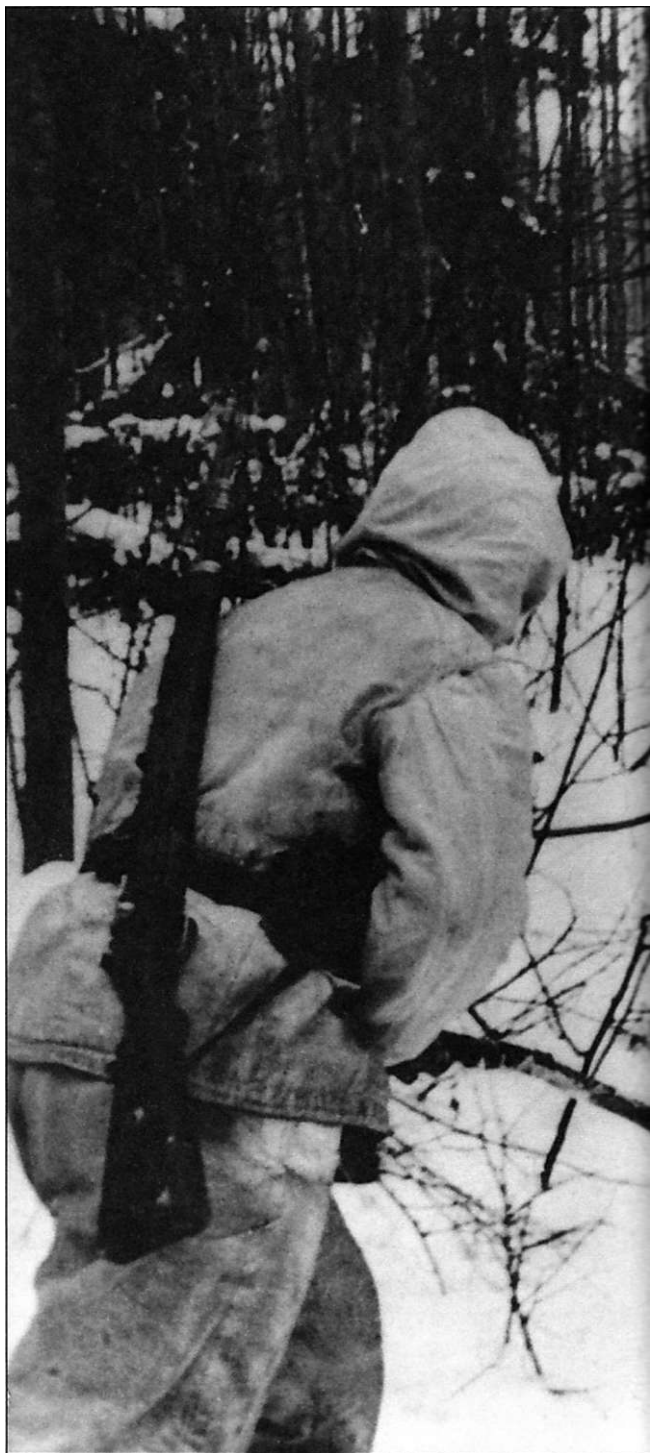
ważne, w martwym punkcie znalazł się także niemiecki atak na Moskwę. *Totenkopf* i reszta 16. Armii zaczęły się okopywać na zimę. Pomimo apeli Eickego o złuzowanie dywizji, sukces oznaczał, że *Totenkopf* - pomimo, że duża część armii czuła awersję do Eickego i jego formacji - musiała pozostać na linii frontu. Zyskała ona sławę niezawodnej i zajmowała kluczowe pozycje, stąd też Grupa Armii „Północ” nie mogła pozwolić sobie na jej utratę.

Po prawej: Drużyna *Totenkopf*w kotle demiańskim wiezie na saniach niezbędną amunicję. Znaczącą pracę w zakresie zaopatrzenia obrońców wykonywała *Luftwaffe*, ale żywność i amunicja były ściśle racjonowane.

Ostatecznie w grudniu 1941 roku, kiedy sowiecki marszałek Gieorgij Żuków ze świeżymi wyborowymi dywizjami syberyjskimi, z mnóstwem czołgów T-34, rozpoczął potężny kontratak - niemiecka ofensywa została powstrzymana na peryferiach Moskwy. Wyczerpana Grupa Armii „Środek” wycofała się i pozycje niemieckie nie były ustabilizowane do połowy stycznia 1942 roku, tj. do rozkazu Hitlera o niecofaniu się. Kontr-ofensywa sowiecka jednakże nie ograniczała się tylko do frontu moskiewskiego. Sowietci skomasowali 11. i 34. Armie oraz 1. Armię Uderzeniową w celu dokonania wyłomu pomiędzy Grupą Armii „Północ” a Grupą Armii „Środek”. Naprzeciw tego planowanego natarcia znajdowały się 10. i 2. Korpusy 16. Armii, częścią której była Dywizja *Totenkopf*. Wysunięci naprzód zwiadowcy i patrole Eickego zauważyły koncentrację wojsk naprzeciw ich pozycji, a więc dywizja i jej sąsiedzi gorączkowo starali się umocnić swoje pozycje.

NOWY ATAK SOWIECKI

Atak nadszedł w nocy z 7 na 8 stycznia 1942 roku wśród zamieci śnieżnej, w czasie której temperatura spadła poniżej 40 stopni Celsjusza. Ofensywa została skierowana na południową flankę Grupy Armii „Północ”, otarła się o czoło *Totenkopf*i uderzyła w sąsiadów dywizji: 30. i 290. Dywizje Piechoty. 290. została rozbita całkowicie i Sowietci pociągnęli 32 km na tyły 10. Korpusu Armijnego. W tym czasie sowiecka 11. Armia na północy pociągnęła na tyły 2. i 10. Korpusów Armijnych, zaś sowiecka 1. Armia Uderzeniowa poszła w górę wzdłuż rzeki Łować, podejmując próbę okrążenia 16. Armii. 16. Armia zareagowała wycofaniem pewnej liczby jednostek wraz z *Totenkopf*- ku dużemu niezadowoleniu Eickego - i wysłaniem ich dla wzmocnienia rejonów frontowych zagrożonych załamaniem się. Pięć batalionów *Totenkopf* włącznie z batalionami saperów i zwiadowczym oraz częścią pułku artylerii, 9 stycznia pośpieszyły na północ, podczas gdy Eicke był zmuszony wysłać dwa bataliony także na południe dla wzmocnienia







tamtej flanki. Feldmarszałek Leeb ocenił, że okrążenie 16. Armii jest tylko kwestią czasu i poprosił Hitlera o pozwolenie na wycofanie armii, aby zapobiec jej odcięciu i zniszczeniu. Hitler prośbę odrzucił i nakazał 16. Armii zostać na miejscu i walczyć. Po otrzymaniu tej odpowiedzi Leeb złożył prośbę o zwolnienie go i zastąpienie przez generała pułkownika Georga von Küchlera.

W międzyczasie Sowieci utworzyli kocioł wokół miasta Demiańsk, gdzie była 16. Armia i 8 lutego Sowieci zamknęli tam 2. i 10. Korpusy Armijne, łącząc w pułpkę dywizję piechoty: 12., 30., 32., 123. i pozostałości 290., a do tego jeszcze trzon *Totenkopf*. Rosjanie przeciwko wyczerpanym i osłabionym Niemcom mogli wystawić 15 świeżych dywizji piechoty. Göring, szef Luftwaffe, powiedział Hitlerowi, że mógłby zaopatrywać drogą powietrzną 95 000 ludzi w tym kotle, stąd też Hitler rozkazał znajdującym się w potrzasku dywizjom nie podejmować próby przedarcia się na zachód.

Powyżej: Kadry *Totenkopf* czekają na pozycjach na następny atak sowiecki. Udało im się załatwić odpowiednie ubrania zimowe, które zapewniały pewne maskowanie. Żołnierz na pierwszym planie jest uzbrojony w karabin maszynowy Erma EMP.

Po prawej: Członkowie *Totenkopf* będący w kotle demiańskim, nosili standardowe płaszcze *Wehrmachtu*; wokół siebie owinięte mają koce. Niosą skrzynki i taśmy z amunicją do drużynowego ciężkiego karabinu maszynowego.

Najwyższym stopniem oficerem w owym kotle był generał Walter Brockdorff-Ahlefeldt; który podzielił *Totenkopf* na dwie pułkowe grupy bojowe i ulokował tam, gdzie walki były najcięższe. Większa z nich, pod dowództwem Eickego, była mieszaniną oddziałów SS i armii z 290. Dywizji Piechoty. Brockdorff-Ahlefeldt umiejscowił tę grupę na zachodnim skraju kotła dla zapewnienia, aby luka pomiędzy jego oddziałami



a główną linią frontu Niemców się nie powiększała. Druga grupa bojowa, która znalazła się pod dowództwem Maxa Simona, usadowiła się na północno-wschodniej flance kotła, która stawiała czoła poważnemu naporowi i była zagrożona rozbięciem. Przez luty i początek marca *Totenkopf* była pod stałą presją, a mimo to ludzie nie wycofali się ze swoich pozycji, walcząc w głębokim śniegu i w temperaturach, które średnio wynosiły 30 stopni Celsjusza.

SUKCES LUFTWAFFE

Luftwaffe zdołała całkiem skutecznie dostarczać zaopatrzenie do kotła. Szacowano, że aby ten rejon utrzymać, potrzeba było 200 ton, a w punkcie szczytowym *Luftwaffe* w rzeczywistości zabierała 300 ton, chociaż zrzucona została tylko połowa potrzebnej ilości, jako że pogorszyła się pogoda. Bitwa o wydostanie się z kotła osiągnęła swój punkt kulminacyjny w ostatnim tygodniu lutego. Zasadniczy wysiłek sowiecki był skierowany na zachodni sektor części sił Eickego i niekiedy jego oddziały były rozcinane na pojedyncze odizolowane kotły. Pomimo to żołnierze *Totenkopf* nie wycofali się. Ten fanatyczny opór w trzecim tygodniu lutego zebrał swoje żniwo. Cała grupa bojowa Eickego, broniąca 13-kilometrowego odcinka frontu, straciła 36 oficerów, 191 podoficerów i 1233 szeregowców. Ponieważ sowiecki atak nie słabł, 28 lutego Eicke utracił kontakt z jednostkami sąsiednimi. *Totenkopf* jeszcze się trzymała, mimo tego Sowietci, aby zgnieść ten kocioł, skierowali tam swoje pozostałe rezerwy.

W marcu rosyjskie ataki na zachodni sektor Eickego osłabły, jako że nieustanne fanatyczne uderzenia dywizji sowieckich w końcu osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Wyborowa sowiecka 7. Dywizja Gwardii praktycznie została unicestwiona. W podobnej kondycji była także *Totenkopf* dywizja była na granicy destrukcji. Mimo to na początku marca zostały poczynione przygotowania do podjęcia próby uwolnienia się z kotła. Dowódca operacji, generał porucznik Walter von Seydlitz, zgromadził pięć dywizji, aby przedrzeć się przez linie sowieckie i wyrwać z kotła pod Demiańskiem. Hitler wyraził zgodę na to, aby oddziały w kotle zaatakowały także w kierunku zachodnim, aby dopomóc próbie uwolnienia się ze stro-

ny wojsk Seydlitza i dlatego po zachodniej stronie kotła demiańskiego zostały umieszczone najlepsze dostępne jednostki.

PRÓBA UWOLNIENIA

Próba uwolnienia rozpoczęła się 21 marca i w ciągu dwóch dni dywizje Seydlitza dokonały sporego postępu. Jednakże opór sowiecki wkrótce się umocnił i 28 marca natarcie zostało powstrzymane. Od tego momentu siły Seydlitza posuwały się wolno naprzód przez rosyjską sieć defensywną po wschodniej stronie kotła. Zakładane przebicie się na zachód było stale odkładane. Dopiero 14 kwietnia Seydlitz ocenił, że posunął się dostatecznie daleko, aby rozkazać Eickemu, żeby spróbował do niego dołączyć. Na nieszczęście, rozpoczęcie tej tzw. Operacji Przejścia zbiegło się z pierwszą wiosenną odwilżą i tym samym żołnierze armii i SS musieli walczyć po pas w moczarach, które jeszcze parę dni wcześniej były zamrożone i łatwe do przejścia. Walka w tych warunkach była szczególnie ciężka. Grupa bojowa Eickego posuwała się do przodu niewiele szybciej, niż średnio około półtora kilometra dziennie i 20 kwietnia kompania z batalionu niszcycieli czołgów *Totenkopf* doszła do rzeki Łowac. Dnia następnego do kompanii dołączyły inne jednostki i 22 kwietnia został utworzony przyczółek pomiędzy oddziałami w kotle wokół Demiańska a resztą Grupy Armii „Północ”. Eicke za dokonania *Totenkopf*-wyrzymałość i waleczność na drodze z kotła, które dały znaczący wkład do stabilizacji pozycji niemieckich wokół jeziora Ilmen - został odznaczony Krzyżem Rycerskim, a następnie Liśćmi Dębowymi i awansowany do stopnia *SS-Obergruppenfuhrera*. Hitler w czerwcu odznaczył go osobiście. Fihrer oświadczył, że przetrwanie kotła pod Demiańskiem było olbrzymią zasługą *Totenkopf*. Jeszcze jedenastu innych ludzi otrzymało Krzyże Rycerskie za ich dokonania pomiędzy styczniem i marcem 1942 roku. Dywizja Eickego, była jednak w przerażającej kondycji. Eicke napisał do Himmlera, że potrzebuje 10 000 ludzi na uzupełnienie, albo dywizja powinna być wycofana z frontu, jeżeli ma nadal funkcjonować. Ludzie dywizji byli wyczerpani nieustanną walką - zarówno fizycznie, jak i psychicznie.



Kondycję *Totenkopf* obrazował raport wysłany do Maxa Simona przez dr. Eckerta z 2. batalionu pułku Simona. Z wszystkich, których przebadał, uznał, że około dwóch trzecich nie było zdolnych do dalszej służ-

Powyżej: Żołnierz *Totenkopf* na froncie wschodnim z karabinem Kar 98k, puszką z racjami żywnościowymi, nutami i akordeonem. 'Iaki muzyk był z pewnością lubiany przez pozostałych członków swego oddziału.

by wojskowej. Niektórzy, utrzymywał, byli w tak złym stanie fizycznym, jak więźniowie obozów koncentracyjnych, których widział w czasie odbywania służby w systemie obozowym, co - jak zauważa Charles Sydnor - było „pod kilkoma względami najbardziej przemawiające”. Średnio rzecz biorąc, pozostali przy życiu ludzie utracili po 9 kg wagi, byli apatyczni i osłabieni. Himmler zlekceważył ten raport, jak i inne przesłane mu raporty i uspokoił Eickego, że powrót ciepłej pogody i dostępność świeżych warzyw szybko odnowią siły pozostałych ludzi z dywizji. Dokonania dywizji wokół Łuzna oznaczały, że władze niemieckie, włącznie z Himmlerem i Hitlerem, były jeszcze mniej skłonne wycofać *Totenkopf* dla odpoczynku i odnowienia sił. Tym samym musiała ona znieść wydłużony okres przebywania na linii frontu nawet po uwolnieniu się z kotła pod Demiańskiem.

DOWÓDCA KORPUSU

Kocioł pozostał niebezpiecznie wysuniętą pozycją na sowieckich liniach frontu i w maju 1942 roku Hitler przydzielił Eickemu dowództwo „korpusu” z instrukcją, aby utrzymał otwarty jego zachodni kraniec. W skład korpusu Eickego wchodziło 14 000 tych, którzy przeżyli z sześciu dywizji, które znajdowały się w okrażeniu pod Demiańskiem i zostały straszliwie poturbowane. Bronili oni odcinka frontu długości 72 km, co - jak zgodnie twierdziły wszystkie władze wojskowe - było niewykonalne. Generał pułkownik Busch, dowódca 16. Armii, zgodził się z analizą Eickego, że sytuacja była beznadziejna, chyba że *Totenkopf* zostanie wzmocniona przez przynajmniej 5000 żołnierzy.

Wszystko, co *Totenkopf* otrzymała z Niemiec - to 3000 źle wyszkolonych rezerwistów. Nadzieja na broń i wyposażenie nigdy się nie ziściła, jako że Himmler, widząc, że dywizja jest wykończona, planował w Niemczech powołać nową *Totenkopf*. Dywizja w Demiańsku nie otrzymała ani nowej artylerii, ani pojazdów, podczas gdy ich przeciwnicy byli do woli zaopatrywani w jedno i drugie. W maju 1942 roku Sowietci na nowo podjęli ofensywę i z trudem zostali odparci. Jednakże latem tego roku koncentracja wojsk sowieckich była tak duża, że było oczywiste, iż nadciągała wielka ofensywa.

Po prawej: Czołg PzKpfw III z nowego batalionu lekkich czołgów *Totenkopf*. Podczas gdy żołnierze Simona pod koniec 1942 roku byli zabijani w Demiańsku, dywizja przechodziła we Francji faktyczne przeobrażenie w dywizję grenadierów pancernych.

Mimo to, w czerwcu Himmler nakazał Eickemu przyjazd do domu na przepustkę. Dywizję przekazał Simonowi. Podczas gdy Eicke skorzystał z okazji, aby przekazać Himmlerowi osobiście protest dotyczący traktowania jego ludzi, Simon stanął w obliczu zupełnej destrukcji pierwotnej dywizji *Totenkopf*.

W lipcu, kiedy wielka letnia niemiecka ofensywa poszła w kierunku Kaukazu, Sowietci próbowali zacieśnić korytarz w klinie demiańskim, co skłoniło Simona do złożenia prośby o zwolnienie jego poturbowanej i zniechęconej dywizji. Chociaż *Totenkopf* to przetrzymała, to jednak nieustające ataki nadszarpnęły siłę dywizji. Simon przewidywał, że całkowita destrukcja *Totenkopf* jest jedynie kwestią czasu. Wskutek stałych sowieckich ataków ofensywnych w lipcu, siła *Totenkopf* nieustannie malała.

Rozpaczliwą sytuację dobrze ilustruje odmowa Simona podporządkowania się rozkazowi otrzymanemu od Brockdorff-Ahlefeldta; miało to miejsce po raz pierwszy, kiedy *Totenkopf* nie wykonała rozkazu wydanego bezpośrednio przez armię. Kiedy kosztem dwu kompanii ludzi SS zostało utracone kluczowe miasto w sektorze Simona, korytarz prowadzący z kotła znalazł się ponownie w niebezpieczeństwie. Brockdorff-Ahlefeldt nakazał Simonowi, aby je odbił. Simon mu odpowiedział, że tego popołudnia *Totenkopf* poniosła 532 ofiary w ludziach i dlatego, jeżeli armia chce miasto, powinna to zrobić jedna z jej jednostek. Nie ukarano Simona za to i próbę odbicia miasta podjęła jednostka armijna, ale ku jego zadowoleniu próba była nieudana.

Ataki rosyjskie 30 lipca w końcu ustały i korytarz pozostał otwarty. Simon raz jeszcze złożył protest, że nie może dłużej utrzymać dowództwa, jako że dla obrony północnej strony klina o długości 41 kilometrów ma on jedynie 51 oficerów i 2685 szeregowców. W liście do Eickego z 2 sierpnia Simon wyznał, że utracił nadzieję. *Totenkopf* nie była w stanie przetrwać dłużej. Eicke był



listem Simona wstrząśnięty i powiedział Hitlerowi, „że armia chce utrzymać Demiańsk za cenę ostatniej kropli SS-owskiej krwi”; poprosił go też o zgodę na powrót do dowodzenia. Hitler jego prośbę odrzucił.

TOTENKOPF ZLUZOWANA

Główną siłę uderzenia ataków Sowietów w sierpniu jednego, a następnie drugiego przyjęła na siebie *Totenkopf*. Simon był pewny, że dywizja dłużej utrzymać się nie może. Trzon dywizji, 1. i 3. pułk piechoty zostały zredukowane do mniej niż 1000 żołnierzy różnych rodzajów broni i Simon wskazywał na to, że gdyby dywizja miała zostać odbudowana, potrzebna była kadra do-

świadczonych żołnierzy piechoty, jak również że dywizja musi zostać wycofana. Rzecz jasna, nie została. W ostatnich dniach sierpnia, w obliczu powtarzających się kontrataków sowieckich, *Totenkopf* traciła niewiele mniej niż 100 ludzi dziennie. Ostatecznie stały nacisk Eickego i Himmlera skłonił Hitlera do wydania 28 sierpnia dyrektywy dotyczącej całkowitej rekonstrukcji dywizji. Zgodził się na wycofanie jej pozostałości, aby odbudować ją jako dywizję grenadierów pancernych. Ażeby zacytować ponownie Charlesa Sydnora: „Dla Maxa Simona i kościotrupów, którymi on pod Demiańskiem dowodził, decyzja Hitlera była wstrzymaniem za pięć dwunasta grożącej egzekucji”.



ODRODZENIE

***Totenkopf*, po ciężkich stratach w 1942 roku odbudowana we Francji i podniesiona do rangi dywizji grenadierów pancernych, gotowa była do wzięcia udziału w następnym etapie walki Hitlera na wschodzie; po Kursku była ona wykorzystywana w charakterze jednostki „straży pożarnej” podtrzymującej linię niemieckie.**

Poważne wyniszczenie dywizji *Totenkopf* w kotle demiańskim od lutego do października 1942 roku, skłoniło Himmlera do podjęcia decyzji, że ma ona zostać całkowicie odtworzona. Od maja 1942 roku dywizji odmawiano dania jakiegokolwiek przyzwoitego uzupełnienia w ludziach i wyposażeniu, którego nowa formacja wymagała. W czerwcu 1942 roku Eicke został wysłany na urlop, lecz wkrótce skupił się na rekonstrukcji swojej dywizji, prosząc zarazem o złuzowanie swoich ludzi z Demiańska. Nawet, kiedy zezwolono mu na powrót do dowodzenia, był on zmuszony co tydzień przyjeżdżać do Niemiec, aby nadzorować toczące się prace nad organizacją nowej jednostki grenadierów pancernych.

W końcu października resztki *Totenkopf* ostatecznie zostały ściągnięte z linii frontu wschodniego i pociągami udały się do Niemiec. Lammerding, oficer operacyjny, zebrał je w Paderborn i wysłał do Bordeaux na południu Francji, gdzie Eicke i jego sztab przygotowywali nową dywizję. Eicke od Hitlera i Himmlera otrzymał pewne obietnice co do siły dywizji, i rzeczywiście na papierze nowa Dywizja Grenadierów Pancernych

Po lewej: *Generalfeldmarschall* Erich von Manstein opuszcza swoją placówkę dowodzenia. Manstein, dowódca Grupy Armii „Południe” podczas operacji *Zitadelk*, miał na temat *Totenkopf* jako jednostki bojowej, bardzo wysoką opinię.

Totenkopf wydawała się jedną z najsilniejszych formacji w armii niemieckiej.

ZMIANY W DYWIZJI

Hitler zaaprobował utworzenie dla *Totenkopf* batalionu czołgów wyposażonego w dużej mierze w czołgi PzKpfw III i PzKpfw IV. Jednakże w październiku rozrósł się on do wielkości pułku pancernego zawierającego batalion dział szturmowych. Co ważniejsze, Ftihrer do teoretycznego stanu posiadania *Totenkopf* dołożył kompanię czołgów „Tygrys”. Została zwiększona zdolność obrony przeciwlotniczej (przy milczącym założeniu, że Niemcy nie kontrolowali już nieba), a trzon grenadierów pancernych - to jest składnik piechoty zmotoryzowanej - miał bazować na 9. pułku piechoty SS, który został przemianowany na *Thule*. Batalion niszczyteli czołgów ostatecznie zostawił swoje 37-milimetrowe Paki 35/36 i otrzymał poza 50-milimelrowymi Pak-ami 38 jakąś ilość nowych i niezwykle skutecznych Pak 75-milimetrowych dział. Na papierze był to robiący wrażenie bojowy program, ale na nieszczęście dla Eickego, w rzeczywistości *Totenkopf* nigdy do takiej potęgi się nie zbliżyła.

Po pierwsze, Eicke, jak zawsze, był niezadowolony z uzupełnień dywizji w siłę ludzką. Był przekonany, że ludzie ci, aby nie zostać na froncie wschodnim zmiecieni z powierzchni ziemi, praktycznie potrzebowali przeszkolenia od zera. Eicke mógł temu sprostać, gdyby miał



wystarczająco dużo czasu. Najpilniejszym i najpoważniejszym problemem był brak wyposażenia i samochodów. Na początku listopada miał mniej niż połowę potrzebnych samochodów i nie dość benzyny dla szkolenia ich załóg. Nawet jeszcze na początku stycznia 1943 roku *Totenkopf* nie otrzymała swoich „Tygrysów”. Szkolenie zostało zakłócone wskutek udziału *Totenkopf* w okupacji Francji Vichy - w następstwie inwazji aliantów w Afryce Północnej, czyli Operacji *Torch*. 9 listopada 1942 roku dywizja została wysłana nad Morze Śródziemne pomiędzy Beziery i Montpellier i ruch ten zużył całe cenne paliwo, które Eicke i jego sztab mieli troskliwie zmagazynowane. Dywizja pozostała w służbie obrony wybrzeża do 18 grudnia, kiedy to w końcu uwzględniono prośbę

Eickego, dotyczącą podjęcia na nowo szkolenia jego ludzi i zastąpiła Dywizję *Totenkopf* w tych zadaniach rezerwowa dywizja piechoty.

Eicke był zaniepokojony nieuchronnie zbliżającą się wysyłką dywizji na front wschodni, więc poprosił o odroczenie takiego ruchu do czasu, aż *Totenkopf* będzie gotowa. Eicke ostrzegł, że biorąc pod uwagę stan wyposażenia i wyszkolenia, wysianie *Totenkopf* do walki w tym momencie skutkowało by szybką jej destrukcją. Himmler nie chciał, aby najbardziej prestiżowe formacje spotkał los, który tak sugestywnie nakreślał Eicke, stąd też spotkał się z Hitlerem i skutecznie wyperswadował mu, aby odłożył przerzut *Totenkopf* do Rosji. Himmler zatem skontaktował się z Eickem i poinformował go, że

Po lewej: Czołg *Totenkopf* toczy się przez obrzeża Charkowa w marcu 1943 roku. Współdziałając ściśle z Dywizją *Das Reich*, *Totenkopf* odegrała decydującą rolę w osiągnięciu owego wyjątkowego niemieckiego sukcesu.

dostaje tylko dodatkowe cztery tygodnie, ponieważ dywizja nie może być oszczędzana w sytuacji pogarszania się niemieckich pozycji na froncie wschodnim. Eicke czas ten wykorzystał najlepiej, jak tylko mógł i gonił swoją dywizję od świtu do północy, aby podnieść ludzi na wymagany poziom. Dobry użytek zrobił z weteranów dywizyjnych z frontu wschodniego, którzy prowadzili wykłady na temat sowieckich technik wojskowych i taktyki jednostek pancernych. Zwłoka ta pozwoliła Eickemu - przy wykorzystaniu jego znacznych umiejętności rekwizycyjnych - także na uzupełnienie braków w wyposażeniu. W dodatku, przybyła ponad połowa obiecanych czołgów typu „Tygrys” i załogi miały krótki czas na zapoznanie się ze swoim nowym orężem.

30 stycznia 1943 roku dywizja wraz z wyposażeniem zajęła w Bordeaux 120 pociągów i zanim wysiadła w Kijowie, głównym dla armii niemieckiej punkcie krańcowym linii kolejowej w południowej części Związku Radzieckiego, spędziła w podróży przez Rzeszę dwa tygodnie. Po przybyciu do Kijowa, Eicke otrzymał rozkaz udania się na wschód do Połtawy, aby dołączyć do innych doborowych dywizji SS, *Leibstandarte* i *Das Reich* (przemianowanej Dywizji *Verjüngungs*), którą także zrekonstruowano jako formację grenadierów pancernych i która - podobnie jak *Totenkopf* - szczyła się swoimi znakomitymi siłami pancernymi. *Totenkopf* wraz z tymi elitarnymi formacjami, stała się częścią I Korpusu Pancernego *SS-Obergruppenführera* Paula Haussera.

Pośpieszny powrót był wymuszony fatalną zimą 1942-1943 r., którą Wehrmacht przeżył na froncie wschodnim. 6. Armia generała Paulusa została pod Stalingradem okrążona i odcięta przez dobrze przeprowadzone w listopadzie sowieckie przeciwuderzenie i była stopniowo niszczona, zaś na początku lutego ostatecznie skapitulowała. Sowietci, po swoim sukcesie pod Stalingradem, ruszyli z wielką zimową ofensywą, którą rozpoczęli 12 stycznia 1943 roku. Armia niemiecka na południu została odrzucona o jakieś 480 km, niemal aż do Dniepru, tracąc po drodze Charków. Było to miasto, dla którego odbicia

Hitler chciał użyć elitarnego korpusu pancernego. Naczelnym dowódcą Grupy Armii „Południe”, feldmarszałek von Manstein, miał inny pomysł. Wolał użyć 1. Korpusu Pancerny jako szpicy ruchu kleszczowego wojsk niemieckich, które okrążyłyby i zniszczyły armie sowieckie pracujące w kierunku Dniepru. 4. Armia Pancerna Hermana Hotha prowadziłaby ofensywę od południa. Pomimo wysiłków Mansteina, aby przekonać do swego planu Hitlera, ten odmówił poparcia planu feldmarszałka. Führer pragnął odniesienia prestiżowego zwycięstwa i był w głębi duszy za odbiciem Charkowa, ważnego węzła komunikacyjnego. Manstein był skazany na spełnienie życzenia Führera, lecz niechętny na ratunek przyszedł mu Eicke.

TOTENKOPF UGRZEŻŁA

Totenkopf drogą pomiędzy Kijowem i Połtawą przebywała w rozsądnym czasie, lecz niecierpliwy Eicke chciał jej posuwanie się przyspieszyć. 17 lutego wydał rozkaz, aby dywizja zjechała z drogi głównej na zamrażający teren w celu przyspieszenia kroku i tego dnia dywizja miała dobre tempo posuwania się po twardej jak skała, ziemi. W nocy jednak temperatura wzrosła powyżej poziomu zamarzania i ziemia zaczęła odmrażać; Eicke i transport dywizji nagle ugrzeźły głęboko w błocie. Eicke był zmuszony powiadomić przez radio Haussera, że dywizja jest na dobre zablokowana 40 km od miejsca swego przeznaczenia. Z tego powodu Hitler musiał odłożyć atak na Charków - korpus Haussera bez *Totenkopf* nie miał szans - i choć niechętnie, to jednak zaprobował kontrofensywę Mansteina.

Kiedy w końcu dywizja została wyciągnięta z błota i dołączyła do reszty korpusu, niemal natychmiast rozpoczęto atak. Dywizje Hotha uderzyły i odepchnęły do tyłu awangardę sowieckich armii 6. i 1. Gwardii, które wycofały się na północ. W tym samym czasie *Totenkopf* i *Das Reich*, które były na czele 1. Korpusu Pancernego SS, przesunęły się na tyły sowieckiej 6. Armii i jej odwrót obróciły w katastrofę. Czołgi i pojazdy opancerzone *Totenkopf* zniszczyły kolumny samochodów wypełnionych uciekającymi żołnierzami sowieckimi. Kiedy sowieckim czołgom T-34 skończyło się paliwo i kaszłąc, stanęły, pancerna dywizja Eickego niszczyła je, kiedy stały. Ucieczkę Sowietom odcięły 1. pułk grenadierów pancernych *Totenkopf* dowodzony przez *SS-Obersturmban-*

mfukrera Ottona Bauma, i część *Das Reich*, które pośpieszyły do przodu i utworzyły linię w poprzek drogi wycofywania się Sowieców. Od południa reszta *Tolenkopf* pognęła przez step, aby zlikwidować pozostały opór sowiecki.

1 marca wszystko zostało zakończone. Korpus Pancerny Haussera i 4. Armia Pancerna Hotha rozbiły duże masy dwóch sowieckich armii i odwróciły - aczkolwiek na jakiś czas tylko - bieg wojny na wschodzie. Niemcy przejęli lub zniszczyli niemal 615 czołgów, 400 sztuk haubic i artylerii oraz 600 dział przeciwpancernych. Wielu sowieckim żołnierzom udało się uciec pieszo - wskutek braku wsparcia ze strony piechoty niemieckiej. Niemniej jednak 23 000 zostało zabitych, a 9000 wziętych do niewoli. Kontratak Mansteina ustabilizował niemiecką linię na południu Związku Radzieckiego, co oznaczało, że Niemcy mieli obecnie czas na przygotowanie planów i uzupełnienie wyposażenia z myślą o działaniach ofensywnych nadchodzącego lata.

ŚMIERĆ EICKEGO

To wielkie zwycięstwo nie zostało uzyskane bez kosztów. Po południu 26 lutego 1943 roku, kiedy przez step mknęła pogoń i pułki *Tolenkopf* były dość znacznie rozciągnięte, sztab główny utracił kontakt z pułkiem pancernym. Skoro nie można się było z nim skontaktować drogą radiową, Eicke postanowił odnaleźć go osobiście. Ze swojej polowej kwatery głównej zabrał się jednosilnikowym samolotem zwiadowczym Fieseler Storch, by zobaczyć, czy nie da się go zlokalizować z powietrza. Około godziny 16.30 jego pilot dostrzegł będącą na przedzie kompanię pancernego pułku czołgów wokół i w samym rosyjskim małym

Poniżej: Walki uliczne w Charkowie. Decyzja Haussera, aby przypuścić szturm na miasto, a nie otoczyć je i oblegać, jak rozkazał mu Manstein, kosztowała dywizję *Waffen-SS* wiele dodatkowych strat w ludziach.

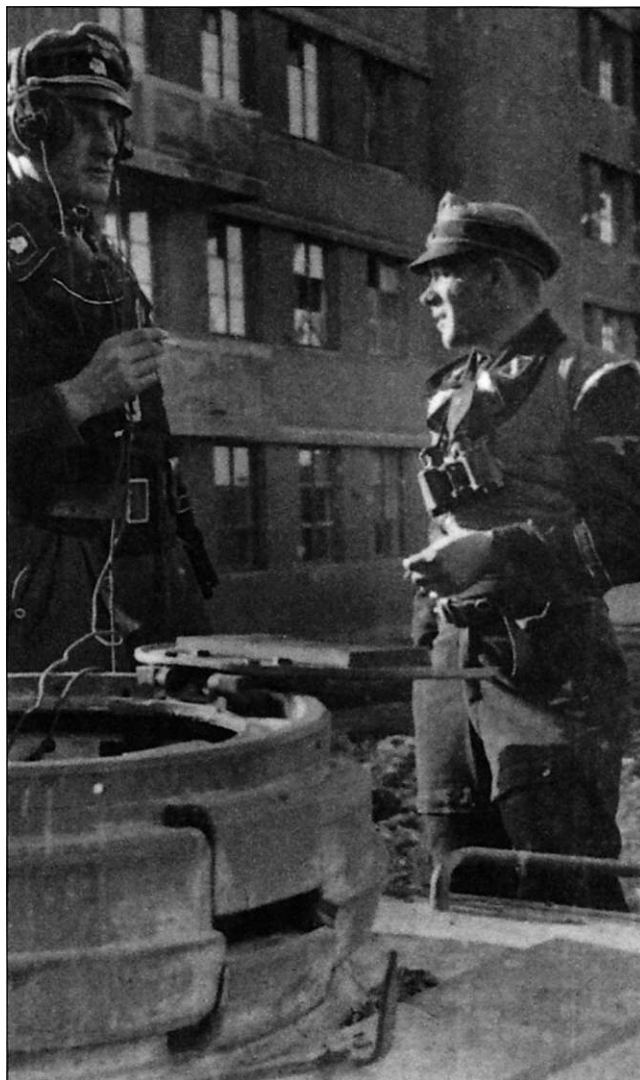


Po prawej: Dowódcy czołgów *Totenkopf* zatrzymali się na papierosa w czasie walk w Charkowie w początkach roku 1943. Operacja dała załogom czołgów szansę sprawdzenia swego wyszkolenia i nowego wyposażenia.

miasteczku Michajłowka. Nie zauważył jednak tego, że w pobliżu okopane były wojska sowieckie. I kiedy samolot krążył, aby podejść do lądowania, napotkał kanonadę strzałów oddanych z pozycji sowieckich, które zdruzgotaly delikatny samolot. Rozbił się on w połowie drogi pomiędzy pozycjami niemieckimi i sowieckimi. Natychmiastowa próba Niemców, by wyciągnąć ciało z płonącego samolotu, wskutek miazdzącego ognia Sowieców nie powiodła się. Kiedy się ściemniło, wysiłki te zostały przerwane; wezwano posiłki, aby można było podjąć ponowną próbę rankiem. O godzinie 05.15 dnia następnego wyruszyła grupa uderzeniowa, dowodzona przez *SS-Hauptsturmführera* Lino Masarie, złożona z kompanii motocyklowej, dwóch dział szturmowych i trzech czołgów z artylerzystami. Odrzuciła ona Sowieców z ich pozycji, aby móc zabrać ciała Eickego, jego adiutanta i pilota.

Przez ten czas wieść poprzez dywizję drogą służbową dotarła do Hitlera. Kiedy 1 marca 1943 roku informacja o śmierci Eickego została podana publicznie, Hitler w peanie na cześć człowieka, który w tak „wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju sposób służył Rzeszy”, ogłosił, że 3. pułk grenadierów pancernych, dla uhonorowania zmarłego założyciela i dowódcy dywizji *Totenkopf*, otrzymał imię Theodora Eickego. Tego samego dnia wyprawiono Eickemu dywizyjny pogrzeb.

Eicke nie był człowiekiem, który w SS i partii nazistowskiej był autentycznie lubiany. Przede wszystkim dlatego, że był nieustępliwy i uparty. Jednak był on wyjątkowo utalentowanym organizatorem i niektórzy uważali, że jego zapału i energii będzie bardzo brakować. Prawdopodobnie, poza jego rodziną, jedynym środowiskiem, gdzie go naprawdę oplakiwano, była jego dywizja. Dywizja *Totenkopf* była dziełem Eickego, ukształtowana została przez jego osobowość i przekonania. Swoją żelazną dyscyplinę, najwyższego stopnia fanatyzm i nienawiść do wroga, zaszczerpił swoim żołnierzom. Zgodnie z poglądami Eickego, dla *Totenkopf* nie było miejsca na wycofywanie się, a jego żołnie-



rze walczyli z całkowitym przekonaniem i zaciętością. Chociaż niekoniecznie fanatyzm i zawziętość sprawiają, że dowódca jest szanowany przez swoich ludzi tak, jak był Eicke. Wytlumaczenie tego faktu było względnie proste. Był on - by użyć stosownego truizmu - „żołnierzem kompletnym”. Kiedy wymagał od swoich żołnierzy absolutnej odwagi, sam dzielił z nimi ich ciężki los. Zazwyczaj wystawiał siebie na niebezpieczeństwo, będąc zawsze - jak dowiodła tego jego śmierć - blisko frontu i tego samego, co od nich, wymagał także od

Popiersia sowieckich liderów i artystów zebrane jako trofea przez ludzi z Dywizji *Totenkopf* w czasie bitwy o Charków. Są wśród nich popiersia Lenina, marszałka Woroszyłowa i Maksyma Gorkiego.

siebie. Nosił te same rzeczy, spał w tych samych bunkrach i okopach strzeleckich, korzystał też z takich samych racji żywnościowych. Eicke również utrzymywał zażyłe stosunki ze swymi ludźmi, a z kolei oni ofiarowywali mu swoją niekwestionowaną lojalność. Prawdopodobnie to dzięki Eickemu dywizja, którą utworzył, mogła znakomicie funkcjonować po jego śmierci. *Totenkopf* zachowała taką samą renomę niezawodności i walczyła z taką samą zawziętością jak wcześniej.

BITWA O CHARKÓW

Pomimo strasznej klęski, Najwyższe Dowództwo sowieckie, aby zatrzymać natarcie niemieckie na Charków, rzuciło na południe korpus pancerny. Jednakże korpus sowiecki wpadł w następną pułapkę niemiecką. Hausser tak rozlokował *Totenkopf* i *Das Reich*, jak gdyby zamierzał przypuścić atak na miasto. W ten sposób doprowadził do wyciągnięcia sił sowieckich i skierowania przeciwko tym dywizjom, podczas gdy *Leibstandarte* wysłał na tyły Sowietów. *Totenkopf* i *Das Reich* odrzuciły jednostki sowieckie z powrotem na północ, w kierunku *Leibstandarte*, która była przygotowana do zatrzymania sowieckiego odwrotu. Tym samym młot *Totenkopf* i *Das Reich* roztrzaskał o kowadło *Leibstandarte* ostatnią siłę sowiecką blokującą drogę do Charkowa. Kiedy z tej drogi znikła ostatnia przeszkoda, 5 marca 1943 roku *Totenkopf* i *Das Reich*, połączyły się z 4. Armią Pancerną Hotha, by rozpocząć ofensywę w celu zdobycia miasta. Teren był ciężki i Manstein z Hothem postanowili wziąć miasto, okrążając je, a nie zdobywać je ulica po ulicy i tym samym dawać się wciągać w rodzaj wojny miejskiej, co okazało się tak kosztowne w Stalingradzie.

Awangarda *Das Reich* doszła do zachodnich przedmieść Charkowa 9 marca 1943 roku. Gdyby Hausser posłuchał ich instrukcji, Korpus Pancerny SS kontynuowałby czyszczenie łuku na północnym skraju miasta, wykonując swoją część zadania okrążenia Charkowa. Hausser jednak nie mógł się oprzeć temu, by nie wziąć miasta szybko. Wydał *Das Reich* rozkaz zatrzymania się -



w celu przygotowania ataku na miasto, podczas gdy *Totenkopf* wysłał na łuk północny, aby zapobiegła każdej próbie sowieckiego odwrotu. Następnie, 9 marca, przy użyciu *Das Reich* i *Leibstandarte* oraz batalionu odłączonego od *Totenkopf*, wbrew wyraźnym rozkazom Hotha, ze swymi ludźmi przypuścił atak. Zanim miasto zostało zdobyte, minęły trzy dni zjadłych walk ulicznych; jego korpus pancerny poniósł ofiary w liczbie 11 500 osób. W tym czasie *Totenkopf* zrealizowała plan okrążenia mia-



sta, nakreślony przez Hotha i Mansteina. 15 marca zdobyła ona ważny most na rzece Doniec w Czugujewie, co uwięziło wszystkie sowieckie jednostki próbujące uciec przed pancerną armią Hotha. W defensywnej walce wokół przeprawy rzecznej w Czugujewie *Totenkopf* zniszczyła elitarną sowiecką 25. Dywizję Strzelców Gwardii, kiedy ta podjęła próbę ucieczki.

Po zdobyciu Charkowa Hoth i Manstein stali przed następnym celem, a było nim wyeliminowanie ostat-

niego ważnego przyczółka sowieckiego nad Dońcem w mieście Bielgorod. Gdyby Sowietci utrzymali Bielgorod, stanowiłoby to znaczne zagrożenie dla utrzymania Charkowa w rękach Niemców, więc 18 marca cały korpus pancerny, *Leibstandarte*, *Das Reich* i *Totenkopf* wyparły z miasta ostatnie oddziały sowieckie - właśnie, kiedy zaczynały się wiosenne odwilże. Obróciły one drogi rosyjskie w grzęzawiska i sprawiły, że przez przynajmniej kilka tygodni działania na dużą skalę stały się niemożliwe.





Powyżej: Oficerowie *Totenkopf* obserwują postęp ataku jednej z dywizji w czasie bitwy kurskiej w lipcu 1943 roku. Choć żołnierze sowieccy czekali na nią, dywizji udawało się posuwać do przodu.

Po lewej: „Tygrysy” *Totenkopf* posuwają się naprzód podczas koncentracji przed ofensywą na Kursk. Te solidne nowe czołgi miały działko kalibru 88 mm i gruby pancerz, zostały użyte jako szpica ataku *Totenkopf*.

Zwycięstwo w Charkowie znacznie zwiększyło istniejącą już reputację SS. Hitler był zachwycony. Znacznie podniosło ono jego nastrój po nieszczęściach zimy 1942-1943. Swoje myśli skierował on teraz ku jeszcze bardziej ambitnym planom na lato, a zamierzał zrealizować swoje idee poprzez walkę doborowych jednostek SS.

OPERACJA „CYTADELA”

Były granice tego, co latem 1943 roku z zasobami niemieckimi można było osiągnąć. Hitler uznał, że rozbicie ogromnego sowieckiego klina wokół miasta Kursk, który spowodował wybrzuszenie niemieckich linii na styku Grupy Armii „Środek” i Grupy Armii „Południe”, może być interesującym celem operacji letnich. Rzeczywiście nim było. Rozbicie łuku kurskiego radykalnie skróciłoby rozpiętość niemieckiej linii frontu; ofensywa zakończona powodzeniem mogłaby wyelimi-

Po prawej: Grenadierzy pancerni z II Korpusu Pancernego SS jadą na pojazdach PzKpfw III podczas bitwy kurskiej. W polowie roku 1943 były one przestarzałe, lecz, jako lżejsze typy czołgów, były w Dywizji *Totenkopf* wciąż w użyciu.

nować do 15 sowieckich armii i schwytać setki tysięcy sowieckich jeńców. Sukces ten, w obliczu przewidywanej inwazji aliantów w Europie Południowej, mógłby także uwolnić wojska niemieckie z tego frontu.

RÓŻNICA ZDAŃ

Nie wszyscy generałowie Hitlera z tym się zgadzali. Dwaj najzdolniejsi dowódcy Niemiec, Manstein, który stał na czele Grupy Armii „Południe” i Guderian, który był generalnym inspektorem wojsk pancernych - byli przeciwni atakowi. 4 maja 1943 roku Guderian powiedział Hitlerowi, „że atak jest bezcelowy; dopiero co zakończyliśmy na nowo wyposażać nasz front wschodni; jeżeli zgodnie z tym planem zaatakujemy... możemy być pewni utraty wielu czołgów, których nie będziemy w roku 1943 w stanie zastąpić”. Na tym samym spotkaniu był Manstein; wyraził się mniej zdecydowanie niż Guderian. Obydwaj oni jednak uważali, że niemieckie jednostki pancerne, tak starannie wypielegnowane, powinny być chronione i powinno się pozwolić na ofensywę Sowiecom. W ten sposób Niemcy mogliby stopniowo się wycofywać, pozwalając Sowiecom nadmierne rozciągnąć swoje linie i sprawić, że kontruderzenie niemieckie przyniesie im zdecydowanie większą szkodę aniżeli w Charkowie. Hitler jednak był zdecydowany i nalegał, aby plan ofensywy na łuku kurskim, opatrzony kryptonimem operacja *Zitadelle* („Cytadela”), został wprowadzony w życie.

Jednym z głównych problemów planu Hitlera było to, że jego korzyści były tak samo jasne dla naczelnego dowództwa sowieckiego, jak i dla Hitlera. Tym samym, kiedy po północnej i południowej stronie wyrzucenia zaczęły się przygotowania niemieckie, Sowieci również podjęli odpowiednie środki. Zabrali się za uczynienie z klina kurskiego niewzycięzonej twierdzy. Sowieci na przestrzeni 40 km utworzyli sześć łączących się z sobą pasów defensywnych - z systemem okopów, bunkrów, umocnień i zasieków z drutów kolczastych. Wsparcie tych środków defensywnych na zapleczu stanowiło





20 000 dział, z których jedna trzecia były to działa przeciwpancerne. Utworzyli oni pola minowe mające gęstość 2500 min przeciwpiechotnych i 2200 przeciwpancernych na około półtora kilometra linii frontu. Na potokach budowano tamy, aby utworzyć nieprzejdne pozalewane obszary. Co kiedyś było bogatym i żyznym obszarem ziemi, stało się dla Niemców gigantyczną przeszkodą. Naczelne dowództwo sowieckie zmusiło lokalną ludność cywilną, aby wykopała 4800 km rowów obronnych, starannie krzyżujących się z sobą, aby umożliwić poruszanie się rosyjskiej piechoty. Dla wzmocnienia i uzupełnienia tych środków defensywnych, Sowieci zgromadzili ogromne siły lotnicze i zorganizowali największe zgrupowanie czoł-

Poniżej: „Tygrys” z *Totenkopf*czeka przed kolejnym atakiem. Dywizyjny znak jednostki dla Kurska - III - jest dokładnie widoczny na pionowym opancerzeniu po lewej stronie czołgu.

gów, jakie kiedykolwiek miało miejsce. Dowódcy sowieccy Watutin i Rokossowski na łuk kurski pchnęli siedem armii - 1 336 000 ludzi i 3444 czołgów. Rzeczywiście w tym rejonie znajdowało się 75 procent całej sowieckiej broni pancernej, jaką mogli Rosjanie zgromadzić.

ROZMIESZCZENIE NIEMCÓW

Naprzeciw tej budzącej groźbę akumulacji sowieckich sił defensywnych, po stronie północnej wybrzuszenia, w rejonie Orła stała 9. Armia generała Waltera Modela. Model miał trzy korpusy pancerne i dwa piechoty: ogółem 19 pierwszoliniowych dywizji. Na południowej połowie łuku kurskiego siły niemieckie były jeszcze większe. 4. Armia Pancerna Hermanna Hotha składała się z dwóch korpusów pancernych: 48. i przeorganizowanego 2. Korpusu Pancernego SS. 52. Korpus Piechoty był zakotwiczony na lewej flance Armii. Na prawo od armii Hotha była Grupa Opera-





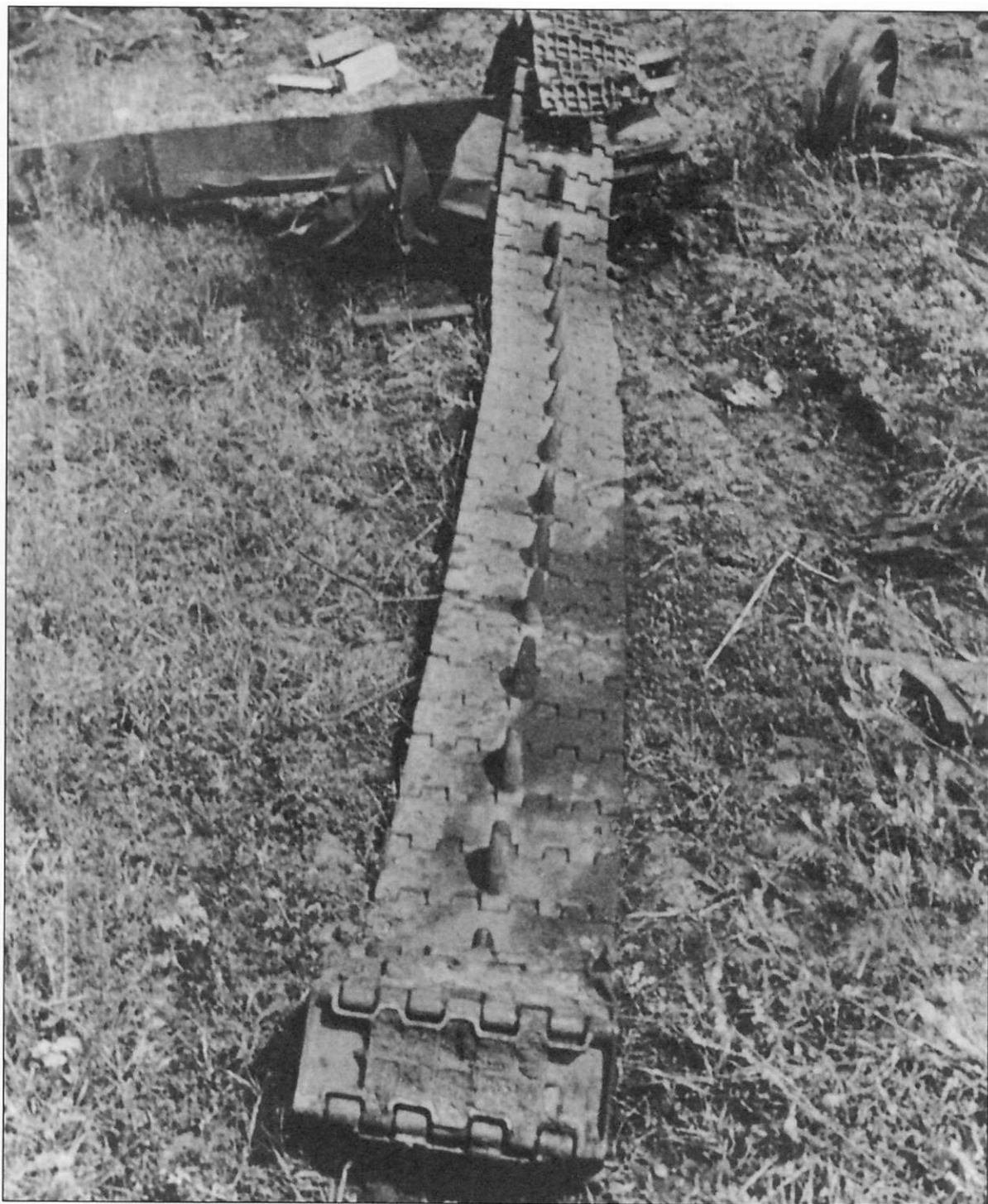
cyjna Kempfa złożona z 3. Korpusu Pancernego i 11. Korpusu Armijnego. W skład sił Hotha, ściśniętych na 45-kilometrowym odcinku frontu, wchodziły niektóre najlepsze dywizje Wehrmachtu. 3., 6., 7., 11. i 19. Dywizje Pancerne, elitarna Dywizja Pancerna *Grossdeutschland* i najlepsze formacje *Waffen-SS*: *Leibstandarte Adolf Hitler*, *Das Reich* i *Totenkopf*. Dawało to ogólną siłę około 900 000 żołnierzy i 2700 czołgów.

Hitler dużą wagę przywiązywał do nowej generacji niemieckich czołgów i pojazdów opancerzonych: „Tygrys”, „Ferdynand” i „Pantera”, chociaż „Pantery” nie były jeszcze gotowe. Jak podkreślał Guderian, „Pantery”, na które wszyscy tak bardzo liczyli, „wciąż borykały się z problemami okresu ząbkowania, co jest właściwe dla każdego nowego wyposażenia”. Większość niemieckich czołgów - były to niezawodne stare „woły robocze”, PzKpfw IV, a także lżejsze PzKpfw III; dotyczyło z pewnością trzech dywizji *Waffen-SS*. Wszystkie razem skierowały do akcji 422 czołgi i działa szturmowe, z których 170 to PzKpfw IV. Podczas walki czołgi te tworzyły zewnętrzne krawędzie pancernego

Powyżej: Dwaj żołnierze *Totenkopf* pod Kurskiem: Otto Baum (po lewej), dowódca 5. pułku grenadierów pancernych Thule i Karl Ullrich, dowódca 3. batalionu, którzy ostatecznie przearli się przez obronę sowiecką.

klina dywizji, tzw. *Panzerkiel* i skupione były wokół rdzenia z czołgami Tygrys.

Operacja „Cytadela” rozpoczęła się o godzinie 3.50 5 lipca jednoczesnymi natarciami niemieckimi od północy i południa, po zmasowanym ogniu artyleryjskim. Jednakże, jeżeli Niemcy spodziewali się, że tym ogniem artyleryjskim rozmiękczą opór sowiecki, to byli w błędzie. Na północy 9. Armia Modela znalazła się w impasie w rozpaczliwej walce na wyczerpanie i zdołała przesunąć się jedynie o kilka kilometrów w głąb pozycji wroga. Sowietci spodziewali się głównego ciężaru uderzenia od strony armii Modela i w związku z tym ogromne siły skoncentrowali w sektorze północnym. Dlatego też żaden z oddziałów Modela nie wdarł się głębiej, aniżeli na 16 kilometrów. Cel Niemców, miasto Kursk, znajdował się około 80 km od niemieckiej linii startu.



Faktycznie najsilniejsze uderzenie niemieckie nastąpiło ze strony 4. Armii Pancernej Hotha od południa. *Totenkopf* była dywizją skrzydłową ulokowaną na obrzeżach prawej flanki armii Hotha. Dywizja musiała dostrzymać kroku natarciu Korpusu Pancernego Haussera, a zarazem osłaniać flankę przed wszelkimi kontr-

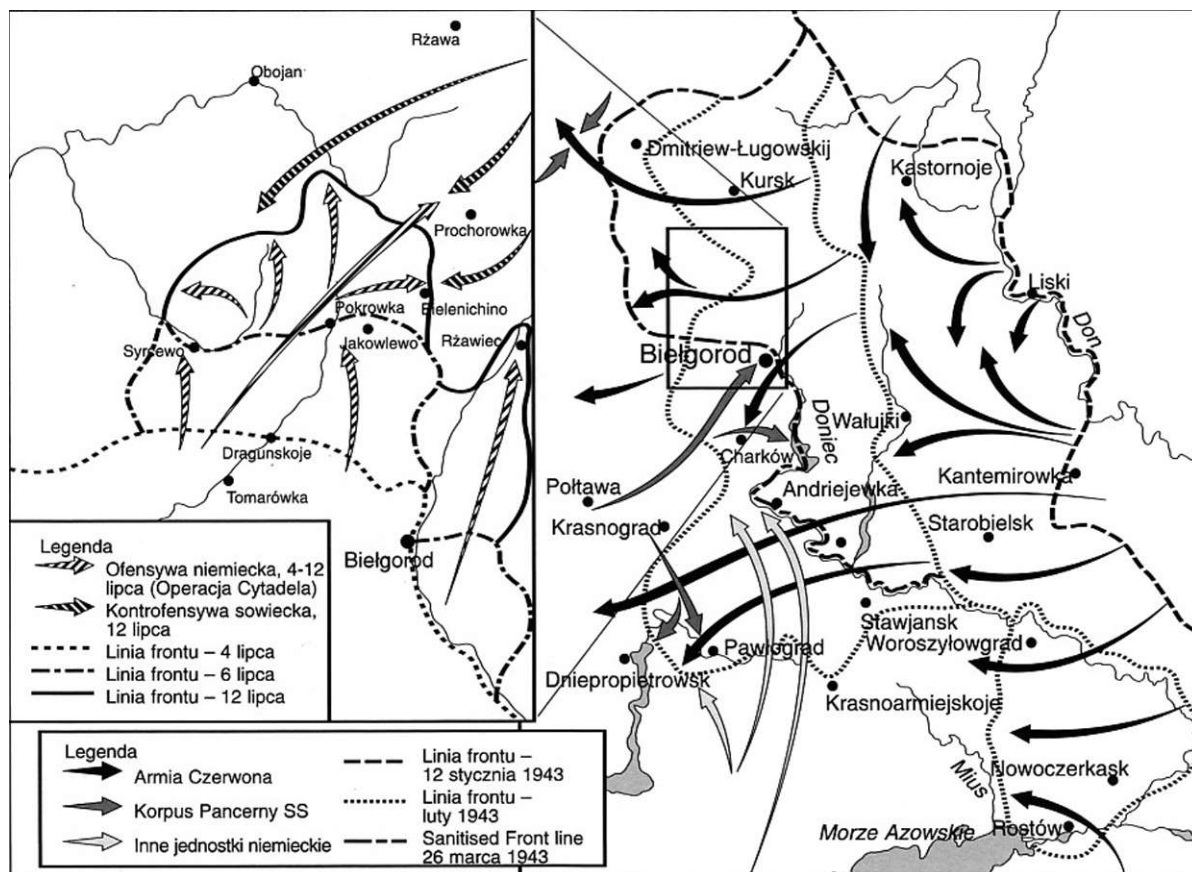
Po lewej: Rezultaty pogromu w Prochorowce: dwa rozbite czołgi sowieckie T-34. Sowieckie czołgi starły się ze swoimi niemieckimi przeciwnikami pod ostrym kątem, co utrudniało ich trafienie przez niemieckie działa mające większy zasięg.

Poniżej: Mapa pokazująca wydarzenia wokół Charkowa i Kurska w roku 1943. Odparowanie przez Mansteina ataku sowieckiego, pozwoliło na ponowne zdobycie Charkowa. Mapa w okienku pokazuje ofensywę południową w kierunku Kurska, w której *Totenkopf* brała udział w lipcu.

uderzeniami sowieckimi ze wschodu. Naprzeciw trzech dywizji SS znajdowały się mieszane wojska pancerne i piechoty - sowieckiej 1. Armii Pancernej i 69. Armii; ich pozycje wzmocniały potężne konstrukcje obronne.

CIĘŻKI BÓJ

W ciągu godziny trzy dywizje SS uwikłały się w ciężkie walki. Chociaż posuwały się szybko przez pierwsze pola minowe, które zostały dobrze oczyszczone przez saperów SS, *Totenkopf* musiała na swojej drodze przebiegać przez 52. Dywizję Gwardii. Wieczorem *Totenkopf* ze swoimi nowymi czołgami „Tygrys” i „Pantera” dotarła do drugiej linii rosyjskiej i nawet zdobyła miasteczko Jachontowo oraz zajęła ważne stanowisko dowodzenia sowieckiej 69. Armii. *Leibstandarte* i *Das Reich* spisały się równie dobrze. Wdarły się one na około 19 km w rosyjską strefę obronną. Drugi Korpus



SS-TOTENKOPF

Po prawej: Obsługa moździerza GrW 34 kalibru 80 mm z *Totenkopf* przechodzi przed swoimi kolegami jadącymi na wzór sowiecki na tyle jednego z czołgów dywizji pod Kurskiem. GrW 34 wśród żołnierzy było popularną bronią wsparcia.

Pancerny SS następnego dnia posuwał się tak samo szybko, chociaż *Leibstandarte* i *Das Reich* uwikłały się w walkę z sowiecką obroną, to *Totenkopf* udało się uwolnić i posunąć o 32 km na północ. 6 lipca o zmierzchu dywizja stanęła okrzakiem na linii kolejowej pomiędzy Białgorodem a Kurskiem.

SUKCES SS

7 lipca natarcie Korpusu Pancernego SS wyglądało najbardziej obiecująco. Dywizja *Totenkopf* zdołała przesunąć się w głąb linii rosyjskich o ok. 48 km, jednak *Das Reich* i *Leibstandarte* miały od niej sytuację trudniejszą. Biorąc pod uwagę szkody wyrządzone Sowiетom i ilość wziętych do niewoli jeńców, ludziom Korpusu Pancernego SS wydawało się, że są u progu zwycięstwa. Jednakże nie natrafiły one jeszcze na główny opór sowiecki. Korpus Pancerny SS posuwał się znacznie szybciej od swoich sąsiadów z lewej strony, który to fakt Sowieci w pełni wykorzystali, przypuszczając kontratak na flankę *Leibstandarte*. *Leibstandarte* była zmuszona powstrzymać swoje natarcie, aby chronić tyły i flankę nacierających dywizji SS. W tym czasie, chociaż Hoth i Manstein byli skorzy zwołać *Totenkopf* z zadania ochrony i zezwolić jej na kontynuowanie natarcia własnym rytmem, *Totenkopf* była zmuszona 8 lipca pauzować. Dywizja musiała zaczekać na 167. Dywizję Piechoty, aby rozwinęła natarcie i przejęła zadania chronienia prawej flanki korpusu.

Totenkopf oraz Korpus Pancerny SS cały swój potencjał skierował przeciwko ostatniej linii sowieckiej i 10 lipca dywizja dotarła do rzeki Psioł. Tego dnia po południu 3. batalion 1. pułku grenadierów pancernych, dowodzony przez *Standartenfuhrera* Karla Ullricha, usunął ostatnich sowieckich obrońców z ich sektora i przekroczył rzekę, ostatnią naturalną barierę znajdującą się pomiędzy 4. Armią Pancerną i jej celem - Kurskiem. Ludzie Ullricha utworzyli przyczółek na północnym brzegu, lecz byli zmuszeni poczekać na nadejście cięższego sprzętu przeprawowego. *Totenkopf* i jej dwie siostrzane dywizje *Waffen-SS* 11 lipca zlikwidowały pozos-





tały opór sowiecki w tym rejonie i przegrupowały się będąc w gotowości na ogłoszenie tego, co uważały one za końcowe i decydujące uderzenie.

Sukces Korpusu Pancernego Haussera wysoce niepokoił sowieckie dowództwo. Stąd też Watutin zebrał swoje ogromne rezerwy i wczesnym rankiem 11 lipca rozkazał 5. Armii Pancernej generała Pawła Rotmistrowa skierowanie się na południe i rozbięcie korpusu Haussera. Był on do tego stopnia zaniepokojony, że zażądał dodatkowych rezerw w postaci dwóch korpusów pancernych z sąsiedniego Frontu Stepowego. Rankiem, 12 lipca, sowieckie armie: 5. Gwardii i 5. Pancerna Gwardii koło miasteczka Prochorowka starły się z 2. Korpusem Pancernym. Sowietci postawili w sumie siedem korpusów z ponad 850 sowieckimi czołgami i działami szturmowymi SU-85. Czołgi T-34, fala za falą, ukazywały się na pełnej szybkości, atakując z ukosa linię niemiecką, pozbawiając czołgi niemieckie luksusu strzelania do nich z dystansu z ich silniejszych dział. Ta największa walka pancerna wszech czasów, która szalała w sadach i na polach uprawnych koło Prochorowki, zadecydowała o losach bitwy pod Kurskiem. Oficjalna sowiecka historia, mówiąca o bitwie, oddaje znakomicie bezpośredniości i bezład tego starcia:

„Zniweczyło to możliwość kontrolowania przez wroga jego wiodących oddziałów i pododdziałów. Walka na krótki dystans pozbawiła „Tygrysy” przewagi, jaką miały ich potężne działa i grube opancerzenie; były one sukcesywnie z bliska ostrzeliwane przez T-34. Ogromne ilości czołgów pomieszały się z sobą na polu bitewnym; nie było czasu, ani miejsca na zaprzestanie walki i reformowanie czołgów. Pociski, wystrzeliwane z bliskiej odległości, przebijały pancerze z przodu i boków. Kiedy wybuchała amunicja, dochodziło do częstych eksplozji odrzucających wieżyczki czołgów na dziesiątki metrów od ich uszkodzonych podwozi... na osmaloną czarną ziemię, rozbite czołgi płonęły jak pochodnie”.

Dym i pył przesłaniały pole walki, a czołgi tak się zwariły, że niemożliwe było zawołanie na pomoc artylerii lub lotnictwa. T-34 strzelały z bliska w boki i tyły „Tygrysów”, „Panter” i starszych PzKpff IV i PzKpff III. Bliska odległość zniwelowała wyższość dział czołgów niemieckich na „Panterach” i „Tygrysach”, które dawa-

ły przewagę jednostkom pancernym SS. Kiedy czołgom T-34 skończyła się amunicja, załogi sowieckie często taranowały niemieckie czołgi. Załogi T-34 następnie wysiadały i zabierały się za niszczenie niemieckich czołgów, przy użyciu granatów i min.

Totenkopf znalazła się naprzeciwko dwóch sowieckich korpusów - ekwiwalentu czterech dywizji - i wkrótce została zmuszona do defensywy. Chociaż, jeśli chodzi o czołgi i piechotę, dywizja miała ich cztery razy mniej, to 12, 13 i do popołudnia 14 powstrzymywała dwa sowieckie korpusy i nie dopuszczała do ich wdarcia się na flankę Haussera. Jednakże miało to swoją cenę. Kiedy 14 lipca wieczorem Sowietci zaniechali ataków, okazało się, że *Totenkopf* straciła więcej niż połowę swoich czołgów i pojazdów oraz poniosła ogromne straty w ludziach. Mimo, że *Totenkopf* była zdolna skutecznie bronić flanki korpusów pancernych, operacja *Zitadelle*, jako całość, była nieudana. Walki pomiędzy 13 a 15 lipca toczyły się dalej, lecz Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, że szans na sukces nie mają. Hitler bowiem skierował swój wzrok w inną stronę - był zaniepokojony nowym rozwojem wypadków w basenie Morza Śródziemnego.

ZAGROŻENIE NA POŁUDNIU

Dnia 10 lipca na Sycylii wylądowali Brytyjczycy i Amerykanie, a Hitler zaczynał żywić przekonanie, że ten teatr działań wojennych stanowi dla Niemiec ogromne niebezpieczeństwo. Ponieważ upadek operacji *Zitadelle* jeszcze bardziej ugruntował w nim wysoką ocenę *Waffen-SS*, uważał on, że utrzymanie tego obszaru wymaga talentów jego elitarnych dywizji SS. Korpusy Pancerne SS najgłębiej wdarły się do wewnątrz klina i nie załamały się pod naporem ogromnych kontrataków sowieckich. Hitler ciągle powtarzał swoim generałom, że życzyłby sobie, aby pozostała reszta Wehrmachtu była tak niezawodna. 13 lipca oficjalnie odwołał *Zitadelle* - po to, by zwolnić dywizje SS i przerzucić je do Włoch.

Po prawej: Dobrze zamaskowana obsługa karabinu maszynowego MG34 z *Totenkopf*. Kamuflujące maski na twarz z wertykalnymi rozcięciami do patrzenia były często używane przez *Waffen-SS* - w celu zakrycia bladej twarzy wyróżniającej się na naturalnym tle.

Manstein zaprotestował, twierdząc, że zabranie tych oddziałów może oznaczać, że nieodwracalnie mogą zostać utracone korzyści osiągnięte pod Kurskiem i może się okazać, że bitwa została stoczona na próżno. Hitler pozostał niewzruszony i w istocie wielkie poświęcenie *Totenkopf*i reszty niemieckiej armii pod Kurskiem niczego nie dało. Heinz Guderian podsumował tę bitwę w taki sposób:

„Wskutek odwołania »Cytadeli« ponieśliśmy decydującą klęskę. Formacje pancerne, przeformowane i z takim wysiłkiem na nowo wyposażone, poniosły ciężkie

straty i w ludziach, i w wyposażeniu - i mogą pozostać w ciągu zbliżającego się długiego okresu czasu niezdolne do wypełniania zadań. Było problematyczne to, czy zostaną odbudowane na czas, by bronić frontu wschodniego; jeszcze większe wątpliwości budziło to, czy będą nadawać się on do użycia do obrony frontu zachodniego, przeciwko lądowaniu aliantów, które zagroziło następnej wiosny. Nie ma potrzeby dodawać, że Rosjanie swoje zwycięstwo wykorzystali w pełni. Na froncie wschodnim nie miało być już więcej okresów spokoju. Od tej chwili niekwestionowana inicjatywa należała do wroga”.



KONIEC GRY

Niepowodzenie ofensywy pod Kurskiem oznaczało dla *Wehrmachtu* początek rozpoczęcia wycofywania się z powrotem do Niemiec, zaś *Totenkopf* w czasie jego trwania była angażowana do walki w nieustannych akcjach – jako straż tylna wojsk niemieckich – przeciwko powodującym straty siłom sowieckim, by usiłować chronić potencjał armii.

T*otenkopf* pod Kurskiem straciła więcej niż połowę pojazdów oraz poniosła ogromne straty w ludziach. Wyczerpana i poturbowana dywizja została wycofana z linii frontu - aby odbudować swą siłę, i to na tak długo, aż znajdzie się dla niej kilka dodatkowych czołgów i dział szturmowych. Jednostka nigdy nie wyrównała strat, które poniosła. Pod Kurskiem siła ofensywna *Totenkopf* osiągnęła swoje apogeum i podobnie jak wiele innych formacji niemieckich, już nigdy więcej nie posiadała takiego potencjału, jaki miała podczas walk latem 1943 roku.

Cztery dni po raptownym zakończeniu operacji *Zitadelle*, Hitler wydał rozkaz udania się Korpusu Pancernego SS Haussera do Włoch z zamiarem zatrzymania zbliżającej się tam inwazji aliantów. Tym samym, *Leibstandarte*, *Das Reich* i *Totenkopf* (został) ściągnięte do relatywnie spokojnego i cichego Charkowa, gdzie miały czekać na pociągi. Sowietci jednakże nie pozwolili Niemcom na jakiegokolwiek wychnienie. Generał Malinowski 23 lipca 1943 roku w dorzeczu Dońca rozpoczął kontratak przeciwko Niemcom, wykorzystując duże i świeże oddziały Armii Czerwonej. Ludzie Malinowskiego opanowali pozycje feldmarszałka von Mansteina

Po lewej: Dobrze, ciepło ubrani żołnierze na Węgrzech na początku 1945 roku. Hitler postanowił, że Budapeszt wart jest tego, by walczyć o niego i marnował w tym celu cenne zasoby; usiłowano zdobyć miasto, nawet po jego upadku w lutym.

nad rzeką Mius. Dlatego też Hitler odłączył *Das Reich* i *Totenkopf* od *Leibstandarte* i wraz z 3. Korpusem Pancernym składającym się z 16. i 23. Dywizji Pancernych; skierował je na południe do Stalino, gdzie 30 lipca weszły do akcji w celu zamknięcia wyłomu w linii niemieckiej. Po trzech dniach walk ów wyłom został zlikwidowany i front ustabilizowany. Hitler wciąż nie wycofywał się z zamiaru wysłania trzech dywizji SS do Włoch, gdzie właśnie 25 lipca został obalony i aresztowany Mussolini. Jednakże okazało się, że zasoby posiadanych przez wojska Sowietów oznaczały, że mogli oni od razu rozpocząć następne dwa uderzenia i spowodować ponowne załamanie linii niemieckich pod Kurskiem. Trzy całe fronty sowieckie (porównywalne do trzech grup armii) zaatakowały na dwóch odcinkach w kierunku Białgorodu i Orła. Tak zmasowane natarcie oznaczało, że nie mogło być mowy o wysłaniu wszystkich doborowych dywizji SS do Włoch, a więc *Totenkopf* i *Das Reich* zostały pośpiesznie skierowane do obrony lewej flanki Mansteina, podczas gdy jedynie *Leibstandarte* załadowała się do pociągów i została przerzucona na zachód.

Wykorzystując swoją sześciokrotną przewagę w czołgach i działach, pięć armii dwóch frontów sowieckich skierowało się przeciwko Armii Pancerniej Hotha oraz Grupie Operacyjnej Kempfa i szybko odrzuciło je z pozycji wyjściowych Operacji *Zitadelle*, na które Hitler kazał się wycofać po bitwie pod Kurskiem. Armia Czer-



wona przełamała linię frontu pomiędzy 4. Armią Pancerną i siłami Kempfa, omijając od północy Charków i gwałtownie skręcając na południowy zachód w kierunku Połtawy. Zamiarem marszałka Watutina było głębokie wdarcie się na tyły Mansteina i - poprzez oprowadzenie przeprawy przez Dniepr - odcięcie Grupy Armii „Południe”. Manstein rozgryzł sowieckie zamiary i wydał *Das Reich* i *Totenkopf* rozkaz skierowania się na zachód od Charkowa. Miały one przede wszystkim zapobiec sowieckiemu marszowi nad Dniepr, a następnie zatrzymać czołgi sowieckie, prace na południe w okolicy Charkowa, aby okrążyć Grupę Operacyjną Kempfa, której zgodnie z rozkazem Hitlera o nieofensywności, kazano pozostać poza Charkowem. *Das Reich* i *Totenkopf* przez tydzień powstrzymywały sowieckie szpice pancerne i zapobiegały ich dojściu do Dniepru. Jednakże Kempf wkrótce doszedł do wniosku, że Charkowa utrzymać się dłużej nie da i 13 sierpnia wydał rozkazy o ewakuacji. Hitler osobiście odwołał rozkazy Kempfa, żądając, aby miasto zostało utrzymane za

Powyżej: Na zdjęciu widać dwa czołgi Pantera z *Totenkopf* na froncie wschodnim. *Totenkopf* została w październiku 1943 roku przekształcona (aczkolwiek tylko z nazwy) w dywizję pancerną. Później zaczęła ona otrzymywać w charakterze uzupełnień nowe czołgi „Pantera”.

wszelką cenę. Kiedy z militarne go punktu widzenia okazało się to niemożliwe, Kempf 22 sierpnia wycofał się, unikając okrążenia, Hitler zaś generała zdymisjonował. Pomimo rozkazu Hitlera, lokalne kontrataki *Das Reich* i *Totenkopf* stępujące i spowalniające natarcie rosyjskie, pozwoliły siłom niemieckim na płynne wycofanie się i - po utracie Charkowa - przeorganizowanie.

„STRAŻ POŻARNA”

Dokonania Dywizji *Totenkopf* a także *Das Reich* pod Charkowem, pomimo poturbowania pod Kurskiem, były dowodem na to, że były one ciągle formacjami o najwyższym standardzie. W istocie, ich rola tak zwanych jednostek pożarniczych, uwidaczniała się - podczas każ-

dego kolejnego kryzysu - w aktach gaszenia ataków sowieckich; pozostała taka do końca wojny. Ich sukces w powstrzymaniu natarcia sowieckiego nad Dnieprem dał Mansteinowi czas na wycofanie się i rozlokowanie wojsk na nowo. Dwie dywizje SS pomogły zapobiec wielkiej katastrofie i dały Mansteinowi cenny czas na przeorganizowanie frontu. Feldmarszałek uznał, że jego grupa armii dłużej nie jest w stanie utrzymać linii Dorica i dążył do wycofania się ku naturalnej obronnej barierze rzeki Dniepr. Pod koniec sierpnia i na początku września 1943 roku spotkał się kilka razy z Hitlerem, aby uzyskać jego pozwolenie na wycofanie do rzeki (na razie) 4. Armii Pancernej i 8. Armii. Manstein odłączył *Totenkopf* oraz *Das Reich* i one to - wraz z elitarną dywizją armii *Grossdeutschland* - asekurowały wycofywanie się 8. Armii za Dniepr, po czym same przeszły na zachodni brzeg rzeki.

Nie było wytchnienia. W pierwszym tygodniu października Sowieci rozpoczęli atak na siły niemieckie w wielkim zakolu Dniepru, pomiędzy Krzemieńczukiem i Zaporozem. Następnie 15 października nowy sowiecki 2. Front Ukraiński, składający się z sześciu armii, przebił się przez linię niemiecką pomiędzy 8. Armią i lewym skrzydłem 1. Armii Pancernej generała Hube. Sowiecka szpica pancerna, kiedy tylko odbiła od Dniepru na zachód, skierowała się na południe, wprost na Krzywy Róg, centrum zaopatrzeniowe i komunikacyjne Grupy Armii „Południe”. W Krzywym Rogu znajdowały się składy zaopatrzenia i amunicji dla ca-

Poniżej: W 1944 roku, w czasie sowieckiej letniej ofensywy, *Totenkopf* nieustannie była wykorzystywana do zatykania dziur w niemieckiej linii frontu. Za każdym razem, kiedy Armia Czerwona ją przelamywała, dywizja rozpoczynała kontratak.





tego regionu, a także pokaźna liczba lokomotyw i taboru kolejowego o żywotnym znaczeniu dla funkcjonowania Grupy Armii „Południe”. Manstein nie mógł pozwolić na jego utratę, więc na szlak sowieckiego natarcia rzucił wszystkie rezerwy, jakie mógł znaleźć, a które połączył, zbierając z trudem wystarczającą ilość wojsk pancernych, aby rozwinąć porządną kontratak. Udało mu się znaleźć sześć osłabionych dywizji pancernych, włącznie z *Totenkopf* która tamtego października została przemianowana na 3. Dywizję Pancerną SS *Totenkopf*. Nie oznaczało to jednak jakiegokolwiek więk-

szego napływu do *Totenkopf* nowej broni pancernej i ludzi. 27 października *Totenkopf* dowodzona teraz przez Hermanna Priessa, dowódcę dawnego pułku artyleryjskiego dywizji, poprowadziła 40. Korpus Pancerny (składający się z 14. i 24. Dywizji Pancernych) na prawe skrzydło sowieckiego natarcia. Kontrofensywa rozbiła dwa sowieckie korpusy pancerne i dziewięć dywizji strzeleckich. Sowietów stracili ponad 300 czołgów i 5000 jeńców i przesunęli się o pół dystansu z powrotem ku Dnieprowi, pozwalając Mansteinowi ponownie ustabilizować front, aczkolwiek tylko na pewien czas.



Utrzymanie Krzywego Rogu miało duże znaczenie dla utrzymania pozycji Grupy Armii „Południe” - szczególnie dlatego, że Hitler domagał się, aby ta grupa armii utrzymała swoje pozycje na Krymie. Gdyby Rosjanie przejęli ten główny węzeł kolejowy, na Półwyspie Krymskim zostałaby odcięta niemiecka 17. Armia. Rosjanie zdawali sobie z tego sprawę i kontynuowali gromadzenie sił na północnym wschodzie. 14 października zaatakowali najsłabszy punkt 1. Armii Pancernej Hube - sektor utrzymywany przez 384. Dywizję Piechoty. Dla uszczelnienia tej luki Hube wysłał *Totenkopf*.

Po lewej: Lokalny kontratak na Ukrainie w listopadzie 1943 roku. W tym okresie kampanii dywizja po Kursku wciąż nie miała pełnych stanów i nieustannie odpierała powtarzające się ataki sowieckie.

Dywizja 15 listopada przypuściła kontratak i natarcie powstrzymała. Wojska dywizji okopały się i czekały na nieuniknione, wielokrotne sowieckie natarcia wojsk pancernych. Bitwa szalała przez trzy dni, pomiędzy 18 a 21 listopada, w czasie których *Totenkopf* - jak utrzymywała - zniszczyła 247 sowieckich czołgów. Sowietci zbyt długo nie pauzowali i 25 listopada znów podeszli do pozycji *Totenkopf* przez trzy dni i noc dywizja znosiła dalsze nieustanne ataki sowieckie.

Chociaż, jak to już zostało zauważone, Dywizja *Totenkopf* nigdy nie odzyskała swego potencjału, który miała przed Kurskiem, to jako dywizja faworyzowana otrzymała większą ilość uzupełnień w ludziach i sprzęcie. Część jej sukcesów w walkach defensywnych nad Dnieprem może być przypisana temu, że była ona znacznie silniejsza od wielu innych dywizji. 22 listopada w skład *Totenkopf* wchodziły trzy pełne bataliony grenadierów pancernych, jeden słaby (o 40-procentowej sile) batalion czołgów, 75 procent początkowego stanu artylerii, 75 procent - artylerii przeciwlotniczej, 55 procent - jej batalionu saperów oraz jednostki zaopatrzenia i wsparcia o sile około 55 procent początkowego ich stanu.

NOWY ATAK SOWIECKI

Dnia 5 grudnia 1943 roku Sowietci też wykonali dobrą robotę: ponowili swoją ofensywę, rozbili to, co pozostało po 384. Dywizji i obezwładnili lewą flankę 1. Armii Pancernej. Następnego dnia Rosjanie weszli na wolny teren i zagrozili okrążeniem od północnego zachodu Krzywego Rogu. Hube do tego rejonu znajdującego się w krytycznej sytuacji, skierował *Totenkopf* dywizja ta, zgodnie ze swoją formułą, powstrzymywała sowieckie natarcie. Następnie Hube zebrał razem najlepsze siły pancerne - *Totenkopf* oraz 11. i 13. Dywizje Pancerne - i 19 grudnia rozpoczął duży kontratak, który zatrzymał Rosjan i odnowił front, pozostawiając Krzywy Róg w rękach niemieckich. Miasto ostatecznie padło w końcu lutego 1944 roku, ale desperacka obrona *Totenkopf*



i jej siostrzanych dywizji dała Niemcom wystarczająco dużo czasu, aby zabrać zaopatrzenie, amunicję, pojazdy i tabor kolejowy, co zostałyby utracone, gdyby ofensywa sowiecka do Krzywego Rogu doszła wcześniej. W tym czasie jednak *Totenkopf* była daleko od tego rejonu.

Manstein skierował dywizję, wraz z elitarną i ciągle silną dywizją *Grossdeutschland*, na północ w rejon Kirowogrodu - w celu przeprowadzenia mocnego uderzenia kontrofensywnego przeciwko Sowietom, które pozwoliłoby niemieckiej 8. Armii bezpiecznie się wycofać. Zima i wiosna roku 1944 charakteryzowały się serią nieustannych odwrotów od jednej naturalnej bariery do następnej - pod wpływem stałych potężnych sowieckich działań ofensywnych, które odepchnęły Niemców do zachodniej granicy Związku Radzieckiego. Kiedy armia wycofywała się na nowe pozycje nad rzeką

Powyżej: Aby zrekompensować straty i niewielkie siły, jednostki *Waffen-SS* otrzymywały coraz większy ogień. Karabin maszynowy MG42 był zdolny do strzelania seriami do 1550 naboju na minutę.

Bug, generał Wöhler, dowodzący 8. Armią, znów wyznaczył *Totenkopf* jako straż tylną. Tym razem jednak potencjał sowiecki był tak duży, że *Totenkopf* i reszta tejże straży tylnej nie były w stanie wystarczająco spowalniać natarcia i pozycje 8. Armii nad Bugiem wkrótce się załamały. Rzeczywiście, w pierwszym tygodniu marca cała Grupa Armii „Południe” wycofała się do Dniestru, granicy pomiędzy Rumunią i Związkiem Radzieckim. Jednak znów w obliczu połączonych frontów: 1. Ukraińskiego marszałka Malinowskiego i 2. Ukraińskiego generała Tolbuchina - pozycje niemieckie nie mogły się utrzymać. Na początku kwietnia

1944 roku niemieckie wojska przekroczyły Dniestr i wkroczyły do Rumunii. *Totenkopf*, obok 47. Korpusu Pancernego, zadziałała raz jeszcze jako pancerna ariergarda zabezpieczająca odwrót 6. Armii przez Rumunię, co zawiodło te jednostki na pogórze Karpat, gdzie 1 maja *Totenkopf* - w oczekiwaniu na następny atak sowiecki - umocniła swoje pozycje.

NOWY DOWÓDCA

Szcześnie dla dywizji, natarcie nie nastąpiło w tym czasie. sowiecka ofensywa wiosenna zatrzymała się w głębokim błocie wiosennej odwilży. W maju i czerwcu 1944 roku w Rumunii nastąpiła przerwa w walkach. Himmlerowi udało się znaleźć dla dywizji wzmocnienia i wysłać nowe partie czołgów i dział. Hermann Preiss został w maju przesunięty do dowodzenia *Das Reich* i zastąpiony przez Hellmutha Beckera, który od pewnego czasu służył w dywizji. Wohler ściągnął dywizję z linii frontu i zezwolił jej na pozostawienie w rezerwie w celu odnowy. Jednak Naczelne Dowództwo armii było chętne położyć rękę na tak silnej i niezawodnej

dywizji jak *Totenkopf* Hitler uznał, że sowiecka letnia ofensywa zostanie skierowana bezpośrednio przeciwko południowej flance Grupy Armii „Środek” i ruszy na północ, ku Grupie Armii „Północ”. Z tego względu Naczelne Dowództwo rozpoczęło przesuwanie sił w kierunku północnym - do Grupy Armii „Środek” i Grupy Armii „Północ”. 23 czerwca 1944 roku Sowieci przeciwko Grupie Armii „Środek” rozpoczęli operację Bagration, przeznaczając na tę największą ofensywę wojny 2,4 miliona ludzi, 5200 czołgów i 5300 samolotów na 320-kilometrowej linii frontu. W ciągu trzech następnych tygodni, kiedy Sowieci zmierzali w kierunku Polski i Prus Wschodnich, Grupa Armii „Środek” utraciła 28 dywizji i około 350 000 ludzi.

Jak można się było spodziewać, *Totenkopf* 25 czerwca została wysłana na północ, gdzie miała dołączyć do

Poniziej: Część 4. Korpusu Pancernego SS wycofującego się wiosną 1945 roku poprzez Węgry pod naporem natarcia sowieckiego. Zmotoryzowana kolumna, mająca w składzie pojazd półgąsienicowy ciągnący armatę Pak 40, mija okopaną piechotę.





4. Armii. Jednak, kiedy Grupa Armii „Środek” rozpadła się, *Totenkopf* została zablokowana w wąskim gardle transportu kolejowego na zachód od Grupy Armii „Środek”. 7 lipca ostatni żołnierze dywizji wysiedli z pociągów we wschodniej Polsce. Dowodzenie tym, co pozostało po Grupie Armii „Środek”, Hitler powierzył feldmarszałkowi Modelowi. Ażeby zyskać na czasie, Model wysłał *Totenkopf* do miasta Grodno dla podtrzymania prawej flanki 4. Armii na północy i lewego skrzydła 2. Armii na południu. *Totenkopf* mając siedem razy mniej wojska i dziesięć razy mniej czołgów, wytrzymała przez 11 dni. Jednakże *Totenkopf* mogła jedynie spowolnić, a nie zatrzymać rosyjską ofensywę i 18 lipca

Model zezwolił dywizji na opuszczenie Grodna i skierowanie się na zachód w kierunku Warszawy.

Armia Czerwona przesunęła się w głąb Polski i *Totenkopf* wraz z pancerną Dywizją Spadochronową *Hermann Göring* przez cztery dni broniły Siedlec przed sowiecką 2. Armią Pancerną. Ich opór pozwolił niemieckiej 2. Armii na wycofanie się w stronę Wisły. 28 lipca opuściły one miasto i wycofały się w kierunku Warszawy. Te dwie dywizje przez ponad osiem następnych dni spowolniły sowieckie natarcie na Warszawę i pozwoliły Modelowi na przeorganizowanie defensywy wzdłuż rzeki. Sowietom przez ponad miesiąc przesunęli się o 725 km i byli u kresu wytrzymałości, jeśli chodzi

Po lewej: Działa szturmowe 4. Korpusu Pancernego SS posuwają się naprzód, by jeszcze raz nieskutecznie zaatakować siły sowieckie broniące Budapesztu. Niska sylwetka i gruby pancerz dział szturmowych, czyniły z nich potężnego przeciwnika.

O zaopatrzenie. Na początku sierpnia ofensywa stanęła. Wpływ na owo spowolnienie i ostateczne zatrzymanie się jej miały niektóre zaciekle kontrataki ze strony Modela. Mając na uwadze bliską perspektywę nadejścia Armii Czerwonej przeciwko okupacji Warszawy przez Niemców powstała polska armia podziemna. Z nieopisaną brutalnością powstanie zostało zgniecione przez jednostki *WaffenSS* (aczkolwiek żadna z nich nie należała do Dywizji *Totenkopf*) i cieszące się złą sławą, nieregularne brygady SS Dirlwängera i Kamińskiego. Ich zachowanie było do tego stopnia szokujące, że generał pułkownik Guderian i *SS-Gruppenführer* Fegelein, oficer łącznikowy w kwaterze głównej Hitlera, wycofali te oddziały. Model, wykorzystując przejściowy spokój, przeorganizował niemiecką defensywę. *Totenkopf* i 5. Dywizja Pancerna SS *Wiking* utworzyły 4. Korpus Pancerny dowodzony przez *SS-Gruppenführera* Herberta Gille; Model umiejscowił ten korpus około 48 km na północny wschód od Warszawy, gdzie spodziewał się ponowienia ofensywy sowieckiej. Sowietci 14 sierpnia zaatakowali i przez tydzień dobrze okopane dywizje SS odpierały mieszane siły wroga składające się z 15 dywizji strzelców i dwóch brygad pancernych. 21 sierpnia Sowietci przegrupowali się i cztery dni później na nowo podjęli natarcie; główna siła ich ataku została skierowana na *Totenkopf*. 26 sierpnia osiem dywizji strzelców i zmotoryzowana brygada strzelców przy wsparciu z powietrza ostatecznie usunęły dywizję Beckera z jej pozycji i cały Korpus Pancerny skierował się z powrotem na zachód w kierunku Warszawy. 11 września *Totenkopf* na jakiś czas wyparła sowiecką szpicę z północno-wschodnich przedmieść Warszawy, gdzie udało się utrzymać dywizji do momentu, kiedy 10 dni później sowiecka ofensywa dobiegła końca.

Nastąpił trzytygodniowy okres przejściowego spokoju - do 10 października, kiedy jeszcze jedna ofensywa sowiecka zmusiła 4. Korpus Pancerny do wycofania się o 32 km na zachód. Front ustabilizował się, kiedy

Sowietom nie udało się wdrzeć w głąb pozycji dywizji SS; 27 października Sowietci odступili od natarcia. Na froncie wokół Warszawy nastąpił spokój. Dokonania *Totenkopf* w tych walkach defensywnych przeciwko Sowietom nie uszły uwagi Hitlera, który zauważył, że żałuje, że nie ma dodatkowych kilku batalionów, by mógł podstać je dywizji, jako że „kiedykolwiek dosłano jej wzmocnienia, to zawsze kontratakowała z powodzeniem”.

Podczas gdy sytuacja w Polsce ustabilizowała się, sytuacja Niemców w reszcie Europy nie wyglądała dobrze. W czerwcu Brytyjczycy i Amerykanie z powodzeniem wylądowali w Normandii i jesienią byli u zachodnich granic Niemiec. We Włoszech armie brytyjska i amerykańska niepowstrzymanie wypychały Niemców na północ. Został zdobyty Rzym. Na Bałkanach ofensywa sowiecka tego lata i jesieni przekroczyła Rumunię i Bułgarię oraz zmusiła Niemców do opuszczenia Grecji i wycofania się przez Jugosławię na Węgry.

Sytuacja zmieniła się na krótko w grudniu, kiedy Hitler podjął próbę odzyskania przewagi na zachodzie, poprzez rozpoczęcie ofensywy w Ardenach. Jego celem było spowodowanie rozłamu w armiach aliantów i odzyskanie Antwerpii będącej ich portem zaopatrzeniowym. Wykorzystując cenne niemieckie rezerwy pancerne, włącznie z nowo utworzoną 6. Armią Pancerną SS z czterema dywizjami pancernymi SS, pod dowództwem Seppa Dietricha, 16 grudnia 1944 roku został rozpoczęty atak. Chociaż początkowo zanotowano pewne sukcesy, opór amerykański umocnił się i utrzymał. Niepowodzenie w Ardenach zniweczyło wszelką nadzieję na zwycięstwo na zachodzie (wbrew przekonaniu Hitlera, że mimo wszystko jest to możliwe); zmarnotrawione zostały niezbędne ilości i tak już ograniczonych sił pancernych i paliwa, które Niemcy sobie pozostawili.

BUDAPESZT

Na Węgrzech sytuacja nie była lepsza. W październiku 1944 roku dla Niemców było oczywiste, że głowa państwa węgierskiego, admirał Horthy, opuści niemieckich sprzymierzeńców i spróbuje negocjować warunki z Sowietami. Stąd *SS-Obersturmbannführer* Otto Skorzeny zadał rządowi Horthyego spektakularny cios. Został wprowadzony marionetkowy reżim proniemiecki. To jednak nie powstrzymało sowieckiego natarcia i Armia



Czerwona skierowała się ku Dunajowi na południe od Budapesztu i utworzyła przyczółki na jego zachodnim brzegu. Niemcy zorganizowali silne pozycje defensywne wokół jeziora Balaton, na południowy zachód od Budapesztu i przez jakiś czas natarcie sowieckie zostało chwilowo spowolnione. Niemniej jednak 24 grudnia Sowiecom udało się okrążyć Budapeszt, gdzie stacjonowały resztki 8. Dywizji Kawalerii SS *Florian Geyer*, 22. Ochotnicza Dywizja Kawalerii SS *Maria Theresia* i 18. Ochotnicza Dywizja Grenadierów Pancernych SS *Horst Wessel*.

Kiedy nie powiodła się ofensywa w Ardenach, Hitler zaczął się zastanawiać nad możliwością podjęcia kolejnej ofensywy - natarcia, które mogłoby odwrócić stale

Powyżej: T-34/85 z towarzyszeniem piechoty sowieckiej rozwijają kontratak na 4. Korpus Pancerny SS - podczas jego próby odbicia Budapesztu. *Totenkopf*, wobec przytłaczających sił sowieckich, była zmuszona się wycofać.

pogarszającą się sytuację na wschodzie. Ku przerażeniu swoich generałów, którzy pragnęli zachować te ograniczone zasoby wojska i uzbrojenie, które Niemcy jeszcze posiadały dla prowadzenia walk defensywnych w samych Niemczech, Hitler skierował swoją uwagę na Węgry, a dokładniej na Budapeszt. Hitler zdecydował, że Budapesztowi należy przyjąć z odsieczą i zwrócił się ku tym formacjom, które uznawał za najbardziej niezawodne, a mianowicie *Totenkopf* i *Wiking*. Na osobisty

rozkaz Hitlera do poprowadzenia natarcia na węgierską stolicę został wyznaczony 4. Korpus Pancerny SS pod dowództwem *SS-Gruppenführera* Herberta Gille. *Totenkopf* *Wiking* zostały wycofane z linii na zachód od Warszawy i wysłane pociągami via Praga, Wiedeń i Bratysława do zachodnich Węgier, skąd wyruszyły na pozycje wyjściowe - gotowe do wyruszenia na Budapeszt.

Totenkopf *Wiking* rozpoczęły natarcie na Budapeszt w dzień Nowego Roku 1945. Nie doszły zbyt daleko. Wskutek oporu 4. sowieckiej Armii Gwardii i 6. Armii Pancерnej Gwardii natarcie po kilku kilometrach zostało powstrzymane. Przez następnych 10 dni dwie dywizje SS posuwały się z szybkością około półtora kilometra dziennie, ale 11 stycznia zaciekle kontratakowały sowieckie zatrzymały 4. Korpus Pancerny SS i zmusiły go do przejścia do defensywy. Mimo tej nieudanej akcji, Hitler był zdeterminowany odbić Budapeszt i 8 stycznia wydał rozkaz G. Armii Pancерnej Seppa Dietricha, aby z zachodniego frontu udała się na Węgry. Jednocześnie wycieńczonemu 4. Korpusowi Pancernemu rozkazał poprowadzić ponownie atak w kierunku Budapesztu - bez czekania na Dietricha. Ten drugi atak rozpoczął się 18 stycznia i przyniósł całkiem znaczący postęp. Następnego dnia *Totenkopf* *Wiking* przesunęły się o 65 km i zajęły miasto Dunapentele nad Dunajem. Jednak sukces był jedynie tymczasowy i nazajutrz opór sowiecki się wzmocił i atak został zatrzymany. W międzyczasie Sowietci zebrali armie 26. oraz 46. i 27 stycznia przypuścili kontratak. Spowodował on odwrót w kompletnym chaosie Korpusu Pancерnego, chociaż szybko udało mu się w puszczy Bakony, na północ od Balatonu, zorganizować na nowo. W jej gęstym drzewostanie *Totenkopf* się okopała i oczekiwała na przybycie 6. Armii Pancерnej SS.

OPERACJA „PRZEBUDZENIE WIOSNY”

Ostatnie dywizje pancerne Dietricha dotarły na Węgry na początku marca 1945 roku. Ofensywa, opatrzona kryptonimem „Przebudzenie Wiosny” (*Frihlingsserwacheit*), miała wyprzeć Sowietów z pól naftowych koło Balatonu - ostatnich, będących do tej pory w posiadaniu Niemców, odrzucić ich z powrotem za Dunaj i odbić Budapeszt, który ostatecznie został poddany 11 lutego.

Jedynie 790 ludziom z garnizonu o sile 70 000 udało się przedrzeć z powrotem do linii niemieckich. Sowietci dokładnie przewidzieli to, skąd nadejdzie główna ofensywa i dlatego w tym rejonie umocnili swoje pozycje obronne. Ofensywa została rozpoczęta 6 marca w obfitym śniegu. Pomimo trudnych warunków, *WaffenSS* rzuciły się do walki z tradycyjną determinacją i rozmachem. Jednakże niemal natychmiast znalazły się w kłopotach. Niemniej jednak ich zaciekłość i zawodowość pomimo, że owe dywizje SS były cieniami tego, czym były dwa lata wcześniej - spowodowało, że w wielu miejscach przerwały one linie sowieckie. Formacja Dietricha, zawierająca 4. Korpus Pancerny SS i *Totenkopf* przesunęła się od swojej linii startu o około 32 km.

Dnia 13 marca, wskutek oporu sowieckiego i odwilży, która drogi i przyległe do nich tereny zamieniała w grzęzawiska, ofensywa została zatrzymana. 16 marca 3. Front Ukraiński marszałka Tolbuchina przystąpił do ofensywy przeciwko wyczerpanej 6. Armii Pancерnej SS. 9. Armia Pancerna Gwardii uderzyła w dywizję *Totenkopf* obezwładniła ją i odepchnęła na tyły 4. Korpusu Pancерnego. Dywizja *Wiking*, obecnie pod dowództwem weterana z *Totenkopf* Karla Ullricha, została okrążona i - nie honorując rozkazów Hitlera, aby utrzymała się na swoich pozycjach - wyrwała się w kierunku zachodnim. Pomimo historycznych żądań Hitlera, aby 6. Armia Pancerna SS pozostała na miejscu, również Dietrich zaaprobował ogólny odwrót w stronę granicy austriackiej. Hitler był siny z wściekłości i wysłał do Dietricha następujący telegram: „Führer uważa, że wojsko nie walczyło tak, jak wymagała tego sytuacja i rozkazuje, aby dywizje SS *Leibstandarte*, *Das Reich*, *Totenkopf* i *Hohenstaufen* zostały pozbawione prawa do noszenia dywizyjnych naszywek”. Była to zniewaga, która głęboko zraniła SS i podczas gdy Dietrich, choć był zasmucony, skłaniał się do tego, aby wybaczyć Hitlerowi, większość żołnierzy była innego zdania. Zgodnie z pogłoskami Joachim Peiper, wysoko odznaczony weteran *Leibstandarte*, który walczył pod Kurskiem i w bitwie o Ardeny, zaproponował, aby jego ludzie zebrali swoje odznaczenia bojowe do nocnika i w nim wysłali je Hitlerowi.

Pozostałości po *Totenkopf*, z resztkami 6. Armii Pancерnej SS, wycofały się główną drogą do Bratysławy i Wiednia. 3 kwietnia *Totenkopf* zatrzymała się na połud-



niowych przedmieściach Wiednia i z resztą tego, co kiedyś było elitarnymi dywizjami SS, stawiała w dużej mierze symboliczny opór dwóm sowieckim frontom, które zbliżały się do miasta. Dowodzenie Grupą Armii „Południe” objął dr Lothar Rendulic, któremu rozkazano utrzymać Wiedeń za wszelką cenę; jednak nie wyglądało na to, że odwoła on zarządzenie Dietricha o wycofaniu się z Wiednia na zachód. 13 kwietnia Sowieci zajęli miasto.

W tym czasie 3. Armia Stanów Zjednoczonych zmierzała w kierunku Regensburga, zagrażając pozycjom Grupy Armii „Południe”. W tym mniej więcej czasie Najwyższe Dowództwo armii wydało następujący rozkaz: „Dla losu Rzeszy decydujące jest utrzymanie frontu wschodniego. Amerykanom należy zaproponować honorowe wstrzymanie oporu”. Kiedy ofensywa

Powyżej: Ruiny Budapesztu po jego wyzwoleniu przez Sowieców. „Przebudzenie Wiosny” było ostatnią znaczną ofensywą niemiecką tej wojny i praktycznie zniszczyła część najlepszych dywizji SS, włącznie z *Totenkopf*.

rosyjska odsunęła się od 6. Armii Pancerniej SS, zapas amunicji wystarczał jeszcze na dwa dni, a żywności - na osiem; Rendulic zanotował: „kontynuowanie walki nie było nie do pomyślenia”. Amerykanom wstrzymanie oporu nie zaproponowano. Oddziały *Totenkopf*, które przetrwały, Hellmuth Becker - ostatni jej dowódca - zabrał do Linzu.

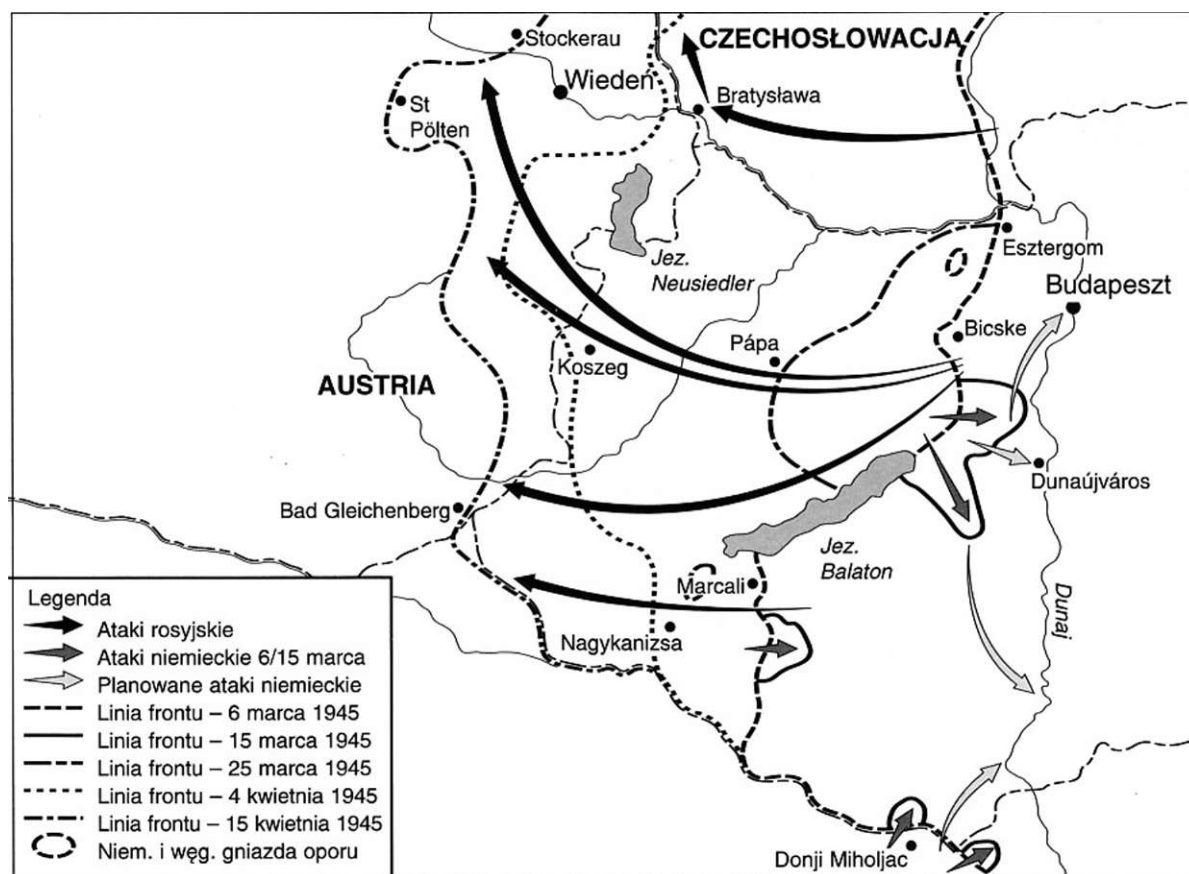
ŚMIERĆ HITLERA

30 kwietnia 1945 roku Hitler popełnił samobójstwo, ale walki w Berlinie trwały do 2 maja. Niemcy na północy

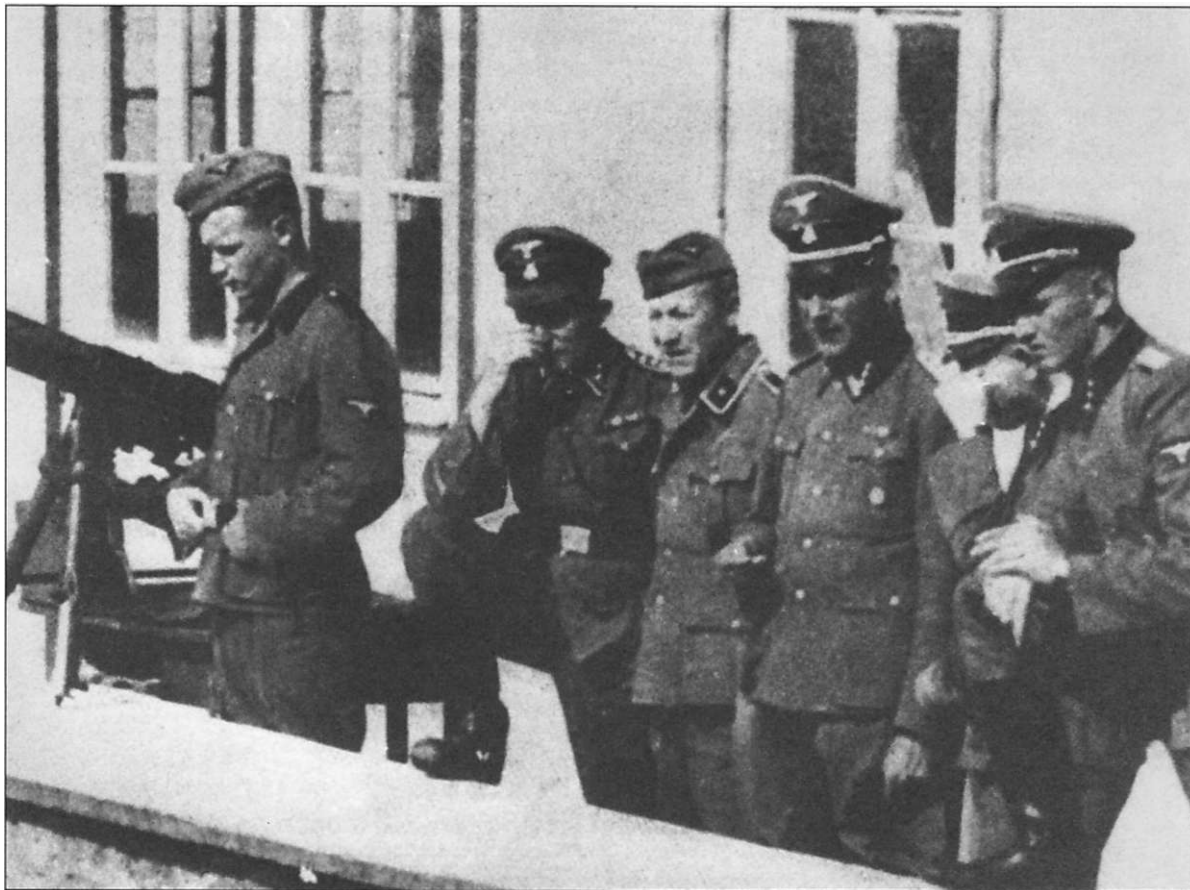
i zachodzie 4 maja poddali się dowódcy brytyjskiemu, feldmarszałkowi Montgomery'emu; a najwyższy dowódca zachodnich sił alianckich przyjął ich kapitulację 7 maja w Reims. Ostatecznie akt kapitulacji został powtórzony w obecności przedstawicieli Związku Radzieckiego 8 maja i powszechnie wszedł w życie dnia następnego. Becker próbował poddać *Totenkopf* 3. Armii Stanów Zjednoczonych, co zostało zaakceptowane dopiero po rozbrojeniu przez dywizję straży obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Ludzie Beckera zrobili to, po czym oddali się w ręce Amerykanów. Zostali przekazani natychmiast Sowiecom. Zaraz po ich przejściu zostali

przetransportowani do obozów tymczasowych i jeżeli przeżyli, spędzili wiele lat w sowieckich obozach pracy. Właściwym tu będzie zacytowanie Charlesa Sydnora na temat ich traktowania przez Sowieców: „w konsekwencji Becker i większość jego oficerów, a także wielu szeregowców doznało losu nawet gorszego, aniżeli podczas ich długiej mordęgi na wojnie rosyjskiej”. *Totenkopf* walczyła zaciekle i nieustępliwie ponad pięć lat i osiągnęła zdumiewające sukcesy w walce, czy to w ataku, czy defensywie. Dla dzielności i umiejętności jej żołnierzy można mieć podziw. Ścisłej mówiąc, nie byli oni „żołnierzami takimi, jak inni”. Była w nich wola walki długo po tym, jak większość porównywalnych formacji poddała się albo załamała i uciekła; takie przypadki powtarzały się na froncie wschodnim. To jej usposobienie stawiało ją pośród najznakomitszych dywizji walczących w czasie II wojny światowej. Jednak odwaga

Poniżej: Po nieudanych próbach uwolnienia Budapesztu w styczniu 1945 roku, w marcu *Totenkopf* jako część 6. Armii Pancerniej SS wzięła udział w operacji „Przebudzenie Wiosny”. Po jej niepowodzeniu dywizja wycofała się w kierunku Wiednia.







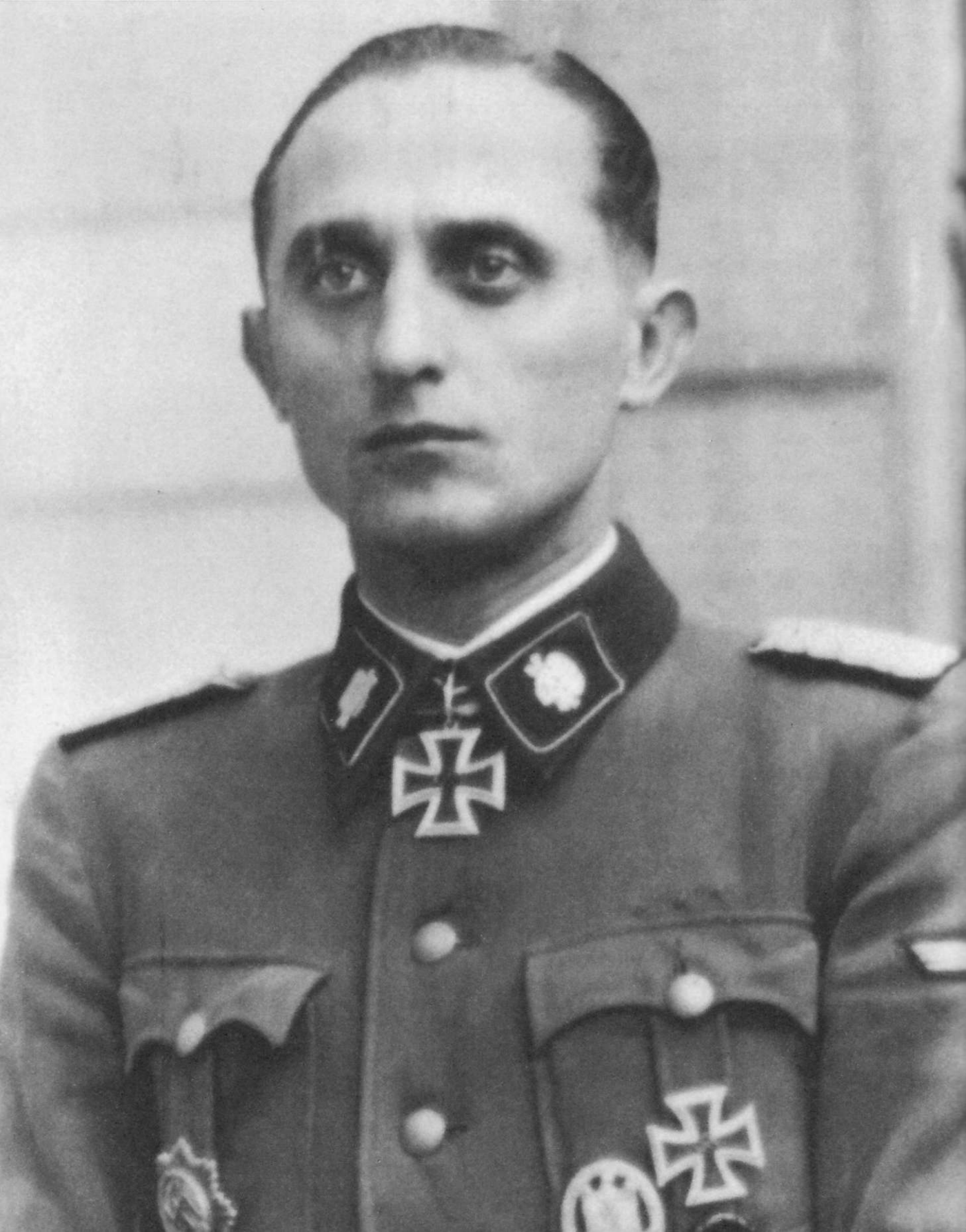
Powyżej: Kadra *Totenkopf* na balkonie podczas apelu w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Ostatnim aktem *Totenkopf*, jako jednostki, było rozbrojenie - na żądanie 3. Armii USA - straży obozowej w Mauthausen.

Po lewej: Adolf Hitler, człowiek, dla którego członkowie *Totenkopf* przez pięć lat walczyli i umierali. Po niepowodzeniu „Przebudzenia Wiosny”, za ich wierną służbę odplacił się im, rozkazując pozbawić naszywek dywizyjnych.

ta nie była jedynie pochodną ich żołnierskich cnót. *Totenkopf* Theodora Eickego była odzwierciedleniem narodowego socjalizmu w czystej i politycznej postaci.

Eicke był prawdziwym wyznawcą narodowego socjalizmu. On wpoił swojej dywizji fanatyczną nienawiść do wrogów, szczególnie Rosjan. Uważał, że indoktry-

nacja polityczna była tak samo ważna jak szkolenie wojskowe. Zdolność *Totenkopf* do przetrwania po części zasadzała się na wierze ludzi w sprawę i ich dowódcę. Eicke był także przekonany o tym, że muszą być twardzi, że jej kadrom osobowym obce powinno być współczucie. Było to szczególnie widoczne w pierwotnej dywizji utworzonej z *Totenkopf* - jednostek służących w obozach koncentracyjnych. Biorąc pod uwagę tę indoktrynację polityczną i atmosferę brutalności, trudno się dziwić - chociaż nie można o tym zapominać - że *Totenkopf* i wielu jej oficerów w późniejszej swojej karierze było odpowiedzialnych za niektóre najbardziej ohydne zbrodnie II wojny światowej. Dlatego też jej militarne osiągnięcia zawsze muszą być widziane w świetle owych przejawów zła narodowego socjalizmu.



KLUCZOWE POSTACI

Chociaż Dywizja *Totenkopf* niemal całkowicie była tworem jednego człowieka, Theodora Eickego, to było szeregiem ważnych osób, które były związane z dywizją i odegrały znaczącą rolę w jej rozwoju i dokonaniach – zarówno przed, jak i po śmierci Eickego.

3. Dywizja SS *Totenkopf* została stworzona, ukształtowana i była dowodzona przez Theodora Eickego. On sformował pierwsze oddziały *Totenkopfoerbande* do strzeżenia i administrowania systemem obozów koncentracyjnych, w których to oddziałach rygorystyczny i brutalny reżim szkoleniowy hartował kadry *Totenkopf*. Za formacją *Totenkopf* jako dywizją *Waffen-SS* w charakterze siły kierującej stał Eicke; szkolił jej kadry, organizował wyposażenie i dowodził w walce. Ślady zarówno zawziętości ludzi *Totenkopf* w walce, jak i popełnionych przez nich potworności, prowadzą do Eickego, który na dywizję tę miał absolutny wpływ. *Totenkopf* była jego dziełem.

THEODOR EICKE (1892-1943)

Eicke urodził się 17 października 1892 roku w Httndingen w Alzacji-Lotaryngii, wówczas prowincji niemieckiej. Pochodził z niższej warstwy klasy średniej, podobnie, jak wielu czołowych nazistów, włącznie z Hitlerem. Jego ojciec, Heinrich Eicke, był naczelnikiem stacji kolejowej w alzackim mieście Hampont. Jedenastemu dziecku pokażnej rodziny, Eickemu w szko-

Po lewej: SS-*Jaupsturmfihrer* (kapitan) Max Seela. Jego oddział saperów *Totenkopfid* września 1941 roku koło Demiańska na froncie wschodnim zniszczył siedem czołgów T-34; Seela został odznaczony Krzyżem Żelaznym.

le nie szło dobrze; rzucił ją przed immatrykulacją w 1909 roku. W wieku 17 lat wstąpił do Cesarskiej Armii Niemiec i służył w 23. pułku piechoty w Landau w Palatynacie Reńskim jako urzędnik i kasjer. Funkcje te sprawował podczas I wojny światowej w 3. i 22. pułkach piechoty bawarskiej. W 1914 roku został odznaczony Krzyżem Żelaznym drugiej klasy.

W 1919 roku zrezygnował z armii i został rzucony w chaos powojennych Niemiec. Kiedy rozszalała inflacja, jego oszczędności znikły, aby utrzymać żonę Berthę, którą poślubił w 1914 roku, i dwójkę dzieci - Irnę, urodzoną w 1916 roku, i Hermanna, urodzonego w 1920 - zaczął pracować jako policyjny informator. Jego późniejsza kariera jako funkcjonariusza policji - w czterech różnych miastach - wszędzie każdym razem kończyła się zdymisjonowaniem za angażowanie się w agitację polityczną przeciwko rządowi; poczuł przez to nienawiść do istniejącego status quo. W 1923 roku Eicke znalazł wreszcie stałą pracę w I. G. Farben w Ludwigshafen - z początku był sprzedawcą, a następnie oficerem ochrony. W firmie tej pracował do roku 1932, później całkowicie poświęcił się SS.

Eicke postrzegał powojenną Weimarską Republikę Niemiec bardzo negatywnie, stąd też w sposób naturalny skłaniał się ku partii nazistowskiej, która głosiła podobne poglądy na temat rządu niemieckiego i umowy pokojowej po I wojnie światowej. 1 grudnia 1928 roku Theodor



Eicke zapisał się do NSDAP i otrzymał legitymację partyjną nr 114-901; jednocześnie wstąpił w szeregi organizacji miejskiej Sturmabteilungen (SA) w Ludwigshafen. 20 sierpnia 1930 roku przeszedł do lepiej zorganizowanej SS. Eicke uważał, że w jej ramach są większe szanse awansu, a jego szybkie wspinanie się po szczeblach kariery udowodniło, że miał rację. 27 listopada 1930 roku Heinrich Himmler nadał mu stopień *SSSturmjuhrera* (podporucznika) i uczynił go dowódcą plutonu (*Slurm*) nr 148 w Ludwigshafen. Umiejętności Eickego sprawiły, że zaledwie po trzech miesiącach Himmler awansował go do stopnia *SSSturmabteilungsführera* (majora). Jego nowym zadaniem było utworzenie drugiego batalionu dla 10. pułku SS, który Himmler postanowił zorganizować w rejonie Palatynatu Reńskiego. Latem 1931 roku Eicke swoje zadanie wykonał i raz jeszcze Himmler nagroził jego zapał i skuteczność awansem - do stopnia *SSSlandartenjuhrera* i dowództwem nowo sformowanego 10. pułku SS.

Wskutek ogólnoświatowej depresji ekonomicznej oraz faktu, że Eicke poświęcał bardzo dużo czasu SS, stracił pracę w I. G. Farben. Jak można się było spodziewać, Eicke całą swoją energię poświęcił SS i rozszerzył pole swojej aktywności o działania o charakterze terrorystycznym. 6 marca 1932 roku został aresztowany i uwięziony za posiadanie materiałów wybuchowych i konspirowanie w celu przeprowadzenia zamachów bombowych i dokonywania zabójstw politycznych w Bawarii. Został skazany na dwa lata więzienia, lecz życzliwy minister sprawiedliwości Franz Görtner wyraził zgodę na jego warunkowe zwolnienie w celu „odzyskania zdrowia”.

WYGNANIE EICKEGO

Eicke powrócił do Ludwigshafen i politycznej aktywności. Wkrótce ponownie zwrócił na siebie uwagę policji i był zmuszony się ukrywać. Himmler postanowił, że nadszedł czas na ciche usunięcie Eickego i nakazał mu wyjazd do Włoch. Przyjechał ucharakteryzowany i z fał-

Po lewej: *SS-Obergruppenführer* Theodor Eicke, człowiek, który stworzył, ukształtował i prowadził Dywizję *Totenkopf* - aż do swojej śmierci na froncie wschodnim w 1943 roku. Po jego śmierci jeden z pułków grenadierów pancernych dywizji został nazwany jego imieniem.

szywymi dokumentami. Aby złagodzić jego zażenowanie z powodu tego, że był zmuszony uciekać, Himmler awansował Eickego do stopnia *SS-Oberjuhrera* i przydzielił mu dowództwo obozu dla zbiegłych członków SS w Malcesine nad jeziorem Garda. W tym czasie, korzystając z nieobecności Eickego, nazistowski *Gauleiter* Palatynatu, Josef Biirckel, podjął próbę zniesienia kontroli ze strony Eickego nad 10. pułkiem SS. Eicke wysmażył serię listów do swoich zwolenników w Ludwigshafen grożących użyciem „starych metod”, przez które rozumiał podłożenie bomby - dla wysadzenia „tej świni” Biirckela.

Dojście Hitlera do władzy 30 stycznia 1933 roku zmieniło wszystko; Eicke mógł powrócić z wygnania. Obiecał Himmlerowi, że nie odnowi sporu z Biirckelem. Była to obietnica, o której po powrocie do Ludwigshafen natychmiast zapomniał. Eicke z grupą kompanów z SS zorganizowali pucz przeciwko jego rywalowi. Zamknęli go w pomieszczeniu gospodarczym dozorczy w siedzibie okręgu partii i tam przetrzymywali. Eicke i jego koledzy wkrótce jednak zostali zatrzymani i zmuszeni do uwolnienia Biirckela.

Biirckel aresztował Eickego i ogłosił, że jest „chory psychicznie i niebezpieczny dla społeczeństwa”; został uwięziony w klinice psychiatrycznej. *SS-Reichsführer* był tak rozżłoszczony, że wykreślił nazwisko Eickego z listy służbowej SS i zgodził się na jego bezterminowe trzymanie w szpitalu. Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej teraz znalazł się Eicke, to tylko dzięki wielkiemu samozaparciu i umiejętnościom udało mu się na nowo rozpocząć karierę i później zająć w SS ważną pozycję.

Psychiatra Eickego, dr Werner Heyde, nie stwierdził, że Eicke był wariatem i napisał do Himmlera, iż uważa, że jego pacjent nie jest ani nie zrównoważony, ani też chronicznym wichrzycielem. Również Eicke błagał *SS-Reichsführera*, by zmienił swoją decyzję. Być może jest to znamienne dla metod działania Trzeciej Rzeszy, skoro Himmler ustąpił i 26 czerwca 1933 roku uwolnił Eickego z kliniki psychiatrycznej, po czym natychmiast mianował go komendantem nowego obozu koncentracyjnego w Dachau.

Jak zauważono w pierwszym rozdziale, Eicke okazał się szczególnie sprawnym komendantem obozu koncentracyjnego; jego organizacja straży obozowej



SS oraz kodeks dyscyplinarny i karny dla więźniów obozu stały się później modelowe dla całego systemu. Jego karierze w późniejszym okresie pomogło zaangażowanie się w „Noc Długich Noży” w czerwcu 1934 roku. Himmler tak zaufał Eickemu, że komendantowi obozu w Dachau powierzył dokonanie zabójstwa przywódcy SA Ernsta Róhma w więzieniu Stadelheim w Monachium. Eicke został w następstwie czystki po raz kolejny awansowany - do stopnia *SS-Gruppenführera* (generała porucznika) i mianowany inspektorem obozów koncentracyjnych. Odpowiadał za zarządzanie całym systemem obozów koncentracyjnych i w ra-

mach SS podlegał jedynie Himmlerowi. W tym okresie powiększył jednostki straży obozów koncentracyjnych, tak zwanych *Totenkopfeverbände*.

WROGOŚĆ HEYDRICHA

Energia Eickego, połączona z wybuchowością, przysparzała mu wielu wrogów, niektórych z wysokich szczebli władzy. Miał skłonność do prowadzenia niewskazanych sporów, tak jak na przykład z Burckelem w Ludwigshafen. Później jego największym wrogiem był Reinhard Heydrich, utalentowany protegowany *SS-Reichsführera*. Jak zauważa Charles Sydnor: „Heydrich

Po lewej: Eicke w *Wolfschanze* (Wilezy Szaniec - kwatery Hitlera w Prusach Wschodnich) w kwietniu 1942 roku - po otrzymaniu od samego Hitlera Liści Dębowych do Krzyża Rycerskiego. Z lewej strony Eickego jest feldmarszałek Keitel.

Poniżej: Nowo przybyli do obozu zagłady w Birkenau w 1944 roku są kontrolowani przez straż obozową. Od czasu do czasu członkowie *Totenkopf* byli kierowani z powrotem do systemu obozów koncentracyjnych.

był najbardziej cyniczną, bezwzględną i budzącą lęk postacią w SS. W dżungli nieustannych i zmiennych walk wewnątrz grona podwładnych Himmlera konfrontacja z Heydrichem wymagała znacznych umiejętności i odwagi".

Ich spór datował się od czasu, kiedy Eicke został nominowany na komendanta obozu koncentracyjnego w Dachau. Heydrich wówczas był szefem policji bawarskiej i próbował zdobyć kontrolę nad obozem, ale przybycie Eickego, pokrzyżowało jego plany. Ci dwaj ludzie natychmiast poczuli do siebie awersję, a Heydrich nieustannie próbował podważać władzę Eickego i szkodzić mu w karierze. W tym celu często rozpuszczał na temat Eickego uwłaczające plotki. Na przykład w 1936 roku Eicke utrzymywał, że podwładni Heydricha opowiadali się za tym, aby kontrolę nad obozami przejęło gestapo (*Geheime Staatspolizei* - Tajna Policja Państwowa), a Eicke został pozbawiony kontroli nad jednostkami straży SS, ponieważ obozy koncentracyjne były prowadzone przez „świńską bandę”. Eicke, ze względu na stały dostęp do Himmlera, potrafił tę kampanię plotek jakoś minimali-





Po lewej: *SS-Obersturmführer* Erwin Meierdrees został odznaczony Krzyżem Żelaznym za odwagę w walkach w okrażeniu pod Demiańskiem. Zdjęcie zostało zrobione, kiedy powracał do zdrowia w szpitalu w Niemczech. Zginął 4 stycznia 1945 roku na Węgrzech.

Po prawej: Heinz Lammerding, który służył w *Totenkopf* we Francji i przez większą część kampanii sowieckiej w 1943 roku krótko nią dowodził. Potworności popełnione przez *Das Reich* we Francji w 1944 roku miały miejsce, kiedy był dowódcą tej dywizji.

zować. Co więcej, na wyższych szczeblach państwa nazistowskiego istniał zwyczaj w rodzaju „dziel i rządź”, stąd też Himmler nigdy nie zezwolił swemu bezwzględniemu i żadnemu władzy protegowanemu Heydrichowi na kontrolowanie tego bardzo ważnego sektora - systemu obozów koncentracyjnych.

Eicke był podobnie przebiegły jak Heydrich i nie bał się mu przeciwstawić, stając się dla Himmlera użytecznym narzędziem hamowania ambicji Heydricha. Sydnor z pewną ironią przytacza telegramy i kondolencje, jakie nadeszły po śmierci Eickego w 1943 roku (Heydrich został zamordowany poprzedniego roku w Pradze). Szef operacji antypartyzanckich SS, *SS-Obergruppenführer* Erich von dem Bach-Zelewski, stwierdził, że Heydrich i Eicke mogliby pozostać w pamięci jako siły napędowe SS, gdyby nie fakt, że za życia nawzajem się nie znosili.

W ostatnich latach pokoju pomiędzy I i II wojną światową Eicke podejmował starania mające na celu rozszerzenie i zreorganizowanie *Totenkopfverbände*. W czasie, kiedy we wrześniu 1939 roku wybuchła wojna, Eicke dowodził ponad 22 tysiącami ludzi w pięciu pułkach *Totenkopf* którą uformował jako pierwszorzędną, zdyscyplinowaną jednostkę paramilitarną. Wszystkie one operowały na tyłach linii niemieckich w Polsce jako niezależne *Einsatzgruppen* mające „pacyfikować” ludność polską. Eicke nie towarzyszył im w polu, lecz dowodził ze specjalnej kwatery Hitlera jako *Höhere SS und Polizei Führer* (Wyższy Komendant SS i Policji). Biorąc pod uwagę ich pochodzenie i przeszkolenie, oddziały *Totenkopf* działały w Polsce z brutalnością, której można się było spodziewać. Niemniej jednak, Eickemu udało się w październiku 1939 roku



z formacji *Totenkopf* uczynić regularną dywizję zmotoryzowaną. Nową dywizją dowodził podczas kampanii francuskiej, gdzie się sprawdziła, ale jednocześnie dopuściła się zbrodni przeciwko wojskom brytyjskim i francuskim.

OPERACJA „BARBAROSSA”

Po okresie pełnienia obowiązków okupacyjnych, Eicke ponownie poprowadził dywizję w czasie operacji „Barbarossa” w 1941 roku. Dywizja *Totenkopf* raz jeszcze dała pokaz skuteczności podczas marszu na Leningrad. Eicke, kiedy jego samochód 6 lipca 1941 roku najechał na minę, został ranny. Do dywizji powrócił 21 września, właśnie wówczas, kiedy *Totenkopf* siał, w obliczu dużego rosyjskiego kontrataku. Dywizja wytrzymała najgorsze ze strony sił, które Sowieci mogli przeciwko niej rzucić. Duża część została odcięta w kotle w Demiańsku, gdzie

Po prawej: Theodor Eicke (w środku) z Maxem Simonem po swej lewej stronie i innymi oficerami *Totenkopf* w schronie podczas obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w 1941 roku. W Nowy Rok dywizja stanęła w obliczu potężnego kontrataku sowieckiego.

jednostka praktycznie została zniszczona. Mimo to *Totenkopf* nie oddała pola i się nie poddała. W uznaniu dokonań dywizji *Totenkopf* Hitler odznaczył Eickego Krzyżem Rycerskim (*Ritterkrenz*). Dodatkowo 20 kwietnia 1942 roku został on uhonorowany Dębowymi Liśćmi do Krzyża Rycerskiego i awansowany do stopnia *SS-Obergruppenfuhrera* (generała). Eicke był zmuszony odbudować dywizję, jako że poniosła ona ogromne straty. Pomiędzy 1 listopada 1942 roku a końcem stycznia 1943 roku odtworzył dywizję *Totenkopf* jako formację Grenadierów Pancernych. Została potem wysłana na Ukrainę, gdzie Eicke zmarł po tym, jak jego samolot po południu 26 lutego 1943 roku został zestrzelony. Ciało odzyskali żołnierze jego dywizji niestety kosztem kilku istnień ludzkich. Eickemu urządzono koło Orła na Ukrainie pogrzeb dywizyjny.

Dywizja SS *Totenkopf* całkowicie została ukształtowana przez charakter Eickego. Do dowodzenia dywizją *Waffen-SS* zabrał on się z tą samą energią, fanatyzmem i żelazną dyscypliną, z jakimi kierował systemem obozów koncentracyjnych. W istocie, choć na początku miał raczej ograniczone doświadczenie z zakresu taktyki, jego determinacja i całkowita bezwzględność przyniosły dywizji *Totenkopf* rezultaty na polach bitewnych. W ostatnim roku życia Eicke zdobył umiarkowane kompetencje jako dowódca dywizyjny. Miał on także umiejętność zachowywania spokoju w sytuacji podlegania silnej presji.

Od swoich oficerów i żołnierzy żądał absolutnej lojalności i bezwarunkowo ją otrzymywał. Bycie „żołnierskim generałem” owocowało obdarzaniem zaufaniem przez swoich żołnierzy. Dowodził z frontu i zwykle był widywany blisko najcięższych walk. By służyć przykładem, znosił on te same warunki, jak i jego ludzie. Podczas okrążenia pod Demiańskiem korzystał z takich samych racji żywnościowych, nosił takie same ubrania i sypiał w tych samych okopach jak jego żołnierze piechoty. Ażeby raz jeszcze zacytować Charlesa



Sydora: „...Eicke uważał, że jedyną zbrodnią na wojnie było tchórzostwo, a jego surowość w karaniu w jednakowy sposób zarówno oficera, jak i poborowego za tę samą słabość była równoważona rozbijającą osobistą zaryzykacją ze sprawdzonymi oficerami i zahar-



towanymi w walce szeregowcami *Totenkopf*. W rezultacie dywizja *Totenkopf* charakteryzowała się nadzwyczajnym rozmachem i skalą zarówno w zwycięstwie, jak i klęsce, a Eicke doznawał ze strony swoich ludzi niemal religijnego oddania: zarazem bali się go i szanowali".

Było miarą niezatartego piętna, które Eicke odcisnął na swojej dywizji, że *Totenkopf* była w stanie przetrwać jego utratę i utrzymać swą waleczną reputację do końca wojny.

Po prawej: Hermann Priess, artylerzysta, który awansował na dowódcę Dywizji *Totenkopf*; był nim od października 1943 roku do czerwca 1944. W czasie ofensywy w Ardenach stał na czele Dywizji *Leibstandarte* Adolf Hitler.

MATTHIAS KLEINHEISTERKAMP (1893-1945)

Matthias Kleinheisterkamp podczas I wojny światowej otrzymał Krzyż Żelazny zarówno pierwszej, jak i drugiej klasy. Po wojnie, do roku 1934, pozostał w armii; wówczas wstąpił do SS. Biorąc pod uwagę jego wojskowa przeszłość, w sposób naturalny w roku 1938 przeszedł do *SS-Verfügungstruppe* w *SS-Führer Schule Braunschweig* i został mianowany instruktorem piechoty. Po roku został powołany do inspektoratu *Verfügungstruppe* Paula Haussera, który zarządzał i prowadził szkolenie wojskowe jednostek zbrojnych SS. W grudniu 1938 roku został dowódcą *SS-VT Standarten Deutschland*.

W czerwcu 1940 roku na bezpośrednie życzenie Heinricha Himmlera został mianowany dowódcą 3. pułku piechoty *Totenkopf*. To z miejsca ustawiło go w złych relacjach z Eickem, który miał za złe narzuceniu go dywizji *Totenkopf* Eicke miał zwyczaj traktowania starszych oficerów tak samo surowo jak szeregowców i to doprowadziło do późniejszego konfliktu Eickego z Himmlerem: po tym, kiedy - rzekomo wypełniając rozkaz - umieścił Kleinheisterkampa w koszarach. Niemniej jednak Kleinheisterkamp był na tyle kompetentnym żołnierzem, aby mógł zastąpić Eickego, kiedy trzeba było znaleźć starszego oficera na jego zastępstwo (7-18 lipca 1941 roku) - w związku z odniesieniem przez Eickego ran. Eicke ciągle pragnął pozbyć się dowódcy 3. pułku piechoty i 27 października 1941 roku wysłał on Kleinheisterkampa do domu na urlop na czas nieokreślony.

Według Eickego ciężkie walki zrujnowały nerwy Kleinheisterkampa i potrzebował czasu na odzyskanie zdrowia. Po raz kolejny to działanie doprowadziło do konfliktu z Himmlerem, jako że przeniesienie jakiegokolwiek wyższego dowódcy jednostki bez aprobaty Himmlera naruszało ustalony porządek. Himmler dał ostrą reprymendę Eickemu i zarzucił mu złośliwe nierespektowanie rozkazów. Co do Kleinheisterkampa, jego spór z Eickem w niczym nie przeszkodził dalszej



karierze; został przesunięty do dowodzenia Dywizją SS *Das Reich*, gdzie został odznaczony Krzyżem Rycerskim. Później piastował różne wyższe stanowiska i zakończył wojnę, dowodząc 11. Korpusem Armijnym SS.

GEORG KEPPLER (1894-1966)

Georg Keppler podczas I wojny światowej dowodził kompanią. W powojennych Niemczech wstąpił do policji i przeszedł tam szczeble oficera i inspektora do

spraw kryminalnych, kończąc w roku 1930 na szefie *Schutzpolizei*. W 1935 roku wstąpił do SS-VT, a 10 października 1935 roku otrzymał dowództwo pierwszego batalionu SS *Standarte I Deutschland*. Na początku roku 1938 sformował pułk austriacki *Der Führer*. Jednostką tą doskonale dowodził w czasie bitwy o Francję, za co został odznaczony Krzyżem Rycerskim.

W lipcu 1941 roku Keppler od Kleinheisterkampa przejął dowództwo *Totenkopf* i prowadził dywizję przez jedne z jej najcięższych walk koło jeziora Ilmen - włącznie z atakiem na linię Ługi. Pod jego dowództwem dywizja prowadziła straszliwą walkę na wyniszczenie. Eicke wrócił do dowodzenia we wrześniu tego samego roku. Keppler, który zachorował na guza mózgu, resztę roku spędził na rekonwalescencji. Następnie został on mianowany dowódcą *Das Reich*. Tę funkcję pełnił do lutego 1943 roku, kiedy z powodu choroby był zmuszony ponownie zrezygnować z dowodzenia. Po powrocie do zdrowia Keppler dowodził 1. Korpusem Pancernym SS przez dużą część kampanii w Normandii. Powrócił na front wschodni i do lutego 1945 roku dowodził 3. Korpusem Pancernym SS. Pomimo swej choroby, Keppler był jednym z najzdolniejszych dowódców SS.

HEINZ LAMMERDING (1905-1971)

Heinz Lammerding miał dwa stopnie naukowe z zakresu inżynierii, dzięki czemu zdobył zatrudnienie w Departamencie Szkolenia Urzędu Głównego Armii. Po wstąpieniu do partii nazistowskiej stanął na czele Szkoły Inżynierskiej SA. 1 kwietnia 1935 roku znalazł się w pionierskim odłame *SS-Verfügungstruppen* w stopniu *Obersturmführera* (porucznika). Później został awansowany do stopnia *Hauptsturmführera* (kapitana) i uczył w Szkole Oficerskiej SS w Braunschweig. Następnie został przerzucony do inspektoratu obozów koncentracyjnych Eickego.

W październiku 1939 roku Lammerding przejął dowództwo batalionu saperów *Totenkopf*, którym znakomicie dowodził podczas kampanii francuskiej w 1940 roku. Został odznaczony Krzyżem Rycerskim - pierwszej i drugiej klasy - za waleczność podczas tej kampanii, szczególnie za swoją rolę w odparciu kontrataku brytyjskich wojsk pancernych koło Arras. Podobnie zna-

komite osiągnięcia miał w czasie inwazji na Związek Radziecki - jako dywizyjny oficer operacyjny Eickego. Lammerding odgrywał kluczową rolę w walkach o przełamanie w jesieni 1941 roku Linii Stalina, a także w czasie walk w okrażeniu pod Demiańskiem. Został awansowany do stopnia *Obersturmbannführera* (podpułkownika) i przydzielono mu dowództwo batalionu motocyklowego dywizji. Jednostkę tę poprowadził z powodzeniem poprzez walki wokół Charkowa zimą 1942-1943 roku, za co zdobył Złoty Krzyż Niemiecki (odznaczenie wypełniające lukę pomiędzy Krzyżem Żelaznym pierwszej klasy i Krzyżem Rycerskim). W krótkim czasie pomiędzy 27 kwietnia i 15 maja 1943 roku dowodził także dywizją.

Po krótkim pobycie w sztabie 2. Korpusu Pancernego SS Himmler osobiście wyznaczył Lammerdinga na stanowisko szefa sztabu sił antypartyzanckich Ericha von dem Bach-Zelewskiego. Organizował oczyszczanie moczarów Prypeci, co kosztowało życie przynajmniej 15 000 Sowieców. W nagrodę został odznaczony Krzyżem Rycerskim i przydzielono mu dowództwo 2. Dywizji Pancerniej SS *Das Reich*. Max Hastings, autor wspaniałej historii dywizji *Das Reich* we Francji w roku 1944, wskazuje na to, że nie była to zasługa umiejętności Lammerdinga jako dowódcy, a raczej jego bliskich związków z Himmlerem. Aczkolwiek, jego wcześniejsze dokonania wydają się wskazywać na to, że był on kompetentny i wysoko oceniany przez Eickego, na którym niełatwo było zrobić wrażenie. Jakkolwiek by było, Lammerding przeniósł bezwzględną gorliwość z moczarów Prypeci do dowodzenia swoją nową dywizją, która miała bazę we Francji.

W maju 1944 roku rozpoczął osławioną ofensywę „Krwi i Popiołów” przeciwko francuskiemu ruchowi oporu w Owernii i 99 francuskich podejrzanych publicznie powiesił. W czerwcu tego samego roku, podczas gdy jednostka była w drodze do przyczółka w Normandii, usankcjonował zabicie ponad 600 cywilów francuskich, w tym 207 dzieci w Oradour-sur-Glane - w odwecie za zabicie oficera SS. 10 lipca 1944 roku dywizja weszła do Normandii, gdzie zmierzyła się z Amerykanami, którzy próbowali ruszyć w głąb lądu. Lammerding został ranny 26 lipca, ale szybko doszedł do siebie



i w listopadzie powrócił do dowodzenia *Das Reich*. Prowadził on dywizję w czasie feralnej ofensywy w Ardenach, a później przez krótki okres sprawował dowództwo 38. Dywizji SS *Nibelungen*. Jego ostatnim wojennym stanowiskiem było stanowisko adiutanta Himmlera. Choć Lammerding był osądzony, uznany za winnego i skazany zaocznie przez sąd francuski po wojnie na śmierć, nigdy nie znalazł się w więzieniu. Rząd francuski ciągle starał się o jego ekstradycję z zachodnich Niemiec; zmarł w 1971 roku.

MAX SIMON (1899-1961)

Protegowany Theodora Eickego i człowiek oddany *Totenkopf*, Max Simon w dywizji *Totenkopf* należał do centralnych postaci i stał się jednym z najlepszych dowódców polowych SS. W czasie I wojny światowej był kapralem w pierwotnym pułku kirasjerów i zdobył Żelazny Krzyż pierwszej i drugiej klasy. Jak wielu innym, Simonowi trudno było przystosować się do cywilnego życia po wojnie i przez jakiś czas służył w *Freikorps*. W roku 1920 wstąpił do *Reichswehry* i aż do

Po lewej: Jakiś *Untersturmführer* pułku *Theodor Eicke* prezentuje w początkach roku 1945 dowódcy *Totenkopf, SS-Brigadeführer* Hellmuthowi Beckerowi (z lewej) odpowiednio udekorowany bęben, wykonany przez Hitlerjugend.

swego przejścia na emeryturę w 1929 roku służył jako sierżant w 16. pułku kawalerii.

W 1933 roku, po okresie wykonywania różnych prac, wstąpił do *Allgemeine-SS*. Po wejściu w skład personelu inspektoratu obozów, pod okiem Eickego, doszedł szybko do stanowiska dowódcy jednostki strażniczej w Sachsenburgu. W 1935 roku Eicke skierował Simona do pułku *Oberbayern*. Wraz z awansem w roku 1937 na stopień *SS-Sturmbannführern* (majora), Eicke powierzył mu dowództwo 1. batalionu *SS-Totenkopfstandarte I Oberbayern*. Dwa miesiące później Simon objął dowództwo tego pułku i zabrał go na wojnę na kampanię w Polsce. Ta formacja później, w październiku 1939 roku, stała się częścią Dywizji *Totenkopf*. Pułkiem tym dowodził on we Francji, a później na froncie wschodnim. Jego umiejętności i bezwzględność zaskarbiły mu wysoką ocenę i w październiku 1941 roku przyniosły odznaczenie Krzyżem Rycerskim. Simon dowodził także dywizją - w czasie nieobecności Eickego, także jej częścią, która została odcięta w kotle demiańskim w lutym i marcu 1942 roku. Po krótkim okresie dowodzenia nią przez Heinza Lammerdinga po śmierci Eickego, w lipcu 1943 roku przejął dywizję. Chociaż nie dowodził z takim samym oddaniem, jak robił to Eicke, prowadził dywizję w podobnie agresywny sposób i osiągnął podobne rezultaty.

16 października 1943 roku Simon objął dowództwo 16. Dywizji Grenadierów Pancernych SS, *Reichsführer-SS*. Dowodził dywizją przez ponad rok i w tym okresie został odznaczony Liśćmi Dębowymi do Krzyża Rycerskiego. Kiedy dywizja walczyła we Włoszech, autoryzował w sierpniu 1944 roku zamordowanie 2700 cywilów włoskich nad Arno. Za tę zbrodnię Simon został skazany przez Brytyjczyków na śmierć. Miał jeszcze jeden sowiecki wyrok - wydany na niego za masakrę cywilów koło Charkowa - nieuznany, pomimo że w zapiskach figuruje jego stwierdzenie, że Rosjanie byli „bandytami, którzy muszą być szlachtowani bez litoś-

ci". Brytyjski wyrok śmierci został złagodzony i w roku 1954 wyszedł na wolność. W Niemczech później był sądzony dwa razy, lecz został uniewinniony. Simon zmarł w 1961 roku.

HERMANN PRIESS (1901-1985)

Hermann Priess był zbyt młody, by służyć w wojsku w czasie I wojny światowej; w styczniu 1919 roku wstąpił on do 18. ochotniczego pułku dragonów i był świadkiem walk na granicy wschodniej Niemiec. Później służył w *Reichswehrze*. W 1934 roku Priess wstąpił do *SS-Verjungstruppe* i służył w *SS-Standarte Germania*. Przeszedł do *Totenkopf* i podczas operacji „Barbarossa” dowodził pułkiem piechoty. Miał jednak wykształcenie artyleryjskie i dlatego przejął 3. pułk artylerii *Totenkopf*, gdzie otrzymał Krzyż Rycerski. Po śmierci Eickego krótko dowodził dywizją, lecz na dłuższy okres przejął ją od 22 października 1943 roku do 21 czerwca 1944 r. Wspaniałe dokonania dywizji w zimie 1943-1944 r. były zasługą zdolności dowódczych Priessa; we wrześniu 1943 roku został odznaczony Liśćmi Dębowymi do Krzyża Rycerskiego, a w kwietniu następnego roku - Mieczami.

Od lipca 1944 roku Priess dowodził 1. Dywizją Pancerną SS *Leibstandarte Adolf Hitler*, dowodził nią jeszcze w czasie ofensywy w Ardenach. Później, podczas ostatnich miesięcy wojny, stał na czele 1. Korpusu Pancernego SS, kiedy ten walczył na Węgrzech i Austrii. Po wojnie został aresztowany i był sądzony w Dachau - za masakrę schwytanych w Małmedy żołnierzy amerykańskich przez żołnierzy z jego dywizji. Został skazany na 20 lat więzienia, ale zwolniony już w 1954 roku. Priess zmarł w 1985 roku.

HELLMUTH BECKER (1902-1952)

Hellmuth Becker był ostatnim dowódcą *Totenkopf*. Przed wstąpieniem do *SS-Totenkopfstandarte I Oberbayern* Becker służył w *Reichswehrze*. Dowodził 1. batalionem *Oberbayern* w Polsce i we Francji ze sporym powodzeniem i został odznaczony Krzyżem Żelaznym - pierwszej i drugiej klasy - pomimo że był ranny. Eicke osobiście przydzielił Beckerowi dowództwo jednego z pułków piechoty *Totenkopf* w czasie kampanii rosyjskiej, gdzie ponownie osiągnął znaczny sukces



Po lewej: Sepp Dietrich był początkowo dowódcą Dywizji *IMbstandarte* Adolf Hitler, ale pod koniec wojny awansował na dowódcę 6. Armii Pancerniej SS, która odegrała czołową rolę w operacji „Przebudzenie Wiosny”.

Po prawej: Heinrich Schuldt, odznaczony Krzyżem Rycerskim, był dowódcą 4. pułku piechoty *Ostmark* (sformowanego z *SS-Totenkopfstandarte 4*), kiedy został on zdziesiątkowany na froncie wschodnim zimą 1941 roku.

w czasie okrążenia pod Demiańskiem. We wrześniu 1943 roku otrzymał Krzyż Rycerski, a rok później do niego Liście Dębowe.

Becker był wielkim protegowanym Eickego i jego przyjacielem. Posiadał cechy, które Eicke podziwiał u żołnierza: był wyjątkowo dzielny i całkowicie bezwzględny. Becker miał jednak pewne wady, tak części zarówny natury wojskowej, jak i seksualnej. Himmler, na żądanie części młodszych oficerów *Totenkopf* zanim mianował go w lipcu 1944 roku dowódcą dywizji, wszczął dochodzenie na temat jego złego prowadzenia się. Dochodzenie ciągnęło się do końca wojny, lecz nie przeszkodziło mu to objąć dowództwa. Osobisty podziw Hitlera dla niego sprawił, że ze strony *Reichsjührera* nie spotkała go kara.

WYSTĘPKI BECKERA

Zarzuty przeciwko niemu były jednak poważne, szczególnie w oczach pruderyjnego Heinricha Himmlera. Były wśród nich oskarżenia o publiczne gwałty kobiet rosyjskich i upicie się do nieprzytomności w czasie dowodzenia na linii frontu. Zarzucane mu czyny w czasie, kiedy *Totenkopf* na nowo była wyposażana pod koniec roku 1942, były podobnie skandaliczne. Miał rzekomo zorganizować w Boże Narodzenie 1942 roku w oficerskiej kantynie pułkowej orgię, gdzie połamał meble, a następnie na oczach swoich kumpli hulaków zajeździł na śmierć konia. Chirurg pułkowy, dr Bockhorn, twierdził, że Becker na Ukrainie w 1943 roku na swojej wysuniętej placówce dowodzenia trzymał prostytutki. Twierdził on także, że w kwietniu 1943 roku, Becker będąc pijany, dla uczczenia urodzin Hitlera, wydał rozkaz oddania



10-minutowej salwy na cześć Hitlera z ciężkich dział pułkowych - marnując amunicję, której brakowało i zmuszając ludzi z sąsiednich jednostek do krzyca się.

Pomimo tego rodzaju zachowania, Becker szedł razem z dywizją przez coraz trudniejsze ostatnie miesiące wojny i dowodził nią w czasie próby odbicia Budapesztu. Dywizję *Totenkopf* poddał 9 maja 1945 roku amerykańskiej 3. Armii, jednak jego i jego dywizję przejęła Armia Czerwona. Becker został skazany na 25 lat ciężkich robót, lecz został w 1952 roku stracony przez Sowieców za usiłowanie wmurowania w ścianę niewybuchu granatu.



SIŁA OGNI

Po tym, gdy podczas walk we Francji dywizja sprawdziła się jako jednostka bojowa, podobnie jak i inne dywizje *Waffen-SS*, była stosunkowo dobrze zaopatrywana przez całą wojnę; mogła liczyć na to, że będzie jedną z jednostek, które jako pierwsze otrzymają najnowsze niemieckie wyposażenie bojowe.

Tradycyjnie dywizja jest jedną z mniejszych formacji łączących w sobie różne rodzaje broni. Tak jak kiedyś była to kawaleria, piechota i artyleria, w czasie II wojny światowej, w przypadku niemieckiej dywizji pancernych lub dywizji grenadierów pancernych, oznaczało to, że w jej skład wchodziła piechota, jednostki pancerne, działa przeciwlotnicze i artyleria. Te „uderzeniowe” rodzaje broni dywizji działały w łączności ze służbami wspierającymi i podlegały dowództwu jednego człowieka, co powodowało, że mogły walczyć samodzielnie.

Należy zauważyć, że niektóre elementy składowe dywizji do pewnego stopnia były samowystarczalne. Zwykle, w przypadku Niemców, dotyczyło to pułku strzelców i pułku pancernego, wspomaganych przez wojska inżynieryjne, rozpoznawcze i batalion artylerii. Tego rodzaju formacje to tak zwane *Kampfgruppen*, to jest grupy bojowe. Jeszcze przed przeformowaniem *Totenkopf* z dywizji zmotoryzowanej w dywizję grenadierów pancernych, po dodaniu do niej pierwszych czołgów, Eicke powziął myśl zwiększenia elastyczności i siły ognia dywizji. W trakcie przerwy w walkach pomiędzy zakończeniem kampanii francuskiej a roz-

poczęciem operacji „Barbarossa”, zreorganizował dywizję w dwie duże grupy bojowe. Opierały się one na pułku piechoty i zawierały dołączone kompanie, a nawet całe bataliony wojsk inżynieryjnych, łączności, przeciwpancerne, motocyklowe, w pełni zmotoryzowane jednostki ciężkiej i lekkiej artylerii oraz baterie przeciwlotnicze. Eicke zamierzał rozlokować te dwie grupy bojowe na froncie - za osłoną oddziałów rozpoznawczych, które znajdowały się zawsze pod kontrolą kwatery głównej dywizji - wraz z trzecim pułkiem piechoty i pozostałymi jednostkami bojowymi umieszczonymi na tyłach. Temu wszystkiemu ściśle były podporządkowane jednostki administracyjne i zaopatrzeniowe.

Dywizja, a nawet grupy bojowe dysponowały znacznym wachlarzem broni, od krótkiej aż do ciężkiej artylerii. *Totenkopf* nie była wyjątkiem i kiedy została przekształcona w dywizję grenadierów pancernych, a później w dywizję pancerną, posiadała także czołgi. Celem tego rozdziału jest omówienie podstawowych rodzajów uzbrojenia, jakim przez całą wojnę dywizja się posługiwała. Biorąc pod uwagę oszałamiającą różnorodność uzbrojenia, zwykle wykorzystywanego przez formacje *Waffen-SS*, a w szczególności *Totenkopf* nie jest możliwe jego wyczerpujące przedstawienie.

Należy również pamiętać o tym, że pomimo reputacji SS, jako najlepiej wyposażonej elity, pierwotne

Po lewej: PzKpfw VI „Tygrys” Ausf. E, uzbrojony w działo L/56 KwK 36 kalibru 88 mm. Te ogromne bestie służyły pod Kurskiem w kompanii ciężkich czołgów *Totenkopf* gdzie z powodzeniem prowadziły natarcie dywizji.



Po lewej: *SSSturm* z *Totenkopf* sprawdza swój automatyczny pistolet, Luger P08 kalibru (!) mm. Był on ogólnie popularną bronią, lecz miał bardzo skomplikowany mechanizm. Jego amunicja była też stosowana w niemieckich karabinach maszynowych.

formacje, takie jak *Leibstandarte*, *SS-VT* i *Totenkopf* - ze względu na opór armii przeciwko rozwojowi *Waffen-SS* - udały się na wojnę z wyposażeniem w broń bardzo mizernym. Dopiero, kiedy pierwotne dywizje *Waffen-SS* sprawdziły się w straszliwych walkach zimą 1941-1942 roku w Związku Radzieckim, zaczęły one otrzymywać najnowsze i najlepsze wyposażenie. I nawet wówczas tej kolejce były jedynie najlepsze dywizje, takie jak *Leibstandarte*, *Das Reich*, *Totenkopf*, *Wiking* i *Hitlerjugend*. Tym samym asortyment w zakresie uzbrojenia, który miał miejsce, był pogmatwaną mieszaniną tego, co przestarzałe i zanikające - wygrzebane skądś, wyżebrane obce sprzęty oraz najlepszego i najbardziej złożonego uzbrojenia, jakie Niemcy nazistowskie produkowały.

Kiedy Theodor Eicke usiłował przeobrazić *Totenkopferbande* w pełnowartościowe jednostki bojowe, szczególnych problemów nie miał tylko z jedną kategorią uzbrojenia - z uzyskaniem broni mniejszego kalibru. Poza wszystkim, było bezwzględnie logiczne to, że straż obozów koncentracyjnych powinna być dość dobrze wyposażona, jeśli chodzi o karabiny, pistolety i broń maszynową. Broń ta pochodziła jednak z różnorodnych źródeł i nie cała, z którą *Totenkopf* poszła na wojnę we Francji w 1940 roku, była najnowocześniejsza.

PISTOLETY

W nowoczesnych działaniach wojennych broń ręczna ma bardzo ograniczone zastosowanie. Jest ona stosunkowo mało celna; nawet w rękach strzelców wyborowych pistolety rzadko są skuteczne na dystansie większym, niż 40-50 m i z wyjątkiem strzałów z krótkiej odległości, ze względu na ich mały kaliber, rzadko są śmiertelnie niebezpieczne. Co więcej, jak na taką małą broń, wytworzenie pistoletu wymaga znacznego potencjału przemysłowego i umiejętności. Tradycyjnie była to także broń oficerów i starszych podoficerów. Ozna-

czało to, że noszenie broni ręcznej łatwo kojarzono i jej posiadacze stanowili pierwszorzędny cel dla snajperów. Upodobanie oficerów SS do noszenia bryczesów pod tym względem prawdopodobnie było bardziej niebezpieczne niż posiadanie pistoletu. Rzeczywiście, kiedy *Totenkopferbande* operowały na tyłach niemieckich linii w Polsce, pewna liczba oficerów została zastrzelona przez polskich snajperów, którzy łatwo identyfikowali oficerów *Totenkopf* po ich wyróżniających ich zawadiackich insygniach. Podczas I wojny światowej oficerowie szybko zaczęli nosić karabiny, które poza tym, że były bronią bardziej skuteczną, sprawiały, że niemal się nie odróżniali. Młodszy oficerowie *Totenkopf* przyjęli tę praktykę i zwykle tak samo nosili pistolety maszynowe, jak i broń boczną.

Niemniej jednak, broń ręczna dywizji *Totenkopf* była wydawana w dużych ilościach. Pomimo kontrargumentów podanych powyżej, było tak dlatego, że pistolet odgrywał ciągle ważną rolę. Dla wielu oddziałów piechoty, przewożących dłuższą broń osobistą, taką jak karabin - było to poza dyskusją. W ciasnym samochodzie było tylko tyle miejsca, aby móc zabrać tylko pistolet. Ponadto, jeśli oddział był zmuszony podczas walki opuścić samochód, żołnierze dla obrony własnej potrzebowali jakiejś broni. Co więcej, biorąc pod uwagę to, że dywizja operowała nieustannie na wrogim terytorium posiadanie w ręku nawet broni krótkiej było sensownym zabezpieczeniem. Należy również pamiętać o tym, że w walce z bliska, jak na przykład przy „oczyszczaniu” okopów i walkach miejskich, posiadanie tego rodzaju poręcznej i łatwej w celowaniu broni dawało pozytywny skutek. W końcu, pomimo wszystko, pistolet pozostawał symbolem statusu, a tym samym większość personelu oficerskiego, nawet jeśli był daleko od pola walki, przypinała pistolety do pasów.

W armii niemieckiej, w miejsce rewolwerów z początku dwudziestego wieku, przyjęły się pistolety półautomatyczne, dlatego też - inaczej, niż w wielu innych ówczesnych armiach - obecność rewolweru w *Wehrmachcie* była niemal minimalna. Słynny *Pistole P08*, poza Niemcami szerzej znany jako „Luger”, został przyjęty jako niemiecki pistolet służbowy w 1908 roku i był używany w czasie I wojny światowej.



Wśród żołnierzy cieszył się popularnością, ponieważ był łatwy w obsłudze i celowaniu, a także zwykle bardzo dobrze wykonany. Niemniej jednak, nie był on idealnie dopasowany do walki w okopach. Jego skomplikowany, otwierany do góry, mechanizm zamkowy był podatny na zatykanie się pyłem i błotem. „Luger” więc wymagał znacznej dbałości i konserwacji. Skomplikowana i powolna była też jego produkcja. Stąd też został, jako niemiecki pistolet służbowy, w 1938 roku zastąpiony „Waltherem” P38. Jednak równolegle, do 1942 roku, kontynuowano produkcję „Lugera”; służył on niezawodnie przez całą II wojnę światową. (Uwaga: wszystkie dane wagowe odnoszą się do broni niezaladowanej.)

Powyżej: Strażnicy obozowi *Totenkopfwoerbände* przed główną bramą obozu koncentracyjnego w Oranienburgu w 1931) roku, krótko po dojściu Hitlera do władzy. Są uzbrojeni w datowane na I wojnę światową karabiny *Gewehr 98*.

PISTOLET P08

Nabój: 9 mm Parabellum. Długość 222 mm. Ciężar: 0,877 kg. Magazynek: 8 nabozi. Prędkość u wylotu lufy: 320 m/s.

Popularność, jaką miał „Luger”, nie szła w parze z rozmiarami produkcji wojskowej, której niemiecka machina wojenna wymagała coraz więcej. W odpowiedzi na zapotrzebowanie na broń łatwiejszą w pro-

dukcji, Walther Waffenfabrik wyprodukowała znakomity P38. Miał on pewne doskonałe cechy, jak spust 0 podwójnym działaniu, który pozwalał na noszenie odbezpieczonej broni. Co najważniejsze, był solidny i bardzo lubiany przez żołnierzy. A to dlatego, że pistolet dobrze pasował do ręki i charakteryzował się krótkim, gładkim działaniem spustu, co wszystko razem poprawiało jego dokładność. „Walther” także nie znosił błota i pyłu. Być może najważniejsze jest to, że funkcjonował w ekstremalnych warunkach klimatycznych na froncie wschodnim. Rzeczywiście, kiedy temperatura opadała tak, że zamarzał w broni olej, po naoliwieniu dalej działała. „Walther” P38 był na tyle dobry, że *SS-Oberführer* Gärtner, *Chef des Beschaffungssamts* (szef biura zaopatrzenia SS) próbował skierować całą produkcję P38 do *Waffen-SS*, ale w długiej i ostrej walce został pokonany przez Departament Broni Armii.

„Walther” P38

Nabój: 9 mm Parabellum. Długość: 219 mm.
Ciężar: 0,960 kg. Magazynek: 8 naboł. Prędkość u wylotu lufy: 350 m/s

Oficerowie, szczególnie ci, którzy nie byli bezpośrednio zaangażowani w walkę, preferowali noszenie czegoś bardziej kompaktowego. Chociaż trzeba pamiętać o tym, że Eicke oczekiwał od wszystkich oficerów swojej dywizji, obojętnie jak wysokich rangą, aby dowodzili na froncie. Wszyscy główni dowódcy *Totenkopf* i wyżsi oficerowie wydawali się bardzo odważni; być może dlatego, że Eicke za jedyną zbrodnię na polu walki uważał tchórzostwo. Osobista odwaga była istotnym warunkiem wstępnym dla tych, którzy chcieli w *Totenkopf* awansować. Personifikował to sam Eicke, który brawurowo - z pistoletem w ręce - dowodził przeprawą przez kanał La Bassee w skoncentrowanym ogniu karabinów i pistoletów maszynowych Brytyjczyków. Niemniej jednak, większość oficerów wolała nosić mniejszego „Walthera” PP lub pistolety PPK, które były faworyzowane także przez załogi czołgów. Obydwa były doskonałe, o nowoczesnej konstrukcji, wykonane w oparciu o zasadę wystrzału odrzutu i zawierały zewnętrzne kurki i spusty o podwójnym działaniu oraz więcej niż wystarczające zabezpieczenia.

Były one łatwe do rozkładania i konserwacji; miały kaliber 9 mm, 7,65 mm i 6,35 mm. Główną ich wadą był ich nieco ograniczony zasięg: 25-30 m.

„Walther” PP

Nabój: 9 mm *kurz*/7,65 mm/6,35 mm. Długość: 174 mm.
Ciężar: 0,682 kg. Magazynek: 8 naboł. Prędkość u wylotu lufy: 290 m/s

„Walther” PPK

Nabój: 9 mm *kurz*/7,65 mm/6,35 mm. Długość: 155 mm.
Ciężar: 0,568 kg. Magazynek: 7 naboł. Prędkość u wylotu lufy: 280 m/s

Kiedy *Totenkopf* została w październiku 1939 roku powiększona do rozmiarów dywizji, otrzymała dużą ilość broni czeskiej z arsenałów przejętych przez Niemców w marcu 1939 roku. Wśród tej broni była duża ilość czeskich pistoletów wojskowych. Jednakże, w odróżnieniu od większości czeskiego sprzętu, 9-milimetrowy *Automaticky Pistole vz.38*, produkowany przez fabrykę Česka Zbrojovka w Pradze, nie miał zbyt dobrej opinii. W służbie niemieckiej znany jako *Pistole P38(t)*, miał ciężki spust o podwójnym działaniu i przez to ogólnie był nieprecyzyjny.

Pistolet P38(t)

Nabój: 9 mm *kurz*. Długość: 198 mm. Ciężar: 0,909 kg.
Magazynek: 8 naboł. Prędkość u wylotu lufy: 296 m/s.

PISTOLETY MASZYNOWE

Łatwiejsze w obsłudze, aniżeli karabiny, zdolne do automatycznego strzelania z dużą częstotliwością i stosunkowo niewielkich rozmiarów, broń maszynowa, określana przez Niemców pistoletem maszynowym, zapanaowała niepodzielnie w walkach na krótkich dystansach. W ramach formacji *Totenkopf* młodszy oficerowie, podoficerowie, specjalne oddziały szturmowe, saperzy i żołnierze służb specjalnych byli wyposażeni w pistolety maszynowe. Również większe samochody bojowe miały wystarczającą ilość miejsca na zabranie przynajmniej jednej takiej broni. Na początku, *Totenkopf* nie miała dostępu do najnowszych konstrukcji, które kierowane były bezpośrednio do armii. Uzbrojone w pi-

stoleły maszynowe kadry *Totenkopf* poszły na bój do Francji; posiadały one pistolety maszynowe w wersji z serii Bergmann. „Bergmann” MP28 pochodził bezpośrednio od „Bergmanna” MP18 z I wojny światowej, różniąc się jedynie możliwością oddawania pojedynczych strzałów, paroma zmianami wewnętrznymi i komorą naboju wystającą z lewej strony. *Totenkopf* wykorzystywała również pistolet maszynowy „Bergmanna” następnej generacji, MP35. Miał on nowy mechanizm dwustopniowego nacisku cyngla pozwalający zmieniać ilość oddawanych strzałów; lekkie naciśnięcie powodowało oddawanie pojedynczych strzałów, a pełny nacisk wyzwał strzelanie automatyczne.

Broń ta - produkowana w najwyższym standardzie z okładzinami z drewna orzecha włoskiego - była znakomita i niezawodna. MP35 była jednak wytworem innej epoki i trudno było produkować ją masowo - w ilościach, jakich żądała armia. Mimo to, w produkcji pozostała ona do roku 1945; i w całości trafiła do *Waffen-SS*.

MP28

Kaliber: 9 mm Parabellum. Długość: 815 mm. Ciężar: 5,24 kg. Magazynek: 32 naboje. Częstotliwość strzałów w serii: 350-450 nabo/min; Prędkość u wylotu lufy: 365 m/s

MP35

Kaliber: 9 mm Parabellum. Długość: 840 mm. Ciężar: 4,73 kg. Magazynek: 24 lub 32 naboje. Częstotliwość strzałów w serii: 650 nabo/min; Prędkość u wylotu lufy: 365 m/s

Po kampanii francuskiej *Totenkopf* zaczęła otrzymywać nowszą broń oraz MP38 - najsłynniejsze niemieckie pistolety maszynowe tej wojny, które były jednak czymś innym niż pistolety „Bergmanna”. Choć jako broń nie była ona szczególnie nowatorska, to rewolucyjne były metody masowej produkcji zastosowane do jej wytwarzania. MP38 były zbudowane z elementów metalowych wytłaczanych i odlewanych oraz plastikowych; była ona prosta, ale także solidna i skuteczna. Później, w 1940 roku jej wytwarzanie uproszczono i broń, która powstała, była znana jako MP40.

Dla żołnierzy, którzy słusznie chwalili tę niezawodną i poręczną broń, zmiana ta była mało zauważalna. Nawiasem mówiąc, przydomek MP38/MP40 • „Schmeisser”, jest czymś błędny, ponieważ Hugo Schmeisser nie miał nic wspólnego z tą bronią skonstruowaną przez firmę Erma.

MP40

Kaliber: 9 mm Parabellum. Długość: 833 mm. Ciężar: 4,1 kg. Częstotliwość strzałów w serii: 500 nabo/min; Prędkość u wylotu lufy: 365 m/s

Żołnierze *Totenkopf* nie mieli awersji do tego, by używać sowieckie PPSch 41s. Ta solidna broń została zdobyta w tak dużych ilościach, że w końcu stała się on drugim w kolejności, jeśli chodzi o rozpowszechnienie, pistoletem maszynowym w wojsku niemieckim, a wiele z nich miało przerobione komory na amunicję produkcji niemieckiej.

KARABINY

Standardowym karabinem dla ludzi w *Totenkopfi* wszystkich jednostek *Waffen-SS*, jak również żołnierzy w armii, był skonstruowany przez Mausera *Karabiner* 98k, chociaż starszy, mniej wygodny weteran z I wojny światowej, *Gewehr* 98 też był często w wojsku widziany - szczególnie w przedwojennych oddziałach *Totenkopfoerbande*. Karabin ryglowy 98k, kalibru 7,92 mm, był solidnej budowy, niezawodny i celny do 925 m.

Karabiner 98k

Kaliber: 7,92 mm. Długość: 1 107,5 cm. Ciężar: 3,9 kg. Magazynek: 5 nabo. Prędkość u wylotu lufy: 755 m/s

Wszystkie armie głównych uczestników II wojny światowej, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, poszły na wojnę z karabinami ryglowymi, jako podstawową bronią osobistą piechoty. Wehrmacht w 1940 roku jednak stwierdził, że jest potrzeba zastosowania samoladującego się karabinu w celu zwiększenia siły ognia oddziałów. Niemieckie próby wyprodukowania takiego karabinu - *Gewehr* 41 (w) i *Gewehr* 43, nie miały szczególnie dużego wpływu na konstrukcję tej broni. sowieckie SYT40, które stanowiły dla nich



inspirację oraz amerykańskie Garand M1 były niewątpliwie karabinami lepszymi. Jednakże StG44 była jedną z najbardziej znaczących broni palnych II wojny światowej, ponieważ był to pierwszy nowoczesny model broni szturmowej. Niemieckie badania działań wojennych doprowadziły do konkluzji, że większość walk piechoty ma miejsce w granicach 400 m, tymczasem żołnierz niemiecki nosił karabin, który miał zasięg ponad 1000 m. Byłoby lepiej, gdyby piechota była uzbrojona w coś, co łączyłoby w sobie siłę ognia i poręczność broni maszynowej w ataku oraz pozwalało prowadzić celny, selektywny ogień w defensywie. Pierwsze eksperymenty z użyciem naboju karabinowych 7,92 mm były nieudane, ponieważ tak silna amunicja była zbyt niewygodna przy prowadzeniu ognia automatycznego. Jednakże zespół z Haenel, pod kierunkiem Louis Schmeissera, skonstruował *Maschinenkarabiner* 42(H) strzelający nowymi *kurz*

Powyżej: *SS-Standartenführer* Felix Steiner, dowódca *SS-VT Standarte Deutschland* w Polsce w roku 1939. Żołnierz na pierwszym planie jest uzbrojony w Bergmanna MP28, standardowy karabin maszynowy w służbie *Waffen-SS* w tamtym czasie.

(krótkimi) nabojami kalibru 7,92 mm, chociaż przypominały one odpowiednik naboju karabinowego, był krótszy i zawierał mniej materiału miotającego. Nie miał zasięgu naboju tradycyjnego, lecz zakres w granicach najbardziej powszechnych, jeśli chodzi o walki - do 600 m był więcej niż celny, a co najważniejsze, wygodny w obsłudze, jeśli chodzi o prowadzenie ognia całkowicie automatycznego. Został wypróbowany na froncie wschodnim, gdzie początkowo był znany, jako *Maschinenpistole* 43 lub MP43 - aby zatuszować sprawę przed Hitlerem, który nie zaaprobował programu budowy karabinu szturmowego. Niewielkie jego ilości zostały pod koniec

1942 roku wydane dywizjom *Waffen-SS: Leibstandarte, Das Reich* i *Totenkopf*. Żołnierze, którzy go wypróbowali, mówili z uznaniem o tej nowej broni, a jej renoma utrzymała się utrwalona, kiedy - zgodnie z legendą - partia nowych karabinów została zrzucona jednostce niemieckiej otoczonej przez formacje sowieckie. Wykorzystując MP43, udało się jej wyrwać z okrążenia. W końcu ze strony armii tyle było zamówień na tę broń, że Hitler cofnął swój sprzeciw i nadał jej bardziej odpowiednią nazwę, *Sturmgewehr* (karabin szturmowy) 44, lub też StG44.

StG44 stanowił olbrzymi skok w sile ognia piechoty, w porównaniu z jego odpowiednikiem, karabinem ryglowym. Zrewolucjonizowało to taktykę wojskową, czyniąc oddział bardziej niezależnym od wspomagającego ognia broni maszynowej, ponieważ takie wsparcie ogniowe miał z sobą. Karabiny te potem były bardzo poszukiwane, ale pomimo ich łatwej produkcji, były przydzielane tylko jednostkom elitarnym, takim jak SS. Nawet dla takich formacji, jak *Totenkopf*, ich przydział był ograniczony tylko dla najlepszych szturmowych plutonów i kompanii.

StG44

Kaliber: 7,92 mm (*kurz*). Długość: 940 mm. Ciężar: 5,22 kg. Częstotliwość strzelania w serii: 500 nabo/ min. Magazynek: 30 nabo. Prędkość u wylotu lufy: 650 m/s

KARABINY MASZYNOWE

W centralnym punkcie taktyki niemieckiej piechoty był oddział karabinów maszynowych. Tak długo, jak ludzie SS mieli przewagę, jeśli chodzi o karabiny maszynowe, byli w stanie powstrzymać dużo większe siły piechoty. Taka taktyka stała się możliwa ze względu na doskonałe dwa podstawowe niemieckie karabiny maszynowe powstałe w czasie II wojny światowej. Choć większość armii zachowała ciężkie karabiny maszynowe z I wojny światowej (starzejące się niemieckie MG-08 były szeroko w użyciu, także w pułku Dywizji *Totenkopf Heimwehr Danzig*, w Polsce w 1939 roku), większość wydzielala jednostki z modelami lekkich karabinów maszynowych, takimi jak brytyjskie Breny lub amerykańskie BAR-y, jako jednostki wsparcia.

Po prawej: Odnaczony Krzyżem Rycerskim Erwin Meierdrees (z prawej) stoi obok zniszczonego czołgu T-34 na froncie wschodnim. Jego towarzysz w lewej ręce trzyma pistolet maszynowy MP40.

W połowie lat 30. Niemcy opracowali nowy model uniwersalnego karabinu maszynowego. Wyprodukowali karabin maszynowy, który był na tyle lekki, by mógł przemieścić go jeden człowiek i wykorzystywany w ataku, a kiedy został zamontowany na trójnogu, strzelał z siłą ciężkiego karabinu maszynowego. Był to produkt firmy Rheinmetall o minie *Maschinengewehr 34* lub inaczej MG34 i była to najlepsza broń swojej generacji. W czasie działań drużyny był on opierany na podporze dwunożnej i wystrzeliwał naboje bądź z taśm, bądź z nakładanych magazynków bębnowych. Po zamocowaniu na trójnogu Lafette-34, można było prowadzić celny, stały ogień na odległość większą niż 3000 m. MG34 był też używany powszechnie jako standardowe uzbrojenie piechoty, samochodów półgąsienicowych SdKfz 251 oraz jako broń przeciwlotnicza. Był rzeczywiście doskonałym karabinem maszynowym mającym zdumiewające tempo prowadzenia ognia, lecz, by zacytować eksperta od broni strzeleckiej: „Jego konstrukcja tak naprawdę była zbyt dobra dla użytku wojennego. Jego wytworzenie zabierało za dużo czasu i wymagało wielu złożonych drogich procesów produkcyjnych. Rezultatem była znakomita broń, lecz stosowanie jej przypominało używanie rolls royce'a do orania pola - dla tego zadania był za dobry”.

MG34

Kaliber: 7,92 mm. Długość: 1219 mm. Ciężar: 11,5 kg (wraz z dwunogiem). Szybkostrzelność: 800-900 nabo/ min; Podawanie nabo: pasy 50-nabojowe (zwykle 5 połączonych na długość razem) lub bębny z 75. nabojami

Zespół konstruktorów Mausera stworzył tańszą i prostszą broń od MG34, która bardziej odpowiadała swemu celowi. *Maschinengewehr 42*, lub inaczej MG42, przez żołnierzy alianckich nazywany „Spandau”, najprawdopodobniej był najlepszym karabinem maszynowym





Po lewej: Obsługa karabinu maszynowego MG34 z *Totenkopf* w początkowym okresie operacji „Barbarossa”, inwazji na Związek Radziecki. MG34 był znakomitym karabinem maszynowym, lecz bardzo skomplikowanym i drogim w produkcji.

nowym II wojny światowej. Pomimo, że był wytrzymały i znosił ciężkie warunki, to nadzwyczajna w nim była fenomenalna szybkość ognia - do 1500 naboju na minutę. Wystrzeliwał 250-nabojowy pas w mniej niż 15 sekund. Było to tempo od dwóch do trzech razy większe, niż miała większość broni aliantów, zaś hałas nie był większy od tego, jaki wydaje piła taśmowa lub darcie linoleum. Taka szybkość ognia oznaczała, że bęben w karabinie maszynowym trzeba było regularnie wymieniać, a musiało to być dokonywane nie rzadziej niż co 5 sekund. Był on powszechny, począwszy od końca 1942 roku i dlatego formacje *Waffen-SS*, taka jak *Totenkopf*, mogły podczas obrony prowadzić wyjątkowo intensywny ogień.

MG42

Kaliber: 7,92 mm. Długość: 1220 mm. Ciężar: 11,5 kg. Szybkostrzelność: do 1550 naboju/min; Ładowanie: 50-nabojowy pas

Należy jednak zauważyć raz jeszcze, że kiedy *Totenkopf* przechodziła zaprawę bojową we Francji, ogromna większość karabinów maszynowych pochodziła ze źródeł czeskich. Na szczęście, broń ta rzeczywiście była bardzo dobra. Były to dwa lekkie karabiny maszynowe, ZB vz 26 i ZB vz 30 (w wojsku niemieckim znane odpowiednio, jako MG26(t) i MG30(t)). Obydwa strzelały standardowymi niemieckimi nabojami kalibru 7,92 mm i miały 30-nabojowe magazynki. Na karabinach tych bazowały słynne brytyjskie karabiny Bren. Jeżeli miały one jakieś wady, to była to trudność ich wytwarzania. *Totenkopf* używała także starszych i cięższych czeskich karabinów maszynowych.

MG30(t)

Kaliber 7,92 mm. Długość: 1161 mm. Ciężar 10,04 kg. Szybkostrzelność: 500 naboju/min. Ładowanie: 30-nabojowe pojemniki

KARABINY PRZECIWPANCERNE

Na początku wojny główną bronią przeciwpancerną piechoty w armiach zachodnich był karabin przeciwpancerny. Standardową niemiecką bronią tego typu był zaś *Panzerbüchse* 39, kalibru 7,92 mm. Był ona na wyposażeniu piechoty i oddziałów przeciwpancernych Dywizji *Totenkopf* w czasie kampanii francuskiej. Początkowo strzelał amunicją 7,92 mm z twardym stalowym rdzeniem, lecz analiza zdobytej broni polskiej doprowadziła Niemców do wprowadzenia rdzenia wolframowego, co poprawiło przebijałość pancerza. Niemniej jednak, karabin przeciwpancerny był coraz bardziej przestarzały w stosunku do grubszych pancerzy czołgów. Karabin jednostrzałowy mógł z odległości 300 m przebić pancerz na głębokość 25 mm i stąd po roku 1940 mógł stawić czoło jedynie najlżejszym czołgom; brak broni, która byłaby w stanie poradzić sobie z cięższymi czołgami brytyjskimi i francuskimi, poważnie wpłynęła na morale *Totenkopf*

PzB 39

Kaliber: 9,92 mm. Długość: ogółem 1620 mm. Ciężar: 12,6 kg. Możliwość przebicia pancerza: 25 mm z 300 m

DZIAŁA PRZECIWPANCERNE

Kiedy Eicke zabrał się za powiększanie *Totenkopf* do rozmiarów dywizji, wreszcie dla swego batalionu niszczycieli czołgów otrzymał w połowie listopada 1939 roku, z magazynu armii w Kassel, pierwsze działa przeciwpancerne. Było to 16 dział 37-mm Pak 35/36. Choć dział to okazało się skuteczne w czasie kampanii w Polsce, w zetknięciu z grubiej opancerzonymi czołgami brytyjskimi i francuskimi w roku 1940, drużyny często z przerażeniem patrzyły, jak ich pociski przeciwpancerne odbijały się od czołgów wroga. Kiedy kanonierzy przeciwpancerni 20 maja 1940 roku stanęli naprzeciw brytyjskich czołgów „Matilda” w Arras, okazało się, że te czołgi są nieczule na działa Pak 35/36 - nawet przy celowaniu do nich z bliska - więc niedoświadczeni kanonierzy załamywali się i uciekali. Działa Pak 35/36 używane były także w czasie kampanii w Związku Radzieckim, ponieważ nie wyprodukowano na czas ich zamienników

0 większym kalibrze. Pak 36 okazał się kompletnie beznadziejny wobec sowieckich T-34 i zasłużył sobie na miano kołatki. Było to bardzo dobrze widoczne, kiedy Sowietci rozpoczęli duży kontratak pancerny przeciwko *Totenkopf*w Łużnie nad rzeką Poła. Raz jeszcze działo okazało się bezużyteczne wobec czołgów T-34 i KW-I, a sytuacja została uratowana tylko dzięki artylerii dywizyjnej, strzelającej do sowieckich czołgów ogniem na wprost.

Pak 36

Kaliber: 37 mm. Długość: 1665 mm. Ciężar: 328 kg
Maksymalny zasięg: 7000 m. Przebijalność pancerza: 38 mm pod kątem 30 stopni z odległości 365 m

Pak 36 zastąpił 5-cm Pak 38, który zaczęto dostarczać wojsku w 1941 roku - ku uldze takich formacji jak *Totenkopf*. Kiedy zastosowano do niego amunicję z rdzeniem wolframowym, okazał się jedynym działem zdolnym przebić pancerz T-34; bez tego działa T-34 mogły być rażone tylko z odległości mniejszej niż 500 m. W Łużnie dywizja miała kilka dział Pak 38 i okazały się one wyjątkowo ważne. Rzeczywiście, *SS-Sturmmann* (kapral) Fritz Christen za heroiczne wykorzystanie Pak 38 wobec przytłaczającej liczby sowieckich czołgów otrzymał Krzyż Rycerski. Był on pierwszym i najmłodszym żołnierzem, który otrzymał to odznaczenie.

Pak 38

Kaliber: 50 mm. Długość: 3187 mm. Ciężar: 1000 kg. Maksymalny zasięg: 2650 m. Przebijalność pancerza (amunicją wolframową): 101 mm z odległości 740 m

Zwiększająca się grubość pancerza sowieckich czołgów oznaczała, że potrzebne było coś cięższego od działa Pak 38, jakkolwiek było to skuteczne działo

Po prawej: Armata przeciwpancerna Pak 35/36 ciągnięta przez pojazd półgąsienicowy *Kettenkrad*. Pomimo jej sprawdzenia się w Polsce, Pak 35/36 okazała się całkowicie nieskuteczna przeciwko czołgom zarówno francuskim, jak i brytyjskim.

przeciwpancerne. W konsekwencji, firma Rheinmetall-Borsig stworzyła nową konstrukcję, która w istocie była wersją - w większej skali - działa kalibru 50 mm: działem większego kalibru, a mianowicie 75 mm. Efektem był Pak 40 kalibru 75 mm, który bardzo przypominał swego mniejszego brata. Było to również doskonale działo dające sobie radę prakty-



cznie z każdym czołgiem używanym w czasie wojny przez aliantów na wszystkich frontach. Przeciwpancerni artylerzyści niemieccy uznali je za najlepsze działo - a było też dość elastyczne, jeśli chodzi o zasięg amunicji - wykonujące zadania artyleryjskie, kiedy strzelano pociskami burzącymi. Przede wszystkim jednak było ono znakomitą bronią

przeciwpancerną. Przy użyciu (zbyt rzadkim) amunicji z rdzeniem wolframowym AP-40, z 2000 metrów mogło ono przebić 98-milimetrowe opancerzenie. Przy bardziej typowym dystansie na polu walki, to jest 500 m, parametr ten wzrastał do 154 mm. Pierwszą dostawę tych potężnych dział batalion przeciwpancerny *Totenkopf* otrzymał w sierp-



niu 1942 roku, kiedy była ona przekształcana w dywizję grenadierów pancernych, w przeddzień faktycznej destrukcji jednostki w kotle pod Demiańskiem.

Pak 40

Kaliber: 75 mm. Długość: 3700 mm. Ciężar: 1425 kg. Maksymalny zasięg (pociski burzące): 7680 m. Przebijalność pancerza (przy amunicji wolframowej): 98 mm z 2000 m

PRZENOŚNA BROŃ PRZECIWPANCERNA

Kiedy karabiny przeciwpancerne i 37-milimetrowe Paki 35/36 okazały się niezdolne do radzenia sobie z najlepszymi czołgami sowieckimi, *Totenkopf* była zmuszona zrobić coś na poczekaniu, aby powstrzymać sowieckie siły pancerne. Eicke utworzył specjalne przeciwpancerne drużyny niszczycieli czołgów, których żołnierze - obciążeni torbami naramiennymi, minami, butelkami z benzyną i granatami - na piechotę polowali na czołgi. *SS-Hauptsturmführer* (kapitan) Max Seela i jego oddział, stosując te metody w walkach pod Łużnem, zdobyli ogromną renomę jako niszczyciele tych czołgów.

Pierwszą rzeczywiście skuteczną ręczną bronią przeciwpancerną był *Panzerfaust*, który pojawił się pod koniec 1942 roku. Był to po prostu granatnik rurowy, który wystrzeliwał granat z ładunkiem kumulacyjnym i po wystrzale był wyrzucany. Pierwszym, jaki został wprowadzony, był *Panzerfaust 30* (liczba 30 odnosiła się do 30-metrowego zasięgu broni). Krótki zasięg stanowił dla strzelca znaczną wadę; wymagał od niego opanowania, aby uzyskać trafienie - chociaż celny strzał z *Panzerfausta* dla każdego czołgu zwykle był bardzo groźny. Modele późniejsze, takie jak *Panzerfaust 60* i *Panzerfaust 100*, miały zwiększony zasięg. Praktycznie każdy czołg aliancki był bezbronny wobec tej broni i ich załogi bardzo się jej obawiały. Wszyscy grenadierzy pancerni byli dobrze wyposażeni w tę broń.

Panzerfaust 30

Zasięg: 30 m. Ciężar: ogółem - 5,2 kg; głowica bojowa - 3 kg. Przebijanie pancerza: 200 mm

Po prawej: Armata przeciwpancerna kalibru 75 mm, Pak 40. Było to doskonale działo przeciwpancerne zdolne do poradzenia sobie niemal z wszystkimi alianckimi pojazdami pancernymi. Mogła ona być użyta jako artyleryjskie działo polowe, wystrzeliwujące pociski burzące.

Panzerfaust 60

Zasięg: 60 m. Ciężar: ogółem - 6,8 kg; głowica bojowa - 3 kg. Przebijanie pancerza: 200 mm

PANZERSCHRECK

W 1943 roku Niemcy zdobyli pewną ilość granatów przeciwpancernych US M1 Bazooka. Niemcy szybko wyprodukowali ulepszone wyrzutnie raket, 88-milimetrowe *Raketenpanzerbüchse 43*. Jako broń przeciwpancerna osiągnęły natychmiastowy sukces i z około 150 m mogły przebić 160-milimetrowy pancerz czołgu. Podczas strzelania wywoływały znaczny wyrzut gazu i odłamków, tak że w wersji oryginalnej operator musiał nosić ubiór ochronny. Poprawiona wersja, RPzB 54 miała osłonę przed ogniem. Obsługiwane były przez dwóch ludzi i grenadierzy pancerni często wozili dodatkową amunicję do RPzB w specjalnych koszykach przymocowanych po bokach swoich pojazdów półgąsienicowych SdKfz 251. Broń tę często określano mianem *Panzerschreck*.

RPzB 54

Kaliber: 88 mm. Ciężar: wraz z osłoną - 11 kg; pocisk raketowy - 3,5 kg. Długość: 1638 mm. Zasięg: 150 m. Częstotliwość strzelania: 4-5 pocisków/min

MOŹDZIERZE

W gruncie rzeczy moździerz jest bronią gładkolufową o dużym kącie celowania, wystrzeliwującą stabilizowane statecznikami bomby po bardzo zakrzywionej trajektorii. Jest lekki i dlatego mobilny, a tym samym zdolny do zapewnienia elastycznego, niebezpośredniego, wsparcia ogniowego, zarówno w ataku, jak i w obronie. Kompanie piechoty/grenadierów *Totenkopf* posiadały zwykle dwa lub trzy 50- lub 80-milimetrowe moździerze. Niemcy stali się mistrzami w posługiwaniu się moździerzami i byli ekspertami w prowadzeniu nawał ogniowych na pozycje alianckie.



kie. W pierwszych latach II wojny światowej standardową bronią plutonu był 50-milimelrowy *leichte Granatwerfer 36* (leGrW 36), którego używała Dywizja *Totenkopf* we Francji. Była to lekka, nazbyt złożona broń i w późniejszym okresie wojny została wycofana na rzecz lepszych modeli.

leGrW 36

Kaliber: 50 mm. Długość lufy - 465 mm; średnica - 350 mm. Ciężar: 14 kg. Maksymalny zasięg: 520 m. Ciężar pocisku: 0,9 kg

80-milimetrowe *schwere Granatwerfer 34* (sGrW 34) wśród wojsk alianckich zdobyły odstrasżającą renomę ze względu na swoją celność i szybkość prowadzenia ognia. Pomimo tej renomy, nie była to broń szczególnie nadzwyczajna; jej wysoka skuteczność była wynikiem raczej wyszkolenia niemieckich załóg moździerzowych. Można było z nich prowadzić ogień pociskami burzącymi i dymnymi, a także być montowane na pojazdach półgąsienicowych SdKfz 250/7.

sGrW 34.

Kaliber: 81,4 mm. Długość lufy - 1143 mm; średnica - 1033 mm. Ciężar: 56,7 kg. Maksymalny zasięg: 2400 m. Ciężar pocisku: 3,5 kg

DZIAŁA PIECHOTY

Wymogiem niemieckiej doktryny taktycznej było, aby każdy batalion piechoty posiadał dostępne cały czas wsparcie artyleryjskie. Za szczególnie użyteczne w takiej roli uważane były specjalne lekkie działa. Standardową bronią tej kategorii było 75-milimetrowe *leichte Infanteriegeschütz 18* (leIG 18), które weszło do służby w 1932 roku. Ciężka kompania batalionu grenadierów pancernych w dywizji takiej, jak *Totenkopf* mogła mieć jedną lub dwie drużyny wsparcia z działami 75-mm leIG 18. Działa te okazały się mocne i niezawodne, mimo, że ze względu na ich krótką lufę miały ograniczony zasięg. Działa leIG 18 mogły być też używane jako przeciwpancerne dzięki użyciu pocisków kumulacyjnych, lecz były one w tej roli nieskuteczne i rzadko je stosowano.

1elG 18

Kaliber: 75 mm. Długość ogółem: 900 mm. Ciężar: 400 kg. Maksymalny zasięg: 355 m. Ciężar pocisku: 5,45 lub 6 kg (pocisk odłamkowo-burzący)

Kompanie wsparcia *Waffen-SS* używały także ciężkich dział, takich jak 150-milimetrowe *schwere Infanteriegeschütz 33* (sIG 33). Była to broń oparta na tradycyjnych wzorach, jeżeli nie nieco cięższa. Ponadto można je było montować na samobieżnych podwoziach i tym samym odpowiadały one idei artylerii mobilnej gotowej do natychmiastowego wsparcia akcji czołgów Heinza Guderiana, pomysłodawcy woj-

ny błyskawicznej, to w rzeczywistości sIG 33 bardzo często były holowane przez ciężarówki lub traktory. Typowym sprzętem samobieżnym były podwozia SdKpfw 138/1 lub PzKpfw I (jedyne samobieżne działa artyleryjskie, używane przez niemieckie siły zbrojne w czasie kampanii francuskiej). W takiej roli okazały się one użyteczną bronią wspierającą i pozostawały w służbie wojska przez całą wojnę.

sIG 33

Kaliber: 149,1 mm. Długość: lufa - 1650 mm. Ciężar: 1750 kg. Maksymalny zasięg: 4700 m. Ciężar pocisku: 38 kg (pocisk burzący)



ARTYLERIA POLOWA I HAUBICE

Być może najtrudniejszym zadaniem, jakie napotkał Eicke w wyposażaniu *Totenkopf* pomiędzy rokiem 1939 a 1940, było znalezienie artylerii polowej. Wobec nieustępliwości armii dla dywizjonów lekkiej artylerii *Totenkopf* udało mu się dostać wystarczającą ilość 100-milimetrowych haubic czeskiej Skody, *houfnice* vz14/19. Można je było zobaczyć w *Totenkopf* podczas kampanii francuskiej, z niemieckim oznakowaniem 100 mm leFH 14/19(t).

leFH 14/19(t)

Kaliber: 100 mm. Długość: 2400 mm. Ciężar: 1505 kg.
Zasięg: 9970 m. Ciężar pocisku: 14 kg

Jednakże standardową niemiecką haubicą polową była 105-milimetrowa *leichte Feldhaubitze* 16 (leFH 16), która została przydzielona dywizjonom lekkiej artylerii pułku artyleryjskiego *Totenkopf* w czasie przygotowań do kampanii rosyjskiej. Była to głośna i solidna haubica z pożytecznym zasięgiem i ciężarem pocisku. Być może była za solidna, ponieważ jej znaczny ciężar oznaczał, że 105-milimetrowej leFH 16 nie można było wyciągnąć z obecnego powszechnie w Rosji błota, kiedy pogarszała się pogoda.

leFH 18/40

Kaliber: 105 mm. Długość: 3310 mm. Ciężar: 1955 kg.
Zasięg: 12 325 m. Ciężar pocisku: 14,81 kg

Kiedy doszło do ciężkiej artylerii, Eicke miał nawet więcej kłopotów. Armia zdecydowanie odmówiła mu dania dział 150-milimetrowych, których potrzebował dla dywizjonu ciężkiej artylerii *Totenkopf*. Zagroził nawet, że ukradnie działa 150-milimetrowych, o których usłyszał, że leżą bezużyteczne w zakładach Skoda w Pilźnie. Głównym problemem było to, że armia odmówiła oddania ciężkiej artylerii oddziałom

Po lewej: Latem 1944 roku żołnierze niemieccy szkolili się w strzelaniu z pancernicy raketowej *Panzerschreck* RPzB kalibru 88 mm. Była to znakomita broń przeciwpancerna, ale strzelaniu towarzyszyła duża eksplozja, co mogło ujawniać jej pozycję.

Waffen-SS, dopóki nie wyposaży siódmej i ósmej fali dywizji piechoty. Co rozumiało, SS poczuło się tym urażone, ponieważ były to trzeciorzędne dywizje *Landwehry* (obrony krajowej), podczas gdy formacje *Waffen-SS* miały się znaleźć w awangardzie natarcia we Francji. Eickemu udało się w końcu dostać swoje upragnione działa 150-milimetrowe wskutek bezpośredniej interwencji generała pułkownika Weichsa, który dowodził 2. Armią, której częścią była *Totenkopf* 2 kwietnia 1940 roku Eicke zorganizował generałowi, który dotychczas jeszcze nie widział żadnej formacji SS, olśniewający objazd i pokaz dywizji. Na zakończenie znakomicie przeprowadzonych ćwiczeń wojskowych Eicke zapytał, będącego oczywiście pod wrażeniem generała Weichsa, czy byłby w stanie pomóc mu „usunąć kilka trudności, które stoją na przeszkodzie otrzymania potrzebnej ilości ciężkich dział” dla sekcji ciężkiej artylerii *Totenkopf*. Weichs mu to obiecał i wkrótce obietnicy dotrzymał; cztery działa 150-milimetrowe dotarły w połowie tego miesiąca. Były gotowe do użycia 26 kwietnia, dokładnie dwa tygodnie przed rozpoczęciem kampanii francuskiej. Jednak dopiero w czerwcu 1941 roku *Totenkopf* otrzymała długo obiecywany przydział 12 sztuk dział artyleryjskich 150-milimetrowych, tym samym pozwalając w końcu Eickemu sformować w swoim pułku artyleryjskim oddzielny dywizjon artylerii ciężkiej.

Niemiecką ciężką haubicą polową była 150-mm *schwere Feldhaubitze* 18 (sFH 18). Była niezawodna i solidna, chociaż tylko na froncie zachodnim; Niemcy przekonali się, że przewyższał ją jej sowiecki odpowiednik 152-milimetrowy. Kiedy rozpoczęła się wojna, sFH 18 została umieszczona na samobieżnym podwoziu, znanym jako *Hummel*, i służyła jako mobilne działo artyleryjskie w wielu dywizjach pancernych i dywizjach grenadierów pancernych.

sFH 18

Kaliber: 149 mm. Długość: 4440 mm. Ciężar: 5512 kg. Maksymalny zasięg: 13 325 m. Ciężar pocisku: 43,5 kg

W 1942 roku *Totenkopf* otrzymała baterię 105-milimetrowych dział *schwere Kanone* 18. K-18 było działem

długolufowym, przeznaczonym do prowadzenia ognia przeciwbaterijnego. Te egzemplarze dział artyleryjskich, będące rzeczywiście o wiele za ciężkie w stosunku do wystrzeliwanych pocisków, były w dużym stopniu niesatysfakcjonujące. Wprawdzie 105-milimetrowe K-18 miały bardzo przyzwoity zasięg, lecz w służbie były tylko dlatego, że nie była dostępna w potrzebnych ilościach inna broń.

K-18

Kaliber: 105 mm. Długość 5460 mm. Zasięg: 19 075 m.

Ciężar pocisku: 15,14 kg

DZIAŁA PRZECIWLOTNICZE

Jak wcześniej zostało powiedziane, dywizja *Totenkopf* była formacją, w której skład wchodziły wszystkie rodzaje broni. Choć liczbę jej dział przeciwlotniczych na początku wojny była niewielka, doświadczenie wkrótce nauczyło niemieckie siły zbrojne, że w kompletnym wyposażeniu ich dywizji musi być coraz więcej i coraz cięższych dział przeciwlotniczych. W późniejszym okresie wojny *Totenkopf* dysponowała znaczną własną siłą ognia przeciwlotniczego. Po kampanii francuskiej było oczywiste, że duża ilość dział przeciwlotniczych o szerokiej gamie była niezbędna. W kwietniu 1941 roku Himmler zatwierdził sformowanie w ramach *Totenkopf* pełnego batalionu artylerii przeciwlotniczej. Eicke zabrał wyszkolonych działonowych ze swoich jednostek artylerii i piechoty i wysłał ich do Dachau, gdzie był organizowany i szkolił się batalion artylerii przeciwlotniczej. Batalion ten dołączył do dywizji pod koniec maja, zapewniając Eickemu 12 w pełni zmotoryzowanych baterii artylerii przeciwlotniczej z działami Flak kalibru 20 i 30 mm oraz cztery baterie słynnych dział o dużej prędkości pocisku, kalibru 88 mm. Kiedy *Totenkopf* po straszliwych stratach, poniesionych w okrążeniu pod Demiańskiem została przeorganizowana w dywizję grenadierów pancernych, jej potencjał w zakresie broni przeciwlotniczej, jeszcze wzrósł. Hitler nakazał, aby *Totenkopf* otrzymała całą masę dział przeciwlotniczych, które miały być w dyspozycji trzech baterii: jednej z działami 88-milimetrowymi, jednej - z 50-milimetrowymi i jednej z działami 37-mi-



limetrowymi, na czele których zaś byłaby jedna bateria z działami 20-milimetrowymi.

Choć karabiny maszynowe lokalnie zapewniały również obronę przeciwlotniczą, działami najmniejszego kalibru przeznaczonymi do obrony powietrznej była broń kalibru 20 mm. Najbardziej powszechną niemiecką konstrukcją był 20-mm Flak 38, który mógł wystrzeliwać pociski z częstotli-



wością 420 do 480 na minutę. Mógł być także używany przeciwko celom naziemnym. Aby jeszcze zwiększyć skuteczność tej broni, zostały skonstruowane 20-milimetrowe *Flakviering* 38. Było to zmodyfikowane poczwórnie sprzężone 20-milimetrowe działo *Flaknierung* 38. Ta kombinacja okazała się ogromnie skuteczna przeciwko nisko latającym samolotom alianckim. Ażeby zapewnić obronie powie-

Powyżej: Dwaj żołnierze *Waffen-SS* v. zestawem broni. Żołnierz na pierwszym planie ma *Karabiner* 1)8k z zamontowanym celownikiem optycznym. Obok niego leży granatnik *Panzerfaust*. Jego towarzysz jest uzbrojony w karabin maszynowy.

trznej większą mobilność, „czwórka” ta często była montowana na pojazdach, takich jak półgąsienicowe SdKfz 7/1.

Flak 38

Kaliber: 20 mm. Długość: 2252,5 mm. Ciężar: 420 kg.
Maksymalny skuteczny zasięg: do 2200 m. Szybkostrzelność: 420-480 nabo/min

Działami przeciwlotniczymi średniego kalibru używanymi przez armię niemiecką były działa Flak 36 kalibru 37 mm. Solidna i skuteczna broń, Flak 36, była ładowana z magazynków 6-nabojowych i w razie potrzeby również mogła być wykorzystana do celów naziemnych. Była jednak trudna w produkcji i Rheinmetall-Borsig wprowadziła 37-milimetrowe działa Flak 43, które przy wykorzystaniu części wytłaczanych i prefabrykowanych mogły być produkowane cztery razy szybciej niż ich poprzednicy. Miały one dodatkowy walor w postaci większej szybkostrzelności. W dążeniu do stworzenia działa bardziej skutecznego, były produkowane 37-milimetrowe *Flakzwilling* w wersji z dwiema lufami. Obydwie wersje były potężną bronią.

Flak 36

Kaliber: 37 mm. Długość: 3626 mm. Ciężar: 1550 kg.
Pułap skuteczności: 4800 m. Szybkostrzelność: 160 nabo/min

Flak 43

Kaliber: 37 mm. Długość: 3300 mm. Ciężar: 1392 kg.
Pułap skuteczności: 4800 m. Szybkostrzelność: 420-480 nabo/min

Lżejsza broń przeciwlotnicza dywizji - kalibru 20 i 37 mm - miała trudności z dotarciem samolotu lecącego na wysokości pomiędzy 1500 a 3000 m. Dla broni przeciwlotniczej kalibru 88 mm te pułapy naprawdę były zbyt niskie. Aby zapłacić tę lukę, Rheinmetall-Borsig skonstruowała 50-milimetrowego Flak-a 41, który do służby w wojsku niemieckim wszedł w 1941 roku. Jednak nie była to broń, która cieszyła się największym powodzeniem, jako że miała za małą siłę rażenia, była zbyt ciężka i dawała ogromny odrzut i błysk w czasie strzału. Była ładowana z niewygodnych 5-nabojowych magazynków i w ogóle broń ta nigdy nie była zbyt popularna.

Flak 41

Kaliber: 50 mm. Długość: 4686 mm. Ciężar: 2 300 kg.
Pułap skuteczności: 3050 m. Szybkostrzelność: 180 nabo/min

Najcięższymi działami przeciwlotniczymi w arsenałach dywizji były działa z serii 88 mm Flak: Flak 18, Flak 36 i Flak 37. Pomijając to, że były one doskonałymi działami przeciwlotniczymi, często służyły jako działa przeciwpancerne, których duża prędkość pocisku u wylotu lufy oraz cięższe pociski czyniły z nich idealnych niszczycieli czołgów. Jednak używanie ich w tej roli, ze względu na ich wysokość i dużą masę, nie było wygodne, jakkolwiek ich zasięg i siła nieco to łagodziły.

Flak 18

Kaliber: 88 mm. Ciężar: 5150 kg. Długość: 7,62 m.
Pułap skuteczności: 8000 m

OPANCERZONE POJAZDY BOJOWE

W chwili wybuchu wojny zmotoryzowane dywizje piechoty takie, jak *Totenkopf* były dywizjami, które nie opierały swojej mobilności na nogach żołnierzy i kopytach koni, lecz miały do dyspozycji ciężarówkę i motocykle. Latem 1942 roku jednak, kiedy było oczywiste, że dywizja będzie musiała być po Demiańsku zrekonstruowana i w późniejszym okresie znajdzie się na linii frontu - podobnie, jak część dywizji piechoty zmotoryzowanej - Dywizji *Totenkopf* przydzielono batalion czołgów, który znacznie zwiększył jej siłę ogniową. *Totenkopf* miała otrzymać dwie kompanie *Panzerkampfwagen* (PzKpfw) III i kompanię PzKpfw IV. Armia opierała się, jeśli chodzi o przekazanie czołgów, twierdząc, że zapotrzebowanie na froncie wschodnim i w Afryce Północnej nie pozwala na zaspokojenie potrzeb *Totenkopf*. To na długo nie opóźniło sformowania batalionu czołgów przez Eickego, jako że Hitler pokroił armię i rozkazał, aby *Totenkopf* otrzymała też kompanię nowych ciężkich czołgów „Tygrys”. *Totenkopf* kiedy w marcu 1943 roku powróciła do walki, była znacznie silniejsza i powiększona. Przekształcenie jej w roku 1943 w dywizję grenadierów pancernych oznaczało także, że *Totenkopf* uzyska-



Powyżej: Haubica sFH kalibru 150 mm z pułku artylerii *Totenkopf* nakierowana na pozycje sowieckie. Eicke musiał prosić generała Weichsa o interwencję w celu otrzymania przez dywizję pierwszych czterech dział ciężkich.

kała półgąsienicowe wozy opancerzone SdKfz 251, przynajmniej do transportu części jej piechoty/grenadierów pancernych. W październiku 1943 roku *Totenkopf* została przekształcona w Dywizję Pancerną SS i jako jedna z najlepszych dywizji SS otrzymała najnowsze czołgi, działa szturmowe i niszczyce czołgów.

CZOŁGI

Czołgami, które *Totenkopf* otrzymała latem 1942 roku w największej ilości, były PzKpfw III Ausf L. Pochodziły od wcześniejszych PzKpfw III, które weszły

do służby we wrześniu 1939 roku. Były to czołgi średnie, których pancerny i działko ulepszano w kolejnych wersjach produkowanych przez dwa i pół roku wojny. Model L miał znacznie grubsze opancerzenie i większą siłę ognia dzięki długolufowemu działu 50-mm KwK L/60. W dużej mierze *Totenkopf* walczyła nimi w Charkowie, chociaż były ewidentnie zdeklasowane przez sowieckie T-34. Przygotowując się latem do operacji pod Kurskiem, dywizja otrzymała także nowe modele PzKpfw III. PzKpfw III po Kursku zasadniczo nie były w użyciu i od jesieni 1943 roku stopniowo je wycofywano.

PzKpfw III Ausf M

Załoga: 5 osób. Ciężar: 22 300 kg. Długość: włącznie z działem - 6,41 m; kadłub - 5,52 m. Szerokość: 2,95 m.



Wysokość: 2,50 m. Grubość pancerza: 50 mm, z przodu - plus 20 mm. Uzbrojenie: działko 50-mm KwK 39 L/60, 2 karabiny maszynowe 7,92 mm. Silnik: Maybach HL 120, 12-cylindrowy silnik benzynowy - 140 koni mechanicznych. Uzyski: prędkość (na drogach) - 40 km/h; maks. przebieg (na drogach) - 175 km

Prawdziwy koń pociągowy niemieckich sił pancernych to PzKpfw IV, który był w produkcji przez całą wojnę i nieustannie wyposażany w lepsze działa i opancerzenie, służył doskonale i niezawodnie. PzKpfw IV był najbardziej powszechnym czołgiem w niemieckich formacjach pancernych. Kiedy został wyposażony w długolufowe działko kalibru 75 mm, KwK 40 L/48, odpowiadał on większości czołgów alianckich. Pomimo większej wagi, w związku ze zwiększeniem grubości opancerzenia, pozostał pojazdem o dobrej mobilności. Oprócz PzKpfw III *Totenkopf* otrzymała latem 1942 roku nowe PzKpfw IV Ausf G oraz Ausf F2. Czołgi te w walkach koło Charkowa okazały się oczywiście lepsze od PzKpfw III. *Totenkopf* otrzymała w czasie walk o Kursk

Powyżej: Armata przeciwlotnicza Flak kalibru 37 mm baterii *Waffen-SS* w Związku Radzieckim. Po lewej członek zespołu obsługi z dalmierzem. W miarę postępu wojny powiększono siły artylerii przeciwlotniczej Dywizji *Totenkopf*.

pewną ilość czołgów, modelu H. Czołgi PzKpfw IV pozostały w służbie do końca wojny.

Pz Kpfw IV Ausf H

Załoga: 5 osób. Ciężar: 25 000 kg. Długość: włącznie z działem - 7,02 m; kadłub - 5,89 m. Szerokość: 3,29 m. Wysokość: 2,68 m. Pancerz: 70 mm z przodu, 30 mm z boków. Uzbrojenie: działko 75 mm KwK 40 L/48, 2 karabiny maszynowe 7,92 mm. Silnik: Maybach HL 120, 12-cylindrowy silnik benzynowy - 300 KM. Uzyski: Prędkość (na drodze) - 24 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 200 km

W odpowiedzi na T-34 i KW-1 został skonstruowany PzKpfw V „Panther”. Zapewne to najlepszy czołg

tamtej wojny, który był połączeniem potwornej siły ognia, doskonałej osłony pancerza oraz w miarę dobrej mobilności. Czołg ten jednak był dość skomplikowany, co prowadziło do licznych mechanicznych uszkodzeń, a ponadto jego produkcja trwała długo. Niemniej jednak, był to znakomity czołg w walkach coraz bardziej defensywnych, które musiała staczać Dywizja *Totenkopf*.

Pierwsze „Pantery” Ausf D *Totenkopf* otrzymała w sierpniu 1943 roku, po fiasku pod Kurskiem. Hitler zadekretował później, że każda z nowych dywizji pancernych SS, włącznie z *Totenkopf* powinna otrzymać pełny batalion „Panter”. W ten sposób „Pantera” - jej późniejsze modele: Ausf A i G - była podstawą sił pancernych *Totenkopf* do końca wojny.

Poniżej: Grenadierzy pancerni z członkiem załogi czołgu Tygrys w czasie przygotowań do ofensywy na Kursk - w połowie roku 1943. Po tej bitwie, kiedy *Totenkopf* stała się dywizją pancerną, była głównie wyposażona w Pantery.

PzKpfw V „Pantera” Ausf A

Załoga: 5 osób. Ciężar: 45 500 kg. Długość: włącznie z działem - 8,86 m; kadłub - 6,88 m. Szerokość: 2,343 m. Wysokość: 3,10 m. Pancerz: 80 mm z przodu, 45 mm - z boków. Uzbrojenie: działo kalibru 75 mm KwK 42 L/70, 2 karabiny masz. kalibru 7,92 mm. Silnik: Maybach HL 230 P 30,12-cylindrowy, 700 KM. Uzyski: szybkość (na drodze) - 46 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 177 km

Kiedy *Totenkopf* kończyła przekształcać się w dywizję grenadierów pancernych w 1943 roku, otrzymała jedną ciężką kompanię pancerną z 14 czołgami „Tygrys”. W tamtym czasie „Tygrys” był wyróżniającą się, dobrą konstrukcją, o dobrym zabezpieczeniu w formie pancerza i odpowiedniej mocy, posiadał 88-milimetrowe działło. Jednak nie był w stanie odwrócić losów bitwy pod Kurskiem. Kompania „Tygrysów” walczyła ciężko przez cały rok 1943 do początku 1944, kiedy to ciężkie czołgi *Totenkopf* zostały wycofane.



Pz Kpff VI „Tygrys” Ausf E

Załoga: 5 osób. Ciężar: 55 000 kg. Długość: włącznie z działem - 8,24 m; kadłub - 6,2 m. Szerokość: 3,73 m. Wysokość: 2,86 m. Pancierz: 100 mm z przodu, 60-80 mm po bokach. Uzbrojenie: działo KwK 36 L/56 kalibru 88 mm, 2 karabiny masz. kalibru 7,92 mm. Napęd: 12-cylindrowy silnik benzynowy Maybach HL 230 P45 o mocy 700 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 38 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 100 km

NISZCZYCIELE CZOŁGÓW I DZIAŁA SAMOBIEŻNE

W staraniach o zapewnienie wojskom niemieckim wsparcia ogniowego z bliskiej odległości do arsenału niemieckiego wprowadzone zostało działo szturmowe *Sturmgeschütz* III. Ze swoją niską sylwetką i sensownym opancerzeniem i uzbrojeniem w działo StuG III kalibru 75 mm wkrótce udowodniło swoją dużą skuteczność w walce. Zaczęło być przydzielane

dywizjom *Waffen-SS Leibstandarte, Das Reich* i *Totenkopf* wiosną 1941 roku - w ramach przygotowań do operacji „Barbarossa”. Tym samym pierwsze pancerne wozy bojowe *Waffen-SS*, w czasie II wojny światowej nie były czołgami, lecz bezwieżowymi działami szturmowymi. Chociaż StuG III były pomyślane jako broń wsparcia piechoty, były one używane z konieczności w roli broni przeciwpancernej. W ten sposób późniejsze warianty miały działa większego kalibru - 75 mm i były lepiej opancerzone i, jak na przykład model G odegrały kluczową rolę w Dywizji *Totenkopf* pod Charkowem i Kurskiem.

Poniżej: StuG III z długolufowym działem kalibru 75 mm w Związku Radzieckim we wrześniu 1943 roku. Był to użyteczny dodatek do sił pancernych *Totenkopf*, StuG III okazało się popularne dzięki swej niskiej sylwetce i grubemu opancerzeniu.



StuG III

Załoga: 4 osoby. Ciężar: 23 900 kg. Długość: 6,77 m. Szerokość: 2,95 m. Wysokość: 2,16 m. Uzbrojenie: 1 działo kalibru 75 mm, 2 karabiny masz. kalibru 7,92 mm. Napęd: Maybach V12 o mocy 265 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 40 km/h; przebywany maks. dystans (na drodze) - 165 km

Sposób, w jaki StuG III ewoluował od działu szturmowego do niszcyciela czołgów, stał się wzorem dla nowego typu bezwieżowych pojazdów opancerzonych; były one ponadto prostsze i szybsze w produkcji, aniżeli tradycyjne czołgi. *Panzerjäger*, czyli plutony niszcycieli czołgów *Totenkopf* chociaż zwykle wyposażone w konwencjonalne działa przeciwpancerne, często korzystały z owych niszcycieli czołgów. Zapewniało to plutonom przeciwpancernym znacznie większą elastyczność taktyczną i mobilność.

Kiedy w 1941 r. Niemcy dokonali inwazji na Związek Radziecki, spotkali się z czołgami sowieckimi T-34 i KW-1, które miały przewagę nad niemiecką bronią pancerną i w dużej mierze były nieczułe na lekkie działa przeciwpancerne używane przez *Wehrmacht* i *Waffen-SS*. Niemcy, aby przeciwdziałać temu nowemu zagrożeniu, zmuszeni byli tym samym przedsięwziąć pewne środki doraźne.

Jedną z takich improwizacji był *Marder*, stanowiący zamontowane działo 75-milimetrowe Pak 40 na podwoziu od Pz Kpfw38(t). Środek ten, tak samo jak *Marder II*, okazał się mieć dość znaczne powodzenie; obydwie znajdowały się w służbie *Totenkopf*. PzKpfw IV w wersji niszcyciela czołgów, był to *Jadgpanzer IV*. Jego 75-milimetrowe działo było posadowione na nadbudowie podwozia. Dawało to niską sylwetkę i czołg okazał się być popularny w wojskach *Panzerjäger*. Pod koniec 1944 roku *Jadgpanzer* został zmodyfikowany poprzez wprowadzenie dział o długości 70 kalibrów. Pojazdy te były skutecznymi i silnymi niszcycielami czołgów.

JadgpanzerIV

Załoga: 4 osoby. Ciężar: 2580 kg. Długość: 8,58 m. Szerokość: 2,93 m. Wysokość: 1,69 m. Uzbrojenie: działo Pak 39 kalibru 75 mm, 2 karabiny masz. kalibru

7,92 mm. Napęd: 12-cylindrowy silnik Maybach HL o mocy 265 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 25 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 214 km

Marder III

Załoga: 4 osoby. Ciężar: 1100 kg. Długość: 4,65 m. Szerokość: 2,35 m. Wysokość: 2,48 m. Uzbrojenie: działo Pak 40 kalibru 75 mm, karabin maszynowy kalibru 7,92 mm. Napęd: Praga AC - 150 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 42 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 140 km

SAMOBIEŻNE DZIAŁA ARTYLERYJSKIE

Według teorii Guderiana, idealna formacja pancerna powinna posiadać działa artyleryjskie na podwoziach samobieżnych, pozwalających na zapewnienie szybkiego i mobilnego wsparcia ogniowego, kiedy tylko potrzebują tego atakujące wojska pancerne. Na niebezpieczeństwo dla Niemców, przez całą wojnę tego rodzaju wyposażenie było rzadkie; większość ich dział artyleryjskich musiało być holowanych. Niemniej jednak, pewna ilość dział samobieżnych niektórym formacjom zapewniała bardzo użyteczne wsparcie artyleryjskie.

Szybko stało się jasne, że małe działa PzKpfw są przestarzałe, lecz skoro były produkowane a razem całkiem solidne, zostały one wybrane jako podwozia dla artylerii samobieżnej. Na tym podwoziu, za otwartą osłoną pancerną były montowane 105-milimetrowe haubice leFH 18. Rezultat tego był znany jako *Wespe*, a *Totenkopf* zaczęła je otrzymywać zimą 1942-1943 roku dla swoich nowych batalionów artylerii przeciwpancernej. Okazały się one być udanym działem samobieżnym, miały renomę solidnych i mobilnych.

Wespe

Załoga: 5 osób. Ciężar: 11000 kg. Szerokość: 2,28 m. Wysokość: 2,3 m. Uzbrojenie: haubica leFH 18 kalibru 105 mm, karabin maszynowy kalibru 7,92 mm. Napęd: 6-cylindrowy silnik Maybach o mocy 140 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 40 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 220 km



Powyżej: Artyleryjski pododdział dział samobieżnych *Hummel*, uzbrojonych w haubice sFH 18 kalibru 150 mm. *Hummel* było znakomitym działem samobieżnym, łączącym zdolność poruszania się z siłą ognia, lecz dywizja w stosunku do swoich potrzeb nigdy nie miała ich dosyć.

Kiedy powstała potrzeba montowania na podwoziach samobieżnych większych haubic, Niemcy byli zmuszeni użyć czołgów hybrydowych, powstałych ze złożenia pewnych elementów PzKpff III i IV. Wykorzystywały one wydłużone zawieszenie PzKpff IV oraz układ jezdny składający się z najnowszych zespołów napędowych, gąsienice i sprzęgło wzięte od PzKpff III. Były na nich montowane haubice połowe FH 18 kalibru 150 mm. Pojazd, będący tego rezultatem, został

nazwany *Hummel* i od wiosny 1943 roku był w *Totenkopf* podstawą jednostkowej mobilnej baterii ciężkiej artylerii. Okazał on się być bronią pożyteczną i popularną i prawdopodobnie był najlepszym egzemplarzem specjalnie zbudowanego niemieckiego samobieżnego dział artyleryjskiego, które mogło walczyć i poruszać się w tempie jednostek pancernych.

Hummel

Załoga: 5 osób. Ciężar: 24 000 kg. Długość: 7,17 m. Szerokość: 2,87 m. Wysokość: 2,81 m. Uzbrojenie: haubica 15-centymetrowa sFH FH 18, karabin masz. kalibru 7,92 mm. Napęd: silnik Maybach V12 o mocy 265 KM. Osiągi: prędkość (na drodze) - 42 km/h; maks. przebieg (na drodze) - 215 km

TOTENKOPF W WOJENNEJ SŁUŻBIE

Data	Korpus	Armia	Grupa Armii	Miejsce
12.39	Rezerwa	OKH	.	Stuttgart
1.40-5.40	Rezerwa	OKH	.	Alzey/Brilon
6.40	Rezerwa	.	B	Płn. Francja, Bordeaux
7.40 - 8.40	XIV	2. Armia	C	Bordeaux
9.40- 10.40	.	7. Armia	C	Bordeaux
11.40-12.40	XXXI	7. Armia	D	Bordeaux
1.41 -4.41	XXXIX	7. Armia	D	Dax, Mont-de-Marsan
5.41	XXXI	7. Armia	D	Dax, Mont-de-Marsan
6.41	.	4. Grupa Pancerna	Północ	Kowno
7.41	LVI	4. Grupa Pancerna	Północ	Pleskau
8.41	XXVIII	16. Armia	Północ	Ługi, Waldai
9.41	LVI	16. Armia	Północ	Demiańsk
10.41 - 2.42	X	16. Armia	Północ	Demiańsk
3.42 - 9.42	II	16. Armia	Północ	Demiańsk
10.42*	X	16. Armia	Północ	Demiańsk
11.42	Rezerwa	.	D	Płd. Francja
12.42	Rezerwa	1. Armia	D	Perpignan
1.43-2.43	Rezerwa	.	D	Płd. Francja
3.43	SS Panzerkorps	4. Armia Panc.	Południe	Charków
4.43	Raus	Kempf	Południe	Charków
5.43	Rezerwa	Kempf	Południe	Charków
6.43	uzupełnienie	.	Południe	Charków
7.43	II. SS	4 Armia Panc.	Południe	Biełgorod
8.43	Rezerwa	6. Armia	Południe	Stalino
9.43	XXXXVII	8. Armia	Południe	Dniepr
10.43	XI	8. Armia	Południe	Dniepr
11.43- 12.43	LII	1. Armia Panc.	Południe	Krzywy-Róg
1.44	LVII	6. Armia	Południe	Krzywy-Róg
2.44	Schmidt	8. Armia	Południe	Czerkasy
3.44	XXXX	8. Armia	Południe	Czerkasy
4.44	VII	8. Armia	Płd. Ukraina	Kiszyniów
5.44	LXVII	8. Armia	Płd. Ukraina	Roman
6.44	Rezerwa	8. Armia	Płd. Ukraina	Roman
7.44	VI	4. Armia	Środek	Białystok
8.44- 11.44	IV. SS	9. Armia	Środek	Modlin
12.44	IV. SS	.	Środek	Modlin
1.45	Rezerwa	.	Południe	Węgry
2.45 - 3.45	IV. SS	6. Armia	Południe	Węgry
4.45	II. SS	6. Armia	Południe	Wiedeń
5.45	II. SS	6. Armia	Ostmark	Linz

Część dywizji w 1.940 r. przeniosła się do południowej Francji (Ausstellungsstab, LXXXIII. Korpus/Grupa Armii Felbera. Oródło: Jason Pipes

STOPNIE WOJSKOWE W WAFEN SS I ICH POLSKIE ODPOWIEDNIKI

SS-Schütze	szeregowiec	SS-Hauptsturmführer	kapitan
SS-Oberschütze	starszy szeregowiec, zdobywany po G miesi- cach służby	SS-Sturmbannführer SS-Oberbannsturmführer SS-Standartenführer	major podpułkownik pułkownik
SS-Sturmmann	kapral	SS-Oberführer	brygadier
SS-Rottenführer	st. kapral	SS-Brigadeführer	generał brygady
SS-Unterscharführer	plutonowy	und Generalmajor der Waffen-SS	
SS-Scharführer	ml. sierżant	SS-Gruppenführer und Generalleutnant der Waffen-SS	generał dywizji
SS-Oberscharführer	sierżant		
SS-Hauptscharführer	st. sierżant	SS-Obergruppenführer	generał broni
SS-Sturmscharführer	sierżant sztabowy, po 15 latach służby	und General der Waffen-SS SS-Oberstgruppenführer	generał armii
SS-Untersturmführer	podporucznik	und Generaloberst der Waffen-SS	
SS-Obersturmführer	porucznik	Reichsführer-SS	(nie ma odpowiednika)

STAN CZOŁGÓW W TOTENKOPF – KURSK 1943

Data	III (L)	IV (S)	IV (L)	VI	Dowództwo	Razem	Dz. szturm.	Razem
1 lipca	63	8	44	15	9	139	35	174
4 lipca	59	5	42	11	8	125	28	153
8 lipca	52	7	28	5	7	99	13	112
9 lipca	47	7	20	2	5	81	12	93
10 lipca	48	7	21	2	5	83	21	104
11 lipca	54	4	26	10	7	101	20	121
13 lipca	32	3	14	.	5	54	20	74
15 lipca	28	3	17	7	6	61	20	81
16 lipca	30	4	23	9	7	73	20	93

III (L) - PzKpfw III długolufowe

IV {S}- PzKpfw IV krótkolufowe

IV (L) - PzKpfw IV długolufowe

VI - PzKpfw VI „Tygrys”

Dowództwo - czołgi dowódców

Dz. szturm. - działa szturmowe

Źródło: David M. Glantz i Jonathan M. Hous, The Battie of Kursk (Bitwa o Kursk), Ian Allan, 1999

DOWÓDCY TOTENKOPF

1.11.39-7.7.41 <i>Obergruppenführer</i> Theodor Eicke	26.6.43-27.4.43 <i>Obergruppenführer</i> Hermann Priess
7.7.41-18.7.41 <i>Obergruppenführer</i> Matthias Kleinheisterkamp	27.4.43-15.5.43 <i>Gruppenführer</i> Heinz Lammerding
18.7.41-19.9.41 <i>Obergruppenführer</i> Georg Keppler	15.5.43-22.10.43 <i>Gruppenführer</i> Max Simon
19.9.41-26.2.43 <i>Obergruppenführer</i> Theodor Eicke	22.10.43-21.6.44 <i>Obergruppenführer</i> Hermann Priess
	21.6.44-8.5.45 <i>Brigadeführer</i> Hellmuth Becker

WYBRANE POZYCJE BIBLIOGRAFICZNE

Wszyscy bardziej dogłębnie zainteresowani studiami akademickimi dotyczącymi Dywizji *Totenkopf* winni zajrzeć do wspaniałej historii dywizji:

Charles Sydnor, *Soldiers of Destruction: The SS Death's Head Division, 1939-1945* (Żołnierze zniszczenia: dywizja „Trupiej Główni” SS, 1933-1945), Princetown University Press, 1977, poprawiona w 1999.

Inne prace na temat dywizji

Karl Ullrich, *Wie einfels im Meer: 3 SS Panzerdivision Totenkopf in Bild* (3 tomy), Munin Verlag, 1984-6.

Jest duża liczba pożytecznych prac ogólnych na temat SS:

Christopher Ailsby, *SS: Roll of Infamy*, Brown Books, 1997

Roger Bender i Hugh Taylor, *Uniforms, Organisation and History of the Waffen SS*, t. 1-5, Bender, 1969-83

Rupert Butler, *The Black Angels*, Sheridan, 1978

Stephen Hart i Rüssel Hart, *Weapons and Fighting Tactics of the Waffen SS*, Spellmount, 1999

Max Hastings, *Das Reich*, Michael Joseph, 1981

Heinz Höhne, *The Order of the Death's Head*, Ballantine, 1967

John Keegan, *Waffen-SS: The Asphalt Soldiers*, Ballantine, 1970

Robert Lewis Koehl, *The Black Corps*, University of Wisconsin Press, 1983

Robin Lumsden, *Himmler's Black Order, 1923-45*, Bramley, 1997

Bruce Quarrie, *Weapons of the Waffen-SS*, PSL, 1988

Gerard Reitlinger, *The SS: Alibi of a Nation, 1922-45*, the Viking Press, 1957

George H. Stein, *The Waffen-SS: Hitler's Elite Guard at War, 1939-45*, Cornell University Press, 1966

Bernd Wegner, *The Waffen-SS: Organisation, Ideology and Function*, Blackwell, 1982

Gordon Willamson, *Loyalty is My Honour*, Spellmount, 1997

Gordon Willamson, *Te SS: Hitler's Instrument of Terror*, Sidgwick i Jackson, 1994

Gordon Willamson, *SS: The Blood Soaked Soil*, Blitz, 1997

Martin Windrow, *The Waffen-SS*, Osprey, 1982.

Jest pewna liczba prac na temat masakry w Le Paradis i warto to skonsultować z 309 serią w Public Record Office w Kew, w Londynie oraz archiwami pułku Royal Norfolk, Norwich. Zob. także:

Peter Hart, *At the Sharp End: From Le Paradis to Kohima*, Leo Cooper, 1998

Cyril Jolly, *The Vengeance of Private Pooley*, Heinemann, 1958

Cyril Jolly, *The Man Who Missed the Massacre*, Jolly, 1986

P.K. Kemp, *History of the Royal Norfolk Regiment, 1919-51*, t. 3, Regimental Association of the Royal Norfolk Regiment (Stowarzyszenie Pułkowe Królewskiego Pułku Norfolk), 1953

Prace ogólne na temat Niemiec nazistowskich, Wehrmachtu, różnych kampanii i bitew:

Battles Hitler Lost, Richardson i Steirman, 1986

Ian Bishop, *WWII: The Directory of Weapons*, Greenwich, 1998

Paul Carrel, *Hitler Moves East, 1941-43*, Schiffer, 1965

Paul Carrel, *Scorched Earth: Hitler's War on Russia 1943-44*, Schiffer, 1970

Alan Clark, *Barbarossa*, Cassel, 1965

Matthew Cooper i James Lukas, *Panzer*, Macdonald i Jane's, 1976

Matthew Cooper i James Lucas, *Panzer Grenadiers*, Macdonald i Jane's, 1977

I.C.B. Dear i M.R.D. Foot, *The Oxford Companion to the Second World War*, Oxford University Press, 1995

Len Deighton, *Blitzkrieg*, Grafton, 1981

L.F. Ellis, *The War in France and Flandres*, HMSO, 1953

John Erikson, *The Road to Stalingrad*, Weidenfeld i Nicolson, 1975

John Erikson, *The Road to Berlin*, Weidenfeld i Nicolson, 1983

Joachim Fest, *The Face of the Third Reich*, Penguin, 1963

David M. Glantz i Jonathan M. House, *The Battle of Kursk*, Ian Allan, 1999

Heinz Guderian, *Panzer leader*, Futura, 1952

Mark Healy, *Kursk 1943*, Osprey, 1993

Rudolf Hoss, *Commandant of Auschwitz*, Weidenfeld i Nicolson, 1951

Alistair Home i Christopher Mann, *Inside Hitler's Germany*, Brassey's, 2000

Roger Edwards, *Panzer: A Revolution in Warfare*, Arms and Armour, 1988

Thomas Jentz, *Germany's Panther Tank*, Schiffer, 1995

B.H. Liddel Hart, *History of the Second World War*, Perogee, 1970

B.H. Liddel Hart, *The Other Side of the Hill*, Pan, 1948

James Lucas, *War on the Eastern Front*, Greenhill, 1998

Kenneth Mackey, *Panzer Division, The Mailed Fist*, Purnell, 1968

Kenneth Mackey, *Rommel: Battles and Campaigns*, Arms and Armour, 1979

Samuel Mitcham, *Hitler's Legions*, Leo Cooper, 1985

Steven Newton, *German Battle Tactics on the Russian Front, 1941-45*, Schiffer, 1994

Richard Overy, *Russia's War*, Allen Lane, 1997

Bryan Perret, *Iron Fist*, Arms and Armour, 1995

Bryan Perret, *Knights of the Black Cross*, Robert Hale, 1986

Harrison Salisbury, *The 900 Days: The Siege of Leningrad*, Pan, 1969

William Shirer, *The Rise and Fall of the Third Reich*, Simon i Schuster, 1960

Harold Shukman (red.), *Stalin's Generals*, Weidenfeld i Nicolson, 1993

Louis Snyder, *Encyclopedia of the Third Reich*, Wordsworth, 1976

John Toland, *Hitler*, Wordsworth, 1976

INDEKS

- Adenauer Konrad 7
 Amann Max 9
- Bach-Zalewski Erich von 151, 155
 Baum Otto 112, 121
 Bauriedl Andreas 11
 Becker Hellmuth 135, 137, 140-141, 157-158
 Berger Gottlob 44
 Bertling Heinz 81-82, 84
 Blaskowitz Johannes, general pułkownik 70
 Boehm-Tettelbach Alfred, general porucznik 70
 Brandt Wilhelm 61
 Brauchitsch Walther von, feldmarszałek 70-71
 Brockdorff-Ahlefeldt Walter, general 102, 106
 Bürckel Josef 147
 Busch Ernst, feldmarszałek 106
- Christen Fritz 97-98, 172
- Dietrich Sepp 20, 25-26, 137, 139-140, 159
 Dirlwanger Oskar 137
- Eckert, doctor 105
 Eicke Bertha 145
 Eicke Heinrich 145
 Eicke Hermann 145
 Eicke Irma 145
 Eicke Theodor 7, 17, 20-22, 24-28, 32-33, 35, 37-39, 41-54, 67-87, 89-90, 93, 97-100, 102, 104, 106-107, 109-114, 143, 145, 147-149, 151, 153-157, 159 161-162, 165, 171, 177-178, 180-181
- Fegelein Hermann 137
 Frank Hans 21
 Franklyn Harold, general brygady 79
 Fryderyk Wilhelm I, król Prus 11
 Fuhrländer Wilhelm 44
- Gille Herbert 137, 139
 Goebbels Joseph 17
 Göring Hermann 11, 13, 102
 Gorki Maksym 114
 Gort, lord patrz Vereker John
 Götze Friedmann 67, 81-83
 Graf Ulrich 10-11
 Guderian Heinz, general 67, 75-76, 79, 118, 121, 127, 137, 176, 185
 Gürtner Franz 147
- Halder Franz, general 75
 Hastings Max 155
 Hauser Paul, general 26, 39, 111-112, 114, 123, 126, 129
 Heiden Erhardt 16
 Hess Rudolf 15
 Heyde Werner 147
 Heydrich Reinhard 17-18, 20, 69, 148-149, 151
 Himmler Heinrich 7, 11, 15-16, 18, 20-22, 25-26, 28-29, 31-33, 35-37, 39, 41, 43-44, 46-47, 50, 53-54, 59, 64, 67, 71, 74, 85-86, 89, 93, 104, 106-107, 109-110, 135, 147-149, 151, 154-156, 159, 178
 Hitler Adolf 7-11, 13, 15-17, 20-22, 26-29, 31-33, 35, 38, 42-44, 55, 64, 68, 71, 78, 81, 89-90, 98, 100, 102, 104, 106-107, 109-111, 113, 117-118, 121, 126-127, 129-131, 133, 135-140, 143, 147, 151-152, 154, 159, 164, 167-168, 178, 180, 183
- Hoepner Erich, general 80-82, 84-85, 90-93
 Horthy Miklós, admirał 137
 Höss Rudolf 23-24, 41
 Hoth Hermann, general 76-77, 85, 111-112, 114-115, 120-121, 123-124, 129
 Hube Hans-Valentin, general 131, 133
 Hugues Matthew 13
- Kamiński Bronisław 137
 Keitel Wilhelm, feldmarszałek 149
 Kempf Werner, general 130
 Keppler Georg 93-95, 97, 155
 Kleinheisterkamp Matthias 93, 95, 97, 154-155
 Knöchlein Fritz 8, 84-85
 Koch Robert 21
 Koehl Robert 7, 17
 Küchler Georg von, feldmarszałek 102
- Lammerding Heinz 8, 90, 97, 151, 155-157
 Leeb Wilhelm Ritter von, feldmarszałek 90, 94, 102
 Lenin Włodzimierz 114
 Lippert Michael 21-22
 Lumsden Robin 11
 Lutze Victor 18

- Mackensen August von, feldmarszałek 9
- Malinowski Rodion, marszałek 129,134
- Manstein Erich von, feldmarszałek 7, 90-95, 109, 111-112, 114-115, 118, 123-124, 127, 129-130, 132
- Martel G. Le Q., generał brygady 79
- Meierdress Erwin 151, 168
- Model Walter, feldmarszałek 120-121, 136-137
- Montgomery Bernard Law, feldmarszałek 141
- Montigny Cassius Freiherr von 39, 74, 83
- Mussolini Benito 129
- Nositz Paul 68-69
- O'Callaghan William 85
- Pancke Günther 70
- Paulus Friedrich von, feldmarszałek 111
- Peiper Joachim 139
- Pohl Oswald
- Pooley Albert 84-85
- Priess Hermann 8, 132, 135, 154, 157
- Reinhardt Max 90, 92-93
- Rendulic Lothar, generał 140
- Richter Wilfred 39
- Röhm Ernst 9-11, 13, 16-18, 20-22, 26, 148
- Rokossowski Konstanty, marszałek 120
- Rommel Erwin, feldmarszałek 75-77, 79-80
- Rotmistrow Paweł, marszałek 126
- Rundstedt Gerd von, feldmarszałek 75
- Ryder, major 83
- Schick Johan Georg Otto 61
- Schmauser Heinrich 21
- Schmeisser Hugo 166
- Schmeisser Louis 167
- Schmidt Ernst 9
- Schmidt Rudolf, generał 78
- Schreck Julius 13
- Schuldt Heinrich 159
- Seela Max 97, 145, 174
- Seydlitz Walter von, generał porucznik 104
- Simon Max 8, 76, 90, 92, 97, 104-107, 152
- Skorzenny Otto 137
- Steiner Felikx 39
- Sydnor Charles 27, 50, 67, 106-107, 141, 148, 152
- Tołbuchin Fiodor, marszałek 134, 139
- Ullrich Karl 121, 124, 139
- Vereker John, feldmarszałek 79
- Wäckerle Hilmar 22
- Watutin Nikołaj, generał 120, 126, 130
- Weichs Maximilian von, feldmarszałek 74, 177, 181
- Wiktorin Mauritz von, generał 93-94
- Wöhler Otto, general 134-135
- Woroszyłow Kliment, marszałek 94, 114
- Zingel August 90
- Żuków Georgij, marszałek 100



Szczegółowe omówienie SS-Totenkopf – jednej z najbardziej niesławnych dywizji Waffen-SS – z uwzględnieniem jej stanu osobowego, organizacji, uzbrojenia i wyposażenia oraz walk stoczonych przez dywizję. Publikacja zawiera unikalny materiał ilustracyjny – od sformowania Dywizji Waffen-SS Totenkopf ze straży obozów koncentracyjnych, szkolenia do późniejszych kampanii we Francji oraz na froncie wschodnim. Opartemu na źródłach tekstowi towarzyszą mapy i wykazy organizacyjne.

W serii Zbrodnicze Dywizje SS ukażą się:

Dywizja SS-Das Reich

Dywizja SS-Leibstandarte Adolf Hitler

Dywizja SS-Hitlerjugend

Dywizja SS-Wiking

<http://ksiegarnia.bellona.pl>



 **BELLONA**